

Posel Arkadiusz Czartoryski

rzym już w sposób bardzo zdecydowany twierdzi – tutaj podpisał się pan prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich pan Ludwik Węgrzyn – że nie ma możliwości wejścia od początku roku systemu Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, CEPiK 2.0. Jak twierdzi Zarząd Powiatów Polskich, samo przygotowanie rozporządzeń bez odpowiednich przeszkoleń, przetestowania i wdrożenia rozwiązań informatycznych nie wystarcza do tego, ażeby ten system zafunkcjonował, a wobec tego naprawdę może nastąpić prawdziwy paraliż, w szczególności dotyczy to urzędów powiatowych.

Szanowni Państwo! Również starosta poznański dołączył swoją opinię do opinii Związku Powiatów Polskich. Może nie będę jej czytał, bo mam nadzieję, że jest ona dostępna dla wszystkich państwa. Ta opinia jest w swojej treści niezwykle krytyczna co do daty wejścia w życie systemu CEPiK 2.0, ale przykładowo warto też wspomnieć chociażby o sytuacji wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego. Otóż szacuje się, że ok. 300 tys. osób będzie chciało zdać egzamin w jednym z 49 wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego jeszcze w styczniu 2016 r. Okazuje się, że nie zawsze będzie to możliwe. Powodem jest system informatyczny wykorzystywany do przeprowadzenia egzaminów teoretycznych. Zgodnie z przepisami obecne oprogramowanie może być wykorzystywane do 3 stycznia 2016 r., a po ewentualnym wejściu w życie nowego systemu nie będzie już możliwe wykorzystywanie tego oprogramowania.

Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym nie porusza kwestii systemów egzaminacyjnych stosowanych w ośrodkach, a dotyczy m.in. przesunięcia wejścia w życie przepisów dotyczących CEPiK oraz okresu próbnego i nadzoru nad osobami kierującymi pojazdami. Oznacza to, że obecnie systemy mogą być stosowane tylko do 3 stycznia 2016 r. I tak 19 WORD-ów nadal nie ma podpisanej umowy z żadnym wykonawcą systemu, inne są w trakcie podpisywania porozumień z dotychczasowym wykonawcą, czyli np. Polską Wytwórną Papierów Wartościowych, i innymi i w związku z tym te WORD-y zgłaszają protest, że nie będą w stanie realizować swoich zadań w oparciu o nowe przepisy, jeżeli ustawa o CEPiK 2.0 wejdzie w życie z początkiem roku.

Szanowni Państwo! W uzasadnieniu pisemnym załączonym do projektowanej nowelizacji ustawy szczegółowo wyjaśniamy poszczególne przepisy, których dostosowanie będzie wymagane. Dotyczy to 8 ustaw: o ruchu drogowym, o powszechnym obowiązku obrony, o kierujących pojazdami, o zmianie ustawy o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw z 2013 r., Kodeks karny, o świadczeniach rodzinnych, o zmianie ustawy o ruchu drogowym z lipca 2015 r. i Ordynacja podatkowa. Jednakże wszystkie te przepisy mają na celu uniknięcie sytuacji, w której powiaty, w szczególności urzędy powiatowe oraz inne instytucje, o których wspominałem, w sposób zdecy-

dowany twierdzą, że nie będą w stanie wdrożyć tego systemu i grozi nam po prostu chaos informatyczny i niemożliwość chociażby realizacji swoich zamierzeń przez obywateli, którzy będą chcieli na przykład zarejestrować pojazdy czy zdawać egzaminy na prawo jazdy. Stąd wnioskujemy o przesunięcie o 12 miesięcy.

Wiem, że była dyskusja i spotykałem się też z takimi opiniami, jak rozmawiałem z przedstawicielami urzędów miejskich czy powiatowych, że wnioskują o 6 miesięcy, z kolei ministerstwo też na początku zastanawiało się nad liczbą tych miesięcy. Uważamy, że bezpieczną datą, która pozwoli i przetestować systemy, i rozstrzygnąć przetargi, i wdrożyć nowe systemy informatyczne w powiatach i w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego, i przeszkolić przede wszystkim ogromną masę ludzi, która przecież idzie w setki czy w tysiące, taką bezpieczną datą, która będzie pozwalała to zrobić, będzie data 1 stycznia 2017 r. Rozumiem, że projekt ten rozpatrzmy w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych jeszcze w dniu dzisiejszym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Edward Siarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten zawarty jest w druku nr 68.

Na samym początku mojego wystąpienia przypominę, że system informatyczny Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców to jeden z największych rejestrów państwowych, który powstał jeszcze w 2003 r., i cały czas od tego momentu jest systematycznie rozbudowywany o kolejne segmenty, jak również podmioty, które mają uprawnienia do dostępu do gromadzonych tam danych. System centralnej ewidencji pojazdów na dzień dzisiejszy gromadzi dane wprowadzane przez 380 powiatów, 4 tys. stacji kontroli, jak również 7 tys. ośrodków szkolenia kierowców. Już te liczby pokazują, że mamy do czynienia z systemem, który jest bardzo mocno rozbudowany i w wielu miejscach skomplikowany, od jego funkcjonowania tak na

Posel Edward Siarka

dobrą sprawę zależy sprawne wydawanie wszystkich informacji dotyczących pojazdów, czyli w tym wypadku dowodów rejestracyjnych czy praw jazdy.

System ten jest – tak jak powiedziałem – od lat budowany i jeżeli chodzi o system ewidencji pojazdów, to zawiera on informacje o pojazdach, ich właścicielach oraz udostępnia również od pewnego czasu, co ważne, dane o kradzieży pojazdów czy utraconych dowodach rejestracyjnych, tablicach rejestracyjnych czy kartach pojazdu. System ten zawiera dane o zawartej umowie ubezpieczenia na samochód, jak i wyniki okresowych badań technicznych, również z przebiegiem kilometrów samochodu. Ta kwestia jest o tyle ważna, że pozwala nam dzisiaj śledzić dokładnie przebieg kilometrów przejechanych przez samochody, w sytuacji kiedy chcemy taki samochód kupić jako samochód używany.

Natomiast jeżeli idzie o centralną ewidencję kierowców, to gromadzi ona dane o kierowcach posiadających uprawnienia do kierowania pojazdami oraz tych, którym cofnięto takie uprawnienia. System zawiera dane osób, wobec których orzeczono, przez sąd, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, np. z powodu jazdy pod wpływem alkoholu czy pod wpływem narkotyków.

Zakres danych gromadzonych w tym rejestrze ma poważnie ulec rozszerzeniu czy miał ulec rozszerzeniu od stycznia 2016 r. w związku z wejściem w życie ustawy z 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami oraz ustawy z 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym w zakresie, gdzie dotyczy to funkcjonowania Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. W praktyce okazało się, że budowany od lat system jest, jak już tutaj powiedział poseł wnioskodawca, w wielu miejscach niewydolny, stąd decyzja ministra spraw wewnętrznych o budowie systemu CEPiK 2.0 – tak on został nazwany i ta decyzja została podjęta w 2013 r. Systemu, który pozwala efektywnie zarządzać informacjami zawartymi w ewidencji w oparciu również o nowe technologie, bo wiadomo, że i tutaj następują duże zmiany, jak idzie o kwestie informatyczne.

Zakładano w działaniach rządu Platformy Obywatelskiej, że ośrodek informatyki, któremu powierzono budowanie tego systemu, upora się z tym zadaniem do końca tego roku. Niestety tak się nie stało i w związku z tym jest konieczność przesunięcia tego terminu na styczeń 2017 r. I właśnie w tym zakresie, o którym mówimy dzisiaj, jest przedmiotowy projekt ustawy, aby wszystkie te zapisy dotyczące wprowadzania dodatkowych danych były obowiązujące dopiero od 2017 r. W budowie nowego systemu istotne jest ustanowienie również zasad wyjaśniania różnego rodzaju niezgodności danych, zwłaszcza o kierujących pojazdami, tych, którzy posiadają punkty karne, tych, którym te punkty (*Dzwonek*) później anulowano. W związku z tym system jest na tyle

skomplikowany, że wymaga na dzień dzisiejszy całkowitego czasu, aby skutecznie wdrożyć go w życie.

Klub opowiada się za dalszymi pracami nad projektem w komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Stanisław Lamczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 68.

Projekt zakłada przede wszystkim wydłużenie terminu potrzebnego na pełne wdrożenie projektu informatycznego CEPiK 2.0. Prace nad projektem realizowane są w ministerstwie spraw wewnętrznych od 27 września 2013 r., a zakładanym celem nowego systemu jest zmodernizowanie centralnej ewidencji pojazdów oraz centralnej ewidencji kierowców, ponadto ma zostać stworzona centralna ewidencja posiadaczy kart parkingowych.

Wprowadzenie systemu CEPiK 2.0 umożliwi kierowcom sprawdzenie przez Internet m.in. ilości punktów karnych itp. Służyć mają temu usługi „Sprawdź moje uprawnienia” i „Sprawdź informację o punktach karnych”. W przyszłości e-usługi pozwolą na opłacenie mandatu czy też dostęp do informacji o pojeździe. System CEPiK 2.0 zakłada poszerzenie danych gromadzonych w wyżej wymienionych rejestrach, ustanowienie zasad wyjaśniania niezgodności, stworzenia jednolitych ram technicznych dla wprowadzania danych do centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców i centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych, ustanowienie zasady wprowadzania danych do ewidencji w czasie wykonania czynności skutkującej koniecznością przekazania danych oraz poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do dostępu do danych z ewidencji.

Pierwotnie ustawa miała wejść w życie z dniem 4 stycznia 2016 r., jednak w związku z przesunięciem terminu wdrożenia projektu CEPiK 2.0 wnioskodawcy proponują wskazanie w przepisach nowego terminu, miałyby to być od 1 stycznia 2017 r.

Projekt CEPiK 2.0 będzie bardzo korzystnym rozwiązaniem dla kierowców i właścicieli pojazdów, dlatego też należy zrobić wszystko, aby stworzyć system spójny, bezpieczny, dobrze zorganizowany i przyjazny użytkownikowi. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnioskuję też o dalsze prace nad tym właśnie projektem w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu poproszę pana posła Bartosza Józwiaka, Klub Poselski Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw ma charakter porządkujący i tutaj ze wszech miar jesteśmy zwolennikami tego, żeby został przesunięty w czasie. Jego głównym celem jest bowiem przesunięcie terminu wejścia w życie systemu CEPiK 2.0 z uwagi na brak wdrożenia odpowiednich technologii przez szereg instytucji (głównie odnosi się do instytucji starostw powiatowych i im podobnych). I w tej mierze jest on oczywiście godny poparcia. Przy czym chcemy zaznaczyć, że nad samym systemem CEPiK w ogóle powinniśmy się głęboko zastanowić. Pamiętajmy, że na ten system wydano już ponad 1 mld zł od początku i on nadal nie funkcjonuje. Naprawdę powinniśmy się zastanowić, czy to są pieniądze dobrze wydawane, a wydawanie pieniędzy publicznych powinniśmy mieć zawsze gdzieś blisko serca.

Warto jednak przy tej okazji zastanowić się również nad innymi elementami i zwrócić uwagę na podstawowy akt prawny, który ma stworzyć ramy prawne dla realizacji projektu CEPiK 2.0, czyli na ustawę z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, która zakłada między innymi: znaczne poszerzenie zakresu danych gromadzonych w centralnej ewidencji pojazdów i centralnej ewidencji kierowców, ustanowienie zasady wprowadzania danych do ewidencji w czasie wykonywania czynności skutkującej koniecznością przekazania danych oraz poszerzenia katalogu podmiotów uprawnionych do dostępu do danych ze wskazanych wyżej ewidencji. To są bardzo znaczące elementy.

Analizując poszczególne punkty ustawy, należy zwrócić uwagę, że np. w przypadku zasobów danych dotyczących kierowców oraz osób nieposiadających uprawnień na 20 wskazanych rodzajów informacji, które będą się tam zawierały, aż 13 to kategorie nowe, niewystępujące we wcześniejszym rejestrze, a także na wykaz instytucji państwowych i samorządowych dopuszczonych do wglądu w te dane. Oczywiście część z tych instytucji miała już wcześniej na podstawie innych aktów prawnych dostęp do tych informacji, dodano jednak oprócz ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego także kierownika ośrodka pomocy społecznej i pracownika pomocy społecznej, co naszym zdaniem jest skandaliczne. Mamy dość poważne wątpliwości co do tego, czy takie rozszerzenie wachlarza osób, które mają dostęp do informacji osobowych, do informacji wrażliwych, nie jest naruszeniem naszych praw obywatel-

skich do ochrony danych osobowych. W tej kwestii zastrzeżenia zgłaszane są przez różne organizacje pozarządowe, które zajmują się problematyką ochrony danych osobowych. Co ciekawe, tak na marginesie, art. 7 pkt 1c tego dokumentu mówi o tym, że opłaty ewidencyjne są wyrażane w euro. Moim zdaniem, i naszym zdaniem, nie jest to zasadne, dlatego że w Polsce walutą jest złotówka i nie widzimy potrzeby, żeby taką manierę stosować i wyrażać jakiegokolwiek opłaty w walutach obcych. Dlatego naszym zdaniem, obok odsunięcia w czasie wejścia wspomnianej nowelizacji, należy bezwzględnie podjąć dyskusję o kształcie ewidencji pojazdów, kierowców oraz posiadaczy kart parkingowych, a więc systemach, w których gromadzone są bardzo szerokie dane osobowe dotyczące większości obywateli i niemal wszystkie dane wrażliwe. Pod rozważę należy wziąć w tej dyskusji zasadność gromadzenia danych w tych poszczególnych instytucjach.

Obok tego należy także jeszcze raz przemyśleć zmiany w zakresie zdobywania uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych, które wydają się być przesadnie restrykcyjne, kosztowne, oderwane od realiów drogowych i które powodują niepotrzebne nierówności wobec prawa dla poszczególnych uczestników ruchu drogowego, tu jest szereg przykładów.

Konkludując, zdecydowanie popieramy propozycję odsunięcia w czasie terminu wejścia opiniowanej zmiany nie tylko ze względu na nieprzygotowanie od strony technicznej wprowadzenia systemu CEPiK 2.0, ale także ze względu na potrzebę poważnej debaty nad treścią ustawy i koniecznością dokonania w niej szeregu zmian w oparciu o rzetelne konsultacje społeczne i branżowe. Dziś bowiem, jak wynika z treści ustawy, jej przepisy zdają się być pisane tylko i wyłącznie pod dyktando Policji, bez uwzględnienia opinii organizacji pozarządowych, w tym także tych reprezentujących kierowców, oraz bez uwzględniania naszych interesów w aspekcie ochrony danych osobowych.

Zresztą jeżeli chodzi o taki tryb procedowania, odczułem go na własnej skórze, próbując w zeszłej kadencji Sejmu reprezentować różne organizacje i stowarzyszenia kierowców, które nie były dopuszczane praktycznie ani razu do konsultacji społecznych w omawianym tutaj zakresie.

Mamy nadzieję, że uzyskany dziś czas zostanie wykorzystany na niezbędne zmiany i korekty, tak aby akty prawne wychodzące z Sejmu były dla ludzi, a nie przeciwko ludziom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i niektórych innych ustaw.

Na początek chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, czym jest, a raczej czym ma być nowy CEPiK. Otóż jest to system teleinformatyczny, którego zadaniem jest gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie informacji o kierowcach, pojazdach i posiadaczach kart parkingowych. System ten ma zbierać oraz udostępniać informacje o wyżej wymienionych dziesiątkom tysięcy instytucji. Celem zaś projektu CEPiK 2.0 jest, jak wspomniano w uzasadnieniu do projektu ustawy, przebudowa i modernizacja istniejących centralnej ewidencji pojazdów, centralnej ewidencji kierowców, a także budowa centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych, które razem mają tworzyć wspomniany CEPiK.

Niestety specjaliści analizujący prace nad tym zagadnieniem bardzo krytycznie oceniają sprawność prowadzenia tego projektu. Podkreślają również, że faktycznie ograniczono udział w procedowaniu instytucji czy też osób, organizacji dysponujących praktyczną wiedzą dotyczącą tego typu zagadnień, również samorządów, ale ponoć nawet niektórych ministerstw. Chcę tu wyraźnie powiedzieć: efektem takiego prowadzenia prac, a nie niedostatecznego przygotowania użytkowników systemu do integracji, jest opóźnienie skutkujące m.in. procedowanym projektem, którego esencją jest przesunięcie o rok wdrożenia systemu CEPiK 2.0. I naprawdę na usta ciśnie się to, co jako Nowoczesna powtarzamy jak mantrę: Polskę za te same pieniądze naprawdę można urządzić lepiej. Bo przecież wystarczy prosta analiza stanu prac nad regulacjami, aby stwierdzić, że przyszli użytkownicy nie mogli się dostosować do integracji z CEPiK. Prawdopodobnie nawet jeszcze dziś, czyli na cztery tygodnie przed planowanym uruchomieniem systemu, nie mamy części aktów prawnych niezbędnych do funkcjonowania CEPiK. Ponadto chciałbym postawić pytanie zasadnicze dla oceny tego zagadnienia: W jaki sposób swoje systemy teleinformatyczne mieli przygotować użytkownicy, skoro podobno nie ma również kompletnych wymagań technicznych? Żeby nie być gołosłownym co do pozostawiających wiele do życzenia tempa i jakości prac, podam prosty przykład. Otóż pierwszy, bardzo ogólny zresztą opis API do CEPiK 2.0 dla PKK dotarł do zainteresowanych dopiero 27 maja tego roku, natomiast określana szumnie jako komplet dokumentacji integracyjnej dokumentacja została przekazana dopiero 28 września, czyli zaledwie na 3 miesiące przed planowanym uruchomieniem CEPiK, i, co ważne, według specjalistów i tak nie zawierała wszystkich kompletnych informacji. I tu, odnosząc się do słów przedstawiciela wnioskodawców, bardzo proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego czy

starostwa miały przygotować się do wdrożenia systemu, skoro nie miały podstawowych informacji dotyczących tego zagadnienia, czyli, po pierwsze, przepisów i, po drugie, opisów procesów oraz informacji technicznych, a na dodatek ustawodawca w sposób zupełnie niezrozumiały nakazał WORD-om wymianę oprogramowania na chwilę przed uruchomieniem tak poważnego systemu. To po prostu nie mogło się udać. Co również warto uwagi, specjaliści informują, że nie ma dziś środowiska testowego i nie przeprowadzono w tej materii żadnego pilotażu. Natomiast komórki, które tworzą tego rodzaju legislację, chyba nie są do niej do końca przygotowane. Pominę już fakt, że dopiero teraz w art. 80d ust. 5 wprowadzamy finansowanie dla utworzenia katalogu marek i typów pojazdów. To jak to wszystko miało zostać utworzone, skoro nie przewidziano finansowania tego typu rzeczy? To kolejne pytanie.

A więc, biorąc pod uwagę powyższe, Nowoczesna ma świadomość, że wejście tych przepisów w życie w pierwotnym terminie 4 stycznia spowodowałoby po prostu nieopisany chaos. Sądzę, że nasi obywatele zaczęliby poważnie wątpić w to, czy Polska jako państwo jest w stanie jakikolwiek projekt informatyczny przeprowadzić w sposób zapewniający jego skuteczne wdrożenie. W związku z tym od razu chcę powiedzieć, że przesunięcie terminu wejścia przepisów w życie na rok 2017, czyli co najmniej o rok, jest słuszne, ale od razu też powiem, patrząc na historię tego, co do tej pory z tym projektem się działo, że musimy sobie zadać pytanie, czy ten rok na pewno wystarczy. Ja mam poważne co do tego wątpliwości.

I mamy szereg – czas mi się kończy, więc tylko nadmienię – uwag dotyczących już samej materii projektu. (*Dzwonek*) Po pierwsze, właśnie tego czasu – czy rok wystarczy. Po drugie, chcielibyśmy usłyszeć od przedstawiciela ministerstwa, kiedy zostaną udostępnione wszystkie dokumentacje techniczne, kiedy zostaną opracowane choćby projekty aktów prawnych, bo wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy rok wystarczy, czy rok to jest za mało, jakie koszty dodatkowe ten okres przejściowy 24-miesięczny spowoduje dla instytucji, które mają 24 miesiące na dostosowanie się do integracji z CEPiK. Przecież wiadomo, że one i tak będą musiały coś tam zaprojektować i wdrożyć, żeby w okresie przejściowym pracować, więc to będzie rodziło dodatkowe koszty. I ewentualnie należałoby zbadać również zasadność zobowiązania ministerstw do stworzenia środowiska testowego, które umożliwiłoby wcześniejsze przetestowanie rozwiązań końcowym użytkownikom systemu CEPiK, bo przecież nie można wdrażać czegoś od razu do użytku, ponieważ mogą wystąpić kolejne komplikacje. Mamy również...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę również już zmierzać powoli do końca.

Posel Mirosław Suchoń:

Dwa, trzy zdania, panie marszałku. Mogę?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym również zgłosić wątpliwość dotyczącą upoważnienia pracownika socjalnego do wglądu do CEK i CEP. Uważamy, że to jest troszkę za duży zakres i że to otwiera praktycznie drogę do wpływu tych danych na zewnątrz.

I generalnie, sumując, w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnoszę o odesłanie tego projektu do komisji celem dalszego przepracowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pochylamy się dzisiaj w tym punkcie porządku obrad nad projektem ustawy nowelizującej ustawę Prawo o ruchu drogowym z jej głównym punktem, który dotyczy przesunięcia terminu, daty wdrożenia systemu CEPiK 2.0 z 4 stycznia 2016 r. na 1 stycznia 2017 r. Z założenia CEPiK 2.0 ma usprawnić realizację usług publicznych z korzyścią dla obywateli. Żeby tak się stało, konieczne jest stworzenie sprawnego, kompletnego, sprawdzonego i dokładnie przetestowanego narzędzia teleinformatycznego. Ponadto konieczne jest odpowiednie przeszkolenie kilku tysięcy uczestników tego systemu, mam tu na myśli samorządy powiatowe, starostwa, wydziały komunikacji, mam tu na myśli ośrodki szkolenia kierowców, mam tu na myśli stacje kontroli pojazdów. To w tym systemie mają mieścić się dane, informacje, o których już moi przedmówcy tak dokładnie wspominali. Aby tak się stało i aby te założenia i oczekiwania zostały spełnione, potrzebny jest proces wszechstronnego przygotowania i potrzebny jest czas.

Jak wynika z danych i informacji podanych przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, według stanu na grudzień br. nie zostały jeszcze ukończone prace informatyczne nad systemem, nie przeprowadzono pilotażu ani testów. Zauważyć trzeba, że występują także opóźnienia legislacyjne – nie mamy

nadal ostatecznej wersji rozporządzeń wykonawczych regulujących funkcjonowanie CEPiK 2.0. Z powyższego wynika, że prawidłowe uruchomienie systemu centralnego z początkiem nowego roku nie jest realne. Spowodowałoby to całkowity paraliż funkcjonowania wydziałów komunikacji w powiatach, a co za tym idzie, niemożność obsługi obywateli. Taką opinię wyrazili samorządowcy działający w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Związek Powiatów Polskich alarmował wielokrotnie o zagrożeniach związanych z brakiem przeprowadzenia testów całego systemu, pilotażu i szkoleń. Znanе jest również stanowisko Związku Powiatów Polskich z 23 października br., w którym możemy przeczytać czy wyczytać m.in., że oprócz już wspomnianych braków w obszarze legislacji nie wiemy, kiedy i kto dostarczy katalog marek i typów pojazdów determinujący możliwość ich zarejestrowania. Nie rozpoczęła się procedura wydawania użytkownikom certyfikatów umożliwiających wprowadzenie danych do systemu. Natomiast Wytwórnia Papierów Wartościowych określa, że prace wytwórcze nowego systemu zostaną zakończone do połowy marca 2016 r., a zakończenie pilotażu wdrożenia jest możliwe do połowy maja 2016 r. Ponadto nie przeprowadzono żadnych testów funkcjonowania połączeń między powiatami a bazą centralną. Postulaty Związku Powiatów Polskich zostały przyjęte przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz zaprezentowane na posiedzeniu tej komisji w dniu 28 października i jako wniosek formalny strony samorządowej skierowane do strony rządowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasz klub przyjął stanowisko, które mówi o poparciu skierowania tego projektu do dalszych prac. Myślę, że będzie to również wyraz uszanowania dla samorządów, dla korporacji samorządowej, Związku Powiatów Polskich i pozostałych samorządów, bowiem w tych działaniach przebiega się troska o dobre przygotowanie i zabezpieczenie *(Dzwonek)* funkcjonowania administracji publicznej na właściwym poziomie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisali się następujący posłowie.

Pierwszy pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić się z pytaniem do posła wnioskodawcy, bo słusznie w swoim wystąpieniu wskazał na wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego jako istotne ogniwo tego projek-

Posel Krzysztof Paszyk

owanego systemu CEPiK. Te wspomniane wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, dyrektorzy WORD-ów, stowarzyszenie dyrektorów postulowało od kilku tygodni, aby w tej nowelizacji, którą państwo przygotowaliście, zawrzeć delegację ustawową zezwalającą WORD-om na wykorzystywanie dotychczasowych systemów informatycznych właśnie po 3 stycznia 2016 r. Dyrektorzy WORD-ów, z uwagą śledzący właśnie tę nowelizację, nie widzą takiej jasnej regulacji, która by im wiele pomogła w tym trudnym czasie.

Chciałbym się zwrócić właśnie przy tej okazji z pytaniem do posła wnioskodawcy. Czy w toku prac jest możliwe zawarcie takiej istotnej delegacji, która pozwoli bez perturbacji przede wszystkim WORD-om, ale to jest też w interesie osób zdających egzaminy w WORD-ach, których jest niemało, złagodzić ewentualne negatywne skutki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana Witolda Zembaczyńskiego, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie do posłów wnioskodawców. Mianowicie czy analizowali oni, w jaki sposób przesunięcie terminu wdrożenia CEPiK wpłynie na sytuację finansową jednostek, które utworzyły tzw. ośrodki doskonalenia techniki jazdy? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Szalabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szalabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa krótkie pytania. Przygotowywany wcześniej przez cały czas przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL CEPiK kosztował do tej pory około 1 mld zł. Mam pytanie, i to nie do posła wnioskodawcy, ale do rządu, czy planowana jest kompleksowa i dokładna kontrola, na co te pieniądze zostały do tej pory wydatkowane. Mamy projekt, w przypadku którego samorządy już z góry wiedziały, że nie będzie on wdrożony. To, co my dzisiaj robimy, to odesłanie go na rok, a może trzeba

było go odesłać na dwa lata, albo w ogóle przeanalizować jeszcze raz, czy został dobrze wprowadzony.

Kolejne pytanie. Czy poseł wnioskodawca i rząd zdają sobie sprawę z tego, że dochodzi do sytuacji pełnej inwigilacji osób, bo kierowcy to też są osoby, to są mieszkańcy naszego kraju, którzy będą przeinwigilowani przez tysiące jednostek funkcjonujących w naszym kraju? Czy nie należałoby zawęzić instytucji, które mają możliwość poruszania się i przetwarzania tych danych osobowych, nie powodując uszczerbku dla kierowców, którzy chcą skorzystać i będą chcieli skorzystać z tego systemu, chociażby dowiedzieć się, jaką mają liczbę punktów i jak wygląda ich sytuacja? Bo to jest bardzo niebezpieczna sprawa. Tysiące instytucji będzie miało wgląd w miliony danych, bardzo konkretnych, bardzo dokładnych danych obywateli naszego kraju. Prosiłbym, żeby się nad tym zastanowić. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W związku z powyższym proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Tomasza Zdzikot.

Bardzo proszę, panie pośle... panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku zaznaczę, że na obecnym etapie prac legislacyjnych nie ma oficjalnego stanowiska Rady Ministrów. Niemniej jednak jako przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych i administracji mogę powiedzieć, że uważam i uważamy ten projekt nie tylko za słuszny i uzasadniony, ale też za konieczny, bo faktem jest to, co mówił pan poseł Czarторыski w imieniu grupy wnioskodawców, że projekt CEPiK 2.0 nie jest przygotowany do wdrożenia z dniem 4 stycznia 2016 r.

Jeżeli chodzi o pytania, które padały na sali, bo było kilka głosów i pytań dotyczących aktów wykonawczych, pozwolę sobie takiej informacji od razu udzielić. Jeżeli chodzi o akty wykonawcze, ta bazowa ustawa, o której była mowa, ustawa z lipca o nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, przewidywała do wydania przez ministra właściwego ds. wewnętrznych 25 aktów wykonawczych. Spośród tych aktów wykonawczych cały czas do wydania pozostają 22. *(Oklaski)* Mamy dzisiaj 8 grudnia. Te 22 akty prawne, te 22 rozporządzenia uzyskały roboczą, wstępną akceptację komisji wspólnej rządu i samorządu. To na razie jest etap

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot

prac legislacyjnych, który teoretycznie daje możliwość wydania tych rozporządzeń w tym roku, niemniej jednak, biorąc pod uwagę głos strony samorządowej i stanowisko bardzo jednoznacznie wyrażane przez związek powiatów, wydaje się, że ten dialog i konsultacje powinny być prowadzone i powinniśmy mieć czas na to, ażeby go zacieśnić i prowadzić przede wszystkim ze stroną samorządową. W pozostałym zakresie pozostaje do wydania jeszcze 5 aktów wykonawczych w gestii ministra właściwego ds. infrastruktury, zatem na dzień dzisiejszy wdrożenie systemu CEPiK 2.0 wymaga jeszcze wydania 27 aktów wykonawczych.

Jeżeli chodzi o audyt procesu wdrażania CEPiK 2.0, bo o to było pytanie, to tak, oczywiście, we wszystkich resortach, we wszystkich ministerstwach trwają w tej chwili audyty związane z raportami otwarcia poszczególnych resortów. Wyniki, jak myślę, będą znane niedługo. Jak podkreślam, stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wobec projektu ustawy zgłoszonego przez grupę posłów jest jednoznacznie pozytywne, co też wskazuje już na pewną ocenę sposobu prowadzenia i przygotowania tych prac w zakresie projektu CEPiK 2.0.

W zasadzie z mojej strony to tyle. Jeżeli będą konkretne uwagi dotyczące zapisów ustawowych, mam nadzieję, że będzie szansa przedyskutować je w szerszym zakresie na komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Arkadiusza Czartoryskiego.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Szalabawka wnioskuję o ponowny przegląd tych rozporządzeń i aktów normatywnych, które dotyczą ustawy. Tak, tutaj jest pełna zgoda, tzn. przede wszystkim będziemy zapewne pracować na komisji, ale też będzie ten rok czasu, żeby dokonać – już mówił o tym pan minister – takiego przeglądu. Jeżeli jest konieczność poprawy tych dokumentów, to będzie to zrobione. W zasadzie najlepszą odpowiedzią na pana pytanie jest to stanowisko, które zostało przygotowane przez Związek Powiatów Polskich na 2 listopada. Przeczytałem fragment tego pisma, bo to jest znamienne.

Otóż Związek Powiatów Polskich twierdzi, że niedopuszczalne jest, aby 3-letnie prace ministerstwa spraw wewnętrznych nad projektem CEPiK 2.0, w które nie angażowano strony samorządowej, kończyły się masowym zrzutem kilkudziesięciu projektów rozporządzeń, z których żaden nie daje możliwości ak-

ceptacji bez poprawek. Każdy z tych projektów powinien być przedmiotem odrębnej konsultacji co do proponowanych zapisów. A zatem przez ten rok zapewne będzie czekała nas spora praca i myślę, że te 12 miesięcy to jest taki minimalny okres, w którym będzie można dokonać tych prac.

Pan poseł Zembaczyński pytał o ośrodki doskonalenia. Rozumiem, że te ośrodki doskonalenia po to zainwestowały i po to się przygotowały, żeby w sposób właściwy wdrożyć nowe zasady. Wydaje się, że te pieniądze czy to zaangażowanie nie będą zmarnowane, bo tak czy owak system wejdzie. System doskonalenia kierowców jak najbardziej będzie przydatny, bo nie ma całej rewolucji – jest tylko konieczne przesunięcie terminowe, a nie zniszczenie całej idei wprowadzenia takiego systemu.

Również jeżeli chodzi o pytanie pana posła Paszyka dotyczące delegowania tych przepisów dla WORD-ów, tak ażeby mogły dalej funkcjonować, żeby nie zatrzymały się na początku przyszłego roku, myślę, że to jest oczywiste. Jeżeli chodzi o szczegóły, jak by to mogło wyglądać, to zapewne dzisiaj na Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych będziemy dopytywać stronę rządową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 68, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 62).

Proszę podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP panią Annę Surówkę-Pasek o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Anna Surówka-Pasek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej skierował do Wysokiej Izby projekt ustawy, który zmierza do przywrócenia po-

**Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Anna Surówka-Pasek**

przednio obowiązujących zasad dotyczących przechodzenia na emeryturę. Przede wszystkim dotyczą one obniżenia wieku przechodzenia na emeryturę do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Obniżenie wieku emerytalnego czy tego efektywnego wieku przechodzenia na emeryturę nie jest równoznaczne z tym, że te osoby będą musiały na tę emeryturę przechodzić. Tutaj jeszcze raz należy podkreślić, że w świetle nowelizacji Kodeksu pracy oraz aktualnej jego wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy osiągnięcie wieku emerytalnego nie może być dla pracodawcy tym kryterium, które spowoduje, że pracownik utraci pracę. Natomiast te zmiany prawa, które zostały wprowadzone w 2012 r., zmierzały właśnie do wydłużenia okresu, w którym ktoś będzie aktywny zawodowo, do wydłużenia tego okresu aktywności zawodowej do 67 lat, zostały wprowadzone przede wszystkim bez jakiegokolwiek konsultacji z zainteresowanymi środowiskami, ponadto były wprowadzone wręcz w tempie ekspresowym.

Badając czas, w jakim doszło do wprowadzenia tych zmian – niespełna miesiąc Sejm obradował nad uchwaleniem ustawy wprowadzającej te zmiany. Pominiecie tutaj głosu społecznego, zwłaszcza możliwości wypowiedzenia się obywateli, spowodowało wielki sprzeciw. Również został odrzucony przez Wysoką Izbę, wówczas obradującą, wniosek pochodzący od obywateli o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego zmierzającego do ustalenia, czy rzeczywiście chcą obywatele reform zmierzających w tym kierunku, zmierzających do podwyższenia wieku emerytalnego.

Natomiast samo podwyższanie wieku emerytalnego nie może być lekarstwem na zapaść Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To nie taka metoda. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że choć wydłuża się oczekiwana długość życia, nie jest to oczekiwana długość życia w dobrym zdrowiu. To są często osoby, które będą musiały dłużej pracować, chociaż mają gorszy stan zdrowia. W ślad za wydłużeniem tego okresu aktywności zawodowej nie poszły żadne zmiany zmierzające do tego, żeby doprowadzić do wzrostu efektywności systemu opieki zdrowotnej, zwłaszcza opieki nad pracownikami, którzy są powyżej 60. roku życia.

Kolejny nowy problem, który zaobserwowano, zwłaszcza w 2015 r.: o ile globalnie nastąpił spadek bezrobocia, o tyle w grupie osób w wieku okołoemerytalnym nastąpił wzrost bezrobocia, wzrost zwłaszcza w grupie pracowników czy potencjalnych pracowników mających 60 i więcej lat. W związku z tym nie osiągnięto oczekiwanego rezultatu w postaci zwiększenia dochodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Kolejny problem, który tutaj się pojawił, który również nie był wzięty pod uwagę w momencie wprowadzania reformy, to jest wzrost ilości osób, które pobierają świadczenia przedemerytalne. Ten wzrost spowodował również zwiększenie wydatków. W dal-

szym ciągu ten postulat zmierzający do zwiększenia dochodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych również z tego powodu nie został osiągnięty.

Zróżnicowanie wieku kobiet i mężczyzn, wieku przechodzenia na emeryturę, nie stanowi również przejawu dyskryminacji z dwóch powodów. Po pierwsze, jak wskazał w swoim orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny w 2010 r., jest to wyraz zmierzania do zapewnienia sprawiedliwości społecznej, zwłaszcza z uwzględnieniem ról, które kobieta pełni w życiu rodzinnym, w życiu społecznym. Po drugie, nie jest to również dyskryminacja wtedy, kiedy kobieta nie jest zmuszana do przejścia na emeryturę, kiedy osiągnęła czy osiągnie wiek 60 lat, będzie mogła sama zdecydować, czy jest w stanie, ma siły kontynuować swoją aktywność zawodową.

Nowelizacja zaproponowana przez pana prezydenta porządkuje również te kwestie, które zostały wywołane poprzez zmiany wprowadzone ustawą z 11 maja 2012 r. Przede wszystkim zmierza do likwidacji emerytury częściowej, gdy te osoby, które w tej chwili mają prawo do pobierania emerytury częściowej, będą miały prawo do pełnej emerytury. Również obniża wiek, w którym jest możliwość przejścia w stan spoczynku dla sędziów i prokuratorów, który poprzez nowelizację został podniesiony do 67. roku życia. Wprowadza także zmiany w emeryturach dla rolników, również obniżając wiek, w którym będą oni mogli przechodzić na emeryturę.

W opinii pana prezydenta podwyższanie wieku emerytalnego jest tylko próbą maskowania problemów związanych z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych, z wypłatą emerytur. Te zmiany powinny być systemowe. Po pierwsze, powinny one uwzględniać stan zdrowia zainteresowanych, więc również zmierzać do poprawy jakości i ilości świadczonych usług ze środków publicznych.

Po drugie, te zmiany powinny również zmierzać do aktywizacji na rynku pracy, tak żeby te osoby, które znajdują się w wieku okołoemerytalnym, albo te, które chcą dalej pracować, miały taką możliwość. W tej chwili ta możliwość jest im ograniczona. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią Urszulę Rusecką w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 62.

Na mocy ustawy z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zwanej dalej ustawą z dnia 11 maja 2012 r., bez jakiegokolwiek akceptacji społecznej oraz szczegółowych analiz został, wbrew oczekiwaniom Polek i Polaków, wprowadzony proces stopniowego podwyższania i zrównywania wieku emerytalnego wynoszącego dotychczas 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn aż do osiągnięcia dla obu płci wieku 67 lat. Proces ten objął kobiety urodzone po dniu 31 grudnia 1952 r. oraz mężczyzn urodzonych po dniu 31 grudnia 1947 r. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym oraz zobowiązaniom wobec Polaków złożonym w czasie kampanii prezydenckiej oraz parlamentarnej, jak również mając na względzie dobro Polaków, którzy w ostatnich wyborach parlamentarnych wyrazili konieczność zmian w zakresie systemu emerytalnego, mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnoszące się do projektu nowej ustawy o emeryturach i rentach.

Poprzedni Sejm głosami Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego w zasadzie przepchnął bez konsultacji społecznych oraz oczekiwanego przez Polaków referendum w tej sprawie projekt zmiany ustawy podnoszący wiek emerytalny do 67. roku życia dla kobiet i mężczyzn. Projekt ustawy z dnia 11 maja 2012 r. nie tylko spowodował konieczność pracy w wieku dla niektórych Polaków powyżej ich możliwości zdrowotnych oraz ich produktywności, a także wprowadził wiele skomplikowanych przepisów przejściowych. Szczegółową charakterystykę tych przepisów znajdzie państwo w uzasadnieniu projektu zmiany ustawy złożonym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Już dziś można stwierdzić, że projekt ustawy przyjęty w poprzedniej kadencji Sejmu nie spowodował jakiegokolwiek poprawy stanu finansów publicznych, a założenia ekonomiczne przedstawione w uzasadnieniu poprzedniej ustawy były błędne i niepros społeczne.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw złożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wpisuje się w założenia programu gospodarczego Prawa i Sprawiedliwości. Błędne myślenie, że wydłużenie wieku emerytalnego spowoduje zmniejszenie spadku bezrobocia, a w konsekwencji utrzymanie wzrostu PKB oraz wpływów podatkowych od przedsiębiorstw, które nie będą zmuszone do likwidacji miejsc pracy w nadchodzącym okresie ograniczenia podaży pracy, oraz pogor-

zenie się proporcji pomiędzy pokoleniem osób w wieku produkcyjnym opłacającym składki na ubezpieczenia społeczne a pokoleniem osób w wieku poprodukcyjnym pobierającym świadczenia emerytalne spowodowały konieczność wprowadzenia nowelizacji ustawy przedstawionej przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość tylko systemowe rozwiązania, które rząd pani premier Beaty Szydło będzie przy państwa wsparciu wprowadzał, tj. 500 zł na każde dziecko, ograniczenie bezrobocia, wsparcie dla przedsiębiorców w celu tworzenia nowych miejsc pracy, wprowadzenie projektów ustaw zwiększających wpływy do budżetu państwa oraz możliwość aktywności zawodowej młodych Polek i Polaków w powiązaniu z wprowadzaną zmianą ustawy o emeryturach i rentach, pozwolą na kompleksowe rozwiązanie problemu emerytalnego w Polsce.

Decyzja pana prezydenta Andrzeja Dudy przywracająca poprzedni wiek emerytalny to przywrócenie wiary, godności słowom polityków, że obietnice mogą być dotrzymany również po wyborach. To urzeczywistnienie idei demokracji państwa prawa i wyraz szacunku dla woli narodu. Wysokość emerytury nie zależy wyłącznie od liczby lat pracy, bo wtedy trzeba byłoby pracować w Polsce pewnie jeszcze dłużej niż do 67. roku życia. Wysokość skandalicznie dziś niskich emerytur w Polsce zależy również w znaczącym, a nawet przeważającym wymiarze od wielkości wynagrodzeń, okresów składkowych, od wzrostu gospodarczego w kraju, racjonalnego zarządzania finansami publicznymi, uczciwości i profesjonalizmu rządzących. Stąd Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mamy dzisiaj dopiero 4. posiedzenie Sejmu tej kadencji, natomiast w ciągu kilku pierwszych posiedzeń sejmowej większości wraz z rządem udało się zdemolować Trybunał Konstytucyjny. Rozpoczęliście państwo destabilizację finansów publicznych.

Z przykrością muszę stwierdzić, że w procederze niszczenia państwa ramię w ramię z większością sejmową i rządem idzie prezydent Andrzej Duda. Pan prezydent sprzeniewierzył się konstytucji, a dzisiaj ustawą o emeryturach i rentach dołączył do rujnowania bezpieczeństwa finansowego Polski. *(Oklaski)*

Posel Izabela Leszczyna

To nie może być tak, że złożone nieodpowiedzialne, populistyczne obietnice wyborcze determinują teraz wszystko to, co państwo robicie. No, chciałoby się powiedzieć, całe szczęście, żeście nie obiecali każdemu Polakowi domku z ogródkiem, bo chyba Sejm musiałby teraz razem z państwem realizować tę obietnicę wyborczą. Te wasze obietnice wyborcze są mniej więcej takie.

Słuchając przedstawicielki pana prezydenta, zastanawiałam się, jak to jest możliwe, że państwo nie zapoznaliście się z opasłymi tomami opracowań o systemach emerytalnych na świecie, w Europie i w Polsce. Jak można w jednym wystąpieniu mówić, że chcecie państwo, żeby emerytury były wyższe, i jednocześnie mówić, że można to zrobić inaczej niż przez wydłużenie aktywności zawodowej? Mówiłam tu kilkakrotnie, że wysokość emerytur zależy od dynamiki PKB, od rozwoju gospodarczego – zawsze. To jest transfer od pracujących do emerytów, nie da się tego zrobić inaczej, to są fakty. Jak wyobrażacie sobie państwo, że będzie pracowało mniej osób – emerytów będzie więcej, bo pójdą wcześniej na emeryturę, żyjemy dłużej, w dodatku rodzi się mniej dzieci – jak to wszystko chcecie spiąć finansowo? Wszystko, co robicie w kolejnych resortach, od edukacji przez politykę społeczną, przez obronność, po sprawy zagraniczne, jest groźne dla Polski.

Mówicie państwo, że wydłużenie wieku emerytalnego, tzn. podniesienie wieku emerytalnego, nie jest rozwiązaniem problemu. Ja proponuję, żeby przedstawiciele pana prezydenta zapoznali się jednak z polskim systemem emerytalnym. Od 16 lat w Polsce mamy system zdefiniowanej składki. Pytanie, na które musi odpowiedzieć przedstawicielka pana prezydenta, brzmi zatem: Czy pan prezydent chce zmienić system zdefiniowanej składki na system zdefiniowanego świadczenia, czy chce tylko obniżyć emerytury Polek i Polaków? Nie ma innego wyjścia, choćbyście nie wiem co obiecali w kampanii wyborczej. Po prostu innego wyjścia nie ma.

Co znaczy system zdefiniowanej składki? Bo może warto, żeby zrozumieli to nie tylko wnioskodawcy, ale też wszyscy posłowie, którzy będą głosować za rozwiązaniami w tym projekcie bądź przeciw nim. Emerytura, zgodnie z tym systemem, wyliczana jest jako iloraz – w liczniku mamy zgromadzony kapitał, a w mianowniku mamy dalsze średnie trwanie życia od momentu przejścia na emeryturę wyrażone w miesiącach. A więc znaczenie ma nie tylko to, jak długi mamy staż – oczywiście im dłuższy, tym wyższy kapitał – ale także to, na ile miesięcy musimy ten kapitał podzielić. Nie można pracować do 60. roku życia, będąc kobietą, i mieć jednocześnie wysokiej emerytury.

Martwimy się wszyscy i zastanawiamy się, chyba każdy odpowiedzialny rząd powinien to robić, jak zmienić, podnieść stopę zastąpienia, czyli tę relację ostatniego wynagrodzenia do emerytury. Naprawdę

można to zrobić tylko przez wydłużenie aktywności zawodowej i bardzo proszę, niech pan prezydent uwierzy w statystyki Głównego Urzędu Statystycznego. Zgodnie z nimi naprawdę żyjemy dłużej. Ja wiem, że prezydent nie do końca wierzy statystykom, mówił o tym kiedyś w Londynie, ale one nie kłamią. Żyjemy dłużej. Mówiła pani minister o dobrym bądź niedobrym zdrowiu. Znowu zachęcam do zapoznania się z badaniami. Im ludzie dłużej zostają na rynku pracy, im dłużej są aktywni zawodowo, im dłużej przebywają w społeczeństwie i tworzą więzy i relacje, nie tylko z własną rodziną, ale także z osobami z pracy, tym są zdrowsi, bo zdrowie to powiązanie psychiki i naszej fizyczności. Wszystkie badania potwierdzają, że im dłużej pracujemy, tym dłużej utrzymujemy dobry stan zdrowia.

Mówicie państwo, że człowiek może sam zdecydować. To jest złudne i nieprawdziwe. Jest coś takiego jak wypychanie z rynku pracy. W momencie kiedy uzyskujemy już prawo do emerytury, będziemy z tego rynku pracy wypychani. Jest jeszcze jeden ważny element. Jeśli kobieta w wieku 60 lat przechodzi na emeryturę, to ona jest w gruncie rzeczy młoda, zdrowa i świetnie się czuje, jest przekonana, że ta niewielka emerytura jej wystarczy. Natomiast za 10, 15 lat, a taka kobieta będzie żyła jeszcze ponad 20 lat, za te 10 czy 15 lat nie będzie już taka zdrowa, będzie potrzebowała więcej pieniędzy, choćby na lekarstwa. Nie wiemy o tym, nie jesteśmy w stanie sobie tego nawet wyobrazić, a wy chcecie ludzi wepchnąć w nędzę. Z pewnością Platforma Obywatelska na to się nie zgodzi.

Pamiętajmy, że powrót do poprzedniego wieku emerytalnego to jest emerytura niższa dla kobiet o niemal 70%. Każdy rok dłużej pozostawania na rynku pracy to jest o 10% wyższa emerytura. Dla mężczyzn oczywiście to jest tylko 20%. To znaczy, że kobieta, która urodziła się w roku 1974 – a więc to jest ten pierwszy rocznik, który zostanie objęty podniesionym wiekiem emerytalnym, bo przecież wprowadzamy to przez wiele, wiele lat – gdyby uzyskiwała zarobki na poziomie średniej krajowej, otrzymałaby emeryturę w wysokości 3504 zł, natomiast przy projekcie pana prezydenta ta jej emerytura będzie niższa o 1500 zł. Mężczyzna będzie miał emeryturę niższą o 600 zł.

Naprawdę proszę odpowiedzieć nam na pytanie: Czy chcecie zmienić system emerytalny na zdefiniowane świadczenie? Wtedy możemy rozmawiać, tylko że niestety Polski nie stać na zmianę tego systemu. Długoterminowo system, powtarzam: długoterminowo, w długim terminie, ma się finansować ze składek, a wy chcecie skrócić okres zbierania kapitału, a wydłużyć okres konsumowania tego kapitału. Naprawdę nie da się tego zrobić.

Wprowadzając tę niezwykle trudną reformę... Ale Platforma Obywatelska od PiS-u różni się tym, że my mamy świadomość, że nie wolno myśleć jedną kadencją, że trzeba podjąć trudne decyzje, nawet takie, których obywatele nie chcą, bo każdy woli prze-

Posel Izabela Leszczyna

cież – wszyscy tego chcemy – być młody, zdrowy, bogaty i w dodatku może niewiele pracować. To jest naturalne, tylko nie po to człowiek staje się politykiem, nie po to zostaje się prezydentem, żeby chcieć się przypodobać społeczeństwu, ale po to, żeby dbać o Polskę, dbać o Polaków w perspektywie wielu lat i wielu pokoleń, a nie w perspektywie swojej niemałej obietnicy wyborczej.

Wprowadzając tę trudną reformę, wyliczyliśmy, że żeby utrzymać dawny wiek emerytalny i jednocześnie wysokość emerytur, trzeba by podnieść VAT o 8 punktów procentowych, ewentualnie składkę emerytalną z 19,52% do 30%. Proszę odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy na pewno tego chcecie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Dziękując za te merytoryczne pytania, chciałbym jednak zwrócić uwagę i bardzo serdecznie poprosić, zarówno panią poseł, jak i następnych parlamentarzystów, żeby jednak unikać niepotrzebnych słów i emocji. Mówienie o tym, że prezydent Rzeczypospolitej sprzeniewierzył się konstytucji, moim zdaniem jest absolutnie...

(Poseł Izabela Leszczyna: Panie marszałku, jesteście posłami.)

Oczywiście, pani poseł, oczywiście, ale uważam, że... *(Gwar na sali)*

Proszę, pozwólcie, szanowni państwo.

To jest moja prośba. To jest bardzo ważna debata, dotyczy ona Polaków i dlatego dyskutujemy. Jak gdyby podziękowałem pani za merytoryczne uwagi, nie dzieląc ich czy też nie zgadzając się do końca z ich treścią. Chciałbym prosić Wysoką Izbę i szanownych państwa, żeby w ramach tej dyskusji jednak unikać niepotrzebnych emocji i niepotrzebnych słów.

Bardzo proszę, jako kolejny zabierze głos pan poseł... przepraszam, pani poseł...

(Poseł Magdalena Kochan: Na tablicy, panie marszałku.)

Przepraszam, pan poseł Jakub Kulesza, Klub Poselski Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W październikowych wyborach parlamentarnych obywatelom chodziło nie tylko o wymianę władzy. Wszyscy mieliśmy nadzieję na nową jakość, mieliśmy nadzieję na to, że nowy rząd stworzą ludzie kompetentni, których horyzont myślowy wykracza poza czteroletnią kadencję, tacy, którym nie zabraknie odwagi, by stawiać

czoło poważnym wyzwaniom o charakterze systemowym, nawet jeśli miałyby się to wiązać ze spadkiem poparcia w sondażach. Tymczasem propozycje dotyczące systemu emerytalnego można określić jednym słowem – dezercja. Obóz władzy w imię teraźniejszej popularności postanowił położyć na szali naszą przyszłość. Polska potrzebuje stabilnego systemu emerytalnego, co w obecnych warunkach oznacza całkowitą zmianę systemową. Propozycja rządzących tymczasem jest wszystkim, tylko nie tym.

Aby rozmawiać na poważnie o systemie emerytalnym, musimy uświadomić sobie najpierw jego istotę. Funkcjonujemy w oparciu o model repartycyjny, co oznacza, że bieżące emerytury w całości wypłacane są z wpłat ludzi aktualnie pracujących. Nie dochodzi tu do żadnej akumulacji kapitału, a jedynie do prostego transferu. Taki system jest z jednej strony szczególnie wrażliwy na zmiany demograficzne, z drugiej zaś sam się do nich przyczynia, socjalizując korzyści z posiadanego potomstwa. Ludziom wmawia się, że płacąc składki do ZUS, oszczędzają na przyszłą emeryturę. To oczywiście nieprawda. Suma wypłacanych emerytur będzie się równała sumie wpłat dokonywanych do systemu przez nasze dzieci. By sprecyzować – nie nasze dzieci, tylko wszystkie dzieci. W wyniku tej socjalizacji system emerytalny nie generuje żadnych pozytywnych bodźców do posiadania potomstwa. Wszyscy liczą, że na starość na ich emerytury będą pracowały dzieci sąsiadów. Problem w tym, że sąsiedzi myślą dokładnie tak samo. Brak możliwości racjonalnej kalkulacji ekonomicznej w ramach tego socjalistycznego systemu powoduje, że system ten sam podcina gałąź, na której siedzi.

Przyjrzyjmy się teraz faktom. Dziś na ok. 7 mln ludzi w wieku poprodukcyjnym przypada ok. 24 mln ludzi w wieku produkcyjnym. W 2025 r. będziemy mieli 1 mln emerytów więcej niż obecnie. W dłuższej perspektywie sytuacja jest jeszcze bardziej tragiczna. W 2060 r., przy wieku emerytalnym na poziomie 67 lat dla kobiet i mężczyzn, będziemy mieli 10,5 mln emerytów i 17,2 mln ludzi w wieku produkcyjnym. Jeśli obniżymy wiek emerytalny do poprzedniego poziomu, to stosunek ten wyniesie 12,2 mln do 15,5 mln, co będzie oznaczało, że praktycznie na każdą pracującą osobę będzie przypadał do utrzymania jeden emeryt.

Obecny system emerytalny może uzyskać równowagę finansową dzięki przesuwaniu trzech suwaków: pierwszy z nich to wiek emerytalny, mówiący nam o relacji liczby osób pracujących do tych pobierających emeryturę, drugi to współczynnik zastąpienia obrazujący wysokość przyszłej emerytury w stosunku do ostatniej pensji, trzecim jest poziom opodatkowania ludzi w wieku produkcyjnym. Tak więc aby uzyskać równowagę przy obniżeniu wieku emerytalnego do poprzedniego poziomu, musielibyśmy w przyszłości obniżyć współczynnik zastąpienia w granicy 20%, co oznacza, że na każde 1000 zł netto ostatniej pensji przypadałoby nam tylko 200 zł emerytury. Nie muszę chyba nikogo przekonywać o tragiczności skutków takiej decyzji. Z drugiej strony gdybyśmy

Posel Jakub Kulesza

chcieli utrzymać wysokość emerytur na poziomie 40% ostatniej pensji, czyli w wysokości wskazywanej przez organizacje międzynarodowe jako niezbędne minimum, musielibyśmy podnieść wiek emerytalny do ok. 72 lat, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. W ten sposób moje pokolenie zostanie sprowadzone do roli niewolników pracujących do śmierci tylko po to, aby zapewnić jakąś równowagę tego niewydolnego systemu. Oczywiście dodatkową opcją, jaka wam pozostanie, będzie podnoszenie opodatkowania ludzi młodych.

Jeżeli nie zmienimy całego systemu, to pozostaniemy w obrębie dylematu określanego przez wspomniane trzy suwaki. Wasze działania polegające na obniżaniu wieku emerytalnego nie są więc żadną prawdziwą reformą systemu. W ten sposób nie dacie rady naprawić państwa i nieważne, czy działania te są podejmowane przez odurzonych oparami socjalizmu idealistycznych donkiszotów, czy przez wyrachowanych, zimnych populistów, rezultat będzie ten sam – krach systemu, kataklizm polityczny, ekonomiczny i społeczny.

(Posel Jakub Rutnicki: By was zjedli.)

Możecie ignorować prawa ekonomii i obiektywną rzeczywistość, ale możecie być pewni, że prawa ekonomii nie zignorują was, a zderzenie z rzeczywistością będzie bolesne dla nas wszystkich.

W celu minimalizacji problemów wynikających z transferowego charakteru systemu emerytalnego proponujecie nam program prorodzinny – 50 zł na dziecko, który również ma charakter transferowy.

(Głos z sali: 500 zł.)

500 zł na dziecko.

Próba ratowania modelu redystrybucyjnego za pomocą jeszcze większej ilości redystrybucji przypomina próbę leczenia z alkoholizmu za pomocą podania pacjentowi jeszcze większej ilości alkoholu. Zresztą jak mamy ufać ludziom, którzy nie potrafią wykonać prostych matematycznych obliczeń? Całkowity roczny koszt tego programu został oszacowany na 22 mld zł, problem w tym, że twórcy zapomnieli najwyraźniej, że istotą programów prorodzinnych jest zwiększenie dzietności, tak więc 22 mld zł to koszt w warunkach obecnych, czyli w punkcie zero. Zwiększenie dzietności co do zasady będzie miało miejsce wtedy, gdy rodziny zdecydują się na drugie i kolejne dziecko, co przy proponowanej konstrukcji programu doprowadzi do eksplozji kosztów. 50-procentowy wzrost dzietności, który zapewni nam zastępowalność pokoleń, może doprowadzić do 100-procentowego wzrostu kosztów. Pytanie, czy rząd ma do dyspozycji dodatkowe 44 mld, pozostaje pytaniem retorycznym.

Musicie zrozumieć jedno, wy nie jesteście w stanie rozwiązywać problemów Polski z prostej przyczyny: to wy jesteście problemem – klasa polityczna będąca w istocie warstwą pasożytniczą, tuczącą się na biedzie własnego społeczeństwa.

(Posel Marcin Świącicki: O sobie!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie tak. Dążąc nieustannie do rozszerzania zakresu własnej władzy, zmniejsza zakres wolności obywateli. Obiecujecie obywatelom bezpieczeństwo socjalne, a dostarczacie jedynie podwyżki podatków. Znamienne jest, że partia, która ustawia się w kontrze do komunizmu i nieodzownej mu walki klas, funduje nam podwaliny pod przyszłą walkę pokoleń. Już dziś tworzyacie podstawę pod przyszłą radykalną podwyżkę podatków. Pamiętajcie jednak, że kto sieje burzę, ten zbierze gniew.

Jako klub Kukiz'15 proponujemy rozpoczęcie ogólnopolskiej debaty na temat reformy systemu emerytalnego. W naszej ocenie reforma ta musi mieć charakter systemowy oraz wykraczać poza dotychczasowe ramy dyskusji w tym temacie.

(Posel Magdalena Kochan: To znaczy?)

Jeśli nie dokonamy zmian systemowych...

(Posel Magdalena Kochan: Jakich?)

...to za 20 lat w Sejmie będziemy dyskutowali jedynie o tym, czy wiek emerytalny powinien wynosić 71 czy 72 lata, i to niezależnie od tego, kto w tym Sejmie będzie zasiadał.

Propozycje stanowiące punkt wyjściowy do debaty publicznej zostały już sformułowane przez organizacje pozarządowe. Stowarzyszenie KoLiber w raporcie „Demografia a system emerytalny” zaproponowało zupełnie nowe spojrzenie na zagadnienie systemu emerytalnego. Proponowane rozwiązanie miało by na celu internalizację korzyści z posiadania dzieci.

Bardziej szczegółowe rozwiązanie zaproponowała przed wyborami parlamentarnymi Fundacja Progresywna w „Programie nowego pokolenia”. Połączenie emerytury obywatelskiej gwarantującej minimum socjalne, wzrostu oszczędności oraz zwiększenia zakresu internalizacji korzyści z posiadania potomstwa może stanowić odpowiedź na kryzys emerytalny, z którym bez zmian o charakterze systemowym zderzymy się na pewno.

2 lata temu brałem udział w posiedzeniu specjalnym komisji senackiej, na której jako Stowarzyszenie KoLiber przedstawiliśmy nasze rozwiązanie. Obecna tutaj poseł Izabela Leszczyna, ówczesna wiceminister finansów zaapelowała, by nie dopuszczać nas do debaty publicznej. To była wypowiedź pełna buty i arogancji. Apeluję do rządzących: nie idźcie tą drogą. Podjęcie tematu reformy emerytalnej to nasz obowiązek, musimy stworzyć system, który z jednej strony zagwarantuje pewne minimum, a z drugiej zapewni obywatelom maksimum wolności wyboru, zwłaszcza w obszarze sposobu oszczędzania.

Jeśli chodzi o politykę demograficzną, to przestańcie wierzyć w cudowną moc transferów publicznych. Herbata od mieszania nie stanie się słodsza. Stwórzmy wspólnie warunki umożliwiające ludziom zakładanie rodzin, obniżmy opodatkowanie pracy. Wysoki i stabilny wzrost gospodarczy jest najlepszą polityką prorodziną. Kiedy ten warunek zostanie spełniony, to co do samej zasady prokreacji najlepiej sprawdzi się XVIII-wieczne zawołanie fizjokratów: laissez faire – pozwólmy działać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Izabela Leszczyna*: Panie marszałku, pół minuty, naprawdę, pan poseł kłamał.)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Czy pan poseł zrzekł się uposażenia?)

(*Głos z sali*: Z subwencji partyjnej!)

W tym momencie, pani poseł?

W trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Chciałam, panie pośle, powiedzieć, że powiedział pan nieprawdę. Nie zaapelowałam o nieudzielenie państwu głosu. Zaapelowałam do przewodniczącego komisji, żeby w bardzo trudnej i poważnej debacie o systemie emerytalnym, zapraszając organizacje pozarządowe, starał się zapraszać organizacje, które na ten temat cokolwiek wiedzą i są w stanie dyskutować. Bo jesteśmy w parlamencie, a nie na jakiejś imprezie, u cioci na imieninach, gdzie każdy może powiedzieć, co mu ślina na język przyniesie, nawet wtedy, jak nie ma zielonego pojęcia o systemie emerytalnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni państwo...

(*Poseł Jakub Kulesza*: Chciałem...)

Panie pośle, przepraszam. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że wyczerpał pan praktycznie cały czas dla swego klubu. Był zapisany również do głosu pan Krzysztof Sitarski, któremu zostało 10 sekund. Nie wiem, czy będzie chciał skorzystać.

(*Głos z sali*: Chyba pan marszałek...)

(*Poseł Jakub Kulesza*: Zdąży, zdąży.) (*Wesołość na sali*)

To bardzo proszę w takim razie.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzupełnieniu do wypowiedzi kolegi z klubu Kukiz'15 chciałbym dodać, że jeżeli chcemy zmienić zasadę obowiązującego systemu emerytalnego, musimy wziąć pod uwagę okres składkowy, czyli ilość lat faktycznie przepracowanych. (*Dzwonek*) Da to poczucie sprawiedliwości społecznej. Proponuję skierować taką uwagę do komisji.

Klub Kukiz'15 zgłasza za powrotem do poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego. Proponuje jednocześnie rozpocząć debatę nad reformą emerytalną, która z jednej strony zapewni uczciwość

i sprawiedliwość, a z drugiej strony uwzględni realia finansowe.

(*Głos z sali*: Czyli? Nie rozumiem.)

(*Poseł Jakub Rutnicki*: Jakie jest stanowisko klubu Kukiz'15? Jesteście za czy przeciw?)

(*Poseł Ryszard Petru*: Niejasne!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, przepraszam, czas.

Dziękuję uprzejmie.

Kolejny głos zabierze pan poseł Ryszard Petru, Klub Poselski Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Petru:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam szczerze, że teraz już nie wiem, jakie jest stanowisko klubu Kukiz'15. Ale rozumiem, że cała Wysoka Izba jest zaskoczona tymi wystąpieniami.

(*Głos z sali*: 10 sekund.)

Szanowni Państwo! Chciałem zwrócić uwagę, że w tego typu kwestiach jak emerytury nie można być na bakier z matematyką. Dzisiaj, gdyby przyjąć średni okres składkowy dla kobiet, szanowni państwo, to jest to 28 lat. A kobieta w wieku 60 lat średnio ma przed sobą 25 lat emerytury. Czyli jeżeli składamy przez 28 lat, a pobieramy emeryturę przez 25, to – jak państwo sami widzą – ta emerytura siłą rzeczy musi być bardzo podobna do opłacanej składki. W Polsce średnia składka w tym momencie wynosi prawie 800 zł. Czyli tak naprawdę, obniżając wiek emerytalny dla kobiet do 60 lat, skazujecie państwo – patrzę tam, a powinienem patrzeć tu, jak rozumiem – kobiety na bardzo niskie emerytury, rzędu 900–1000 zł. Jest to, niestety, smutna prawda. Teraz pani minister mówi, że jak kobiety będą chciały dłużej pracować, to będą mogły. Proszę państwa, trzeba zejść na ziemię, wyjść z tych ław poselskich, wrócić do realu. Rzeczywistość jest, niestety, taka, że często pracodawcy wypychają kobiety na emeryturę w wieku 60 lat. Jest to masowe. W związku z tym mówimy – mamy piękne słowa, frazesy – że jak będą chciały, to będą pracowały, ale problem polega na tym, że mogą chcieć, a nie będą mogły pracować i będą skazywane na bardzo niskie emerytury. Niskie emerytury – to, proszę państwa, oznacza, że dla prawie 1/4 czy 1/5 kobiet będzie ona na poziomie minimum socjalnego.

Co więcej, pani minister, niestety jest tak, że jak wiek emerytalny jest 60 lat, a swego czasu wprowadzono ochronę na 5 lat przed wiekiem emerytalnym, dlatego że pracodawcy zwykle nie chcą zatrudniać osób, które zaraz mogą przejść na emeryturę, to znowu, mówiąc, że chcecie dobrze, robicie kobietom źle. Stąd wynika problem – zgadzam się tu z panią przed-

Posel Ryszard Petru

mówczynią – że nie wykorzystujemy osób w wieku 55 lat. To są naprawdę młode osoby, które mają doświadczenie zawodowe. Dlaczego ich nie wykorzystujemy? Dlatego, że jak mamy wczesny wiek emerytalny, to one są wypychane z rynku pracy. Wiele osób po prostu nie chce zatrudniać kogoś, kto ma ochronę emerytalną. W firmach mogą być różne sytuacje, włącznie z sytuacją kryzysową, a wtedy nie ma możliwości, że tak powiem, dokonania redukcji. Dlatego nie zatrudnia się kobiet w wieku pięćdziesięciu paru lat. To powoduje, że jest problem: 55, 55+.

Szanowni Państwo! Jeżeli się jest prezydentem Rzeczypospolitej, to trzeba myśleć o długim okresie. Chciałbym, żebyśmy się odwoływali do odpowiedzialności nie za to, co się dzieje tu, tylko do odpowiedzialności za 4, za 8, za 12 lat, do odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Pamiętam, że w przeszłości było tak, że ci, którzy nie mieli z czego płacić, obiecywali właśnie wcześniejsze emerytury, jakieś świadczenia, których nie było z czego wypłacać. W związku z tym mam pretensję do pana prezydenta, że składa ofertę, która, po pierwsze, jest bardzo niekorzystna dla kobiet, a po drugie, jest bardzo niekorzystna dla przyszłych pokoleń, bo te wszystkie emerytury trzeba będzie wypłacać z coraz wyższych składek emerytalnych. Niestety, jeżeli chodzi o konstrukcję świadczeń emerytalnych, to jest prosta jak konstrukcja cepa. Trzeba włożyć pieniądze, żeby potem je wyjąć. Zgadza się: rzeczywiście w ZUS nie ma pieniędzy, pani minister, nie ma pieniędzy.

(Posel Izabela Leszczyna: Ale to nie moja wina, panie pośle.)

W OFE były pieniądze, ale je zabraliście. Natomiast chodzi tylko o to, że zasada jest taka, że się księguje, ile wpłynęło pieniędzy, a ile potem wypływa.

(Posel Magdalena Kochan: Jest orzeczenie trybunału, jak mamy szanować te orzeczenia, to szanujemy.)

Ale ja mam taką opinię, że zabraliście. Orzeczenie nie dotyczyło tego, czy zabraliście czy nie zabraliście. Zabraliście. Mnie zabraliście.

Chciałem tylko tyle powiedzieć, że... Jeszcze raz. Te składki są księgowane. W związku z tym, jeżeli dajemy możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, to zwiększamy obciążenia przyszłych pokoleń i tak naprawdę skazujemy Polskę, Polaków na bardzo niskie emerytury.

Chcę powiedzieć w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesnej, że wnosimy o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, dlatego że jest niedobry dla Polaków, niedobry dla przyszłych pokoleń i bardzo niekorzystny dla kobiet. Obniżacie państwo emerytury kobietom tak naprawdę o prawie 1500 zł. Chciałbym, żeby to było głośno powiedziane. Chciałbym również, żeby prezydent powiedział wprost: Tak, daję wam wcześniejszy wiek emerytalny i obniżam wam emerytury o 1500 zł.

To jest wniosek, żeby odrzucić w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

W ramach czasu przysługującego jeszcze Klubowi Poselskiemu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska.

(Posel Piotr Apel: Powiedz teraz.)

(Posel Jakub Kulesza: W trybie sprostowania. Pół minuty, mogę?)

Panie pośle, ale tutaj nie było odniesienia w wystąpieniu pana przewodniczącego Petru do pana posła.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Augustynowska.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który zaproponował pan prezydent, mówi o obniżeniu wieku emerytalnego, czyli wracamy tak naprawdę do sytuacji, która była zmieniana w 2012 r. Ale w tym uzasadnieniu projektu ustawy znajdziemy ciekawy zapis, w którym jest wyjaśnienie, co to jest wiek emerytalny. Wiek emerytalny bowiem jest granicą wieku, w którym jednostki stają się przeważnie niezdolne do normalnie wydajnej pracy. Taki jest dokładnie zapis. To oznacza, szanowni państwo, że aż 97 posłów tej kadencji jest niezdolnych do wykonywania normalnie wydajnej pracy.

Idźmy dalej. 21 lipca pani minister w wywiadzie, o którym mówił mój przedmówca, dla Polskiego Radia powiedziała o skutkach wprowadzenia wcześniejszego wieku emerytalnego. Powiedziała dokładnie tak: Ponieważ mówimy, że będzie dobrowolność, wierzymy w mądrość ludzi. Część na pewno nie pójdzie na emeryturę, będzie pracowała dłużej.

Taka wypowiedź pani minister wskazuje na to, że ma pani świadomość, że zmiana wieku emerytalnego przeprowadzana jest na niekorzyść społeczeństwa, ponieważ, a contrario, stwierdza pani, że przejście na emeryturę według obniżonego wieku emerytalnego nie jest mądrym rozwiązaniem.

Sam projekt ustawy zawiera argumenty, które potwierdzają stanowisko Nowoczesnej, iż zmiana ta nie będzie korzystna finansowo ani dla budżetu państwa, ani dla samych emerytów. Obniżenie wieku emerytalnego prowadzi do wzrostu wydatków na te świadczenia, a okres wypoczynku nie powinien zaczynać się zbyt wcześnie, bo wówczas koszt ubezpieczenia emerytalnego byłby zbyt wysoki. Obniżenie wieku emerytalnego spowoduje niższe emerytury dla kobiet oraz braki w budżecie, na których pokrycie tak naprawdę nie wiemy, skąd znajdziemy pieniądze.

I dalej, środki na emerytury próbuje się znaleźć poprzez wprowadzenie pełnego opuszczenia umów cywilnoprawnych czy podniesienie ubezpieczeń emerytalnych dla przedsiębiorców. Przypomnę, że powyższe obejmą ponad 1 mln obywateli i ich rodzin i prawie 2 mln mikroprzedsiębiorców, którym planuje się podnieść składki na ubezpieczenia emerytalne.

Posel Joanna Augustynowska

To jest bardzo duże obciążenie, a w kampanii wyborczej mówili państwo, że będziemy to wszystko obniżać, żeby było dla społeczeństwa. Niestety, nie ma się co łudzić – pracodawcy prawdopodobnie nie sfinansują tych podwyżek, bo fizycznie ich po prostu na to nie stać. Budżet państwa też nie będzie miał środków, żeby do tego dołożyć, w związku z powyższym to będą głównie obciążenia pracowników, czyli fizycznie będziemy po prostu mniej zarabiać.

No i wyliczenia takie konkretne. Przy założeniu, że zarabiamy 4 tys. zł brutto, to jest ciut powyżej średniej krajowej – wysoka emerytura, wyniesie ok. 3,5 tys. zł, tyle jest w tym momencie. Natomiast emerytura po obniżeniu wieku emerytalnego, po zmianie ustawy wyniesie w granicach 2869 zł netto dla mężczyzny, i oni są w trochę lepszej sytuacji, natomiast emerytura kobiet z kwoty 3456 zł, którą by otrzymały, spadnie do 2004 zł. To oznacza, że kobiety w wyniku tej zmiany ustawy, po obniżeniu wieku emerytalnego, stracą przy tych założeniach ok. 1,5 tys. zł swojej emerytury.

Projekt nie uwzględnia sytuacji przede wszystkim kobiet, które przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat, a które nie zgromadziły składek na swoją emeryturę minimalną. Proszę też pamiętać o takiej grupie kobiet. W tej sytuacji my jako podatnicy będziemy zmuszeni do tych emerytur po prostu dołożyć.

Ponadto, jak czytamy w uzasadnieniu projektu, średnia długość życia w dobrym zdrowiu nie wydłuża się. Rozumiem. Stąd też wniosek o obniżenie wieku emerytalnego ze względu na zły stan zdrowia Polaków. Tak czytamy w uzasadnieniu. Nasuwa się jednak pytanie, czy nie lepiej te środki przeznaczyć na profilaktykę, opiekę zdrowotną, promowanie zdrowego stylu życia, walkę ze smogiem, czy jednak na emerytury dla schorowanych, 60-letnich seniorów.

Co więcej, ustawa ta mówi o tym, że powinno się zapewnić kobietom rzeczywiste równe traktowanie. Ale w rzeczywistości utrzymywanie zróżnicowanego wieku emerytalnego prowadzi do dyskryminacji kobiet na rynku pracy, o którym mówił mój przedmówca. Chciałam również dodać, że sędzia Trybunału Konstytucyjnego Teresa Liszcz oraz prof. Łętowska, były rzecznik praw obywatelskich mają poważne wątpliwości co do konstytucyjności tego projektu ustawy, wskazując je w dwóch płaszczyznach: nabywania (*Dzwonek*) prawa do emerytury i wysokości emerytury oraz naruszenia zapisu o jednakowym traktowaniu obu płci w zakresie prawa do zabezpieczenia społecznego. W związku z powyższym, tak jak mój przedmówca, zaznaczam, że będziemy wnioskować o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że dzisiejsza debata będzie miała swój ciąg dalszy w komisji, nie tak, jak się stało z projektem Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłoszonym na samym początku tej kadencji, procedowanym przez 1,5 godziny, ok. 1,5 godziny w Wysokiej Izbie. Ten projekt dotyczył właśnie emerytur. Szkoda, że te projekty nie mogły się spotkać. Szkoda, że pan prezydent nie skierował wcześniej gotowego już projektu do Sejmu, bo przecież widzieliśmy go przed wyborami, był w tamtej kadencji projektem pana prezydenta skierowanym do Sejmu, i że nie mogliśmy nad tymi projektami procedować razem.

Mówię o stażu pracy i możliwości przejścia na emeryturę. Ten projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego po dyskusji na tej sali trwającej troszkę dłużej niż godzinę został odrzucony – odrzucony na wniosek Nowoczesnej. I to jestem w stanie zrozumieć, bo liberalne podejście do spraw emerytalnych pana przewodniczącego Petru i jego ugrupowania jest znane od lat. Dzisiaj zostało powtórzone. Ale że za tym odrzuceniem zagłosowali i Platforma, i Kukiz'15... Ale widzę, że już w klubie Kukiz'15 ta refleksja nastąpiła, bo dzisiaj w oświadczeniu było, że właśnie o staż pracy trzeba oprzeć rozwiązania emerytalne. Szkoda, że tego nie było dwa tygodnie temu, że swoimi głosami nie wsparliście kontynuacji pracy nad dużo lepszym projektem niż ten, który dzisiaj jest przedstawiany w Wysokiej Izbie.

Nie było też wsparcia, pomimo deklaracji, szkoda, że strony PiS. W wystąpieniach klubowych mówiliście państwo, że warto kontynuować dyskusję nad projektem dotyczącym 40 lat stażu pracy. Pan minister Zieleniecki, za co bardzo dziękuję, w imieniu pani minister mówił, że warto kontynuować prace nad kwestią 40 lat stażu pracy, a później co? A później było wstrzymanie się od głosu. Przy większości, jaką ma PiS, to wstrzymanie się jest wyrzuceniem do kosza, wrzuceniem nie do zamrażarki, tylko do niszczarki.

Dlatego ten pomysł dotyczący 40 lat stażu pracy jest dużo lepszy niż tylko to, co dzisiaj przedstawia Kancelaria Prezydenta? On daje wolność wyboru i uzależnia prawo przejścia na emeryturę od zgromadzonych składek. To niewątpliwie wpływa na wysokość emerytur. To jest pójście do przodu, a nie cofanie się. To jest zaproponowanie nowych rozwiązań, któ-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

re dają szansę na zwiększenie wolności wyboru kobiet, mężczyzn, ubezpieczonych, wszystkich, niezależnie od miejsca zatrudnienia, nie tak, jak było to prezentowane podczas poprzedniej debaty. Tu pan przewodniczący Petru skupiał się głównie na rolnikach. To nieprawda, jeszcze raz to powtórzę. To dotyczy wszystkich, którzy zaczęli wcześniej aktywność zawodową, ciężko pracowali i odprowadzali swoje składki. Jeśli byli aktywni zawodowo, wtedy mają możliwość przejścia na emeryturę.

Pani minister, prezentując dzisiaj ustawę, zapomniała o tym, co się udało wprowadzić w tamtej zmianie z 2012 r. dzięki staraniom Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, naszej aktywności: to były emerytury częściowe, z których dzisiaj korzystają Polacy. Zmian dla rolników, które weszłyby w życie, pani minister, w tej ustawie nie było. Tak więc tu nie ma czego odwracać, ponieważ wiek emerytalny dla rolników, ten wcześniejszy, jest dalej aktualny: 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn. Do końca 2017 r. żadne zmiany nie wchodziły tutaj w życie, więc tutaj nie ma czego odwracać.

Jeśli chodzi o aktywność na rynku pracy, to też pragnę zauważyć, że aktywność osób po 55. roku życia od 2008 r., gdy wynosiła ok. 31–32%, wzrosła w tym momencie do ponad 42–43%. Ta aktywność zawodowa wzrosła szczególnie u kobiet.

Szanowni Państwo! Ta dyskusja na temat systemu emerytalnego pewnie będzie trwać przez okres całej kadencji. My nie pozwolimy wyrzucić na stałe do kosza propozycji 40 lat stażu pracy, będziemy zgłaszać to jako poprawkę do tej ustawy. To będzie test wiarygodności, czy chcecie pójść dalej i zmieniać ten system, unowocześniać ten system, czy chcecie dać większą wolność wyboru. Czy szanowny rząd i Wysocka Izba będą chcieli dać możliwość ciężko pracującym rzemieślnikom, ślusarzom, mechanikom, rolnikom, wszystkim tym, którzy wykonują te zawody od bardzo młodego wieku, dać im szansę na przejście na emeryturę wtedy, kiedy uzbierają 40 lat stażu pracy?

I tu znowu nie zgadzam się z Nowoczesną. Państwo mówicie, że nie warto odprowadzać składek od umów cywilnoprawnych, że to ogranicza możliwość funkcjonowania na rynku pracy. Nie, to, co wchodzi w życie od 1 stycznia 2016 r., czyli oskładkowanie umów cywilnoprawnych, przynajmniej od minimalnego wynagrodzenia, i zbiegu umów cywilnoprawnych, jest bardzo dobrym rozwiązaniem wzmacniającym pozycję pracownika na rynku pracy, też w kontekście zabezpieczenia emerytalnego, w kontekście zbierania składek, bo od tego zależy wartość przyszłej emerytury.

Na koniec, szanowni państwo, powrócił temat OFE i znów powrócił w głosie pana przewodniczącego Petru. Mówił, że zostały zabrane pieniądze, jego pieniądze.

Panie przewodniczący, to czemu pan przed tymi zmianami, które wprowadził Sejm, poprzednia Izba,

nie wyjął tych pieniędzy z OFE i nie zabrał ich do siebie do domu? Czemu pan nie znalazł takiego bankomatu, który by te pieniądze wypłacił? Bo takiego bankomatu nie ma. *(Oklaski)*

(Poseł Ryszard Petru: Mogę? Sprostowanie...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

W trybie sprostowania pan przewodniczący Petru.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Petru:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, ja nie powiedziałem, że jestem przeciwko oskładkowaniu, tylko chciałem powiedzieć, że jestem przeciwko oskładkowaniu wszystkich umów zlecenia i umów o dzieło. Zauważmy, że jeżeli artysta napisze etiudę, to to jest dzieło, i nie uważam, żeby ono miało być oskładkowane. Natomiast w Polsce rzeczywiście umowa o dzieło i umowa zlecenia są nadużywane, co nie znaczy, że trzeba wylewać dziecko z kąpielą.

Dam panu przykład, jak można wyjąć pieniądze z OFE z bankomatu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale panie przewodniczący, to ma być sprostowanie.

Posel Ryszard Petru:

Tylko krótko, bo pan mówi, że z bankomatu... Można, KNF proponował, żeby wkład w OFE był uwzględniony przy wkładzie własnym w przypadku kredytu bankowego, i to jest sposób na wyjęcie tego z bankomatu. Dziękuję.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale to nie funkcjonuje...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Bardzo serdecznie proszę państwa posłów o nie-nadużywanie formuły: w trybie sprostowania.

Proszę o zabranie głosu jeszcze pana posła Krystiana Jarubasa, ponieważ dla Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego został jeszcze czas.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w uzupełnieniu wypowiedzi pana przewodniczącego Władysława Kosiniaka-Kamysza chciałbym się odnieść do propozycji z projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przedstawionego przez pana prezydenta. Tutaj odnośnie do projektu nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie widzimy zapisów dotyczących możliwości przechodzenia na emeryturę po przepracowanym określonym okresie, a za takim rozwiązaniem opowiadały się m.in. związki zawodowe „Solidarność” i OPZZ.

Szanowni Państwo! My nie będziemy blokować dalszego procedowania nad projektem, tak jak w przypadku przedstawionego przez nas projektu ustawy o emeryturach i rentach zadziałały PiS i inne ugrupowania, wrzucając projekt do niszcarki, jak powiedział mój poprzednik. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłosi poprawkę do przedstawionego projektu, dotyczącą wprowadzenia możliwości przejścia na emeryturę dla osób posiadających co najmniej 40-letni okres składkowy, stażu pracy.

Szanowni Państwo! Szczególnie ludzie ciężkiej pracy powinni mieć możliwość wyboru i indywidualnie podejmować decyzję o emeryturze po przepracowaniu 40 lat składkowych. Katalog zawodów ciężkiej pracy nie ogranicza się tylko do rolników, ale jest wiele zawodów, w których ludzie ciężko pracują fizycznie, zaczynali pracę od praktyk zawodowych przy zasadniczych szkołach zawodowych. Tym ludziom po prostu to się należy, dlatego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie o to zabiegał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do głosu zapisał się również pan poseł Jan Klawiter, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reprezentuję Prawicę Rzeczypospolitej i chciałbym zgłosić parę uwag, może porządkujących. Nikt nie twierdzi, że nie jest korzystne, żeby pracować dłużej. Im ktoś dłużej podejmuje aktywność, jeżeli ma możliwości zdrowotne, tym dłużej powinien pracować i lepiej będzie żył. Poza tym nikt też nie mówi, że jak będzie krócej pracował, będzie otrzymywał wyższą emeryturę. Tego nikt tutaj nie obiecuje. Nikt nie przesądza też potrzeby dyskusji nad systemem emerytalnym. To jest niezwykle skomplikowany mechanizm i trzeba, żeby

taka dyskusja na długi etap się rozpoczęła. To musi być kilkuletnia dyskusja, debata, co nie znaczy, że... Jednak każdy Polak jest wolnym człowiekiem i wolny człowiek ma prawo powiedzieć, że chciałby przejść wcześniej na emeryturę albo później. Nie wyręczamy w taki sposób normalnego, przeciętnego Polaka, twierdząc, że on nie będzie miał takiej, powiedzmy sobie, swojej kalkulacji. On będzie musiał wiedzieć oczywiście, że przechodząc wcześniej na emeryturę, będzie mniej otrzymywał, ale może on tak chce. Każdy ma tutaj wolną wolę i to prosiłbym uszanować. W związku z tym przez szacunek dla przeciętnego Polaka, który chciałby przejść na szybszą emeryturę, dajmy mu tę możliwość i poinformujmy, że będzie mniej zarabiał. I to nie jest, te wszystkie parametry, o których mówimy, nie muszą być w sprzeczności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do zadania pytań jest zapisanych w tej chwili 30 parlamentarzystów.

W związku z powyższym ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pierwszy do zadania pytania zapisał się pan poseł Adam Abramowicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

W związku z powyższym proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Piechotę, Platforma Obywatelska.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Jest, jedzie.)

Pan poseł Piechota, bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Minister! Myślę, że podstawowe pytanie, które próbujemy gdzieś tu pominąć w tej debacie, a które trzeba wyraźnie postawić, brzmi: kto i ile na tym straci, bo oczywiście można obiecywać, że bez pracy ludziom będzie się żyło dostatnio, ale jest to taki poziom fikcji, że doprawdy przekracza granicę bezpieczeństwa. Może dzieciom powiemy, że gdyby chciały, to niech idą do szkoły, a jak nie chcą, to niech nie chodzą do szkoły. Czy zaakceptujemy taki sposób funkcjonowania społeczeństwa? Czy ktoś na tej sali ma wątpliwość, że dobrobyt ludzi bierze się przede wszystkim z pracy? Dobrobyt i bezpieczeństwo, dobrobyt tych ludzi, którzy pracują, dobrobyt ich rodzin, dobrobyt całych wspólnot. Jeżeli nie ma pracy, to gdzie tu myśleć o bezpieczeństwie, gdzie tu myśleć o dobrobycie? Praca to nie... Tutaj jakby skupiamy się wyłącznie na tym, czy nam wystarczy na emerytury, ale przecież tylko człowiek pracujący utrzymuje się sam, nie musi liczyć na pomoc, na życzliwość innych, tylko człowiek

Posel Sławomir Jan Piechota

sam pracujący jest konsumentem, płaci podatki, płaci składkę zdrowotną i składkę ubezpieczeniową. Jeżeli przestanie pracować, przestanie to wszystko opłacać, a ta jego bezczynność będzie finansowana przez innych pracujących. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, tylko dodam – proszę mi pozwolić – o mechanizmie pozornego przywileju, który dewastuje pracę osób niepełnosprawnych. Kiedyś wielu było takich piewców: okażmy życzliwość, dobroć niepełnosprawnym, krótszy czas pracy, dodatkowy urlop, prawo do turnusu rehabilitacyjnego. Jak rozmawiamy z wieloma pracodawcami, pytamy, dlaczego wolicie płacić karę na fundusz rehabilitacji niż zatrudniać osoby niepełnosprawne, to wielu – oczywiście jeżeli ma zaufanie, że może sobie pozwolić na taką otwartość – mówi: proszę pana, krótszy czas pracy, dodatkowy urlop, obowiązek udzielenia zwolnienia na turnus rehabilitacyjny. Jak mam zapewnić funkcjonowanie mojej firmy, jeżeli tego człowieka ciągle z jakichś powodów nie ma?

Nie brnijmy w takie pozorne uprzywilejowanie, które ludzie będą boleśnie odczuwać dopiero po latach, i będzie się trzeba z tego z bólem wycofywać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Baszkę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Trzy pytania. Dlaczego politycy PiS nie chcieli pracować nad naszym projektem umożliwiającym przejście na emeryturę po 40 latach pracy? Dlaczego nie chciano, aby projekty nasz i prezydencki zostały rozpatrzone wspólnie w komisjach, aby wypracować wspólnie dobre rozwiązania dla obywateli? Po drugie, czy wnioskodawcy znają faktyczne skutki finansowe, które określiliście na 40 mld? Czy to są rzetelne wyliczenia, czy tak jak w poprzednim prezydenckim projekcie wystąpił błąd w obliczeniach? Wyszło wam prawie 90 mld. Po trzecie, jakie są źródła finansowania proponowanych rozwiązań? Czy waszym jedynym pomysłem jest zwiększenie deficytu finansowego Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Gapińską, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać przedstawicieli pana prezydenta, jakimi merytorycznymi, podkreślę, merytorycznymi przesłankami kierował się pan prezydent, proponując w swoim projekcie ustawy powrót do poprzedniego wieku emerytalnego. Czy wskazują na to przesłanki ekonomiczne, demograficzne, czy też może jakieś innego rodzaju? Skąd pan prezydent zamierza wziąć środki na wypłatę emerytur przyszłym pokoleniom? Czy bierze pod uwagę, że system emerytalny będzie całkowicie niewydolny? Czy brak zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn jest zgodny z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który tak bardzo państwo atakujecie? Jaka będzie stopa zastąpienia dla kobiet, a jaka dla mężczyzn? Czy to przypadkiem nie będą te wartości, o których mówiła pani minister Izabela Leszczyna? Dlaczego – jeżeli będzie tak, jak mówiła – państwo nie powiecie o tym odważnie wszystkim naszym obywatelom? A może już z góry zakładacie, że oni po prostu nie będą mieli emerytur i będą korzystać z pomocy społecznej? Do jakiej sytuacji w końcu doprowadzicie nasze państwo po to, aby wykonywać pozorne, populistyczne ruchy? Gdzie jest ta granica? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Małgorzatę Janyską, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie marszałku! Wysoka Izbo! System emerytalny to jest jeden z ważniejszych warunków równowagi rynku pracy. W związku z tym mam pytanie do przedstawicieli wnioskodawców: Czy badaliście państwo – i przy pomocy jakich narzędzi – jak obniżenie wieku emerytalnego wpłynie na rynek pracy? Tym bardziej że dzisiaj już wyraźnie mamy rynek pracownika. W tej sytuacji to jest czysta fikcja i populizm, ponieważ pracodawcy zapewne będą prosili pracowników, żeby zostawali dłużej, żeby nie korzystali z możliwości przejścia na emeryturę, i będą to swoje negocjacje na rynku pracy. Czy po osiągnięciu wieku emerytalnego według przepisów, które państwo zakładacie, będzie można jednocześnie korzystać z emerytury i pracować? To jest bardzo ważne, odpowiedź na to pytanie, ponieważ to jest kwestia równowagi finansów publicznych, gdyż pracownicy pracujący w administracji publicznej będą jednocześnie obciążeniem dla finansów publicznych z tytułu pracy, a z drugiej strony – z tytułu dopłaty do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

I ostatnia rzecz, też dość istotna. Jeśli obniżacie państwo wiek emerytalny, to zapewne też w nawią-

Posel Maria Małgorzata Janyska

zaniu do długości życia, bo długość życia jest bardzo ważnym czynnikiem przy ustalaniu wieku emerytalnego. Czy w takim razie uważacie państwo, że Polacy żyją krócej? Bo pamiętam dyskusję, jak myśmy wydłużali wiek emerytalny. Mówiliście wówczas, że Polacy będą musieli teraz pracować do śmierci. W związku z tym mam pytanie: Czy darmowe leki również będą teraz przyznawane osobom (*Dzwonek*) młodszym niż 75-lletnie? Bo jeśli przy 67 latach to była praca do śmierci, to dla kogo przygotowaliście państwo te darmowe leki w waszych projektach ustaw i w programie? Dla ludzi po śmierci? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Kamińską, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Starzenie się ludności i niska dzietność od ponad 20 lat są traktowane w Europie Zachodniej jako zagrożenia dla rynku pracy. Związany z nimi spadek zasobów siły roboczej grozi w nieodległej perspektywie poważnym niedoborem pracowników i załamaniem systemu emerytalnego. Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie zapowiadało gruntowny przegląd całego systemu emerytalnego, debatę publiczną, a następnie referendum z pytaniami o najważniejsze zasady tego systemu, bo przecież chodzi o byt i przyszłość Polaków. Projekt wpłynął 30 listopada, pierwsze czytanie nastąpiło 2 grudnia i obawiam się, że podczas tego posiedzenia będziemy kończyli debatę nad tematem tak ważnych zmian, które dotyczą rzeszy Polaków i ich przyszłości.

Mam pytanie: Czy i kiedy te zapewnienia, które były przez Prawo i Sprawiedliwość przedstawiane w kampanii wyborczej, zostaną spełnione i zrealizowane? I drugie pytanie: Dlaczego odrzucono kryterium okresu pracy, czyli stażu pracy – 40 lat – jako kryterium, które daje możliwość przechodzenia na emeryturę? Wielu Polaków również taki wariant (*Dzwonek*) przyjmowało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Marchewkę, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Jan Łopata*: To, jak pani głosowała, pominiemy to...)

(*Posel Bożena Kamińska*: Proszę.)

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przekreślenie reformy emerytalnej sprzed 3 lat przyniesie katastrofalne skutki dla przyszłych emerytów. Spełnienie obietnic wyborczych w sposób nieodpowiedzialny daje Polakom złudzenie, że będą mogli krócej pracować, ale nikt z państwa nie zaznacza, że nikomu nie będzie się to opłacać. Dla przykładu: kobieta, która zarabia średnią krajową, będzie dostawać emeryturę o 36,5% niższą, czyli o jakieś 840 zł. Dlaczego o tym nikt nie mówi?

Zgodnie z prognozą demograficzną Eurostatu mediana wieku w 2060 r. wzrośnie o 12 lat. Przeciętne trwanie życia zdecydowanie wydłuży się, dzisiaj na jednego emeryta przypada ok. 3 osób w wieku produkcyjnym, a w 2050 r. będzie to trochę więcej niż jedna osoba. Niestety ta ustawa wpisuje się w realizację programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, ale wypisuje się niestety z racjonalnego i odpowiedzialnego sprawowania rządów w myśl dbania o przyszłe pokolenia. Nie myślicie, szanowni państwo, w kategoriach dbania o osoby, które za kilkadziesiąt lat osiągną wiek emerytalny (*Dzwonek*), ale tylko i wyłącznie w perspektywie krótkotrwałych interesów politycznych.

Dlatego chciałbym zapytać panią minister, nawiązując do jednej z wypowiedzi – o tym, że koszty wprowadzenia tej ustawy wyniosą 40 mld zł. Bardzo bym prosił o wskazanie źródeł finansowania tego projektu i jednocześnie wskazanie horyzontu czasowego, na który te 40 mld zł zostały przewidziane. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo! Informuję, że do pytań dopisali się kolejni parlamentarzyści. W związku z powyższym bardzo proszę tych z pań i panów posłów, którzy chcieliby się jeszcze dopisać do zadawania pytań, aby to uczynili, bo już przed kolejnym wystąpieniem zamknę listę osób zapisanych do pytań.

Bardzo proszę, jako kolejny do zabrania głosu zapisał się pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Pan prezydent przyznał swoim wyborcom rację i przedłożył oczekiwany projekt ustawy. Bardzo za to panu prezydentowi chcieliśmy podziękować w imieniu tych, co szczególnie tego oczekują. Przykładów takich osób jest wiele, szczególnie chodzi o tych, co całe swe życie przepracowali w produkcji i stracili zdrowie, a dziś zmuszani są do pracy ponad siły. Każdy, kto na to zasłużył swą pracą, po-

Posel Jerzy Gosiewski

winien mieć prawo do godnej emerytury. W przedłożonej ustawie znajduje się oczekiwane rozwiązanie.

Proponowane zmiany z konieczności odnoszą się do istniejącego prawa, które jest wyjątkowo skomplikowane. Czy nie należałoby w przyszłości w maksymalnym stopniu upraszczać tego prawa? Czy nie powinno z prawa wynikać w sposób prosty i oczywisty, co i komu się należy i jakie każdy ma obowiązki, aby nie były uznawane różne interpretacje tego prawa?

W przedłożonej ustawie wzorem już istniejących rozwiązań proponuje się np. w zmianach 12. i 13. w proponowanym brzmieniu art. 27 i 28 ustawy zasadniczej utrzymać dwa istniejące warunki, w tym m.in. to, że ubezpieczonym (*Dzwonek*) urodzonym przed dniem 1 stycznia 1949 r. przysługuje emerytura, jeżeli osiągnął wiek 60 czy 65 lat. Wiadomo, że oni wszyscy po 1 stycznia 2016 r. osiągną 67 lat. Czy w tej sprawie nie powinno być uproszczone prawo?

I druga sprawa. W proponowanej ustawie przywoływanych jest wiele innych ustaw, w których określa się wiek emerytalny. Czy tego wieku w odniesieniu do wszystkich zawodów nie powinniśmy ustalić i wpisać do jednej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo serdecznie proszę jednak koleżanki i kolegów parlamentarzystów o trzymanie się limitu czasu. Jest zapisanych już 34 posłów.

W związku z powyższym, jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, zamykam listę osób zapisanych do pytań w tym punkcie porządku obrad dzisiejszego posiedzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jana Warzechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podniesienie wieku emerytalnego przez koalicję PO–PSL pod rządami Donalda Tuska było przejawem braku sprawiedliwości. Nastąpiło to wbrew oczekiwaniom społeczeństwa. Zignorowano 1400 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum. Aż 85% Polaków sprzeciwiało się propozycji wydłużenia wieku emerytalnego do 67 lat. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego Polak, mężczyzna, żyje dziś przeciętnie 71 lat, więc z emerytury mogliby korzystać zaledwie przez 4 lata. Ustawa ta nie rozwiązywała żadnego z problemów rynku pracy: problemów demograficznych, ekonomicznych ani społecznych. Zajęte miejsca pracy przez pracujących mniej wydajnie 67-latków powodowały jeszcze większą emigrację młodzieży.

Wydłużenie wieku emerytalnego kobietom jest także kolejnym ciosem w polskie rodziny. Młode Polki, które mogłyby oddać swoje dzieci pod opiekę bab-

ciom i pójść do pracy, nie mogły tego zrobić. To byłoby więc kolejnym powodem, dla którego Polacy nie chcą mieć więcej dzieci. Należy przypomnieć, że orędownik tych szkodliwych zmian premier Donald Tusk przejdzie na europejską emeryturę, mając 65 lat, a nie 67, i jego świadczenie, jeśli zostanie wybrany na kadencję następną, kadencję prezydenta Europy, wyniesie 80 tys. zł miesięcznie, czyli 40 razy więcej niż przeciętna emerytura w kraju.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! (*Dzwonek*) Przedstawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę projekt ustawy jest sprawiedliwy, bo daje prawo do wcześniejszej emerytury, a nie narzuca takiego obowiązku. Jeżeli kobieta kończąca 60 lat, a mężczyzna – 65 lat uznają, że świadczenie naliczone przez ZUS jest niesatysfakcjonujące, będą mogli pracować dłużej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Szydłowską, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Analizując prezydencki projekt, dochodzę do wniosku, że to matrix dla Polek i Polaków, dla obecnych emerytów i rencistów oraz dla tych przyszłych, którzy świadomie bądź nie skorzystają z tych głodowych wcześniejszych emerytur. Mam pytanie. Czy pan prezydent i jego służby zastanowili się, skąd wezmą się na ten cel pieniądze?

Przechodząc do realu, już dzisiaj wiemy, że dla 7 mln emerytów zabraknie tych pieniędzy w systemie, a składki, które w tej chwili są ściągane, już na to nie wystarczają. Skąd rząd, oczywiście w oparciu o mądrą politykę i pełną odpowiedzialność za finanse publiczne, dbając o Polki i Polaków, co często podkreślaliście państwo w kampanii, weźmie na ten cel środki? Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Magdalенę Kochan, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wprowadzenie zmian dotyczących podwyższenia wieku emerytalnego nie było operacją ani prostą, ani łatwą, ale konieczną i potrzebną w imię odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. To nie jest łatwo

Posel Magdalena Kochan

powiedzieć komukolwiek, że będzie pracował o 5 lub 7 lat dłużej, bo nikt z rządzących odpowiedzialnie podchodzący do przyszłych pokoleń nie rzucałby takich podwyżek ot tak sobie, dla swojego własnego widzimisie. To jest odpowiedzialność. Czasem gorzkie lekarstwo jest najbardziej skuteczne. I takie decyzje stały przed poprzednikami państwa, decyzje te staracie się ze wszech miar zdyskredytować, mówiąc, że można mieć więcej, pracując mniej. To oczywista nieprawda. Ja nie wierzę w to, że państwo nie umiecie liczyć, naprawdę w to nie wierzę. Nie wierzę także w to, że nie wiecie, jakie są skutki tak źle podjętych decyzji.

Wobec tego pozostaje pytanie, dlaczego to robicie, z jakich prawdziwych powodów. Ja znam takiego – pan marszałek także – prezydenta jednego z miast, który jedną uchwałą w końcu lat 90. zlikwidował wszystkie uchwały poprzednich rad, poprzedników. Czy państwo naprawdę chcecie zniszczyć każdy dorobek, wspólny dorobek wielu rządów w 25-, a właściwie już 26-leciu? (*Dzwonek*) Czy to jest jedyny powód wprowadzania zmian? Bo innych racjonalnych trudno się dopatrzeć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Tomaszewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać dwa pytania, ale najpierw może jedna refleksja. Widzę, że na tej sali we wszystkich ugrupowaniach i we wszystkich wypowiedziach widać troskę o to, jak ten system emerytalny będzie wyglądał. Myślę, że ta jedna ustawa, która dotyczy pewnej konkretnej kwestii, nie rozwiąże nam spraw na dziesięciolecie. Przed takimi problemami stoimy i może warto byłoby w późniejszym okresie rozpocząć porządną debatę na temat funkcjonowania i możliwości finansowania systemu ubezpieczeń społecznych.

A teraz przejdę do pytań. Chciałabym zapytać, czy w pracach nad prezydenckim projektem ustawy brano też pod uwagę skutki nagminnego w Polsce i na najwyższą skalę w Unii Europejskiej stosowania umów śmieciowych, nieoskładkowanych. Czy brano pod uwagę ich skutek dla wysokości późniejszych świadczeń i dla kondycji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na co poprzedniemu rządowi wielokrotnie organizacje pracodawców w Komisji Trójstronnej zwracały uwagę? Niestety te wnioski były odrzucane i w bardzo niewielkim stopniu (*Dzwonek*) niedawno wzięte pod uwagę.

Jeszcze jedno pytanie. Chciałabym zapytać o ochronę prawną zatrudnienia w wieku przedemerytalnym, szczególnie ze względu na wypychanie poza rynek pracy osób zatrudnianych w jednostkach finansowanych z budżetu państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wiele miejsca zarówno w kampanii pana prezydenta Andrzeja Dudy, jak również w jesiennej kampanii parlamentarnej PiS-u zajmowało stworzenie dobrych warunków dla funkcjonowania małych przedsiębiorstw, małych przedsiębiorców.

Dzisiaj wielu z nich jest zaniepokojonych właśnie kształtem tworzonego aktów prawnych, m.in. aktem, nad którym procedujemy, że tam mało tego, że nie zostaną stworzone dla nich lepsze warunki, to zostanie wprowadzonych wiele dodatkowych obciążeń. Chciałabym zapytać: Czy intencją pana prezydenta, który przedłożył ten akt prawny, nad którym procedujemy, jest w istocie podniesienie obciążeń dla małych przedsiębiorstw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nigdy w Polsce nie było ograniczenia i braku wyboru, jeżeli ktoś chciał pracować dłużej na emeryturze. Mimo to większość Polaków idzie na emeryturę w dniu nabycia praw emerytalnych. To najczęściej nie pracownik, ale pracodawca decyduje o momencie, w którym pracownik idzie na emeryturę. Wynika to z faktu, że taki pracownik często jest droższy, czasem mniej sprawny, czasem po prostu można znaleźć młodego za najniższą krajową. Jeżeli będzie potrzebna redukcja zatrudnienia, na przykład w związku z tym, że nie będziemy mieli jednego rocznika sześciolatków, siedmiolatków w szkole podstawowej, to w pierwszej kolejności pracę, po wejściu tej ustawy, stracą nauczycielki 60+, dlatego że one nie będą miały w tym momencie wieku ochronnego. Wiek ochronny to cztery lata przed 60. rokiem życia i kończy się on w momencie nabycia praw do emerytury. Przypomnijmy, emerytura zale-

Posel Katarzyna Lubnauer

ży od dwóch czynników. Jednym z tych czynników jest ilość zebranych przez nas składek, które są związane z naszym czasem pracy. Drugim czynnikiem jest tzw. czynnik aktuarialny. Czynnik aktuarialny to jest przewidywany czas życia na emeryturze. Kobiety żyją dłużej, w związku z tym więcej czasu spędzają na emeryturze, więc ich emerytury są niższe również ze względu na ten czynnik aktuarialny. Oznacza to, że 40% obecnych czterdziestolatek lub kobiet młodszych będzie miało tę emeryturę w wysokości 1/5 średniej krajowej. Oznacza to kwotę (*Dzwonek*), która nie wystarcza na przeżycie. Moje pytanie: Co zamierza uczynić prezydent, by zapobiec wzrostowi ubóstwa wśród przyszłych emerytów? Czy przewidujemy na to jakieś specjalne środki z pomocy społecznej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania i przejdę od razu, bez komentarza, do ich zadania.

Po pierwsze, zakładając, że nowa ustawa wejdzie w życie w 2016 r., będzie to oznaczać, że prawo do emerytury uzyska ok. 150 tys. osób. Jak nasz budżet czy nasz ZUS będzie czy jest do tego przygotowany? Kolejne pytanie. Wysokość emerytury zależy od zgromadzonego kapitału oraz od spodziewanego czasu życia na emeryturze, tak to dzisiaj zabrzmiało w wypowiedziach. Mam pytanie: Czy to prawda, że w wyniku tej reformy emerytury kobiet mogą być dwukrotnie niższe od emerytur mężczyzn? Jak to pogodzimy z naszymi odczuciami, opinią, rolą kobiety w naszym życiu społecznym, w naszej społeczności, w naszej świadomości? Pytanie kolejne, trzecie. W projekcie dotyczącym obniżenia wieku emerytalnego nie ma odniesienia do okresu składkowego. Pan prezydent pominął tę kwestię, a m.in. połączenie wieku z długością okresu składkowego (*Dzwonek*) proponował NSZZ „Solidarność” i Polskie Stronnictwo Ludowe również przedkładało taki projekt, do którego będziemy chcieli wrócić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzyka... Kasprzaka, przepraszam, Polskie Stronnictwo Ludowe. Przepraszam, panie pośle.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkoda, że nie ma tutaj, na sali, pani minister Rafalskiej, bo zawsze tutaj pokazywała, jak niski jest poziom świadczeń emerytalnych. Debata dzisiejsza pokazuje, że wysokość tych świadczeń w dalszym ciągu będzie spadać.

Mam pytanie, panie ministrze, czy prawdą jest to, bo trzeba całą prawdę mówić, nie tylko półprawdy... O ile spadną świadczenia emerytalne? Czy to rzeczywiście będzie, jeżeli chodzi o kobiety, spadek o 70%? To by był dramat dla kobiet. Szkoda, że dzisiaj nie dyskutujemy poważnie nad systemem emerytalnym, tylko takie wprost przejście robimy. To, o czym dzisiaj mówimy, takie zmniejszenie, obniżenie wieku emerytalnego, pasuje do poprzedniego systemu. Tam to było możliwe i to się przekładało w prosty i jasny sposób. Dzisiaj jesteśmy w innym systemie emerytalnym. Moje pytanie jest takie. Jak dzisiaj wygląda Fundusz Ubezpieczeń Społecznych? Ile do tego trzeba dopłacać w skali roku? Jak to będzie wyglądało w nowym systemie emerytalnym?

Oczywiście zmiany są potrzebne, bo życie niesie pewne zmiany. Powinniśmy korzystać z tych doświadczeń, jakie mamy po wprowadzeniu tego podwyższonego wieku emerytalnego, wychodzić naprzeciw oczekiwaniom (*Dzwonek*) pracowników, dać swobodę przejścia na emeryturę, to, co proponowaliśmy. To jest najlepsze rozwiązanie, które rozwiązuje wszystkie problemy. Mam pytanie. Czy ministerstwo uwzględniało te propozycje? Myślę, że one są najbardziej trafne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Szymańskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również dziwię się, że nie ma pani minister, ale jeszcze bardziej dziwię się, że nie ma pana ministra finansów, który de facto będzie musiał piankę z tego piwa spić, mając na uwadze to, że to on jako główny księgowy budżetu państwa będzie musiał zmierzyć się z problemem zabezpieczenia środków na planowaną przez państwa reformę.

Wysoka Izbo! Prezydent w swoim projekcie, a przede wszystkim w uzasadnieniu, koncentruje się wyłącznie na wyborze możliwości skorzystania z wcześniejszej emerytury. Ja nie wiem, czy pani minister wie, ale z danych wynika, że to 10% osób, którym przysługuje prawo i uprawnienie do skorzystania z wcześniejszej emerytury, zamierza dłużej pracować.

Posel Tomasz Szymański

wać. Pozostała reszta, czyli 90%, odchodzi w tym dniu na zasłużoną emeryturę.

(*Posel Adam Abramowicz*: Ale sama decyduje. Sama.)

Nie ma w tym uzasadnienia, Wysoka Izbo, żadnych konkretnych, ale przede wszystkim rzetelnych danych na temat tego, jakie to będą faktyczne obciążenia budżetu państwa, a przede wszystkim ile stracą obywatele, jaka będzie faktyczna wysokość świadczeń emerytalnych. Większość ekonomistów jasno mówi: emerytury będą drastycznie niskie, i obawiam się, panie prezydencie, pani minister, że fundujecie Polakom z mojego pokolenia tak naprawdę nędzę, głód i ubóstwo.

Ale przechodząc do pytania. Współczynnik zastąpienia na dzień dzisiejszy, czyli stosunek emerytury do ostatniego wynagrodzenia, wynosi 62%. Proszę mi powiedzieć, pani minister: Jaki będzie współczynnik zastąpienia w roku 2040?

I kolejna kwestia. Podczas dyskusji była podważona kwestia konstytucyjności ustawy. Ja również (*Dzwonek*) tę kwestię chcę podnieść.

(*Posel Adam Abramowicz*: Co?)

Art. 33 ust. 2 nakłada wymóg jednakowego traktowania obu płci w zakresie prawa do zabezpieczenia społecznego. Jak to się ma do projektu pana prezydenta, który różnicuje poziom ubezpieczenia czy też zabezpieczenia społecznego kobiet i mężczyzn, twierdząc, że kobiety – i to jest w uzasadnieniu napisane – powinny pielegnować seniorów i wychowywać wnuki? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Pozwolę sobie tylko uspokoić zarówno pana posła Mieczysława Kasprzaka, jak i pana posła Tomasza Szymańskiego. Panów pytaniem, jak również wszystkim zadającym pytania przysłuchuje się podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Marcin Zieleniecki. Tak że wszystkie państwa pytania trafiają również do przedstawicieli rządu.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wszyscy wiemy, że planowana reforma systemu emerytalnego, obiecana przez prezydenta w trakcie kampanii wyborczej, będzie kosztowna. Są informacje ze strony Ministerstwa Finansów, że aby pokryć zwiększone wydatki, proponuje się pełne oskładkowanie umów zlecenia, umów o dzieło oraz dochodów z tytu-

łu prowadzenia działalności gospodarczej. To, ogólnie rzecz biorąc, dobre rozwiązania w kontekście umów śmieciowych. Z kolei samozatrudnieni mieliby płacić zamiast ryczałtu składki od pełnych przychodów, a to oznacza wzrost kosztów pracy.

(*Posel Adam Abramowicz*: To było zdementowane.)

Wyższe składki na ZUS to jednak w dłuższej perspektywie prawdopodobnie zwiększenie szarej strefy na rynku pracy, ukrywanie zatrudnienia i dochodów. Może to nieść ze sobą skutki dla naszej gospodarki nieodwracalne, dla przedsiębiorców, pracowników, bezrobotnych, dla całego rynku pracy.

Mam pytanie: Jakie narzędzia przygotowuje rząd, aby odpowiednio reagować na takie przyszłe negatywne efekty spodziewane na rynku pracy? Bo to nam po prostu państwo zgotujecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Okłę-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Niestety dzisiaj, w VIII kadencji Sejmu, populizm dominuje nad zdrowym rozsądkiem i odpowiedzialnością. Fajnie jest bowiem powiedzieć Polakom: będziecie krócej pracować, ale już lepiej przemilczeć, ile będzie wynosiła ich emerytura, a w przypadku kobiet wiemy, że będzie ona szczególnie niska, o czym nieraz w tej Izbie już była mowa. Przecież projekt pana prezydenta to okrutna prawda, że każdy rok mniej pracy to o 10% mniejsza emerytura, w przypadku kobiet nawet o ok. 70%. Jeśli ta emerytura będzie niższa niż obowiązujące najniższe świadczenie, to trzeba będzie do niej dopłacić, zgodnie z konstytucją, chyba że ta konstytucja będzie miała inne brzmienie. A to będzie oznaczało, że do tych najniższych emerytur będą musiały dopłacić nasze dzieci i nasze wnuki. Więc mam takie proste pytanie: Tak po ludzku czy nie szkoda państwu tych przyszłych pokoleń, naszych dzieci, naszych wnuków, żeby już dzisiaj, podejmując tę przecież doraźną, taką bardzo polityczną, populistyczną decyzję, obciążać je na przyszłość, żeby to one płaciły na nasze renty, na nasze emerytury? Czy to jest odpowiedzialne? Niestety obawiam się, że nie. Ale dla państwa ważne jest to, co tu i teraz, polityczne i populistyczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Świącickiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podwyższenie wieku emerytalnego przeprowadzone przez Sejm poprzedniej kadencji przewidywało stopniowe zwiększanie do roku 2040. I tak było to wolniejsze tempo podwyższania wieku, niż wskazywałyby na to trendy demograficzne. Tymczasem państwo chcąc to zmienić. Mam w związku z tym pytanie: Czy państwo policzyli skutki do 2040 r.? Mnie wynika z obliczeń na 2040 r., że same wypłaty emerytur będą musiały się zwiększyć o 40 mld zł, a składki płacone zmniejszą się co najmniej o 10 mld zł, czyli w 2040 r. powstanie dziura ponad 50 mld w jednym roku, ponieważ będzie o 2,5 mln emerytów więcej i o 2,5 mln ludzi płacących składki mniej.

Po drugie, czy państwo policzyli, ile osób, szczególnie kobiet, nie będzie w stanie uzbierać nawet na swoją minimalną emeryturę? W związku z tym trzeba będzie dopłacać z podatków. I tak ZUS jest obecnie na deficycie, trzeba dopłacać z innych rozmaitych źródeł, bo składki nie wystarczają, jak ten deficyt się gwałtownie powiększył.

Czy państwo wzięli pod uwagę, że przeciętne dalsze trwanie życia cały czas się zwiększa? Teraz kobiety w wieku 60 lat żyją jeszcze 24 lata dłużej. W roku 2040 będą żyły 27 lat dłużej. Czy państwo uwzględniają skutki tego, że przeciętne dalsze trwanie życia (*Dzwonek*) się przedłuża, czy też może państwo liczą na to, że przeciętne dalsze trwanie życia będzie w Polsce spadało i w związku z tym ten system się zrównoważy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Michał Wójcik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wójcik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! To jedna z najważniejszych debat w tej kadencji. Jedną z pań posłanek z Platformy zapytała, dlaczego to robimy. Odpowiedź jest prosta. Dlatego że wsłuchujemy się w głos narodu, dlatego że nie odwracamy się plecami do narodu, tak jak państwo zrobiliście kilka lat temu. I taka jest brutalna prawda.

(*Posel Magdalena Kochan*: Proszę nie mówić nieprawdy.)

Wysłuchiwałem się w to, co mówił pan przewodniczący Ryszard Petru. Zrobił wykład ekonomiczny. Chwała panu, że nie jest pan prezydentem Polski, tylko jest nim Andrzej Duda, bo pewnie gdyby pan nim był, to byśmy pracowali nie do 67 lat, tylko do 73 lat albo i do 80 lat. To wywnioskowałem, to wyniosłem z jego wykładu.

(*Głos z sali*: To kiepskie wnioski.)

Chciałbym, szanowni państwo, zadać dwa pytania, które muszą wybrzmieć z tego miejsca.

Pani minister, czy to jest prawda, że Platforma Obywatelska oraz Polskie Stronnictwo Ludowe w poprzedniej kadencji podniosły wiek emerytalny kobietom o 7 lat, najwięcej w Europie, drastycznie?

(*Posel Magdalena Kochan*: Do 2040 r.)

Nie pytam się pani poseł.

(*Posel Magdalena Kochan*: Pan pyta, ja odpowiadam.)

Czy jest jakikolwiek kraj, gdzie podniesiono tak bardzo wiek emerytalny dla kobiet?

I sprawa druga. Jaka jest średnia wieku życia w Polsce? Czy to są 73 lata? Jeżeli tak, to mężczyźna, gdyby przyjąć propozycję Platformy, ile by żył średnio? 6 lat.

(*Głos z sali*: Analfabeta.)

We Francji ile? 22 lata. I taka jest brutalna prawda.

Chcę na koniec powiedzieć, że Platforma zostawia zdeformowany system tak naprawdę, i gospodarczy, i finansowy. (*Dzwonek*) Zostawiacie nas państwo z długiem.

(*Posel Magdalena Kochan*: A wy go powiększycie, skracając wiek emerytalny.)

Warto, żeby emeryci wiedzieli. Jakość życia emerytów: 62. miejsce na 100 krajów. Raport ONZ. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Magdalenę Kochan o umożliwienie spokojnego zadania pytań wszystkim zapisanym do głosu.

(*Posel Magdalena Kochan*: Tak jest, panie marszałku, tak jest.)

Proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Śniadka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Śniadek:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przyznam, że dzisiaj nie usłyszałem z ust przedstawicieli Platformy Obywatelskiej niczego nowego. Ciągłe te pełne arogancji pouczenia o tym, że to dla dobra Polaków, dla dobra Polski, że to w interesie ojczyzny. Natomiast zupełnie przemilczane są w dalszym ciągu, przy równoczesnym zarzucaniu półprawd osobom proponującym tę zmianę, takie argumenty.

I tu apel, uwaga, do tych wszystkich, którzy się odwołują do swoich umiejętności liczenia. Bardzo proszę, skorzystajcie z tych talentów i zróbmy prosty bilans, bilans rąk do pracy na rynku pracy. Wydłużenie aktywności zawodowej Polaków o ok. 4 lata – już pomijam kwestię obniżania wieku szkolonego

Posel Janusz Śniadek

– dla kobiet, dla mężczyzn spowoduje, że dla czterech roczników w tym bilansie rynku pracy... Jeśli nie wzrośnie istotnie ilość miejsc pracy osób zatrudnionych, to w ogólnym bilansie okaże się, że to jest wyrok na cztery roczniki polskiej młodzieży. Absolwenci kończący szkoły – cztery roczniki – skazani są na emigrację albo bezrobocie.

(Posel Marcin Świącicki: To jest absurd.)

Również. Tak, to prosty rachunek.

(Posel Marcin Świącicki: Absurd.)

Natomiast po drugiej stronie tych osób w wieku przedemerytalnym, i tu jest jedno z głównych źródeł oszczędności dla budżetu, są osoby tracące pracę przed osiągnięciem wieku emerytalnego nie ze swojej winy, bez względu na to, czy mają ochronę, czy nie, są tracący pracę, którzy skazani są na trwanie (*Dzwonek*), doczekanie do tego wieku emerytalnego bez środków do życia. To jest ta wasza główna oszczędność i tym się przejawia ta wasza troska o dobro Polaków.

Wiek emerytalny absolutnie trzeba obniżyć i niech pozostanie dobrą wolą i wyborem osób, które będą podejmowały decyzje, czy wolą niższe świadczenie, ale teraz, czy, jeśli mają możliwość, będą pracowały dłużej, po to żeby wypracować rzeczywiście to nieco wyższe świadczenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Leszczyńską, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyńska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pamiętajmy, że wiek emerytalny podnosimy, zgodnie z ustawą przyjętą przez poprzedni Sejm, do 2040 r. i życie ludzkie też się wydłuża, i w 2040 r. będziemy wszyscy żyli dłużej.

Panie Marszałku! Ponieważ warto powtarzać wiele rzeczy, to pozwolę sobie powtórzyć słowa pana posła Sławka Piechoty: Dobrobyt osób i całych narodów bierze się z pracy. Nie da się wprowadzić dobrobytu ustawą. Nie da się tego zrobić nawet uchwałą. Nawet gdyby w Sejmie było 460 posłów PiS-u i mielibyście już największy z możliwych mandat demokratyczny, na który się tak lubicie powoływać, nie dacie rady wprowadzić dobrobytu uchwałą Sejmu. To jest po prostu niemożliwe.

(Posel Adam Abramowicz: Damy radę.)

(Posel Janusz Śniadek: Szyderstwem dacie radę.)

Póki co niszczyacie szanse na dobrobyt Polski i Polaków w przeszłości.

Chciałabym zapytać o źródła finansowania przedstawicieli pana prezydenta, ponieważ koszt tej zmiany dla sektora finansów publicznych do 2023 r. to jest 100 mld zł. Pojawił się tu w międzyczasie, zdaje się, pan minister Szałamacha, więc jeśli pani minister sama nie będzie umiała odpowiedzieć na to pytanie, to ja bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Kuleszę, Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan przewodniczący Petru nie zrozumiał, jakie jest nasze stanowisko, być może dlatego, że zabrakło czasu. Mam okazję wytłumaczyć, a przy okazji zadać pytanie. Uważamy, że nie stoi nic na przeszkodzie, aby dalsza dyskusja nad reformą emerytalną, która zapewni z jednej strony uczciwość i sprawiedliwość, a z drugiej strony uwzględni realia finansowe, odbywała się na komisji. Platforma Obywatelska wraz z PSL podwyższyła wiek emerytalny bez konsultacji z obywatelami, co więcej, nie słuchając także głosu organizacji pozarządowych i nie dopuszczając ich do dyskusji. Dlatego też będziemy głosować za przywróceniem stanu wyjściowego.

W tym miejscu chcielibyśmy również przypomnieć, że prezydent w kampanii obiecywał rozpisanie referendum w sprawie wieku emerytalnego. Chcielibyśmy zadać pytanie przedstawicielowi prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czy podtrzymuje to stanowisko, czy przynajmniej referendum albo jakieś szersze konsultacje ze społeczeństwem – nie tylko na temat podwyższonego wieku, ale także przede wszystkim na temat całego systemu emerytalnego – będą prowadzone, czy organizacje pozarządowe, które mają bardzo dużo do powiedzenia i do zaoferowania, także będą dopuszczane do dyskusji, w przeciwieństwie do sytuacji, która miała miejsce przez ostatnie 8 lat, kiedy nie były dopuszczane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu ustawy czytamy, i też pojawia się to w opiniach państwa posłów, że wcześniejszy wiek emerytalny zmniejsza

Posel Monika Rosa

szy bezrobocie wśród osób młodych, że te osoby starsze odejdą, młodsze zajmą ich miejsce. Tymczasem liczymy. Wszystkie dostępne badania ekonomiczne, przytoczę: polski Instytut Badań Strukturalnych, niemiecki instytut badań nad pracą, Narodowe Biuro Badań Ekonomicznych, pokazują jednoznacznie, że taka zależność nie zachodzi, że te młodsze osoby nie zastąpią na miejscach pracy osób starszych, które odejdą na emeryturę.

(*Posel Adam Abramowicz*: Koleżanka pani mówiła zupełnie coś innego.)

Dlatego też to uzasadnienie nie jest skuteczne. Chciałam zatem zapytać, dlaczego w opiniach, dlaczego w uzasadnieniu projektu ustawy pana prezydenta stosuje się obiegowe opinie, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. (*Głos z sali*: Krótko.)

Pierwsze pytanie jest proste: Kto poniesie koszty tej zmiany? W zasadzie o tym się w ogóle nie mówi. Gdyby pan prezydent nie wiedział, kto poniesie te koszty, to ja przypominę. Są trzy takie punkty: przede wszystkim poniosą je sami emeryci, ponieważ średnia emerytura będzie znacząco niższa, w przypadku kobiet, np. kobiet takich jak ja, w moim wieku, w ogóle głodowa, po drugie, budżet państwa, a po trzecie, wszyscy pracujący i przedsiębiorcy. A więc ponaglę moje pytanie, chciałabym odpowiedź na piśmie, kto poniesie koszty tej zmiany.

I taka jeszcze jedna rzecz przyszła mi teraz do głowy, jak sobie słuchałam tutaj państwa wypowiedzi i oświadczeń. Polacy tak naprawdę chcą elastyczności w pracy, a projekt przedstawiony przez prezydenta powoduje, że wiek jest taką sztywną granicą. A co się stanie, jeżeli ktoś, jakiś emeryt będzie chciał pracować dłużej? Przecież tak naprawdę to, czy może on kontynuować tę pracę, będzie zależało od pracodawcy. Co z takim wariantem? Czy prezydent Andrzej Duda w ogóle o tym pomyślał?

Widzę, że mam jeszcze trochę czasu. Pytanie trzecie i czwarte: Czy nie warto było pomyśleć o tym, jak lepiej wypracować sprawy poprawy zdrowia oraz elastyczności i poprawy kompetencji osób przechodzących na emeryturę? (*Dzwonek*) Prosiłabym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski, Platforma, przepraszam, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Pierwszy transfer, panie marszałku, nie lękajcie się.)

(*Posel Adam Abramowicz*: Marka nie weźmiecie.)

Posel Marek Matuszewski:

Panie marszałku, proszę się tu nie mylić, bo ja...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę przejść do zadawania pytań, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Minister! Na początku chciałbym powiedzieć tzw. nowoczesnym, bo są tu tacy nowocześni, że...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Tak zwani...)

No kochani, we Francji było 62 lata, w tej chwili wiek emerytalny to 60 lat. A więc myślę, że trzeba brać wzór z takich krajów Unii Europejskiej.

(*Posel Adam Abramowicz*: Średniowiecze.)

(*Posel Marek Jakubiak*: Prawica nami rządzi.)

Wysoka Izbo! Wiemy doskonale, że w Polsce wielu młodych ludzi, wiele młodych rodzin, mężczyźni po 28 lat, 30 lat, nie ma pracy. Kobiety, żony tych mężczyzn, nie mają pracy.

(*Posel Jakub Rutnicki*: To co PiS robi? Jak rządzi?)

A więc jest to zasługa Platformy Obywatelskiej, bo zniszczyliście ten kraj.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Najniższe bezrobocie, najniższe bezrobocie.)

Panie marszałku, prosiłbym, żeby...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, za chwilę będzie pan miał okazję zadać pytanie, proszę nie przeszkadzać.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Przepraszam, panie marszałku.)

Posel Marek Matuszewski:

I w związku z tym ci ludzie, którzy odejdą na emeryturę w wieku 60 lat, te panie, a nie w wieku 67, zwolnią miejsca pracy dla tych młodych małżonków. W tych młodych rodzinach będzie radość, bo praca jest na wagę złota po rządach Platformy Obywatelskiej. To po pierwsze.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Najniższe bezrobocie, najniższe w ciągu 26 lat.)

Posel Marek Matuszewski

Ci młodzi ludzie, pani posel, będą pracować też na emerytury tych starszych.

I na koniec pytanie do pani minister: O ile szacunkowo, dzięki obniżeniu wieku emerytalnego, zmniejszą się wydatki na zasiłki dla bezrobotnych, renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia przedemerytalne, pomostowe, emerytury częściowe i nauczycielskie świadczenia kompetencyjne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie posle.

Głos zabierze pan posel Waldemar Andzel, na pewno Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny wiek emerytalny został ustalony przez rząd PO–PSL ustawą z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na której mocy kobiety i mężczyźni zmuszeni zostali do pracy do 67. roku życia, czyli w wielu przypadkach jest to praca do śmierci.

Przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę projekt ustawy zakłada powrót do wcześniej obowiązującego systemu przejścia na emeryturę, czyli w wieku 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Regulacje wprowadzone przez rząd PO–PSL były szkodliwe i spotkały się z dużym niezadowoleniem społeczeństwa. Wyrazem tego były zbierane przez obywateli podpisy pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego, które zostały zignorowane przez ówczesne władze. Przypomnę, że tych podpisów było prawie 2,5 mln. Temat referendum powrócił w trakcie kampanii prezydenckiej, ale obóz rządzący ponownie odmówił obywatelom wypowiedzenia się w tej ważnej kwestii.

Prawo i Sprawiedliwość już od początku reformy emerytalnej optowało za pozostawianiem przy wcześniejszych zasadach. Teraz istnieje możliwość wcielenia w życie reformy, która będzie prospołeczna i na którą czekają miliony Polaków.

Mam pytanie do rządu. Czy rozważa się wprowadzenie lub poparcie możliwości przejścia na emeryturę kobiet, które mają 35-letni okres składkowy, bez względu na wiek oraz możliwości przejścia na emeryturę mężczyzn bez względu na wiek, jeżeli ma się 40 lat składkowych? *(Dzwonek)* I mam jeszcze pytanie do opozycji. Czy PO i Nowoczesna przestaną w końcu straszyć Polaków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Kierwińskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja myślę, że przy tego typu ustawach powinniśmy jednak zastanawiać się przede wszystkim nad skutkami długoterminowymi. Co natomiast widzimy w projekcie ustawy, nad którym dzisiaj dyskutujemy? A mianowicie skutki finansowe szacowane są tylko do roku 2019, czyli w perspektywie tak naprawdę jednej kadencji parlamentu. Ja rozumiem, że można prowadzić politykę na zasadzie: po nas nawet potop, nieważne, co będzie, jakoś to będzie. Ale ja chciałbym poznać wyliczenia, wiedzieć, jakie są skutki tych rozwiązań, które pan prezydent proponuje, po roku 2019, zwłaszcza że takie szacunki były przedstawiane. To pytanie do Ministerstwa Finansów. Bodajże do roku 2023 te koszty wynosiły prawie 100 mld zł. Zresztą z tego, co pamiętam, takie wyliczenia pojawiły się w poprzednim złożonym przez prezydenta projekcie ustawy w tym zakresie, tym złożonym we wrześniu, jeszcze w zeszłej kadencji, gdzie pojawiły się te słynne błędy rachunkowe. Więc gorąca prośba do przedstawicieli prezydenta o przedstawienie całościowych, kompleksowych, długoterminowych wyliczeń, sięgających trochę dalej niż koniec kadencji Prawa i Sprawiedliwości, bo naprawdę po PiS-ie też będzie życie w Polsce, przynajmniej mamy na to nadzieję. Dziękuję bardzo.

(Posel Marzena Machałek: Zobaczymy.)

(Posel Jakub Rutnicki: Oj...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Rutnickiego, bez najmniejszych wątpliwości klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan posel z PiS-u pytał Platformę Obywatelską, kiedy przestanie straszyć Polaków. Platforma Obywatelska, panie posle, nie straszy Polaków. Naprawdę przez ostatnie tygodnie PiS, wy jesteście absolutnymi mistrzami świata, jeżeli chodzi o kwestie straszenia Polaków, bo rzeczywiście Polacy są przestraszeni tym, co robicie.

Ale chciałbym zapytać o kwestie dotyczące...

(Posel Adam Abramowicz: O godz. 13 na Nowogrodzkiej!)

Posel Jakub Rutnicki

Pan mecenas, pan prokurator Piotrowicz, rozumie, poprowadzi 13 grudnia Prawo i Sprawiedliwość w marszu wzmacniającym demokrację.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę...

Posel Jakub Rutnicki:

To rzeczywiście będzie znamienne.

(*Posel Marzena Machałek*: Damy sobie radę bez sugestii.)

Jeśli mógłbym, to zadałbym kilka pytań. Mam pytanie do przedstawicieli pana prezydenta, bo rzeczywiście bardzo dużo było mówione o kwestii dobrodziejstw związanych z obniżeniem wieku emerytalnego. Czy Kancelaria Prezydenta, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, przewiduje też szeroką, ale rzetelną kampanię informacyjną, informującą Polaków o tym, jakie rzeczywiście będą skutki tego rozwiązania, czyli emerytury dla kobiet niższe – ok. 70%, a dla mężczyzn – 20%? Chyba warto rzetelnie poinformować Polaków.

Chciałbym też zapytać – jest pan minister finansów, pojawił się – jaka jest możliwość sfinansowania tych zmian. Czy to jest zwiększenie deficytu i pójście w wariant grecki (*Dzwonek*), czy to jest ewentualnie zwiększenie podatków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wciąż mam nadzieję, że Nowoczesna wycofa swój wniosek i włączy się w debatę nad bardzo ważnym problemem społecznym i ekonomicznym. To nie jest sposób na to, żeby dyskutować o tych właśnie problemach, sposobem nie jest wycofywanie się z dyskusji. Ja myślę, że zmienicie swoje zdanie. Macie jeszcze na to szansę.

Przecież kwestia emerytur to problem społeczny i zarazem problem ekonomiczny, warty, naprawdę warty dobrej dyskusji, a tej dyskusji przed trzema laty nie było. Państwo bez żadnych ekspertyz przysłuchiście do Sejmu z projektem wydłużenia wieku emerytalnego, gdy związkowcy strajkowali pod Sejmem, zapinali się łańcuchami i chcieli dyskusji, chcieli tej dyskusji, którą mamy okazję dzisiaj przywołać w ko-

misjach, uwzględniając oczywiście różnego rodzaju argumenty różnych stron. Dajmy sobie tę szansę, żebyśmy byli jako Sejm wiarygodni w kwestiach społecznych i emerytalnych.

Proszę państwa, do Platformy i do PSL-u jedno, może dwa pytania. Czy państwo zauważyliście, że podczas waszych rządów była największa emigracja?

(*Posel Jakub Rutnicki*: Największa była...)

W ostatnich ośmiu latach, za waszych rządów młodzi ludzie z Polski uciekali.

(*Posel Urszula Augustyn*: Nieprawda!)

(*Posel Jakub Rutnicki*: To jest kłamstwo! Za waszych rządów była największa.)

Czy państwo zauważyliście, że płace przez osiem lat, płace za waszych rządów nie rosły, tak jak opowiadacie?

(*Posel Urszula Augustyn*: To też nieprawda!)

Nie rosły. A trzeba wiązać system płac z systemem emerytalnym. I co jeszcze się działo? Było ogromne bezrobocie, demolowaliście państwo polski system gospodarczy. (*Dzwonek*) Stąd nie dostaliście poparcia w następnych wyborach. Przestańcie żyć złudzeniami i włączcie się w normalną dyskusję, bo warta jest tego, warci są tego emeryci, bo emerytura to zasługa i nie można patrzeć, jak państwo, tylko i wyłącznie jako na rachunek ekonomiczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Największa emigracja była za waszych czasów – według rocznika statystycznego.)

(*Posel Ryszard Petru*: Sprostowanie, panie marszałku.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W tym miejscu?

Bardzo proszę, w trybie sprostowania.

Posel Ryszard Petru:

Dziękuję, panie marszałku.

Ja tylko odpowiem, że nie ma możliwości, aby kobiecie w wieku 60 lat proponować wysokie wynagrodzenie, to znaczy wysoką emeryturę. Dlatego uważam, że trzeba ten projekt odrzucić w pierwszym czytaniu, bo jest zły.

(*Posel Bogdan Rzońca*: To trzeba go poprawić.)

Nie ma możliwości, żeby konstrukcja cepa była jeszcze prostsza. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Jakubiak*: Tu się pan myli.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Witam.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Polityk to taka osoba, która powinna być wiarygodna. Wiarygodność jest bardzo ważną rzeczą, czy to będzie pan prezydent, czy to będzie poseł, czy to będzie minister, czy samorządowiec. Idąc do wyborów, każdy z nas przedstawia pewną propozycję, są to może obietnice, niektórzy mówią, obietnice nie do zrealizowania. Natomiast jeżeli ktoś chce zrealizować te obietnice, to ja myślę, że jest to pewien element wiarygodności.

Pierwsze pytanie do pani minister: Czy ten projekt ustawy jest tym elementem? Czy pan prezydent chciał i chce zrealizować to, o czym mówił do społeczeństwa? Bo społeczeństwo wyraźnie wyartykułowało, że chce akurat obniżenia wieku emerytalnego. To jest pierwsza sprawa.

Druga rzecz, bardzo ważna, bardzo istotna, to dobrowolność. To nie jest zmuszanie, że ktoś musi iść na wcześniejszą emeryturę. Są różne zawody, w których okazuje się, że ktoś, kto ma 60 lat, 62 lata, nie jest w stanie dobrze realizować pewnych obowiązków i pracować. Jest to zwrócenie się do tych, którzy nie mogą realizować właściwie obowiązku pracy. Pytanie do pani minister: Czy rzeczywiście jest to dobrowolność czy też, tak jak tu niektórzy chcą powiedzieć, jest to obowiązek, wyrzucenie kogoś z pracy? *(Dzwonek)*

I jeszcze jedna rzecz, problem destabilizacji, o której tak wiele razy była mowa, że to zrujnuje budżet. Szanowni państwo, mówię zwłaszcza do ludzi z Platformy Obywatelskiej, jaki był dług publiczny, kiedy żeście obejmowali władzę, a jaki dług zostawiliście? Dług publiczny dwukrotnie został zwiększony. Jak wy macie czelność mówić o zadłużeniu i o destabilizacji finansów publicznych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma pani poseł Urszula Augustyn, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Izabela Leszczyna: Mniej niż inne kraje europejskie, naprawdę.)

(Poseł Kazimierz Moskal: Pani poseł jest szczególnie szkodnikiem...)

Panie pośle, bardzo proszę nie prowadzić dyskusji na sali.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję panu, panie marszałku.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Temperatura tej dyskusji faktycznie wzrasta i bardzo się staram zrozumieć przesłanki, na których państwo opieracie swoje rozumowanie. Bardzo trudno jest to pojąć, bo jeśli nie opieracie ich na faktach, to na czym? Jeśli jeden z moich przedmówców, chyba wyszedł w tej

chwili, już go nie widzę na sali, mówi o tym, że najwyższy poziom... Przepraszam bardzo, pan poseł jest właśnie. Najwyższy poziom emigracji, proszę pana, według danych statystycznych był w latach 2005–2007. Najniższą pensję podnieśliśmy prawie o 100%. Zarobki w Polsce wzrosły i gospodarka ma się lepiej. Jeśli państwo tych faktów nie widzicie, to na jakiej podstawie próbujecie ludziom wytłumaczyć, że stać was na to, żeby obniżyć wiek emerytalny? Państwa logika jest bardzo trudna do pojęcia. Nie pomagacie absolutnie w swoich wypowiedziach. Cytuję za 300politiką dzisiejszą wypowiedź pana ministra Kowalczyka: „Jeśli ktoś przejdzie w wieku 60 lat na emeryturę, no to jego przeciętne trwanie życia będzie no o te 5, 6 czy 7 lat dłuższe, niż było to pierwotnie planowane. Dzisiaj nie ma takich różnic. Ale docelowo tak będzie. No to proporcjonalnie będzie mniej, no bo przez ileś miesięcy będzie brał więcej emeryturę”. Redakcja zastrzega, że jest to wypowiedź dosłowna. Za Boga Ojca nie jestem w stanie jej pojąć.

Proszę odpowiedzieć na jedno proste pytanie, pani minister, ogromnie o to proszę. Jak państwo wytłumaczycie, jaka i gdzie tu jest w ogóle prawda? *(Dzwonek)* Jeśli kobiety i mężczyźni pracować będą krócej, to będą najprawdopodobniej beneficjentami systemu pomocy społecznej, bo jeżeli nie, to w jaki sposób jesteście w stanie za krótszą pracę dać większe pieniądze? Proszę mi to wytłumaczyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma – PO i PSL – łamiąc zasadę nienaruszalności umów, podwyższyła wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet, na dodatek nie konsultując się w ogóle ze społeczeństwem, odrzucając projekt ustawy o referendum w tej sprawie podpisany przez miliony Polaków. Dzisiaj wszystkich pouczacie, że jesteście mądrzejsi od Polaków, mądrzejsi od społeczeństwa. To wy wiecie, co jest dla społeczeństwa najlepsze, podobnie zresztą jak Nowoczesna.

Szanowni państwo, Polacy wiedzą, co jest dla nich dobre. Sztandarowy postulat pana prezydenta w kampanii wyborczej, obniżenie wieku emerytalnego, i nasz główny postulat, Prawa i Sprawiedliwości, doprowadził do tego, że wygraliśmy wybory i to w taki sposób wygraliśmy wybory, że mamy większość w Wysokiej Izbie. I to nam daje legitymację do przeprowadzania tych zmian.

(Poseł Izabela Leszczyna: Tak jest.)

Posel Adam Abramowicz

A Nowoczesna, która stara się pokazać, jaka jest mądra, w dzisiejszej debacie pokazuje, że nawet logicznego dowodu nie potrafi przeprowadzić. Raz mówi, że w wieku 60 lat kobiety będą odsyłane przez pracodawców na emeryturę, a za chwilę wychodzi i mówi, że nie będzie to uzupełniane na rynku pracy młodymi ludźmi. To kto zajmie miejsca pracy tych według państwa odsyłanych na przymusową emeryturę?

I trzecia sprawa: wyjątkowy cynizm państwem kieruje. Są osoby starsze w Polsce, które jak tracą pracę (*Dzwonek*) przed wiekiem emerytalnym, przed wiekiem ochronnym, popadają w nędzę. W nędzę. Nie są w stanie dociągnąć do wieku emerytalnego przez was zaproponowanego, wykorzystują wyłącznie zasłanki z pomocy społecznej. Czy wy o nich nam dzisiaj tutaj powiecie? Powiecie Polakom? Nie. Stosujecie demagogię i straszenie Polaków. Dziękuję panu prezydentowi za tę inicjatywę. Przeprowadzimy te zmiany. Dało nam to tego legitymację polskie społeczeństwo w wyborach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Ja jako osoba, która przez ostatnich wiele lat miała do czynienia między innymi z osobami starszymi i z rodzinami, gdzie między innymi były osoby starsze, spotykałam się często z taką oto sytuacją, że kobiety lub bliskie osoby w rodzinie decydowały się na przejście na emeryturę w wieku 60 lat lub później w sytuacji, kiedy decydowały się podjąć opiekę nad swoimi bliskimi osobami.

Chciałabym spytać: Czy były przeprowadzone takie badania lub wyliczenia, o ile wzrosną koszty opieki instytucjonalnej? Proszę państwa, dzisiaj ok. 1,5% osób w wieku bardzo zaawansowanym, w wieku powyżej 80. roku życia, korzysta z tej opieki, ale w sytuacji kiedy bliskie osoby, kobiety w wieku 60 lat miały i mają dzisiaj szansę przejść na emeryturę i bezpośrednio opiekować się swoją matką, swoim ojcem i bliską osobą, to bardzo często decydują się na to, gdyż opieka instytucjonalna jest niezwykle droga, tj. od 1800 do 3500, a nawet 4 tys. (*Dzwonek*) Nikt nie mówi o tym, że w sytuacji kiedy wydłuży się kobietom lata pracy o 7 lat, to trzeba stworzyć ogromny zasób opieki instytucjonalnej: DPS, opieka paliatywna. Mało tego, bardzo często też te kobiety decydują o tym, żeby sprawować opiekę po prostu nad swoimi wnukami. Warto by było pochylić się i pokazać, jak wielkie to będą koszty dla naszego społeczeństwa.

A myślę, że ta właśnie ustawa daje szansę na to, żeby kobieta czy ktoś bliski sami decydowali, czy chcą przejść na emeryturę, czy chcą swoją aktywność w wieku powyżej 60 lat wykorzystać, na przykład sprawując opiekę nad osobami bliskimi: nad matką, ojcem czy kimś z rodziny.

I jeszcze do pana przewodniczącego Petru.

Panie Przewodniczący! Stał się pan specjalistą od budowy cepa. Naprawdę nie trzeba się tym przy każdej wypowiedzi popisywać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Marcin Zieleniewski, przepraszam, Zieleniecki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw chciałem powiedzieć o tym, że nie ma w aktach postępowania legislacyjnego oficjalnego stanowiska Rady Ministrów, tak że mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Na początek chcę powiedzieć, że dzisiejsza dyskusja dotyczy jednego z ryzyk socjalnych objętych ochroną przez system zabezpieczenia społecznego, mianowicie ryzyka osiągnięcia wieku emerytalnego. Jest to ryzyko, które na tle innych charakteryzuje się swoistą specyfiką. Ta specyfika polega między innymi na tym, że jest to ryzyko o charakterze konwencjonalnym, umownym, prawda. My tę granicę wieku ustalamy, można powiedzieć, konwencjonalnie. Nie indywidualizujemy tego ryzyka, nie oceniamy indywidualnie każdego ubezpieczonego pod kątem tego, czy został dotknięty ryzykiem starości, czy też nie, prawda. Natomiast staramy się w pewnym sensie stosować pewne średnie standardy. Ta konwencjonalność, umowność ryzyka osiągnięcia wieku emerytalnego nie oznacza tego, że mamy swobodę określenia tego poziomu wieku emerytalnego. Można powiedzieć, że przy ustalaniu wieku emerytalnego powinniśmy kierować się szeregiem czynników, wyznaczników. I projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przedstawiony przez pana prezydenta Andrzeja Dudę, zawiera takie kryteria, wskazuje na takie kryteria. Te kryteria to czynnik zabezpieczenia społecznego, czyli czynnik, który odwołuje się, można powiedzieć, do pewnego przeciętnego zjawiska, do wieku, w którym przeciętnie Polacy zostają dotknięci ryzykiem emerytalnym. Odwołuje się również do przesłanki wysługi, czyli przesłanki, która wymaga

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

osiągnięcia pewnej proporcjonalności pomiędzy okresem pracy zawodowej a okresem pobierania świadczenia. Odwołuje się również do przesłanek związanych z zatrudnieniem, z sytuacją na rynku pracy, jak również odwołuje się do czynników związanych z kosztami funkcjonowania systemu emerytalnego, przede wszystkim z wysokością przychodów i wydatków tego funduszu.

Chcę powiedzieć, że odbieramy ten projekt jako uwzględniający aktualną sytuację osób, które zbliżają się do osiągnięcia wieku emerytalnego. I chciałbym państwu, Wysokiej Izbie przedstawić kilka, moim zdaniem, dość wymownych danych, które bez wchodzenia w szczegóły ilustrują istotę problemu.

Jeżeli chodzi o przesłankę zabezpieczenia, oczekiwana długość życia Polaków w wieku 50 lat jest niższa od średniej unijnej: w przypadku kobiet – o blisko 2 lata, w przypadku mężczyzn – o ponad 3 lata. Jeżeli spojrzymy na dane dotyczące średniego dalszego trwania życia w dobrym zdrowiu – opieram się na danych Eurostatu – w przypadku kobiet 50-letnich w Polsce przeciętne trwanie życia w zdrowiu jest o 5,5 roku krótsze niżeli średnie trwanie życia w zdrowiu kobiet w Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o mężczyzn, to średnie dalsze trwanie życia w zdrowiu jest o 6 lat krótsze niżeli średnia dotycząca mężczyzn w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej.

Chcę też w tym kontekście zwrócić uwagę na to, że Polska jest stroną Konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Jesteśmy związani również art. 26 ust. 2 tej konwencji, który ustala maksymalną granicę wieku emerytalnego na poziomie 65 lat, dając możliwość przekroczenia tej granicy jedynie w sytuacji, w której obywatele ubezpieczeni w danym kraju członkowskim Międzynarodowej Organizacji Pracy powszechnie zachowują zdolność do pracy. W Polsce ten warunek nie jest spełniony.

Druga przesłanka, przesłanka wysługi, odwołuje się do średniego okresu ubezpieczenia osób pobierających emeryturę. Na koniec 2014 r. średnia długość okresu ubezpieczenia wynosiła 34,5 roku. Podkreślam, chodzi o osoby pobierające emeryturę. W przypadku mężczyzn ten okres był dłuższy, wynosił blisko 37 lat... Przepraszam, w przypadku kobiet wynosił 32,8 roku, w przypadku mężczyzn – 36,9, średnia to 34 lata i 6 miesięcy.

Porównanie dalszego trwania życia – czyli mówimy o tym drugim elemencie proporcji, nie o długości okresu podlegania ubezpieczeniu, tylko o długości okresu pobierania świadczenia. Jeżeli porównamy średnie dalsze trwanie życia osób w wieku 60 i 65 lat w okresie bezpośrednio poprzedzającym wejście w życie ustawy nowelizacyjnej z 11 maja 2012 r. podwyższającej wiek emerytalny i porównamy ten parametr z parametrem dzisiejszym, okazuje się, że – i to

jest informacja powszechnie znana – rzeczywiście Polacy żyją dłużej. Oczekiwane dalsze trwanie życia Polaków w tym okresie, w ciągu tych 3 lat uległo wydłużeniu o ok. 6 miesięcy, natomiast jeżeli popatrzymy na tempo wzrostu wieku emerytalnego, które to tempo zostało nam zaproponowane we wspomnianej ustawie z 11 maja 2012 r. podwyższającej wiek emerytalny, to zauważymy, że w tym samym okresie wiek emerytalny został podniesiony o 10 miesięcy. Czyli ten wzrost średniego dalszego trwania życia, to tempo wzrostu średniego dalszego trwania życia osób w wieku emerytalnym, w wieku 60 i 65 lat jest zdecydowanie mniejsze niżeli zaproponowane w ustawie tempo podwyższania wieku emerytalnego.

Jeżeli popatrzymy na wskaźniki zatrudnienia osób w wieku przedemerytalnym w Polsce i porównamy je ze wskaźnikami w innych krajach Unii Europejskiej, to zauważymy, że w grupie osób w wieku od 50. do 54. roku życia średni wskaźnik aktywności zawodowej jest niższy o ok. 4% od średniej unijnej, natomiast jeżeli spojrzymy na osoby w wieku od 55. do 59. roku życia, czyli w okresie bezpośrednio poprzedzającym osiągnięcie wieku emerytalnego, pracujemy o ok. 8,5% mniej od średniej unijnej. Wniosek jest więc taki, iż polski rynek pracy nie jest przygotowany na tak znaczące podwyższenie wieku emerytalnego, jak miało to miejsce w ustawie z 11 maja 2012 r.

Problem nie polega na odsunięciu w czasie momentu przejścia na emeryturę, lecz polega na tym, żeby zapewnić ubezpieczonemu obywatelowi możliwość pracy do osiągnięcia wieku emerytalnego. Zatem poprawa sytuacji na rynku pracy w odniesieniu do osób, które zbliżają się do osiągnięcia wieku emerytalnego, jest tutaj fundamentalnym warunkiem.

Jeżeli chodzi o czwarty element, element kosztów, można powiedzieć, że na poprawę sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przekłada się tzw. rzeczywisty wiek emerytalny. Ten rzeczywisty wiek emerytalny wcześniej, w latach poprzednich odbiegał od tzw. formalnego czy podstawowego wieku emerytalnego zapisanego w ustawie.

Można powiedzieć, że ten wiek – 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn – w Polsce obowiązywał już od wielu lat, natomiast w żaden sposób to się nie przekładało na rzeczywisty średni wiek przejścia na emeryturę. Tutaj przytoczę tylko dane dotyczące okresu poprzedzającego reformę emerytalną rozpoczętą w 1999 r. Przy wieku emerytalnym 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn rzeczywisty wiek przejścia na emeryturę w 1998 r. wynosił w przypadku kobiet 54,7 roku, a w przypadku mężczyzn – 58,7 roku. W I półroczu 2015 r. wiek emerytalny mężczyzn, ten rzeczywisty wiek przejścia na emeryturę, wynosił 63,5 roku, a w przypadku kobiet wynosił dokładnie 60 lat. Można powiedzieć, że doszło do wydłużenia rzeczywistego wieku przejścia na emeryturę o ok. 5 lat w przypadku ubezpieczonych obu płci. Ten efekt, zauważcie państwo, został osiągnięty nie po-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki**

przez podwyższenie podstawowego wieku emerytalnego, tylko poprzez inne działania legislacyjne, przede wszystkim poprzez likwidację tzw. szczególnych uprawnień emerytalnych, jak również poprzez wprowadzenie nowej formuły ustalania wysokości świadczenia, która – była o tym mowa dzisiaj w trakcie debaty – zawiera w sobie pewne zachęty ekonomiczne do tego, aby odraczać moment przejścia na emeryturę.

Tak że, jeżeli chodzi o stanowisko resortu rodziny, pracy i polityki społecznej, uznajemy argumentację przedstawioną w projekcie ustawy za przekonującą. Jednocześnie wychodzimy z założenia, że projekt ustawy opiera się na założeniu, iż decyzja co do momentu zakończenia okresu aktywności zawodowej powinna być pozostawiona, oczywiście w rozsądnych granicach, samemu ubezpieczonemu i powinna uwzględniać indywidualną sytuację konkretnego ubezpieczonego. Ta indywidualna sytuacja konkretnego ubezpieczonego dotyczy jego stanu zdrowia, jego sytuacji na rynku pracy czy pozycji na rynku pracy, pewnych planów dotyczących długości okresów odpoczynku po zakończeniu kariery zawodowej, jak również określonych oczekiwań dotyczących wysokości otrzymywanych w tym okresie świadczeń.

Tak że z tego względu rekomenduję skierowanie projektu do dalszych prac legislacyjnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos ma teraz przedstawiciel wnioskodawcy podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pani Anna Surówka-Pasek.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Anna Surówka-Pasek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwola państwo, że najpierw się ustosunkuję do stwierdzenia pani poseł Leszczyny, która twierdziła, że nasze założenia dotyczące tego, że wydłużanie okresu, w trakcie którego dana osoba pracuje, to metoda na podniesienie świadczeń. Tutaj w doktrynie podnosi się, że taki sam efekt jak wydłużanie tego statystycznego okresu życia obywateli i odprowadzania składek powoduje także to, że zniesie się wymóg ich przechodzenia na emeryturę. Czyli jeżeli będzie to zupełnie dobrowolne przechodzenie na emeryturę, nie ma problemu, będzie osiągnięty taki sam efekt jak poprzez sztywne podnoszenie właśnie tej granicy.

Kolejna rzecz, na którą rzadko się zdarza zwracać uwagę, to jest taki bilans, jeżeli chodzi o świadczenia przedemerytalne i ich pobieranie w latach 2012 oraz 2015.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dwa tysiące...)

I w przypadku 2012 r...

(Poseł Izabela Leszczyna: Dwa tysiące...)

...1119,1 tys. osób, czyli ponad milion, blisko 1120 tys. osób, pobierało te świadczenia przedemerytalne, natomiast w czerwcu 2015 r...

(Głos z sali: Dwa tysiące...)

...czyli już po podniesieniu tego wieku, tych osób było 1660 tys., przy czym emerytura pomostowa to jest zwiększenie o 690 tys., przepraszam, 69 tys. i w przypadku innego świadczenia to jest 137 tys. A więc tutaj nastąpił gwałtowny wzrost tych świadczeń, które są pobierane.

Kolejna rzecz, która również warta jest odnotowania, to to, jakie są przyczyny bierności osób w wieku 50–59 lat w Polsce. Tutaj jako główny czynnik wskazuje się wszelkiego rodzaju kwestie związane ze stanem zdrowia, głównie chorobę własną czy niepełnosprawność, jako ten powód, dla którego te osoby są bierne. Trudno oczekiwać, że powyżej tego wieku, powyżej 59 lat, nagle ktoś będzie miał o wiele lepszy stan zdrowia.

Ta proponowana przez pana prezydenta zmiana jest również zgodna z pewnym orzeczeniem sygnalizacyjnym wydanym przez Trybunał Konstytucyjny w 2010 r. Trybunał, powołując się tam na stanowisko Komisji Europejskiej wyrażone w zielonej księdze, wskazał, że okres pobierania emerytury powinien odpowiadać mniej więcej 1/3 średniej długości życia. Jeżeli weźmie się pod uwagę aktualne dane, które w odniesieniu do mężczyzn mówią o 73,8 roku, i odejmie się tę 1/3, to oznacza to, że mężczyźni w wieku ok. 50 lat powinni przechodzić na emeryturę, tak żeby przez tę 1/3 oczekiwaną długości życia móc jeszcze pobierać emeryturę, natomiast biorąc pod uwagę oczekiwany wiek kobiet, którym jest 81,6 roku, to byłby to wiek 54 lata z drobnym okładem. A więc te granice postawione w proponowanej przez pana prezydenta regulacji są o wiele wyższe, niż wynikałoby to z takich czystych obliczeń zrobionych na podstawie tego orzeczenia sygnalizacyjnego z 2010 r.

Należy również wskazać na orzeczenie trybunału – także z 2010 r. – gdzie trybunał wskazywał, że niepodnoszenie wieku emerytalnego czy też zrównywanie jest jedyną metodą, bowiem zawsze trzeba zwracać uwagę na pewne naturalne uwarunkowania, różnice, które są pomiędzy płciami. Są to też różnice o charakterze biologicznym, związane z tym, że chociażby kobiety rodzą dzieci, mężczyźni – nie. W związku z tym bardzo często te kobiety wskazują więcej różnego rodzaju dysfunkcji swojego organizmu jako przesłankę, która ich zdaniem uzasadnia wcześniejsze zakończenie kariery zawodowej.

Kolejna kwestia, która tutaj była wielokrotnie podnoszona. Nie wiem, czy posłowie Platformy, że

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Anna Surówka-Pasek**

tak powiem, zdecydowali, czy będzie wypychanie osób powyżej 60. roku życia w odniesieniu do kobiet, 65. – w odniesieniu do mężczyzn z rynku pracy, czy też ich zatrzymywanie, bo tutaj pojawił się taki dwugłos, ale zgodnie z aktualnie obowiązującymi regulacjami prawnymi, które zostały jeszcze raz podniesione w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 2009 r., osiągnięcie wieku emerytalnego, wieku, który uprawnia do przejścia na emeryturę, nie może stanowić jedynej przesłanki rozwiązania z jakąś osobą stosunku pracy.

(*Posel Janusz Śniadek: W praktyce.*)

Wydaje mi się, że tutaj absolutnie co do tego nie ma żadnych wątpliwości i chęć zwracania uwagi, że pan prezydent nagle tutaj chce, żeby wszyscy przechodzili, kobiety w wieku 60 lat, mężczyźni – 65 lat, na emeryturę, jest niczym nieuzasadniona. Wręcz przeciwnie, zabraniają tego przepisy Kodeksu pracy.

Co do kosztów znów wskazuję, że nie można niwelować różnego rodzaju deficytów funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych tylko poprzez przesuwanie granicy wieku. Bo jeżeli nie podejmiemy pełnych zmian systemowych, to okaże się, że za kilka lat trzeba będzie pracować do 70. roku życia, za kolejnych kilka do 80., a może po prostu dożywocie w pracy. (*Oklaski*) To musi być zmiana systemowa, zmiana, która jednocześnie obejmuje system wspierania rodzin, czyli politykę prorodziną, politykę demograficzną, a także politykę zatrudnienia. Nie da się tego robić tylko i wyłącznie w jednym wąskim wycinku. (*Oklaski*)

Jeżeli chodzi o te koszty, wiadomo – nawet rzecznik praw obywatelskich to postulował – że trzeba coś zrobić z umowami cywilnoprawnymi, z zatrudnianiem często w taki, a nie inny sposób ludzi. Jeżeli nawet rzecznik praw obywatelskich to postuluje, to może to jest kwestia warta rozważenia, a nie tylko krytykowania, że twórca, który będzie miał 80 lat, napisze dzieło. A jak nie napisze dzieła? To znaczy, że wcześniej sobie nie odłożył na ubezpieczenie, nie będzie miał emerytury, bo po prostu jej nie nabędzie.

Kolejna kwestia, która winna być tutaj również zauważona. Podkreśla się, ile stracą kobiety, natomiast czy ktoś zastanowił się nad tym, że znów bez zmian systemowych te kobiety mogą nigdy nie odprowadzić żadnej składki? Bo pracodawcy, obawiając się, że kobieta może pójść na urlop macierzyński, na urlop wychowawczy, że będzie miała problemy ze stanem zdrowia, mogą nie chcieć zatrudniać kobiet. I znów to jest wyjście naprzeciw, trzeba stworzyć takie możliwości. Czy ktoś zastanowił się, ile osób właśnie ze względu na swój stan zdrowia zaprzestaje pracy po 60. czy 65. roku życia...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Proszę nie krzyczeć, pani minister.*)

...o ile osób zwiększyła się liczba tych, którzy pobierają świadczenia przedemerytalne, tych, którzy przeszli na renty z tytułu niezdolności do pracy? Takie są po prostu realia.

Dlatego zaproponowana przez pana prezydenta zmiana wyznacza pewien kierunek, kierunek, który został obrany. Ale oczywiście znów wsłuchujemy się w głos społeczeństwa, liczymy na rzetelną debatę, na konsultacje społeczne, zwłaszcza w Radzie Dialogu Społecznego, które doprowadzą do wypracowania wspólnego, akceptowanego przez społeczeństwo stanowiska, a nie tylko narzucenia komuś reform, które nawet w trakcie kampanii wyborczej w 2011 r. nie były podnoszone, a dopiero zaproponowano je w listopadzie 2011 r. w exposé pana premiera Tuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 4. i 5. porządku dziennego:

4. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015 (druk nr 65).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 66).

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Pawła Szalamachę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015.

(*Posel Izabela Leszczyna: Dwa tysiące piętnasty.*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów
Paweł Szalamacha:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Nowelizacja ustawy budżetowej na rok 2015 wynika z aktualnych danych. Z tych danych wynika, że dochody budżetu państwa w roku 2015 będą niższe od zaplanowanych o 10,5 mld zł, tj. o ok. 3,5%. Głównym powodem tych niższych dochodów jest VAT, sprawa powracająca od wielu lat. Wpływy z tego podatku będą niższe o 3,3 mld zł, a w przypadku podatku akcyzowego te wpływy będą niższe o 600 mln zł. Te niższe wpływy z podatku VAT-owskiego i akcyzy będą częściowo skompensowane wyższymi dochodami z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych i dochodów niepodatkowych.

Minister Finansów Paweł Szalamacha

Dodatkowo w momencie gdy przygotowywaliśmy tę nowelę, ujawniają się naturalne oszczędności w wydatkach budżetu państwa: ok. 6,6 mld zł. Jest to wynikiem oszczędności z powodu niewykorzystywanych rezerw celowych, blokad środków dokonanych przez dysponentów. Niemniej jednak spadające tak raptownie dochody i ograniczona możliwość tych oszczędności powodują, że przedkładamy tę nowelę, według której limit deficytu będzie podwyższony o kwotę 3,9 mld zł, tj. będzie wynosił niemalże 50 mld zł – 49,98 mld zł. W związku z tym aktualne szacunki każą nam brać pod uwagę to, że deficyt ogółem sektora instytucji rządowych i samorządowych może incydentalnie przekroczyć 3% za rok 2015, ale oczywiście będzie on zależał od dwóch czynników, tak jak zwykle w takich równaniach, od licznika i mianownika, czyli od tego, jak będzie wyglądał ostatecznie PKB i jak będzie wyglądało wykonanie deficytu 31 grudnia. Te liczby są znane opinii publicznej od szeregu dni, różnić się będziemy oczywiście, jeśli chodzi o uzasadnienie, o kontekst i o konsekwencje.

W związku z tym w obliczu tak drastycznie spadających dochodów, wpływów podatkowych rząd ma do wyboru kilka ścieżek postępowania: może nic nie robić, natomiast ta opcja oczywiście dla naszego środowiska politycznego – dla Prawa i Sprawiedliwości – nie jest opcją do zaakceptowania, może naciskać na nie-realizowanie wydatków, wywierać presję na dysponentów części budżetowych, ażeby zaplanowane wydatki w budżecie nie były dokonywane w ogóle bądź żeby przenoszono je w czasie, bądź też może znowelizować budżet, opracować nowelizację i przyjść z nią tutaj, do Wysokiej Izby. Zdecydowaliśmy się na tę trzecią opcję, ponieważ sytuacja z VAT jest realna, nasila się od lat i obrazuje stan finansów publicznych w dłuższym okresie. Ten problem nie nazywa się jedynie problemem podatku VAT-owskiego, ale – szerzej – VAT jest symptomem problemów ze zdolnością państwa polskiego do finansowania swojej działalności.

Stan finansów ma oczywiście dwie strony, czyli wydatkową, za którą odpowiadają pozostali ministrowie, która w poprzednich latach miała takie objawy jak infofera, jak korweta za 800 mln zł, która ostatecznie jest statkiem patrolowym, czy drogi ekspresowe za 200 mln zł za kilometr. Tę sferę muszą naprawić inni ministrowie. W moim przypadku odpowiadam za sferę dochodową i zilustruję problem VAT-owski na kilku liczbach, ponieważ jak powiedziałem, on narasta od lat, ma charakter systemowy i załamał się przez ostatnich 8 lat. Podatek VAT-owski był bardzo wydajnym podatkiem i jego wpływy wzrastały dosyć dynamicznie przez szereg lat. I tak te podstawowe dane, które można przytoczyć, to: rok 2004, ostatni pełen rok rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej – 62 mld zł, rok 2005 – 75 mld zł, 2006 r. – 84 mld zł wpływów, 2007 r. – 96 mld zł wpływów, czyli widzimy bardzo przyzwoitą dynamikę. Później następuje wyhamowanie bądź załamanie i można

uznać, że w roku 2008/2009 tą przyczyną mógł być kryzys finansowy, nie tylko przyczyny leżące po stronie polskiej gospodarki.

I tak było rzeczywiście. Rok 2009 to było spektakularne wręcz załamanie wpływów w stosunku do założonych. Założone w ustawie budżetowej wpływy z VAT to było 118 mld zł, zrealizowano 99 mld zł, czyli ubytek czy niezyskane wpływy były rzędu 19 mld zł. Później to się niejako ustabilizowało, ale nadal wpływy z VAT rosły wolniej, niż wskazywałyby na to inne zjawiska, czyli realna gospodarka. Ogółem pomiędzy rokiem 2010 a rokiem 2015 te wpływy nominalnie wzrosły o ok. 13%, natomiast polski PKB wzrósł o ok. 24–25%, co pokazuje różnicę rozjeżdżania się pomiędzy tym, jak rośnie gospodarka kraju i jak spada zdolność państwa do poboru podatków. Ten spadek nastąpił – paradoksalnie dla niektórych, a dla niektórych jest to skutek oczywisty – pomimo zwiększenia stawek podatkowych VAT w 2012 r. Rezultat zwiększonych tych stawek o 1 punkt procentowy był także dla niektórych zaskoczeniem, dla niektórych był także oczywisty, tzn. minister finansów zebrał odpowiednio mniej.

Jednocześnie narastają zwroty podatku VAT. Zwrotowi co do zasady podlega nadwyżka podatku naliczonego, czyli to są te faktury, które podatnik otrzymuje, nad VAT należnym, czyli wykazany w tych, które wystawia. Widzimy także, że zwroty podatku VAT w liczbach bezwzględnych, jak i względnych rosną w tempie zwykle szybszym, niż narastają inne zjawiska, które mogły na to wskazywać, czyli eksport bądź wzrost PKB. Są nieliczne odchylenia w niektórych latach, ale generalnie taka jest tendencja. Pomiedzy rokiem 2006, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, te zwroty wyniosły 28 mld zł, a za ostatni rok, za który mamy dane, rok 2014, to jest 51 mld zł. I jak powtarzam, zwykle przekraczały one zjawiska w realnej gospodarce. Takim rokiem szczególnego załamania był rok 2011, wtedy zwroty podatku VAT-owskiego wzrosły o 27%.

Powyższe dane to są dane rzeczywiste, tzn. te wpływy bądź zwroty, które można obliczyć. Drugą stroną... W debacie publicznej funkcjonuje zjawisko tzw. luki VAT-owskiej, którą jest trudniej obliczyć, można ją jedynie oszacować. Luka VAT-owska, czyli ta różnica między rzeczywistymi wpływami uzyskanymi a wpływami, które byłyby uzyskiwane, gdyby wszystkie należności podatkowe były uregulowane w pełnej wysokości na czas. Bardzo różne źródła, różne instytucje, różne agencje szacują tę lukę VAT-owską. Żadne z tych źródeł, żadna z tych organizacji nie są zaprzyjaźnione bądź kontrolowane przez Prawo i Sprawiedliwość. One stosują jednolitą metodologię wobec bardzo wielu krajów, przykładowo OECD-owskiej grupy odniesienia. Te dane są danymi niepokojącymi. Notabene ja mam wrażenie, że poprzednie kierownictwo Ministerstwa Finansów także zaczęło się niepokoić tymi danymi, zaczęło podejmować pewne kroki w celu poprawy sytuacji.

Minister Finansów Paweł Szałamacha

No ale jakie są to dane? Chociażby Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych w jednym z raportów szacowało wysokość tej luki – za ostatnie dane, które są dostępne, za rok 2011 – na 5,4 mld euro. To samo źródło stwierdza przekrojowo, że był jeden okres w najnowszej historii naszego kraju, kiedy ta luka się zmniejszała z pierwszego roku danego okresu w wysokości 1,9 mld do 1,2 mld, do 0,5 mld, ażeby w następnym roku eksplodować do 2,7 mld. Jakże to są lata, które podałem?

(*Posel Jan Łopata: Lata 2006–2007.*)

To są oczywiście lata 2006–2007, kiedy ta luka spadła do 0,5 mld euro po to, żeby następnie bardzo dynamicznie wzrosnąć już w następnym roku do 2,7 mld. To są dane właśnie tego CASE.

Inne źródło to jest firma PricewaterhouseCoopers, która także szacuje to od lat, wiem także, że Ministerstwo Finansów, poprzednie kierownictwo też miało dostęp do tych danych i też próbowało się zmierzyć z tym tematem. Oni stosują inną metodologię, w tym przypadku dane są nieco świeższe, ale także to są bardzo, bardzo wysokie kwoty. Oni szacują, że za rok 2015 ta luka VAT-owska w Polsce wynosi 53 mld, tak. Wobec tego możemy się zapytać, dlaczego – pomimo że państwo polskie jest mniej skuteczne w pobieraniu tych podatków – jednocześnie w powszechnym odczuciu podatników system podatkowy, administracja są nieprzyjemne, opresywne. Chyba także się zgodzimy co do tego, takiej oceny. Moim zdaniem jest tak dlatego, że administracja reaguje na ten problem w najprostszy z możliwych sposobów i tak zareagowała, tak zareagowała parę lat temu, podwyższając VAT o 1 punkt procentowy. Powtarzam, dla niektórych było to zdziwienie, dla niektórych nie: w następnym roku zebrała tego podatku mniej.

Tak więc problem dochodów państwa polskiego i jego zdolności do funkcjonowania jest problemem realnym. Ja bym wskazał kilka przyczyn, powodów, nie pretendując do tego, że jest to diagnoza pełna i całkowita. Pierwszym jest prawo podatkowe i jego stosowanie. Drugim – administracja podatkowa, zasoby ludzkie, ich kompetencje i motywacja. Trzecim – systemy informatyczne, którymi się ona posługuje. A czwartym jest pewien wymiar niematerialny, kultura, system wartości w społeczeństwie, gotowość podatników, gotowość obywateli do utrzymywania własnego państwa, wspomagana lub nie przez działania rządu, który ci obywatele wyłaniają. My w Polsce historycznie – można tak powiedzieć, niektórzy by twierdzili, niektórzy historycy by tak twierdzili – nigdy nie byliśmy liderem, jeżeli chodzi o ten ostatni element, o tę gotowość dołożenia na własne państwo.

Naród polityczny I Rzeczypospolitej, ograniczony wówczas jedynie do szlachty, miał ten problem: nie chciał uchylać podatków i płacić, w związku z tym po pierwszym rozbiórce król pruski ustanowił na Wiśle komorę celną i tak jak szlachta nie chciała płacić

na własne państwo, tak przez następne 100 lat płaciła na trzy państwa obce. Dzisiaj sytuacja nie jest tak dramatyczna, oczywiście że nie jest tak dramatyczna, ale nadal powoduje to pewne konsekwencje polityczne.

No bo co robi państwo, gdy traci zdolność do finansowania swoich potrzeb, swoich wydatków? Dokonuje takich operacji jak chociażby prywatyzacja, sprzedaż aktywów – to jednorazowe wydarzenia. Dokonuje ich czasami rzetelnie, ale czasami tak, jak to było robione w przypadku Ciechu. (*Oklaski*) Akurat w przypadku Ciechu mógłbym kontynuować dłużej ten wątek, byłoby to może niekurtuazyjne wobec kolegi Dawida Jackiewicza, który musi naprawić tę sytuację. Ponieważ ja pamiętam Ciech z lat 2006 i 2007, wówczas, kiedy miałem duży wpływ, chodziło o to, żeby powstała zintegrowana polska grupa chemiczna w oparciu o Ciech, Zachem, Organikę-Sarzynę. To później zostało akurat w przypadku Zachemu spektakularnie zaorane. Państwo robi inne rzeczy, oczywiście. Musi dokonywać takich operacji, jaka została dokonana w przypadku OFE. Możemy różnić się co do oceny OFE, ja nie byłem nigdy tego entuzjastą, ale jednak jednorazowe przejęcie – niektórzy używali mocniejszych słów – jest takim działaniem, do którego ucieka się rząd, który ma problemy z bieżącym zamknięciem finansowania. Oczywiście inne ścieżki to zwiększanie zadłużenia, poleganie na wsparciu innych podmiotów prawa międzynarodowego, na finansowaniu zewnętrznym.

Podałem niewyczerpującą listę przyczyn, każdą z nich pokrótce zilustruję przykładem. Luka VAT-owska... Prawo podatkowe i jego stosowanie to pierwsza z mojej roboczej listy. Wydaje się, że przyczyną tak dużej dysproporcji pomiędzy rzeczywistymi wpływami a potencjalnym możliwym wpływem jest działanie profesjonalnych podmiotów, trudno ich nazwać przedsiębiorcami, które w określony sposób, tak właśnie definiują swój biznes – kręcenie karuzela VAT-owską, czyli tworzenie łańcuszka kilku, kilkunastu firm, które poprzez ciąg transakcji między sobą unikają zapłaty podatku należnego lub wyłudniają zwrot naliczonego. Innym procederem jest najnormalniej w świecie akceptowanie pustych faktur, za którymi nie stoi nic, nie jest dokonana żadna transakcja.

Wiemy, że był pewien wysiłek dokonany w celu ograniczenia tego zjawiska i administracja skarbową tu, w tej Izbie, także mówiła o tym, jaka ilość faktur na jakie kwoty została zakwestionowana. Ale łatwość dokonywania oszustw czy poruszania się na granicy prawa bądź poza jego granicami także wynika, powiedziałbym, z pewnych dziur aksjologicznych w systemie. Jedną z takich dziur jest chociażby sankcja, która istnieje w systemie prawnym, za fałszowanie faktur. Fałszowanie banknotów Narodowego Banku Polskiego jest zagrożone sankcją minimum 5 lat pozbawienia wolności. W Polsce bardzo niewiele jest przestępstw, proszę państwa, fałszowania banknotów nie tylko dlatego, że one mają dobre zabezpieczenia, ale także dlatego, że jest znacznie niższa sankcja

Minister Finansów Paweł Szalamacha

za fałszowanie dokumentów, chociażby dokumentów w postaci faktury. W związku z tym profesjonalny przestępca zawsze analizuje ryzyko, a wypłatę na końcu. Być może trzeba to zmienić.

Innym aspektem, o którym wspomniałem, jest administracja podatkowa, zasoby ludzkie i kompetencje, zarządzanie administracją. Tutaj mamy bardzo dużą dysproporcję. W przypadku Mazowsza jest tak: według różnych szacunków wytwarza ono 22–25% polskiego produktu krajowego brutto, natomiast proporcjonalnie jest znacznie mniejsza ilość urzędników aparatu skarbowego na Mazowszu – ok. 15%. W związku z tym doradcy podatkowi – akurat to wiem, bo znam wiele osób ze środowisk realnych, gospodarczych, które funkcjonują w tym świecie – po prostu doradzają swoim klientom: jeżeli chcesz założyć firmę, to rejestruj ją w Warszawie, bo tutaj jest najniższe prawdopodobieństwo kontroli. To trzeba zmienić, rzecz jasna. Te zasoby ludzkie muszą być zagospodarowywane w sposób bardziej efektywny i ludzi należy skierować tam, gdzie realnie dokonywane są zjawiska gospodarcze, transakcje.

Trzeci punkt z mojej listy to systemy informatyczne. Otóż to jest bardzo ciekawa sprawa, ponieważ, jak wiemy, niemalże całość biznesu prywatnego, finanse, przeszły już z papieru wiele lat temu, chodzi o standardy, z cywilizacji papierowo-analogowej do Internetu, do sieci. Niestety administracji podatkowej to się nie udało. O ile banki z informatyzowały się, systemy transakcyjne, przelewowe działają w ten sposób, to administracja bardzo, bardzo powoli nadrabia tę lukę. W 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął, zgodnie z ustawą o informatyzacji, tzw. rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Planu Informatyzacji Państwa, w tym jeden krytyczny projekt e-Podatki. Ten projekt miał być zrealizowany w następnych latach, począwszy od roku 2008, 2009. Niestety dopiero w 2013 r. podpisano umowę z wykonawcą tego systemu, firmą Signity, czyli kierownictwu Ministerstwa Finansów zajęło to 6 lat, pomimo że szef ministerstwa, tego resortu był osobą funkcjonującą poprzednio w międzynarodowym obiegu gospodarczym, wiedział, jakie są problemy związane z tą sferą w Wielkiej Brytanii, natomiast nie poświęcił tym problemom należytej uwagi, nie było zaangażowania. Realizujemy program e-Podatki, z opóźnieniami wdrażamy, kolejne moduły są oddawane, ale ten program nie zawiera jednego krytycznego modułu związanego z tym, o czym poprzednio wspomniałem, chodzi o karuzele VAT-owskie. Otóż, proszę państwa, w Estonii, na Słowacji, w Holandii, w Wielkiej Brytanii itd. zatrzymanie wyłudzenia VAT-u nie następuje już na podstawie decyzji indywidualnych związanych z informacją, tzw. donosem skarbowym, czy przez konkurencję, czy ze względu na jakieś innego typu symptomy, ale polega na zastosowaniu narzędzi informatycznych, analitycznych, które na podstawie wkładu od przedsiębiorców automatycznie wstrzymują zwrot VAT-u. Taki dedykowany segment

jest nam potrzebny i o takie dedykowane oprogramowanie – to jest bardzo ciekawa sprawa – Ministerstwo Finansów chciało wzbogacić ten program e-Podatki czy dołożyć taki segment, ale ten wniosek o dofinansowanie – akurat o dofinansowanie europejskie, można byłoby próbować to sfinansować z polskich pieniędzy publicznych – został negatywnie zaopiniowany przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. W związku z tym pamiętają państwo ten cytat z osoby, która przez jakiś czas sprawiała wrażenie bycia silną postacią polskiej polityki, o państwie polskim istniejącym jedynie teoretycznie. Tak, jest krytyczna funkcja zdolności do poboru podatków, jedna część, jeden pion diagnozuje to zagrożenie, próbuje podjąć pewne działania, nie wiem, czy na czas, ale są one podjęte, natomiast z drugiej raczy wniosek zaopiniować negatywnie, odrzucić.

Wszystkie te elementy, o których mówię, powinny się zazębiać, powinny tworzyć jeden spójny system. Podjęliśmy działania, ażeby krok po kroku każda z tych spraw, system podatkowy, prawny i jego stosowanie, administracja i informatyka były w następnych miesiącach, być może latach, naprawiane. Nad tym pracujemy, pracuję z moimi zastępcami. Pojawię się w Sejmie z tymi rozwiązaniami i będę prosił o poparcie dla konkretnych rozwiązań ustawowych, niektórych być może w logice tzw. specustawy, bo musimy chociażby to oprogramowanie pozyskać w miarę szybko i zainstalować je szybko, żeby były efekty. Jednak oprócz, nazwijmy to, determinacji i woli politycznej każde tego typu działanie, czyli w tym przypadku naprawa finansów publicznych, powinno poszukać sojuszników politycznych, jak i społecznych. Oczywiście jestem przekonany, że takim sojusznikiem, taką podstawą będzie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, natomiast chciałbym, ażeby udało się przekonać część opozycji, tej bardziej propaństwowej, także do wsparcia tego typu działań, ponieważ są pewne rzeczy, które wykraczają poza horyzont bezpośredniego interesu politycznego, horyzont kadencji. Oprócz wsparcia politycznego potrzebny jest sojusznik społeczny.

Ja chciałbym z tego miejsca zaapelować do dwóch grup, które mają teoretycznie sprzeczne interesy, czyli do pracowników aparatu skarbowego i do przedsiębiorców. Zwłaszcza do tych przedsiębiorców, którzy chcą produkować buty albo prowadzić księgarnie, albo budować mosty, ale nie do tych, którzy od samego początku swój biznes definiują jako zdolność do drukowania pustych faktur i kręcenia VAT-owską karuzelą. Wobec tych osób, które przyjmują być może kostium przedsiębiorcy, będziemy chcieli być konsekwentni i skuteczni i im tę możliwość utrudnić albo wręcz uniemożliwić.

Ja zrobiłem pierwszy krok wobec przedsiębiorców w zeszły piątek, kiedy zmieniłem stanowisko Ministerstwa Finansów w stosunku do tzw. opcji walutowych i kosztów...

(Posel Krystyna Skowrońska: Interpretacja podatkowa.)

Minister Finansów Paweł Szalamacha

Jak najbardziej, pani poseł.

...ponoszonych przez przedsiębiorców na zakup opcji walutowych. W latach 2008–2009 szereg polskich firm producenckich próbował zabezpieczyć swój strumień przychodów poprzez zakupienie opcji walutowych.

(Poseł Janusz Cichoń: Często w kilku bankach i niejednokrotnie przekraczających kwotę transakcji.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To też prawda, to też prawda.)

Oczywiście będzie możliwość dyskusji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę państwa, proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.

**Minister Finansów
Paweł Szalamacha:**

Następnie była sytuacja, powiedziałbym, pewnej niedojrzałości nadzoru finansowego. Była to sytuacja związana z tym, że przez kilka tygodni złoty polski oscylował wokół 2 zł za 1 dolara – naturalną chęcią eksporterów była chęć zabezpieczenia się – i była także bardzo agresywna akcja sprzedażowa sektora bankowego. Następnie przyszła zmiana na rynkach finansowych i te firmy otrzymały pierwszy cios, to znaczy musiały likwidować pozycje, w wielu przypadkach zachwiało to ich płynnością, a niektóre musiały ogłosić upadłość. Ale następnym krokiem był drugi cios, to znaczy administracja skarbową nie uznawała wydatków na zakup opcji za koszt prowadzenia działalności. Była oczywiście różnica, tu zaczęła się zarysowywać, co do zasadności tych kosztów. W przypadku firm, których połowa profilu produkcji trafiała na eksport, a były takie przypadki zabezpieczania się przed ryzykiem walutowym, jest to naturalną czynnością. Nadzór finansowy powinien dbać o to, ażeby – wówczas jeszcze były problemy ze wdrożeniem dyrektywy MiFID – te decyzje nie były podejmowane pochopnie. Natomiast nie można odmawiać przedsiębiorcom tego typu działań, racjonalnych zwłaszcza w przypadku, kiedy dolar był po 2 zł, ale po pierwszym ciosie uzyskali, wymierzano im drugi cios.

Tak więc powtarzając to stanowisko: być może jest to jedno z trudniejszych zadań – spowodowanie zmiany relacji pomiędzy podatnikami i przedsiębiorcami a fiskusem tak, żeby oni także uczestniczyli i mieli przekonanie, że uczestniczą w systemie, który jest ich partnerem, gdzie administracja skarbową nie reaguje w alergiczny sposób na spadające wpływy podatkowe, ale jest w stanie wziąć pod uwagę realnie uzasadnione interesy polskiej gospodarki, firm producenckich, które mogły się zachwiać bądź wręcz wywrócić, wnosząc o uchwalenie noweli. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa zmieniająca ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej jest ściśle związana z projektem noweli budżetu na rok 2015, który przed chwilą został przedstawiony przez ministra finansów. Ta ustawa zmieniająca jest jakby dopełnieniem faktów, które już są przedstawione w tej noweli, i de facto rzeczy, które zaistniały, ponieważ w noweli tej przedstawiamy zmianę do ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z ustawą, o której wspomniałam, wydatki na obronę narodową planowane są w wysokości 1,95% PKB z roku poprzedniego.

Biorąc pod uwagę fakt, że z przyczyn, o których wspominał pan minister, przedstawiamy nowelę budżetu, oczywiście ingerujemy w planowane wydatki. I tu fakt, który zaistniał w ciągu ostatniego miesiąca: powstanie naturalnych oszczędności, również w dziedzinie: Obrona narodowa. Zarówno u ministra obrony narodowej, ale nie tylko, bo również w innych częściach, w części 20, czyli w części: Gospodarka, w części: Łączność, jak również u niektórych wojewodów w wydatkach na tzw. pozamilitarne przygotowania obronne, powstały naturalne oszczędności w związku z cenami, które faktycznie były za działania, które były realizowane w wyniku tych zadań.

Nie wydatkowano i nie będą już wydatkowane, jeżeli chodzi o dział: Obrona narodowa, środki w wysokości 209 492 tys. zł. Takie blokady zostały przez dysponentów w części zgłoszone. Niemniej jednak dla poprawności, zgodności tej noweli budżetowej z prawem, czyli zapewnienia jej zgodności z ustawą o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych, niezbędne było dokonanie tej zmiany, tak aby przedstawić kwotę planowanych wydatków na obronę narodową w wysokości mniejszej o te 209 mln zł, o których wspomniałam. Tak jak zaznaczyłam przed chwilą, wiąże się to nie z cięciami wydatków u dysponenta, czyli ograniczaniem jego wydatków, zabieraniem mu tych środków, ale z uwzględnieniem w noweli naturalnych oszczędności, które zostały już zrealizowane, mając oczywiście na uwadze jedną z podstawowych zasad, jaka wynika z ustawy o finansach publicznych i która dotyczy również

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

tych dysponentów, którzy wydają i dysponują środkami publicznymi na obronę narodową, a mianowicie: gospodarowanie tymi środkami w sposób jak najbardziej efektywny, tak aby osiągać maksymalne efekty przy jak najmniejszych nakładach.

Druga zmiana, która w tej ustawie jest proponowana, jest zmianą również ściśle związaną z projektem noweli, o której była mowa przed chwilą, i wiąże się ze zmianą w części tekstowej, która jest zaproponowana w noweli budżetowej, gdzie daje się możliwość ministrowi finansów utworzenia rezerwy celowej jeszcze w roku 2015, w sytuacji gdyby pojawiły się również naturalne – podkreślam – blokady wydatków u dysponentów części budżetowych. Wówczas na podstawie tego zapisu, który został zaproponowany w części tekstowej, minister finansów mógłby utworzyć rezerwę celową, z której byłyby finansowane wydatki w zakresie rezerw strategicznych.

W ustawie zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej dopełnieniem tego przepisu, zawartego w części tekstowej projektu noweli budżetu na rok 2015 – ponieważ mamy już grudzień i zostało parę tygodni do końca roku, po to aby taką ewentualność wykorzystać w tej ustawie tzw. okołobudżetowej – proponuje się, aby w przypadku tworzenia rezerwy celowej, o której wspomniałam, jak również w odniesieniu do ewentualnych zmian planu finansowego Agencji Rezerw Materiałowych nie stosować procedur ściśle wynikających jako zasady z ustawy o finansach publicznych, czyli aby w tym przypadku również nie było potrzeby udawania się do Wysokiej Izby w celu zasięgnięcia opinii na temat zmiany planu finansowego i wydatkowania środków na realizację zadań związanych z rezerwami strategicznymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Wystąpienia w imieniu klubów otwiera poseł Jerzy Żyżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Witam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze i Pani Minister! Szanowna Izbo! Rząd przedstawił nowelizację ustawy budżetowej na 2015 r., czyli na

bieżący rok. Dlaczego? Bo przejście do budżetu na 2016 r. wymaga rzetelnego punktu wyjścia. Nie może nim być nierealizowana ustawa budżetowa na ten rok. Niezbędna jest wersja uwzględniająca prawdopodobnie najbardziej realne wykonanie tego budżetu w tym roku. W związku z tym Wysoka Izba musi podjąć procedowanie tej nowej wersji.

Budżet, chciałbym przypomnieć państwu, to najważniejsze narzędzie państwa w realizacji jego zadań i obowiązków wobec społeczeństwa. Te zadania i obowiązki wykonują ci członkowie naszej społeczności, społeczeństwa, którzy są zatrudnieni w instytucjach publicznych finansowanych bezpośrednio z budżetu państwa lub z budżetów samorządowych, oraz ci, którzy są zatrudnieni w sektorze prywatnym, ale są finansowani ze środków publicznych. Ludziom tym trzeba zapłacić uczciwe pieniądze, dać im narzędzia pracy, a to wszystko wymaga finansowania. Wyznaczanie tych zadań publicznych i przyporządkowanie im środków to jest właśnie budżet państwa.

Dobre przygotowanie budżetu jest najważniejszym zadaniem każdego rządu. To zadanie w ostatnich latach nie było dobrze realizowane. Nie dlatego że, jak mówią powierzchownie wykształceni ekonomiści, budżety były deficytowe, gdyż deficyt na rozsądnym poziomie, który może być sfinansowany nadwyżkowymi oszczędnościami krajowymi – nadwyżkowymi oszczędnościami krajowymi, jest takie pojęcie ekonomiczne – tzn. tymi oszczędnościami, które się nie przekształciły w inwestycje powodujące wzrost majątku czy wzrost wydajności pracy, a więc taki deficyt, taki budżet nie jest szkodliwy, może być pożyteczny, bo ożywia gospodarkę. I dlatego w Unii Europejskiej, i też w naszym prawie, jest zapisane takie ograniczenie – 3% – bo uważa się, że do tego poziomu deficyt nie jest szkodliwy, może być pożyteczny. W ostatnich latach mieliśmy jednak do czynienia z budżetami złymi, bo doprowadziły do atrofii państwa, jego złego funkcjonowania właśnie z powodu braku dobrego finansowania. Jak powiedział jeden z ministrów tego rządu, który te kiepskie budżety realizował, było to państwo, nie chcę się wyrażać, ChDiKK. Tak, mówiąc w skrócie, powiedział jeden z ministrów byłego rządu.

O tej atrofii państwa świadczą liczby. Dochody ogółem w tym roku będą mniejsze od zaplanowanych w budżecie o 10,5 mld zł, tj. o 3,5%. I to właśnie zostało w tej nowelizacji budżetu uwzględnione, o czym mówił pan minister. Przypominam, że Komisja Europejska niedawno cofnęła w stosunku do Polski procedurę nadmiernego deficytu i konieczność przestrzegania tzw. reguły wydatkowej. Przypomnę, że reguła wydatkowa nakazuje dyscyplinowanie wydatków, gdy deficyt przekracza właśnie normę 3%. Powstaje pytanie, czy ten spadek dochodów jest konsekwencją nieosiągnięcia dochodów na właściwym poziomie, czy ich naciągania w momencie planowania budżetu w roku 2014. Otóż przypominam, że w minionych latach planowano jeszcze wyższe dochody, a realizowano na poziomie zbliżonym do tegorocz-

Posel Jerzy Żyżyński

nych. Mówił o tym minister, ja to jeszcze przypomnę w trochę innym ujęciu. W 2009 r. planowano 303 mld zł, wykonano 274,2, w 2012 r. planowano 294 w zaokrągleniu, wykonano 288, w 2013 r. planowano 299, realizacja – 279, w 2014 r. asekurancko zaplanowano 277,8, zrealizowano tym razem więcej, 283,5 mld zł. To są takie sztuczki finansowe, sztuczki projektowania budżetu, które wprowadzają w błąd różne instytucje – tak samo Polaków.

Przyjmując, że szacowany PKB wyniesie w tym roku 1770 mld zł, można powiedzieć, że od 2009 r. nominalnie PKB wzrósł o 30%, a od 2012 r. – o 11%. Zatem przy wyraźnym wzroście produktu krajowego brutto mamy regres dochodów budżetowych. W 2009 r. stanowiły 20,4% PKB, w 2014 r. – 16,7%, w tym roku będzie to ok. 16% PKB. Przy takiej polityce państwo nie może dobrze funkcjonować, nie ma szans na realizację obowiązków, jakie ma wobec obywateli, bo oczywiście państwo nie realizuje swoich zadań dla siebie, tylko dla społeczeństwa, dla obywateli. Po prostu dostarcza nam wszystkim dóbr publicznych, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania społeczności naszej, naszego społeczeństwa.

Największy regres wystąpił w dochodach z podatku VAT. Dużo o tym mówił, to bardzo ważne rzeczy, pan minister. Od 2012 r. wpływy z podatku VAT są na tym samym poziomie, chociaż nastąpił, proszę państwa, wzrost PKB o 11%. Mimo tego wzrostu VAT jest mniej więcej na tym samym poziomie. Straty w podatku od towarów i usług ocenia się nawet na 50–60 mld zł. Wynikają one z wyłudzeń, mówił o tym bardzo wiele pan minister, nie będę tego powtarzał. Lepiej jest z podatkiem akcyzowym, ale też jest znamienne, że choć w ostatnich latach dochody z niego były bliższe planowanym, to jednak od 2009 r., kiedy to PKB wzrósł o 32%, wpływy z akcyzy zwiększyły się tylko o 16,7%, czyli wpływy z akcyzy rosły dwa razy wolniej niż produkt krajowy brutto. Podobnie podatek CIT – w tym samym okresie wpływy wzrosły o 6% przy wzroście PKB o 32%.

Gdy przyglądamy się tym liczbom, to jest znamienne, że w tym roku znacząco wzrosły dochody w pozycji: Opłaty, grzywny, odsetki i inne dochody niepodatkowe, bo o 9,3%. Te dochody akurat wzrosły, a więc można by powiedzieć, że dochody wzrosły tam, gdzie państwo jest opresyjne, nęka zwykłego, prostego obywatela. Jest charakterystyczne, że w tej pozycji dochodowej na przestrzeni lat rządów byłej koalicji mieliśmy systematyczny wzrost. Od 2008 r. wzrost wyniósł prawie 58%, podczas gdy PKB wzrosło o 39%. A więc takie grzywny itd., tutaj jakby byliśmy bardzo sprawni, natomiast tam, gdzie trzeba ściągać podatki od wielkich, byliśmy niestety bardzo niemrawi, mówiąc delikatnie. (*Oklaski*)

Państwo rządzone przez PO i PSL, przez koalicję w poprzedniej kadencji Sejmu, to państwo surowe i mocne wobec słabych, a społeczliwe, słabiutkie i uległe

wobec silnych. To sobie trzeba, proszę państwa, zapamiętać.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Będziemy przypominać.)

Bardzo dobrze, bardzo dobrze.

I krótka refleksja, proszę państwa, o samej regule wydatkowej. Otóż traktowanie reguły wydatkowej jako narzędzia do normowania deficytu budżetowego tylko przez oddziaływanie na wydatki budżetowe, czyli hamowanie lub nawet cięcie tych wydatków, jest zasadniczo błędne. Pokazywałem państwu posłom, pani posel i panu posłowi, byłym wiceministrom, że mamy problemy z naborem na stanowiska wiceministrów, bo za takie pieniądze specjaliści, fachowcy nie chcą pracować, i wy też mieliście takie problemy.

(*Posel Janusz Cichoń*: Mówiła o tym pani premier Bieńkowska swego czasu.)

I to jest konsekwencja reguły wydatkowej.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pani Bieńkowska o tym mówiła, a wyście się śmiali.)

Czyli są takie obszary, gdzie nie można ciąć, nie można stopować, bo powstają tzw. zaległości strukturalne, które później, z czasem jest bardzo trudno nawet nadrobić. Ale to nie mówmy o tych wielkich...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale teraz zamroziście państwo również...)

Pani posel, proszę nie przeszkadzać.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani posel, nie przeszkadzać.

Posel Jerzy Żyżyński:

Może skończę i chętnie porozmawiam później na boku, w kulisach.

Szanowni Państwo! Tu nie chodzi o tych wiceministrów, tu chodzi także np. o pielęgniarki, dla których brakuje pieniędzy, bo tam żeśmy blokowali wzrost wydatków budżetowych. Wydatki w budżecie stanowią, jak przypominam, nieprzekraczalny limit, a dysponentów obowiązują zasady gospodarki finansowej określone w art. 162 ustawy o finansach publicznych, w tym m.in. zasada racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem warunku uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów. Otóż jest niestety tak, każdy, kto zajmuje się finansowaniem różnych przedsięwzięć, wie doskonale, że finansowanie zbyt oszczędne jest sprzeczne z postulatem uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów. To jest też jeden z ważniejszych problemów naprawiania polskiego państwa, tak aby dobrze służyło swoim obywatelom i rozwojowi gospodarczemu. I nowelizacja budżetu na ten rok jest punktem wyjścia, żebyśmy opracowali, panie ministże i pani minister, dobry budżet na rok następny. (*Dzwonek*)

Posel Jerzy Żyżyński

W imieniu klubu wnoszę o skierowanie projektu nowelizacji ustawy budżetowej do prac w Komisji Finansów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma teraz pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Naszym zdaniem ta nowelizacja tak naprawdę nie jest konieczna. Decyzja o nowelizacji nie ma w gruncie rzeczy ekonomicznego uzasadnienia, ma wymiar ewidentnie polityczny. W gruncie rzeczy chodzi o przesunięcie dochodów z LTE, z aukcji częstotliwości z roku bieżącego na rok przyszły. W ten sposób rząd chce częściowo sfinansować swoje obietnice wyborcze. Po stronie dochodowej dokonano bowiem swego przesunięcia dochodów z aukcji LTE.

W uzasadnieniu ustawy czytamy: do celów opracowania uaktualnionej prognozy dochodów niepodatkowych przyjęto brak wpłaty za częstotliwości LTE w 2015 r. My, mogę powiedzieć, zakładaliśmy, że środki te zasilą budżet w tym roku. Pamiętajmy przy tym, że dochody z aukcji mają wymiar jednorazowy, wykreowane natomiast wydatki, mówimy o tych wydatkach przyszłych, co prawda, już nie. Na ich realizację ciągle będą potrzebne środki, a to pogłębi deficyt w latach kolejnych.

Takie podejście rządu daje bardzo niepokojący sygnał rozluźnienia polityki fiskalnej, bo zaspakajanie potrzeb wydatkowych większym deficytem jest właśnie takim sygnałem. Naszym zdaniem to naprawdę bardzo niebezpieczny dla polskich finansów publicznych kierunek, wskazanie deficytu jako źródła finansowania obietnic wyborczych. Oznacza to nie tylko potencjalne wejście w procedurę nadmiernego deficytu, ale pamiętajmy, że większy deficyt to także wyższe podatki, to wyższe stopy procentowe, większa niepewność, a także w konsekwencji niższe inwestycje, wyższe podatki, wyższe odsetki, to także większe nierówności w dochodach. Większy deficyt zmienia też strukturę wydatków. Niższe wydatki rozwojowe, wyższe socjalne, mniejszy eksport w tle, także wywołany wahaniami kursowymi, wolniejsza dyfuzja wiedzy. W skrajnym przypadku jest to niewypłacalność, wobec tego także drastyczne podwyżki podatków i chaotyczne cięcia wydatków. Czy to chcemy zgotować Polsce i Polakom? Wiemy, że obietnice będą kosztowały, ale musimy zapytać, kto za nie zapłaci.

Kwota wolna, o której parę dni temu tu rozmawialiśmy. Nie wierzę, że prezydent bez porozumienia z rządem, ba, bez zgody pana prezesa zaproponował jej wejście w życie od 1 stycznia 2015 r. Tyle że skutków nawet nie policzył poprawnie, bo pominął ubytek dochodów NFZ, prawie 2 mld zł. No, 500 zł na wszystkie dzieci, potem nie na wszystkie, wreszcie – jak za dawnych, dobrych lat – komu tak, komu nie. Przy czym to nie jest zwykłe rozdawnictwo, to jest powiększenie pułapki dobroczynności. Komu przy takim podejściu państwa będzie się opłacało pracować? Już dziś w wielu miejscach w kraju znalezienie chętnych do pracy graniczy z cudem. Do tego dołożymy wiek emerytalny, darmowe leki.

Brakuje środków, ale deficyt, którym chcecie finansować te wydatki, nie zwalnia z odpowiedzi na pytanie, kto za to zapłaci. To grozi, niestety, spowolnieniem gospodarczym, szybkim przyrostem długu publicznego, także wzrostami kosztów obsługi zadłużenia, to grozi, o czym już mówiłem wcześniej, tak naprawdę drastycznym wzrostem podatków i niekontrolowanym cięciem wydatków.

Rząd natomiast – to dzisiaj bardzo wyraźnie się przebiło przede wszystkim w wystąpieniu klubowym – chce udowodnić, że powód nowelizacji jest inny, że sytuacja polskich finansów publicznych jest gorsza, niż my ją przedstawialiśmy i przedstawiamy. Luka podatkowa, o której mówimy, rozwój przestępczości fiskalnej, informatyzacja i jej braki to są niewątpliwie fakty. Dziękuję panu ministrowi za to, że zauważył, że poprzednicy podejmowali jednak sporo działań w kierunku ograniczenia tej luki, lepszego jej monitorowania, a także walki z przestępczością gospodarczą. Podjęliśmy też działania, jeśli chodzi o informatyzację, spóźnione być może i prowadzone tak naprawdę w niesatysfakcjonującym dla nikogo tempie.

Ale jeśli mówimy o nowelizacji budżetu i wskazujemy, że ubytek dochodów to jest efekt niższych wpływów VAT-owskich... Tak na dobrą sprawę gdybyśmy chcieli się pokusić o dokonanie analizy, skąd to się wzięło, a mówimy o nowelizacji budżetu na rok 2015, to ubytek dochodów bierze się przede wszystkim z faktu, że prognoza, którą wykorzystywaliśmy do przygotowania ustawy budżetowej na 2015 r., nie została wykonana, mówię o roku 2014, i to jest ubytek 1800 mln zł, także z tego, że po raz pierwszy w polskiej gospodarce mamy deflację, a poziom cen bezpośrednio wpływa na bazę podatku VAT. Gdybyśmy w ogóle przyjrzeni się bliżej głównym indykatorem bazy podatku VAT – to jest spożycie prywatne, inwestycje, zakupy realizowane przez sektor finansów publicznych – to okazałoby się, że tempo wzrostu ważonej stawki VAT jest istotnie niższe od prognozowanego. To także skutkuje ubytkiem dochodów. Tylko w pierwszej połowie roku z tego tytułu, jeśli chodzi o wzrost bazy podatkowej, ubytki można szacować na 1800 mln.

To jest kwestia zmian, które wprowadziliśmy, dotyczących upoważnionych przedsiębiorców, AEO, a polegających na rozliczeniu importu jednorazowego...

(*Posel Izabela Leszczyna: W deklaracji.*)

Posel Janusz Cichoń

...bezpośrednio w deklaracji podatkowej importu. Liczba podmiotów korzystających z tej oferty rośnie z miesiąca na miesiąc. Ubytek w pierwszej połowie roku to było 1200 mln.

Wzrost zaległości podatkowych. Warto tutaj powiedzieć, że tylko w tym roku przyrost w VAT to jest 10 mld zł. Z tego większość to tak naprawdę ustalenia kontroli skarbowej. Problem w tym, że nie ma z tego, niestety, wpływów budżetowych.

Patrzy na mnie moja koleżanka, wobec tego ja skończę i jeszcze jej udzielię głosu czy pozwolę...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W ramach pozostałego czasu jeszcze pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Chciałabym powiedzieć tak. Eksperci mówią o tej propozycji nowelizacji, że to jest propozycja polityczna. I my się z tym zgadzamy. Ona będzie powodowała również pewnego rodzaju zamieszanie na rynkach finansowych, dlatego że nie wiemy, w jaki sposób może to oddziaływać na przyszły rating Polski. Rozumiemy, że jest to bilans otwarcia, ale w dość długiej wypowiedzi pana ministra Szałamachy, który mówił o luce podatkowej, niestety nie usłyszeliśmy żadnych informacji na temat działań, jakie pan minister zamierza podjąć.

Ja chcę przypomnieć, że pan minister, będąc posłem, w Komisji Finansów Publicznych prosił o taką kontrolę. Dzisiaj nie powiedział, jakie kroki w tym zakresie, w zakresie zmniejszenia luki podatkowej czy w zakresie ściągłości VAT-u, zamierza podjąć. Mamy przedłożony jedynie projekt nowelizacji wydłużający okres prowadzenia administracji podatkowej, przesunięcie z 1 stycznia na lipiec przyszłego roku.

A zatem wszyscy eksperci, może ktoś powie, że mało, ale dwóch istotnych ekspertów powiedziało: Wniosek jest uzasadniony. Ale czy konieczny? Niestety nie i będzie on wywoływał wiele zamieszania. Było na tej sali wiele oklasków – i sama bym się do nich przyłączyła – w związku z tym, że w tej części, gdzie wykazuje się podatki od osób fizycznych, od małych przedsiębiorców, ta ściągłość jest dobra, ale w tych innych pozycjach niestety nie. Pan minister nas nie przekona, nie przekonał nas (*Dzwonek*), że jakiegokolwiek działania w tym zakresie zostały podjęte. Z uwagi na ryzyka, które są związane z tą nowelizacją, osłabienie możliwości, w przyszłości obniżenie ratingu Polski, naprawdę nie trzeba się tym zajmować. My mamy szereg spraw, które powinniśmy

uwzględnić w przyszłorocznym budżecie, i nawet wniosek dotyczący utworzenia specjalnej rezerwy na sprawy militarne, wskazany do dyspozycji przez ministra finansów, nas nie przekonuje.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałem zaprezentować nasze stanowisko w sprawie nowelizacji ustawy budżetowej za rok 2015.

Na wstępie chciałbym zauważyć, że obecna nowelizacja nie jest konieczna, tak naprawdę nie jest konieczna. O ile dochody są wyraźnie mniejsze, o 10,5 mld, i te dochody właśnie poprzez to, że są mniejsze, należy zwiększyć, to wydatki również są mniejsze. I tak naprawdę, jeżeli się przeanalizuje wykonanie budżetu w okresie od stycznia do października, to dochody zostały zrealizowane w 80%, ale wydatki zostały zrealizowane w 79%. I tak naprawdę, gdy patrzy się na wykonanie budżetu za 10 miesięcy i na plan na cały rok 2015, to po stronie dochodów zostało do zrealizowania 58 mld, a po stronie wydatków zostało do zrealizowania aż 70 mld. W związku z tym deficyt po 10 miesiącach to jest 34,5 mld i jest jeszcze 11,5 mld do zrealizowania. Patrząc na to, jak dotychczas był realizowany budżet, to mniej więcej wychodzi 3,5 mld na miesiąc deficytu, to mamy 11,5 mld na 2 miesiące. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę, że LTE zostało przeksięgowane na przyszły rok, te 9 mld tak naprawdę zamieniło się w 1,5 mld, nawet jeśli weźmiemy to pod uwagę, to i tak przy tych wydatkach, przy tych oszczędnościach i cięciu wydatków, jakie są obecnie realizowane, dochodów, mimo tego, że one są mniejsze, powinno wystarczyć. Dlatego zastanawiamy się, dlaczego tak naprawdę... do czego zmierza ta nowelizacja. Ta nowelizacja zmierza do tego, żeby odłożyć zaskórniaki, i to trzeba powiedzieć wyraźnie: odłożyć zaskórniaki na rok przyszły, bo w roku przyszłym nie wiadomo, jak to będzie z finansami publicznymi, dlatego że projekty wyborcze Prawa i Sprawiedliwości dotyczące 500+, dotyczące kwoty wolnej, dotyczące obniżenia wieku emerytalnego, dotyczące leków... Ta cała masa projektów tak naprawdę prosojalnych wymaga określonej liczby środków. I my nie wiemy, ile z tych środków wróci do budżetu pod postacią podatku VAT. Tego nie jeste-

Posel Rafał Wójcikowski

śmy w stanie prawdopodobnie precyzyjnie oszacować. Nie wiadomo, ile to będzie kosztowało, bo nie wiadomo, jak to się rozłoży w czasie, skutki wprowadzenia tych elementów socjalnych, i dlatego tak naprawdę Prawo i Sprawiedliwość musi zorganizować sobie potężne zaskórniaki, musi zorganizować sobie potężne pieniądze, żeby potem w połowie roku czy też pod koniec roku nie wyszło na to, że nie da się tych reform bez wyraźnego zwiększenia deficytu zrealizować. I my sądzymy, że te 10 mld, które w tej chwili Prawo i Sprawiedliwość usiłuje na tym budżecie uciuć, to jest właśnie odłożenie wydatków na przyszły rok, zabezpieczenie się tak naprawdę.

Naszym zdaniem nie ma też powodu, żeby LTE przesunąć na przyszły rok, tak naprawdę powinno być to wykazane w tym roku. Ja rozumiem, że to jest też sposób na to, żeby deficyt tegoroczny i deficyt przyszłoroczny zmieściły się jakoś na tym poziomie 3%, żeby nie trzeba było potem tłumaczyć się, że deficyt tegoroczny jest mniejszy, ale przyszłoroczny musi być znacznie większy.

Chciałbym dodać, że oprócz tego, że są pewne negatywne sprawy związane z wykonaniem tegorocznego budżetu, takie jak przede wszystkim wpływy z podatku VAT, to są też i pozytywne, ponieważ PIT jest zrealizowany po 10 miesiącach na poziomie 81,5%, CIT jest realizowany na poziomie 87,7%. Ta realizacja pokazuje, że zdrowe elementy gospodarki, przedsiębiorcy, mają się dobrze, płacą podatki z nadatkiem i tutaj nie widać jeszcze jakiegось skutku kryzysu. Kryzys jest w podatku VAT i tu należy zintensyfikować działania – nie w przesuwaniu pieniędzy z 2015 r. na 2016 r., nie w ukrywaniu LTE, ale właśnie intensyfikować działania, jeżeli chodzi o podatek VAT. Spieszmy się z wieloma ustawami w tym Sejmie, a w ogóle się nie spieszymy, że tak powiem, z kontrolą podatku VAT. Nie ma do tej pory żadnego projektu ustawy, która będzie usprawniała pozyskiwanie pieniędzy z podatku VAT i naprawiała te błędy, które popełnił poprzedni rząd w zakresie niekontrolowanego wypływu pieniędzy z tytułu podatku VAT. Oczekiwałbym, że od tej strony zaczniemy naprawiać finanse, a nie od strony takiej, że będziemy przerzucać pieniądze z 2015 r. na 2016 r.

Jeżeli chodzi o wydatki, to chciałem zauważyć, że są dosyć potężne oszczędności, bo realizacja, jeżeli chodzi o wydatki na dług, wynoszą 85%. Wydatki bieżące jednostek budżetowych to jest zaledwie 73% w skali 10 miesięcy, a wydatki majątkowe to 56%. Tak że można oszczędzać i można pokazać, my jako Ruch Kukiza zawsze byliśmy za tym, żeby państwo nie zwiększało wydatków, tylko zostawiało pieniądze w kieszeniach obywateli, pozwalało im samym decydować, a ograniczało wydatki. I celem nowelizacji, jeżeli potrzebna jest nowelizacja, jeżeli w ogóle potrzebna jest nowelizacja, to celem takiej nowelizacji powinno być znaczące ograniczanie wydatków. Jeżeli jest taka sytuacja, że wydatki majątkowe jednostek

budżetowych są po 10 miesiącach realizowane w wysokości 56%, to znaczy, że nie trzeba było ich tak dużo planować, tak? Można oszczędzać, jeżeli się chce. I my widzielibyśmy, chcielibyśmy widzieć, żeby takie efekty nowelizacji budżetu były jak najczęstsze, a jak najrzadsze były nowelizacje budżetu pod tytułem zwiększamy deficyt do 50 mld, bo de facto zwiększamy deficyt do 50 mld, a już nam się zapowiada, że w 2016 r. zwiększymy deficyt do 55 mld, jak nie więcej. Deficyt, tak jak powiedziałem: po 10 miesiącach z 34,5 mld mamy jeszcze 11 mld, więc nie ma zagrożenia na ten rok. Tak naprawdę ta nowelizacja jest naszym zdaniem zabezpieczaniem się, jeszcze raz powtórzę, zabezpieczaniem się rządu Prawa i Sprawiedliwości na rok przyszły. I my tak naprawdę nie widzimy potrzeby popierania tego typu inicjatyw.

Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za odrzuceniem i nieprzekazywaniem tego do komisji, tylko za odrzuceniem w pierwszym czytaniu tego projektu, gdyż uważamy, że ta nowelizacja nie jest do niczego potrzebna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Paulina Hennig-Kloska w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze na koniec października bieżącego roku wszystkie wskaźniki wskazywały na to, że deficyt w 2015 r. będzie dużo niższy, niż wstępnie zaplanowano. Wiadomo było, że do kasy państwa wpłynie dużo mniej pieniędzy z tytułu podatku od towarów i usług, ale szacowano też, tak jak mój przedmówca mówił, dużo niższe od zaplanowanych wydatki. Co się zatem stało, że rzutem na taśmę Ministerstwo Finansów proponuje zmianę do budżetu zakładającą wzrost tegorocznego deficytu o blisko 4 mld zł?

Nowelizacja ustawy budżetowej zakłada, że dochody budżetu państwa w roku 2015 będą niższe o 3,5%, tj. o 10,5 mld zł. Główna przyczyna niezrealizowania budżetu po stronie przychodów wynika, tak jak tu już wielokrotnie padało, z niższych niż zakładano wpływów z podatku VAT. Powstała luka to następstwo m.in. jednorazowego przesunięcia wpływów w pierwszej połowie roku, będącego następstwem zmian w rozliczeniach VAT, ale także niskiej ściągальności należności podatkowych oraz deflacji.

Problem ze ściągальnością, ale też szczelnością systemu podatku od towarów i usług, tak jak podkreślał tu pan minister, doskwiera nam od lat i naszym zdaniem może istotnie rzutować na przychody państwa w kolejnych latach. Mając to na uwadze, dobrze byłoby, by obecna ekipa rządząca zajęła się w końcu

Posel Paulina Hennig-Kloska

zmianami uszczelniającymi system VAT, a nie przejmowaniem władzy ponad standardowe założenia.

Klub Nowoczesna zachęca jednocześnie do ujednolicenia i obniżenia stawki VAT do poziomu 16%. To naszym zdaniem zwiększyłoby, wbrew pozorom, wpływy do budżetu państwa.

Cieszą wyższe od zakładanych wpływy z podatku CIT i PIT. Łączna kwota, 1,7 mld zł wyższa od tej, którą pierwotnie zakładała ustawa budżetowa, potwierdza lepszy stan gospodarki. Oby zapowiadane przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany w podatkach tego kierunku nie zmieniły. Wyższy wynik na podatku PIT jest tym bardziej wart podkreślenia, że w bieżącym roku po raz pierwszy podatek ten został obciążony zwrotem nieodliczonej ulgi na dzieci. Pozycja ta w bieżącym roku wyniosła 1,3 mld zł. Niestety mam obawy, że jej wzrostu nie uwzględniono w kosztach prezydenckiego projektu ustawy o podwyższeniu kwoty wolnej i może ona generować lukę w przychodach z PIT w przyszłym roku.

Analizując wpływy, trzeba powiedzieć też wprost, że na wzrost deficytu rzutuje także wykreślenie z ustawy budżetowej wpłaty z tytułu aukcji na rezerwację częstotliwości LTE. Była tu już o tym mowa. Aukcja, która odbyła się w październiku tego roku, dała sumę ofert przekraczającą 9 mld zł i nowy rząd ujął tę pozycję w budżecie przyszłego roku.

W tym miejscu muszę zaapelować do Prawa i Sprawiedliwości: pamiętajcie państwo, że rzeczą niedopuszczalną jest, by wieloletnie programy socjalne opierać na jednorazowych wpływach. Te jednorazowe wpływy powinny być ewentualnie wentylem bezpieczeństwa, jeśli chodzi o np. niższe wpływy z podatku VAT.

Przechodząc do wydatków, nowelizacja zakłada, że obniżenie wydatków nastąpi o 6,6 mld zł. To efekt oszczędności wynikających z niewykorzystanych rezerw celowych i niższego kosztu obsługi długu krajowego. Naszym zdaniem w nowelizacji kompletnie nie doszacowano oszczędności na wydatkach bieżących. Naturalne oszczędności wydatków oraz przesunięcia niektórych przetargów i zadań na kolejny rok powinny dać wyższą pozycję od założonych, szczególnie w warunkach deflacji. Obawiamy się, że nowy rząd, przesuując wydatki z 2016 r. na rok bieżący, przygotowuje sobie kolejną sztuczną przestrzeń do realizacji obietnic wyborczych. To jest także niedopuszczalne. W rezultacie sytuacja ta daje nam wzrost deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych, który – jak czytamy w dokumencie – może przejściowo nieznacznie przekroczyć 3% PKB. Pierwotnie na rok 2015 założono, że deficyt wyniesie 2,8%.

Ta prognoza potwierdza napiętą sytuację finansów państwa. Po 8 latach rządów poprzedniej ekipy PO-PSL został nam bardzo wysoki dług publiczny na poziomie powyżej 50% PKB, czyli blisko limitów konstytucyjnych, oraz równie wysoki deficyt, który

choć w ostatnich latach maleje, wciąż utrzymuje się na dość wysokim poziomie.

Jako klub Nowoczesna opowiadamy się dalej za reformą finansów publicznych i dalszym zmniejszaniem deficytu. Deficyt na tak wysokim poziomie będzie przekładać się bowiem na wzrost długu publicznego, a na to naszej zgody nie ma. Należy podkreślić, że wysoki deficyt oznacza dla Polski większą wrażliwość na zmiany koniunktury i światowe kryzysy. To, że raz udało nam się wyjść z kryzysu obronną ręką i byliśmy zieloną wyspą Europy, nie daje nam gwarancji sukcesu na przyszłość.

(Posel Izabela Leszczyna: Zasluga Platformy.)

Około 60% naszego długu publicznego znajduje się w rękach inwestorów zagranicznych, coraz bardziej więc uzależniamy się od wahań nastrojów osób myślących globalnie, które mogą podejmować strategiczne decyzje bez szczegółowej analizy rynku polskiego.

I na koniec rzecz najważniejsza. Tak wysoki deficyt nie daje nam bezpiecznej przestrzeni do rozwiązywania problemów starzejącego się społeczeństwa, które będą co roku narastać. Obowiązkiem obecnego rządu jest przejście do długofalowego planowania, jak te problemy rozwiązać, a nie luzowanie polityki fiskalnej. A takie zapowiedzi niestety mamy. Przeraża fakt, że PiS stawia realizację obietnic wyborczych nad dobro państwa i stan finansów publicznych.

Podsumowując, klub Nowoczesna nie będzie popierać zmian w budżecie zwiększających deficyt państwa. Obowiązkiem rządu jest pilnowanie dobrze skalkulowanych wpływów oraz twarde trzymanie wydatków, nawet jeśli są one schedą po poprzedniej ekipie rządzącej. Państwo powinno być oszczędne i racjonalne, bo tylko wtedy będzie dobrze służyć swoim obywatelom. Uważamy, że konieczna jest głęboka reforma finansów państwa. Kraju nie stać na dalsze zwiększanie długu publicznego. Rozdawnictwu społecznemu mówiliśmy, mówimy i dalej będziemy mówić: nie, nawet jeśli będzie nas to kosztować poparcie społeczne. Powtarzamy to jak mantrę: Polskę naprawdę można urządzić lepiej za te same pieniądze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W pozostałym czasie pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Odniosę się do druku nr 66, który zmienia ustawę o budżecie państwa. Okazuje się, że nagle znalazło się 209 mln zł w dziale: Obrona narodowa. Dziwi mnie, że nie ma pana ministra Macierewicza,

Posel Jerzy Meysztowicz

który grzmi, że zabrano mu 209 mln zł, bo uważam, że te pieniądze akurat w tym dziale by się przydały, szczególnie że nasz kraj jest w tej chwili w takim miejscu geograficznie, gdzie nie jest zbyt bezpiecznie, i dobrze by było rzeczywiście nie zmieniać tej zasady, że nakłady na obronę narodową będą wynosiły 1,95% PKB.

Mam świadomość, i myślę, że państwo też, że kobiety lubią robić zakupy, szczególnie lubią robić zakupy przed świętami. Pani premier pojechała na Śląsk, wydała 209 mln zł, kupując 836 tys. t węgla. Chciałem zwrócić uwagę, że niestety nijak to się pod choinką nie zmieści. Zastanawia fakt, że zamiast gromadzić oszczędności i zmniejszać deficyt budżetowy, my staramy się od razu te pieniądze wydać. Nie rozumiem tej logiki, tym bardziej że tak na dobrą sprawę do końca roku zostały nam trzy tygodnie, w związku z tym nie było potrzeby.

Nowoczesna rzeczywiście zwraca uwagę na fakt, że te obietnice przedwyborcze Prawa i Sprawiedliwości będą musiały być finansowane z budżetu państwa, natomiast zwraca uwagę jedna rzecz: że nie są to pieniądze, które my damy tym dzieciom – mówię tutaj o kwocie 500+ – tylko to są pieniądze, które tak na dobrą sprawę pożyczamy, bo jeżeli będziemy te obietnice realizować z budżetu państwa, to dopiszemy tym dzieciom w wieku 18 lat te pieniądze do ich zadłużenia, zadłużenia publicznego. I tak niestety jest. (*Dzwonek*)

Klub Nowoczesna jest za odrzuceniem tej ustawy w całości, w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektów ustaw o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015 i popularnie zwanej ustawy o budżecie według druków nr 65 i 66.

Według analizy budżetu państwa na 2015 r. dokonanej przez rząd nastąpił znaczący ubytek dochodów i stąd rząd proponuje czy wymagana jest nowelizacja ustawy. Prognozowany ubytek dochodów w całym roku wyniesie prawie 10,5 mld zł. Największy spadek prognozuje się w podatku od towarów i usług i będzie on niższy o ponad 13 mld zł od przyjętego w ustawie budżetowej. Jedną z przyczyn była zmiana przepisów w rozliczaniu podatku VAT, która umożliwiła przedsiębiorcom posiadającym status

podmiotu upoważnionego do rozliczania VAT-u z importu spoza Unii Europejskiej, podobnie jak ma to miejsce w przypadku importu z krajów członkowskich. Przepisy te opóźniły rozliczenie VAT-u, a szczególnie tutaj zaznaczyło się to w pierwszym półroczu br. Ponadto rząd ocenia stosunkowo niską ściągalność należności z tytułu tego podatku. Wydaje się, że na przyszłość sytuacja zostanie opanowana, ponieważ rządzący niejednokrotnie zapewniali o uszczelnieniu systemu podatkowego, więc z pewnością tego problemu już w przyszłości nie będzie. Pozostaje tylko pytanie, w jaki sposób będzie osiągnięty ten zamierzony i wielokrotnie powtarzany cel.

W poszukiwaniu przyczyn niskich wpływów podatku VAT pragnę jednak zwrócić uwagę również na inne zagadnienia, które mogły mieć wpływ na zaistniałą sytuację. Mam tu na myśli chociażby handel zagraniczny, stosunkowo niską dynamikę importu w stosunku do eksportu naszego kraju. Z analizy wskaźników handlu zagranicznego w latach 2008–2014 wynika, że Polska znajduje się w czołówce unijnych eksporterów. Bilans handlowy Polski poprawił się znacząco w ciągu minionych 6 lat. W tym okresie eksport Polski росł średniorocznie o 4,7%, a import w tym samym czasie росł blisko dwa razy wolniej, średniorocznie o 2,5%. Dodać do tego należy również znaczący spadek cen towarów importowanych. Szczególnie miejsce ma tutaj spadek cen takich towarów jak paliwa, których import jest znaczącą pozycją w polskim systemie handlu zagranicznego.

W budżecie 2015 r. odnotowano również spadek dochodów z podatku akcyzowego o kwotę ponad 600 mln zł, co wynika głównie ze spadku podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych. Na uwagę natomiast zasługuje wzrost podatków dochodowych od osób prawnych i osób fizycznych łącznie o kwotę ok. 1800 mln zł, a także wzrost dochodów niepodatkowych o kwotę ponad 1700 mln. Niewyjaśniona jednak pozostaje sprawa braku wpłaty w 2015 r. z tytułu aukcji na rezerwację częstotliwości LTE. Nasuwa się oczywiste pytanie: Dlaczego? Co sprawiło, że sprzedaż częstotliwości za kwotę 9 mld zł zostaje przesunięta na rok przyszły? Czy nie jest to działanie celowe, pogłębiające deficyt roku bieżącego, a poprawiające sytuację budżetu na rok przyszły?

Po stronie wydatków budżetu państwa dokonano ich blokowania i wygenerowano tzw. naturalne oszczędności, które wyniosą prawie 6,5 mld zł. W wielu przypadkach te nazywane tak przez rząd oszczędności są po prostu cięciami wydatków budżetowych.

Zmniejszenie wydatków wystąpi w większości pozycji budżetowych. Największe z nich to: rezerwa celowa – ponad 2800 mln, obsługa długu krajowego – ok. 2150 mln, obsługa długu zagranicznego – 350 mln zł. Te ostatnie są akurat wynikiem korzystniejszych kursów walut i niższych stóp procentowych, a także poniesienia pewnych wydatków jeszcze w 2014 r.

W części 42: Sprawy wewnętrzne oszczędności wyniosą ponad 240 mln zł, w części 73: Zakład Ubezpieczeń Społecznych – ponad 280 mln zł. Znaczące,

Posel Genowefa Tokarska

bardzo istotne zmiany i cięcia występują w części 29: Obrona narodowa i wyniosą powtarzaną już dzisiaj kwotę ponad 209 mln zł, z tego wydatki bieżące – 114 mln zł i wydatki inwestycyjne – 95 mln zł. Nowelizacja ustawy budżetowej w tej części wymaga zmiany tzw. ustawy okołobudżetowej. Ubytek środków wydatkowanych w części: Obrona narodowa wymaga zniesienia przyjętego unormowania, które określa, że coroczne wydatki z budżetu państwa na potrzeby obronne nie mogą być niższe niż 1,95% PKB roku poprzedniego.

Nowelizowany budżet bardzo dotkliwie narusza również wydatki w części 85: Budżety wojewodów, zmniejszając je o kwotę ponad 110 mln zł, w tym wydatki majątkowe o kwotę ponad 28 mln zł, prawie w całości z działu: Rolnictwo i łowiectwo, natomiast zmniejszenie wydatków bieżących dotknęło przede wszystkim ochronę zdrowia – o kwotę prawie 72 mln zł, co z pewnością jest decyzją wysoce nieracjonalną. To cięcie budżetów wojewodów najbardziej dotknęło województwa: wielkopolskie – 23 mln zł, mazowieckie – 17 mln zł, łódzkie – 16 mln zł i moje lubelskie – 11,5 mln zł.

Reasumując, nowelizowany budżet państwa po tak przedłożonym przez rząd prognozowaniu dochodów i cięciu wydatków zwiększa poziom deficytu o dużą kwotę, bo aż o 3900 mln zł. Propozycja takiej nowelizacji budżetu państwa nie może uzyskać akceptacji mojego klubu. Można się zgodzić, że przeszacowane dochody z podatku VAT wymagają pewnej korekty budżetu, ale ta ocena przedłożona przez obecny rząd jest po prostu nierzetelna, nieracjonalna i wyraźnie manipulowana. Dowodem tej niefrasobliwej oceny sytuacji budżetu niech będzie, jest chociażby fakt, że rząd zakłada dalsze oszczędności w wydatkach i planuje utworzenie rezerwy celowej z przeznaczeniem na dotację celową na realizację zadań Agencji Rezerw Materiałowych. Akurat teraz mamy uzupełniać rezerwy strategiczne. Rzekomo będzie to z nadwyżki wydatków zablokowanych ponad kwotę 6,6 mld zł.

I znowu, Wysoka Izbo, nasuwa się pytanie, czy jest to konieczne w sytuacji, gdy wskaźniki polskiej gospodarki są na stosunkowo dobrym, stabilnym poziomie, nie ma żadnej sytuacji kryzysowej w sferze społecznej. Czy powiększenie deficytu budżetowego o tak dużą kwotę ma zatem racjonalne uzasadnienie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W tym punkcie zapisali się do pytań posłowie.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Ja nie mam wątpliwości, że omawiane ustawy psują finanse publiczne. Nie ma żadnej zasadniczej przyczyny, abyśmy w połowie grudnia nowelizowali budżet. Mam przed sobą szacunkowe bieżące dane o wykonaniu budżetu państwa, mam dane dotyczące harmonogramu dochodów i wydatków budżetu państwa na 2015 r. i z tych dokumentów w żaden sposób nie wynika potrzeba nowelizowania budżetu zupełnie pod koniec roku. Zresztą tu o szczegółach mówili moi przedmówcy, ale chciałem też powiedzieć, że na ten temat też otrzymaliśmy dziś ekspertyzy. Otrzymaliśmy trzy ekspertyzy i właściwie z każdej z nich wynika, że nie ma takiej potrzeby, abyśmy nowelizowali budżet.

Ale moje pytanie dotyczy trochę innej rzeczy, a mianowicie ustawy okołobudżetowej, tej zawartej w druku nr 66. Otóż tam m.in. zakłada się utworzenie rezerwy celowej i przeznaczenie środków z tej rezerwy celowej dla Agencji Rezerw Materiałowych. A jednocześnie art. 177 ust. 6 ustawy o finansach publicznych nakazuje ministrowi uzyskanie w takim przypadku pozytywnej oceny Komisji Finansów Publicznych. Natomiast państwo chcecie wyeliminować tę możliwość, nie chcecie uzyskać pozytywnej opinii Komisji Finansów Publicznych, nie chcecie pytać Komisji Finansów Publicznych o zdanie na ten temat, nie chcecie, aby Sejm kontrolował wydatki budżetu państwa. Dlaczego tak się dzieje? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje teraz pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wielu moich przedmówców zwracało uwagę na fakt, że dochody budżetu państwa nie zostaną zrealizowane na kwotę ok. 10,5 mld zł. Zatem chciałbym zapytać pana ministra: Co sprawiło, że rząd zdecydował się na niezaksięgowanie w tym roku wpływów ze sprzedaży częstotliwości? I proszę z tej mównicy wyraźnie powiedzieć, o jakiej kwocie mówimy.

Pytanie drugie. Dane o realizacji budżetu za 10 miesięcy nie wskazują trudnej sytuacji budżetowej. Dlaczego więc Prawo i Sprawiedliwość zwiększa deficyt budżetowy, zapewniając niejednokrotnie, że nie ma zgody na zadłużanie przyszłych pokoleń?

I pytanie trzecie. Panie ministrze, po zmianach budżetowych znalazło się ponad 200 mln na wykup węgla na rzecz Agencji Rezerw Materiałowych. To może znajdzie pan jeszcze taką kwotę na wykup wieprzowiny i mleka? Bo przecież sytuacja rolników nie jest lepsza od sytuacji polskich górników. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Baszko, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Co do zmian ustawy budżetowej mam pytania.

Dlaczego PiS decyduje się na zmianę stabilizacyjnej reguły wydatkowej, która pozwoli na zwiększenie wydatków budżetowych?

Kiedy zostanie podwyższona kwota wolna od podatku, którą tak głośno zapowiadaliście w kampanii wyborczej? Wydaje się, że na realizację kolejnej obietnicy PiS będziemy musieli poczekać zapewne najwcześniej do 2017 r., bowiem odpowiednie zmiany nie zostały wprowadzone w podatku dochodowym do końca listopada. Jakie to będzie miało skutki dla budżetu? Czy podwyższona kwota zostanie wdrożona od razu, czy będzie rozłożona na 2, 3 lub 4 lata, co zapowiadał pan minister?

Co oznacza zaawansowany program restrukturyzacyjny w polskim górnictwie, o którym wspominał pan minister Morawiecki? Czy nierentowne kopalnie zostaną zamknięte? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przedstawionym projekcie zmian do budżetu i zmian ustawy o budżetowej zakładacie państwo zwiększenie środków, które zasilą fundusze Agencji Rezerw Materiałowych, i jednocześnie wnioskujecie państwo o to, żeby nie rozpatrywać tych wydatków z rezerwy i przesunięcia tych środków na Komisji Finansów Publicznych, nie zasięgać jej opinii. Niemniej może warto byłoby przedstawić, co się kryje za tą zmianą, bo dowiadujemy się z gazet, że to chodzi o zakup węgla na haldach, zakup tego węgla i utrzymywanie go potem na tych haldach. Więc może będzie państwo nie ukrywali tego, nie trzymali w tajemnicy, tylko przedstawili tutaj wasze zamierzenia w tej sprawie, czym jest podyktowana ta operacja i do czego ona zmierza.

Po drugie, pan minister był uprzejmy powiedzieć, że możemy zahaczyć o 3-procentowy deficyt finansów publicznych w tym roku przez te manewry. Chciałbym jakiegoś rozjaśnienia tej sprawy. Czy to oznacza, że narażamy się już teraz na to, że zostaniemy przy-

wróceni do procedury nadmiernego deficytu? Czym to ryzyko jest obarczone, jeśli te 3% miałyby być naruszone już w tej chwili? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szkoda, że dopiero były już wiceminister finansów pan poseł Janusz Cichoń musiał wyjaśnić Wysokiej Izbie, dlaczego właściwie nowelizuje pan budżet 2015 r., gdy tymczasem powinien był to pewnie zrobić pan. *(Oklaski)*

Wszystkie kluby jednomyślnie stwierdziły, że nowelizacja budżetu 2015 r. jest zbędna. Nawet gdyby pan chciał powiedzieć, że jesteśmy klubami opozycyjnymi, to pozostaje panu jeszcze polemizować z dwiema opiniami BAS-u, prof. Gomułka i prof. Orłowski też jednoznacznie powiedzieli, że oczywiście z formalnego punktu widzenia pan może nowelizować budżet, natomiast jest to szkodliwe i zupełnie niepotrzebne. Zresztą pan będzie w gruncie rzeczy... Oczywiście beneficjentami tych kosztów, negatywnych efektów nowelizacji będą wszyscy polscy podatnicy, ale też głównym beneficjentem będzie pan jako minister finansów. Komisja Europejska już pogroziła panu premierowi Morawieckiemu ustami wiceprzewodniczącego Dombrovskisa i przypomniała, o czym mówił mój przedmówca, że niestety przekroczymy pułap 3% PKB, a więc dopuszczalny unijny pułap deficytu.

Budowaliśmy wiarygodność finansową Polski w Unii Europejskiej i na rynkach finansowych przez 8 lat, dlatego myślę, że mamy prawo oczekiwać, że nie zniszczy pan tej wiarygodności w ciągu pierwszych kilku tygodni rządów. I zapewniam też pana, że realizowanie programu PiS, który na razie opiera się na tym, że państwo zmniejszacie dochody i zwiększacie wydatki *(Dzwonek)* przy procedurze nadmiernego deficytu, jest po prostu niewykonalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tu pojawia się bardzo istotne pytanie, czy faktycznie po to przesuwacie wpływy z aukcji na rezerwację częstotliwości LTE, by w przyszłym roku

Posel Witold Zembaczyński

budżetowym sfinansować z tych pieniędzy którąś ze swoich populistycznych obietnic prospołecznych. Przypomnę, że podstawowa zasada rachunkowości mówi o tym, żeby długoletnie wydatki finansować z powtarzalnych źródeł dochodów, a nie z jednorazowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku.

Pytanie do ministra Szalamachy. Panie ministrze, czy mógłby pan powiedzieć Wysokiej Izbie, ile mamy kupionego na zapasie węgla? Ostatnio zakupiono go za kwotę 200 mln zł, ale w przeszłości, rozumiemy, państwo krytykowali, że spółki energetyczne również dokonały zakupu węgla. Czy zatem ten ostatni zakup był zakupem celowym i ile mamy węgla na zapasie? To po pierwsze.

Druga sprawa. Do tych uwag, które przedstawili moi koledzy, zarówno pan poseł Cichoń, jak i pani poseł Leszczyna, chciałabym się dopisać.

Trzecia sprawa związana jest m.in. z niższą ściągalnością podatku VAT. Pan minister doskonale o tym wiedział i w tej sprawie formułował wniosek w Komisji Finansów Publicznych poprzedniej kadencji – w sprawie ściągalności podatku VAT i tej luki. Chciałabym zapytać, skoro pan minister wniósł, rząd wniósł o nowelizację, jakie pan zaproponował działania resortu. Nie mówimy tutaj o jednorazowej interpretacji podatkowej dotyczącej zakupu opcji walutowych. Nas interesuje nie kwota kilku milionów, bo to jest naprawdę kilka milionów złotych dla podatników, ale nas interesuje kwota, o której państwo mówili, że łatwo i przyjemnie można ją ściągnąć z rynku. Chodzi o nieściągalny podatek VAT w wysokości 50 mld zł.

A zatem od pana ministra przy tej nowelizacji, skoro pan zrobił bilans otwarcia i pokazał problem, oczekuję dzisiaj, tak jak mówił pan poseł Cymański, kawy na ławę. Chciałabym, żeby pan powiedział po kolei, że takie jest działanie w pierwszym okresie *(Dzwonek)*, w drugim, w kolejnym, za pół roku jestem w stanie z państwem rozmawiać, uszczelnilem system podatkowy, będziemy mieć płacony w terminie podatek VAT, i tego oczekujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Piotr Polak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele tutaj słyszeliśmy w debacie recept, dlaczego tak się stało, że wpływy z podatku VAT mamy w tym roku niestety znacząco mniejsze. Słyszeliśmy o deflacji, o innych zasadach rozliczania podatku VAT w imporcie towarów spoza Unii Europejskiej. Ja chciałbym zapytać, panie ministrze, o dwie sprawy. Jak pana zdaniem wyglądają straty z tytułu wpływu podatku VAT z powodu złej wieloletniej polityki finansowej poprzedniego rządu w temacie drastycznych podwyżek, obkładania cen akcyzą, szczególnie wyrobów tytoniowych, alkoholu czy właśnie paliw?

Niestety, szacuje się, że ta szara strefa, która była kilkunastoprocentowa, w tym roku sięga już 25% w przypadku papierosów. Czy tutaj właśnie poprzez to, że VAT jest naliczany od łącznego podatku akcyzowego, nie ma też źródła tego zaniżonego wpływu do budżetu państwa z powodu właśnie szerokiej strefy rozciągającej się właśnie w sektorze fiskalnym?

Chciałbym również zapytać, bo wiele się o tym mówiło, że taką receptą, dobrą receptą na VAT-owskie oszustwa podatkowe będzie mechanizm odwróconego płacenia VAT, czy tutaj rzeczywiście ten mechanizm się sprawdził. Reforma weszła w życie w tym wymiarze chyba w roku 2013 w poprzedniej kadencji. Pochodząca ze słynnego załącznika nr 11 do ustawy lista tych towarów, które są tym mechanizmem odwróconym objęte, jest coraz większa, coraz dłuższa. Wiemy, że były pewne kłopoty z dobrą realizacją tego mechanizmu w latach ubiegłych. Czy to też nie przyczyniło się w jakimś stopniu, czy to nie jest źródłem tego, że *(Dzwonek)* ta nieściągalność czy to niedoszacowanie wpływu z VAT jest tutaj właśnie w tym wymiarze? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmowa o nowelizacji, którą prowadzimy, jest dobrą okazją do zaapelowania o rozsądek – o rozsądek w planowaniu wydatków na realizację obietnic wyborczych. Polska to niemalże 38 mln obywateli, to m.in. przedsiębiorcy, pracownicy, emeryci. Jeżeli państwo przesadzicie w swoich szarżach, to zapłacą właśnie oni, nie państwo, nie my, którzy tutaj siedzimy. Tak naprawdę dotknie to tych, którzy co dzień rano idą do pracy i pracują, żeby jako tako swoje życie prowadzić. Dlatego jeszcze raz apeluję o rozsądek i rozsądek.

Posel Mirosław Suchoń

Mam też trzy pytania co do tej zupełnie niepotrzebnej, również w mojej ocenie, nowelizacji. Pierwsze: Jak to się stało, że oszczędności na wydatkach bieżących z października 2015 r. stopniały do raptem 6 mld zł na koniec grudnia? Wszyscy wiemy, że na koniec roku te wpływy budżetowe są największe i to jest dobry okres dla wpływów budżetowych, natomiast tu mamy taki dosyć niezrozumiały trend.

Mam też pytanie drugie, bardziej szczegółowe. W projekcie nowelizacji w części 27: Informatyzacja przewidziano zmniejszenie wydatków bieżących w tej części o kwotę 6,5 mln zł. To zmniejszenie nastąpiło w zakresie zakupu pozostałych usług. Chciałbym zapytać, skąd te oszczędności. Czy to jest efekt przeszacowanych planów, czy może zaniechano określonych wydatków?

Mam jeszcze pytanie dotyczące zakupu węgla. Chciałem zapytać, co rząd robi z tym węglem, ponieważ – jak wszyscy wiemy – oczywiście większość spółek to są spółki Skarbu Państwa czy powiązane (*Dzwonek*), natomiast są też w Polsce spółki węglowe prywatne i to majstrowanie przy spółkach państwowych te spółki prywatne po prostu topi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zada pan poseł Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spotykamy się dzisiaj, trzy tygodnie przed zakończeniem roku, ażeby nowelizować ustawę budżetową, nowelizować, mimo że moi przedmówcy bezapelacyjnie udowodnili, że ta nowelizacja nie jest potrzebna. Co najbardziej niepokojące, podczas tej nowelizacji planujecie zwiększyć deficyt o prawie 4 mld zł. Te działania nazwałbym działaniami operacyjnymi, ale one są bardzo niepokojące. Rodzi się pytanie: Jaką pan minister i rząd Prawa i Sprawiedliwości mają strategię finansowania obietnic wyborczych na najbliższe lata? Czy zamierzamy wrócić do procedury nadmiernego deficytu? Czy rezygnujemy ze stabilizacji długu publicznego? Czy rezygnujemy z takich wartości, jak stosunkowo wysoki rating naszego kraju czy stosunkowo niskie oprocentowanie naszych obligacji Skarbu Państwa? W jaki sposób w dłuższym okresie – 5, 6, a może 10 lat – chcecie państwo realizować obietnice wyborcze, finansować realizację tych obietnic? Bowiem takie proste metody, jakie zastosowaliście dzisiaj, chociażby przesuwając środki z opłaty licencyjnej za LTE na rok przyszły, szybko się skończą. A co dalej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie, jak to jest, że dochody z aukcji LTE, które uzyskano w roku 2015, z przyczyn, które nie zostały w uzasadnieniu podane, nie znajdują się w dochodach na rok 2015, tylko w 2016 r., natomiast ewentualne wydatki związane z rezerwami materiałowymi, które na dobrą sprawę jeszcze nie wiemy, jakie będą i na co będą – z tego, że pani premier Szydło mówi o interwencyjnym skupie węgla, dowiadujemy się, na co one pójdą – których kwoty nie znamy, jednak znajdują się w roku 2015. Czyli: Jak to jest, że tego, co wiemy o 9 mld, nie ma w budżecie na rok 2015 z jakichś niewiadomych przyczyn, a to, czego nie wiemy, znajduje się w roku 2015 i ma się znaleźć w jakiejś bliżej nieokreślonej kwocie, jeżeli chodzi o wydatki? Ja bym wołał, żeby dochody, które są znane, były w tym roku, w którym są znane, a dochody, które nie są znane, były w roku przyszłym, żeby wydatki na rezerwy materiałowe, jeżeli one będą dotyczyły głównie dofinansowania górnictwa w roku 2016 i ratowania jego płynności, znalazły się zgodnie z przeznaczeniem w roku 2016, a dochody z LTE, które są dochodami roku 2015, znalazły się w dochodach budżetu roku 2015. Bardziej przejrzysty byłby wtedy budżet i roku 2015, i roku 2016, a tak powinniśmy w zasadzie zacząć rozpatrywać budżety 2015 r. i 2016 r. łącznie, zsumować je i rozpatrywać je sumarycznie, bo tak naprawdę zaczynamy mieć pomieszanie z popłataniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos ma pan minister finansów pan Paweł Szałamacha.

**Minister Finansów
Paweł Szałamacha:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie! Pytania nieco się powtarzały. Postaram się odpowiedzieć na maksymalnie wiele z nich.

Był blok pytań dotyczących rezerw. Otóż rezerwy strategiczne buduje się wtedy, kiedy ceny surowców są niskie. Jest to dobry czas, ażeby dokonywać takich działań, kiedy historycznie chyba od 10 lat jest najniższa cena węgla kamiennego. W związku z tym

Minister Finansów Paweł Szalamacha

uważam, że tak jak Amerykanie kupują ropę naftową, kiedy ta cena jest niska, tak samo Polska może uczynić tego typu krok. Natomiast nie znam precyzyjnych danych, o które tu pytano, ile węgla dotychczas zostało zakupione. To jest pytanie do pana ministra Tchórzewskiego, ministra energii.

Sejm oczywiście będzie sprawował kontrolę poniekąd następczą nad tym wydatkiem, jak będzie sprawozdanie z wykonania budżetu, i wówczas temu postulatowi stanie się zadość. Faktem jest, że w tych ostatnich tygodniach roku byłoby trudno czasowo uzyskać taką zgodę, dlatego wnosimy o uchylenie tego obowiązku.

Jeżeli chodzi zaś o powtarzające się pytania dotyczące aukcji LTE, to w związku z tym, że decyzje rezerwacyjne nie zostały wydane ze względu na ryzyko prawne i analizę tych ryzyk prawnych związanych z zaskarżeniem osób czy podmiotów, które wygrały tę aukcję – gdyby decyzje nie zostały wydane, jak również w drugą stronę – i ten proces się przeciąga, najnormalniej w świecie nie jesteśmy w stanie tego ująć i wpisać.

Powtarzały się pytania o skutki i o planowanie działań na przyszłe lata, natomiast ta nowela dotyczy roku 2015. Ja z przyjemnością otworzyłbym kolejną dyskusję, debatę, odpowiadając na pytania co do naszych zamierzeń. Ja je zasygnalizowałem w moim pierwotnym wystąpieniu o tych rozwiązaniach regulacyjnych, o specustawie dotyczącej informatyzacji. Nie rozwodziłem się oczywiście nad tym szczegółowo, ale one będą. Jeżeli każda z nich się tutaj pojawi, to nastąpi to siłą rzeczy.

Jeżeli chodzi o ryzyko przekroczenia progu 3% i reperkusji z tym związanych, to zwykle tutaj padały słowa o grożeniu Polsce przez Komisję Europejską. My jesteśmy rządem polskim, nie lubimy być stawiani retorycznie w takiej sytuacji. Prosiłbym o zmianę języka. Zarówno wicepremier Morawiecki, jak i ja... (*Oklaski*) Jesteśmy krajem członkowskim Unii, prowadzimy politykę opartą na naszych priorytetach, naszej agendzie. Zarówno premier Morawiecki, jak i ja spotkaliśmy się z komisarzem Dombrowskischem. Nie będę się wypowiadał o tym, jak wyglądało spotkanie premiera Morawieckiego.

(*Posel Izabela Leszczyna*: I o tym, co potem powiedział.)

W moim przypadku przez całą godzinę bardzo sensownej, rzetelnej rozmowy nie usłyszałem żadnej groźby. Być może inne osoby usłyszały tę groźbę, ale niczego takiego, proszę mi wierzyć, nie było.

Będziemy starali się tak przeprowadzić naszą ambitną agendę prorodzinną, żeby nie przekroczyć tego progu, limitu 3% deficytu. I nie uważamy tego za populistyczne obietnice wyborcze, ale naprawdę za inwestycje w przyszłość naszego kraju (*Oklaski*), ponieważ jeżeli przeanalizuje się działania z ostatnich paru lat, to zauważalna jest oczywiście emigracja i zupełnie inne zachowania pronatalistyczne obywa-

teli polskich, którzy żyją w Wielkiej Brytanii bądź w Irlandii, gdzie wsparcie dla rodzin jest znacznie większe. Zauważamy sytuację, że duża część rodzin polskich, zwłaszcza na wsi, jest wyłączona z dzisiejszego systemu wsparcia, chociażby w ramach logiki podatku PIT-owskiego. Oni czują się traktowani jak obywatele drugiej kategorii. Chcemy to zmienić. W związku z tym konsekwentnie będziemy dążyć do realizacji tego programu, licząc może na to, że część z państwa zmieni zdanie o tym i także państwo być może włączy się w poprawę naszych rozwiązań czy wniosą jakieś poprawki, które by je doskonaliły.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na te bloki podstawowych pytań, bo one dotyczyły reperkusji, 3%, LTE i rezerw.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ile mamy węgla? Ile mamy węgla na składzie?)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Pan minister nie wie.)

Pani poseł, to pytanie jest do ministra energii.

A z ław...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To poprosimy na piśmie.)

Będzie odpowiedź na piśmie.

Natomiast z ław Platformy Obywatelskiej oczekiwałbym jeszcze przez parę tygodni, być może jeszcze przez parę tygodni pewnej wstrzemięźliwości w wypowiedzaniu się w sprawach węgla i tego, co zrobiliście na Śląsku w sprawach węgla. Jeszcze trochę skromności. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos ma pani... nie, nie ma pani podsekretarza stanu.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015 oraz rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 67).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 jest projektem, który obejmuje rozwiązania zmieniające czy też modyfikujące zasady wynikające z różnych aktów prawnych, które mają przyczynić się z jednej strony do polepszenia możliwości wydatkowania środków z budżetu państwa w ramach realizacji zadań, które ustawami i aktami prawnymi są na różne instytucje państwowe nałożone, tak aby te zadania mogły być realizowane, a z drugiej strony aby te zadania można było zrealizować w ramach posiadanego zasobu środków publicznych. Niezbędne jest zatem dokonanie pewnej modyfikacji w zakresie obowiązującego prawa po to, aby takie oszczędności uzyskać kosztem zmodyfikowania zasad odnoszących się do niektórych dziedzin działania instytucji państwowych czy też wykonywania różnych zadań. I tutaj w ramach tych zmian, które wiążą się z uzyskaniem pewnych oszczędności, umożliwiających inne zagospodarowanie środków publicznych na inne zadania i priorytety, które rząd stawia w budżecie na rok 2016, niezbędne było dokonanie pewnych modyfikacji m.in. w zakresie sposobu naliczania odpisów, odliczeń na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. To rozwiązanie pojawiło się po raz kolejny w tzw. ustawie o budżecie, a do tej kategorii również zalicza się ustawę będącą obecnie przedmiotem debaty w Wysokiej Izbie.

Proponuje się pozostawienie bazy odpisów, bazy, od której te odpisy są dokonywane, na poziomie z poprzednich lat. I tu te daty są różne w zależności od tego, kiedy po raz pierwszy w danej grupie zawodowej dokonywano pewnego zamrożenia tej bazy, od której dokonuje się odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Biorąc pod uwagę to, że de facto obowiązek dokonywania tych odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dotyczy jednostek co do zasady budżetowych, publicznych, skutki wynikające z tytułu tzw. zamrożenia odpisów w tym projekcie ustawy o budżecie szacowane są na ok. 200 mln zł. W odniesieniu do jednostek budżetowych jest to oszczędność rzędu 75 mln zł, jeżeli chodzi o odpisy związane z funduszem, który jest tworzony jako zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli, jest to kwota ok. 57 mln zł, a jeżeli chodzi o inne jednostki, jest to ok. 100 mln zł. Jak powiedziałam, łącznie to ok. 200 mln zł – takie są szacowane oszczędności z tytułu zmiany, jaka jest proponowana w tej ustawie o budżecie. I jak zaznaczyłam, de facto dotyczy to jednostek budżetowych, ponieważ inne jednostki nie mają obowiązku tworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Jednocześnie po to, aby uzyskiwać pewne możliwości dedykowania środków na potrzeby, które są priorytetem – stanowią one kwoty niezbędne do tego, aby można było zrealizować obciążenia wynikające z tzw. wydatków sztywnych, których w budżecie państwa od wielu lat mamy aż 75%, to m.in. wydatki

związane z zabezpieczeniem społecznym i dotacjami dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych czy też realizowaniem obowiązków wobec emerytów i rencistów, również jeżeli chodzi o zapowiadane jednorazowe wspomaganie właśnie tej grupy społecznej w roku 2016 – zdecydowano się na wprowadzenie zawieszenia funkcjonowania w pewnym zakresie przepisów ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, które to przepisy – art. 37a – stanowią podstawę do dofinansowania przez ministra właściwego do spraw gospodarki działań związanych z promocją biopaliw lub innych paliw odnawialnych. To rozwiązanie zaprezentowane Wysokiej Izbie w tej ustawie o budżecie zakłada niestosowanie tego przepisu, co wiąże się z oszczędnością ok. 440 mln zł.

Jednocześnie w projekcie ustawy zaproponowano, podobnie zresztą jak miało to miejsce w ciągu ostatnich kilku lat, dalsze finansowanie staży pielęgniarskich, rezydentur lekarskich, staży lekarskich, medycznych z Funduszu Pracy w zdecydowanej części. Mówię: w zdecydowanej części, bo począwszy od roku 2015, również te staże finansowane są bezpośrednio z ustawy budżetowej. Jeżeli chodzi o finansowanie tych zadań w ramach Funduszu Pracy, podobnie jak w latach ubiegłych ta kwota nie ulega podwyższeniu. Te wydatki są szacowane na ok. 835 mln zł. Jednocześnie w ramach budżetu państwa, bezpośrednio z budżetu państwa będzie to kwota 182 mln zł. W ten sposób obie te kwoty łącznie dadzą możliwość zabezpieczenia odbycia staży lekarskich i rezydentur w odniesieniu do wszystkich absolwentów szkół medycznych. Przy tym nie jest możliwe odejście od tego finansowania z Funduszu Pracy w roku 2016, ponieważ rozwiązania wprowadzone w ramach ustawy o promocji zatrudnienia, które Wysoka Izba w poprzedniej kadencji wprowadziła, w roku 2015, powodują, że wyjęcie tych środków w wysokości 835 mln zł z Funduszu Pracy wymagałoby znalezienia takiej kwoty bezpośrednio w budżecie państwa, co na tę chwilę nie jest możliwe. Jednocześnie, biorąc pod uwagę inne uwarunkowania wynikające z ustawy o finansach publicznych, stabilizującą regułą wydatkową, taka przestrzeń na realizowanie tych wydatków z budżetu państwa obecnie nie istnieje, nie jest to możliwe.

Jednocześnie w projekcie tzw. ustawy o budżecie, ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016, przewiduje się, że w celu umożliwienia właściwej realizacji zadań nałożonych na niektóre jednostki budżetowe, na niektóre organy – tutaj akurat mówię to w odniesieniu do ministra środowiska – w celu realizacji zobowiązań międzynarodowych poprzez dokonywanie wpłat na różne organizacje międzynarodowe, których Rzeczpospolita Polska jest członkiem, daje się tutaj pewne uelastycznienie źródeł finansowania w postaci stworzenia podstawy prawnej, tak aby w roku 2016 składki na rzecz niektórych organizacji międzynarodowych mogły być sfinansowane przez ministra środowiska, nie bezpośrednio przez ministra środowiska, z jego budżetu, ale by koszty

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

mogły być poniesione przez narodowy fundusz ochrony środowiska. Jest to kwota, tak jak powiedziałam, 49 mln zł.

W tej ustawie zakłada się również... Oczywiście w odróżnieniu od lat poprzednich nie ma w tej ustawie rozwiązań, które mroziłyby fundusz wynagrodzeń. Mówię o tym dlatego, że jednym z pierwszych przepisów, które państwo, panie i panowie posłowie, mogą odczytać w ustawie o budżecie, jest niejako zamrożenie kwoty bazowej dla tzw. erki, czyli ministrów, podsekretarzy stanów, ale nie wiąże się to z odmówieniem możliwości...

(Poseł Kazimierz Plocke: I posłów.)

I posłów. Nie wiąże się to z brakiem możliwości dokonywania podwyższenia wynagrodzeń w funduszu wynagrodzeń na rok 2016. Chodzi tutaj jedynie o jednakowe traktowanie wszystkich w roku 2016, ponieważ również na rok 2016 zakłada się zamrożenie kwot bazowych w całej sferze budżetowej, a przeznaczają się ponad 2 mld zł na dokonanie podwyżek w całej sferze budżetowej. Oczywiście te podwyżki będą różne, w zależności od tego, która to instytucja, jakie tam są zadania, jakie są średnie wynagrodzenia. W zależności od tego będzie oczywiście ta kwota podwyżki dedykowana bezpośrednio przez kierownika jednostki. Takie środki w budżecie zakłada się również przeznaczyć na rzecz osób, o których przed chwilą mówiłam, ale kwota bazowa będzie niezmienna od roku 2008. Dlaczego od 2008? To zamrożenie jest niejako wynikiem pewnych zmian legislacyjnych, które miały miejsce w roku 2009. Sejm ówczesnej kadencji zdecydował w trakcie prac nad budżetem w roku 2009, aby cofnąć kwotę bazową, podstawę tej kwoty bazowej, do roku 2008, ale uczynił to już w trakcie roku 2009, więc brak dokonania takiej korekty, o której w tej chwili powiedziałam, powodowałby, że automatycznie ta kwota bazowa musiałaby być wyższa.

Jednocześnie w ustawie o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji budżetu na rok 2016 zakłada się wprowadzenie pewnych mechanizmów uelastyczniających wydatki na kształcenie, na doskonalenie zawodowe nauczycieli. Jest to rozwiązanie, które było stosowane w ostatnich kilku latach w odniesieniu do tego typu zadań, zamiast sztywnych zapisów wynikających z przepisów Karty Nauczyciela, gdzie wprost, np. w stosunku do organów założycielskich, mam tutaj na myśli gminy, przepisy wskazują obowiązek tworzenia takich odpisów i zablokowania środków w budżetach tych jednostek w wysokości 1% wynagrodzeń, mówiąc w uproszczeniu, wynagrodzeń osobowych nauczycieli. I to, jak wskazują statystyki z lat poprzednich, powodowało, że budżety tych jednostek były usztywniane, uniemożliwiano tym jednostkom dokonywanie wydatków na inne cele, chociażby na te związane również z realizacją niektórych zadań oświatowych, a tak czy inaczej

środki na doskonalenie zawodowe były przeznaczane, ponieważ jednostki te bardzo powszechnie wykorzystywały dostęp do środków unijnych i dlatego nie wykorzystywały tych środków, które jednocześnie musiały być sztywno zapisywane w ich budżetach.

Podobnie dotyczy to innych jednostek, m.in. ministra edukacji narodowej, który musiałby tworzyć odpisy w wysokości 5 tys. średnich wynagrodzeń stażysty, takie odpisy musiałyby być sztywne, dokonywane na poziomie wojewody. Tutaj przepisy, które są proponowane, są odzwierciedleniem rozwiązań, które były stosowane w latach poprzednich, uelastyczniają gospodarkę finansową tych jednostek, dając im możliwość zabezpieczenia wydatków na zadania, ale również mając na uwadze właśnie to, że jednostki te wykorzystują środki unijne, więc nie ma potrzeby takiego sztywnego blokowania im planów i wydatków w ramach ich budżetów.

Jednocześnie w propozycjach, które różnią tę ustawę, w zdecydowany sposób, oprócz tego, że nie ma mrożenia środków na podwyżki, na wynagrodzenia w sferze budżetowej, myślę, że należy zwrócić uwagę na rozwiązania, które dają możliwość przekazania dotacji do funduszu emerytalno-rentowego, w przypadku gdyby okazało się, że większa liczba osób przejdzie na emerytury, które są finansowane w ramach tego funduszu. Gdyby był brak tego zapisu, brak takiej podstawy prawnej, którą właśnie ta ustawa zapewni, nie byłoby możliwości przekazania większej dotacji do KRUS.

Jednocześnie biorąc pod uwagę, że w przyszłym roku będą organizowane w Polsce dwa wydarzenia o olbrzymim rozmiarze, a jednocześnie istotnych skutkach finansowych – mam tutaj na myśli światowe dni młodzieży, a z drugiej strony również wydarzenia związane z organizacją szczytu NATO – w przepisach ustawy proponuje się stworzenie możliwości przekazywania dotacji na obsługę medialną światowych dni młodzieży. Brak tej podstawy, podobnie jak w poprzednim przypadku, uniemożliwiałby takie zwiększenie finansowania, a wiadomo, że takie wydarzenia wymagają dodatkowych nakładów i wzmoczonej obsługi. I jednocześnie, w odróżnieniu od rozwiązań, które były stosowane w latach poprzednich w różnych ustawach o budżecie, w związku z tym drugim wydarzeniem, o którym wspomniałam, czyli organizacją szczytu NATO, w tej ustawie przewiduje się... Oczywiście będzie to również wymagało wielu działań o charakterze organizacyjnym, przygotowawczym, oprócz tego to naturalnie pociągnie za sobą określone skutki finansowe. I po to, aby w sposób należyty zapewnić organizację tej imprezy, organizację tego wydarzenia, niezbędne jest również zapewnienie odpowiednich środków i ta ustawa przewiduje, że te środki na zabezpieczenie wydatków na właśnie ten cel będą pochodziły z budżetu ministra obrony narodowej w ramach wydatków na obronę narodową. Te przepisy zaproponowane w tej ustawie stwarzają podstawę prawną, która umożliwi również w trakcie roku przesuwanie tych środków z części 29

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

do innych części dysponentów, którzy będą włączeni w organizację tego wydarzenia i będą ponosili z tego tytułu określone nakłady związane z wydatkami na ten cel.

Jednocześnie istotnym rozwiązaniem, które pozostaje na rok 2016, jest rozwiązanie, które po raz pierwszy znalazło się w ustawie o budżecie w roku 2015. To jest rozwiązanie, które nakłada w zasadzie na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek wydatkowania na specjalną organizację nauki dla dzieci środków w wysokości co najmniej takiej, jaka została naliczona tym jednostkom w ramach subwencji oświatowej. To rozwiązanie zostało włączone do ustawy, o której w tej chwili mówię, w związku z bardzo licznymi wystąpieniami kierowanymi zarówno do ministra finansów, ale również już na etapie prac toczących się w Komitecie Stałym Rady Ministrów czy w Radzie Ministrów, wnioskami szeregu instytucji, stowarzyszeń, które bardzo prosiły o powtórzenie tego rozwiązania również w roku 2016, uznając, że brak tego rozwiązania pozbawi dzieci, do których te środki powinny być adresowane, właściwego zabezpieczenia i że środki te mogą być skierowane na inne wydatki, w tym również w ramach wydatków oświatowych, ale nie będą ukierunkowane. Chodzi tutaj przede wszystkim o dzieci niepełnosprawne, które właśnie wymagają tej szczególnej organizacji nauki. Stąd też takie rozwiązanie znalazło się również w tym projekcie ustawy, nad którą obecnie Wysoka Izba debatuje.

W tych rozwiązaniach przewiduje się jeszcze pewne rozwiązania o charakterze technicznym, które są rozwiązaniami umożliwiającymi prawidłową realizację budżetu państwa w ramach już roku 2016, rozwiązania, które nie dają możliwości dokonywania przesunięć wydatków w niektórych instytucjach, m.in. w Funduszu Pracy, gdzie takie zmiany bez opinii czy też bez pozytywnego stanowiska ministra finansów mogłyby zakłócić prawidłową realizację budżetu i osiągnięcie właściwego wyniku sektora finansów publicznych, o którym była również szeroko tutaj mowa w ramach debaty nad nowelą budżetu na rok 2015.

Myślę, że wśród rozwiązań, oprócz tych rozwiązań, o których powiedziałam, o charakterze technicznym, pojawiają się jeszcze rozwiązania dotyczące sposobu przesyłania różnych informacji pomiędzy ministrem finansów a jednostkami samorządu terytorialnego, gdzie zamiast formy papierowej będzie zastosowana forma elektroniczna. Pozwoli to również, co jest oczywiste i naturalne i wydaje się nie budzić żadnych kontrowersji, osiągnąć pewne oszczędności w ramach realizacji budżetu w części 19 nadzorowanej przez ministra finansów.

W końcu ostatnia rzecz, na którą bym chciała zwrócić uwagę Wysokiej Izby, to jest wprowadzenie rozwiązań umożliwiających zaliczkowe finansowanie

niektórych wydatków w ramach programów unijnych w tych przypadkach, kiedy sam program może tego nie przewidywał, ale biorąc pod uwagę to, że beneficjenci tych programów bez takiego zaliczkowego finansowania ze strony budżetu państwa mogliby sobie nie poradzić z wyasygnowaniem właściwych kwot na realizację tych programów, ta ustawa stwarza podstawę prawną, aby takie zaliczki z budżetu państwa na rzecz realizacji tych programów unijnych mogły być przekazywane. Oczywiście potem środki wrócą do budżetu państwa, w momencie kiedy Unia już po rozliczeniu tych programów będzie zwracała środki do Polski i wtedy wpłyną one bezpośrednio do budżetu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm uchwalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Cymański, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: O, Tadzio!)

(Poseł Kazimierz Płocke: Kawa na ławę, panie pośle.)

Poseł Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt... Właściwie zadanie, przed którym stoję, jest dość łatwe, bo bardzo szeroki i bardzo dokładny przegląd tej ustawy, który przed chwilą usłyszeliśmy, ułatwia nam zadanie. Niemniej chciałbym w imieniu mojego klubu przedstawić stanowisko i zaakcentować pewne rzeczy z obszernego zakresu tej ustawy, ustawy komplementarnej, ustawy, która jest niezbędnym komponentem tej głównej zmiany – przed chwilą to usłyszeliśmy – i projektu budżetu na rok 2016.

Skoncentrowałbym się przede wszystkim na zmianie w ustawie Karta Nauczyciela. Słyszeliśmy tutaj opis, jest to bardzo ważne, to jest bardzo ważna informacja, aby uelastyczyć środki przeznaczone na szkolenie zawodowe, doskonalenie nauczycieli. Chcę zauważyć, rzeczywiście, że praktyka i doświadczenia, które są udziałem naszym i polskiego szkolnictwa, wykazały, że znaczna część środków, które były zaplanowane w budżetach, nie była wykorzystana. Przykładem tutaj są wydatki np. u wojewodów, które były o połowę, dwukrotnie niższe. Stąd zapisy w tej ustawie, które stawiają najniższy limit w wysokości 0,5% planowanych rocznych środków na wynagrodzenie osobowe nauczycieli. Dotychczas był tylko górny limit, który wynosił 1%.

Za istotną i godną podkreślenia uważam również propozycję zmian w ustawie z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Proponujemy zamrożenie, o czym była

Posel Tadeusz Cymański

przed chwilą mowa, kwoty bazowej na poziomie 2008 r. Rzeczywiście polega to na tym, że zamrożenie dotyczy tzw. erki, czyli tych, którzy mają w miarę nieźle. Natomiast, i to jest bardzo ważne, ok. 2 mld zł to jest kwota, która ma być przeznaczona na tak długo oczekiwane zwiększenie wynagrodzeń tzw. budżetówki. Mamy sygnały... Symbol tego urzędnika, często bardzo pejoratywny, nie oddaje trudności wyzwań i rzeczywistości w zakresie administracji i sfery budżetowej. Wymagania poszły w górę, to jest ciężka praca, wymagająca, ciągle zmieniają się uwarunkowania, a opłacana jest bardzo, bardzo nisko. Dotyczy to zresztą w dużej mierze sfery rządu i administracji. To jest temat trudny, bardzo ciężko się o tym mówi, bo z każdej strony pojawia się krzyk, natomiast wysokiej klasy specjaliści, a bardzo trudno jest znaleźć takich ludzi, i to na bardzo wysokie i bardzo odpowiedzialne, prominentne... Tu się na chwilę zatrzymuję, panie marszałku, ale największa rotacja, proszę państwa, największa rotacja, ogromna jest w Ministerstwie Finansów.

(Poseł Kazimierz Płocki: I w Sejmie.)

Bardzo zdolni, po znakomitych szkołach ludzie przychodzą tylko po to pracować, żeby przez krótki czas czegoś się nauczyć. Mają CV i idą pracować za ogromne pieniądze do prywatnych firm. Musimy mieć odwagę z tym tematem się zmierzyć. Myślę, że to będzie odwaga ponadpartyjna, żeby ten trudny temat... Waśnie i spory łącznie z cytatami proponowałbym zawiesić, bo jest to w naszym interesie, w interesie państwa. Taka debata jest potrzebna.

Chciałbym jeszcze w swoim krótkim wystąpieniu, a zostało mi 1,5 minuty, powiedzieć na temat zdrowia, bo to się łączy. Patrzę na pana ministra Zembałę, bo rzeczywiście to jest temat dotyczący służby zdrowia. Warto zauważyć – 835 mln zł, takie mamy niedofinansowanie. Brakuje wielu rzeczy, jeśli chodzi o całą medycynę, ale problemem jest rysujący się brak lekarzy, pielęgniarek, położnych. Przeciętny wiek polskiej pielęgniarki to ponad 40 lat. To dramatyczna sytuacja i perspektywa, a do tego chodzi o specjalistów, a więc szkolenia podyplomowe, specjalizacja i rezydentury. 835 mln zł z Funduszu Pracy. Dość powiedzieć, że w tym kontekście 700 mln na formy aktywnego zwalczania bezrobocia musi robić wrażenie i pokazuje, jak dramatyczna ta sytuacja jest i jaki wysiłek kierujemy z tego źródła, które nie powinno tak naprawdę służyć finansowaniu tego jakże bardzo ważnego społecznego celu.

21 sekund, czas na podsumowanie i prośbę. Kończąc swoje krótkie wystąpienie, dziękuję pani minister za wyręczenie mnie, bo ta ekspozycja była bardzo dokładna i bardzo precyzyjna. Chciałbym wyrazić nadzieję, że projekt tej ustawy nie wywoła nadmiernych negatywnych emocji, a Wysoka Izba życzliwie (*Dzwonek*) odniesie się do proponowanych rozwiązań, co pozwoli na w miarę szybkie procedowanie projektu. Nie oczekuję zawieruchy, tylko pogodnej, spokojnej dyskusji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W wystąpieniu pana posła Cymańskiego, który zabierał głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, jest obraz tego, jak punkt widzenia zmienia się w związku z punktem siedzenia. I chciałabym... Pan poseł Cymański ma prawo, ale myślę, że skoro wypowiadał się w imieniu klubu, to klub w całej rozciągłości podziela tę opinię dotyczącą ustawy o budżetowej. Czy coś się zmieniło, że państwo dzisiaj to chwalicie?

A zatem rozwiązanie dotyczące Karty Nauczyciela, poprzednio mocno krytykowane. Dzisiaj nic się nie zmieniło w stosunku do przedłożenia – do 1% elastyczność, tak jak proponowała Platforma. I co? Jak byliście państwo w opozycji, ganiliście to. Dzisiaj, kiedy przedkładacie ten projekt – taki jak rozwiązanie Platformy Obywatelskiej – państwo to chwalicie. Szkoda, że państwo do historii nie sięgnęli.

Sprawa odpisu na fundusz świadczeń socjalnych i ograniczenie kwoty bazowej to nic innego, jak powtórzenie przedłożenia, zapisu z ustawy o budżetowej, którą składała Platforma Obywatelska. A zatem ten zachwyt jest również zachwytem nad tymi przedłożeniami i cieszę się, że nie ma krytyki i że wreszcie państwo poszli po rozum do głowy i to chwalicie.

Sprawa 2 mld zł na zwiększenie wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych, przy jednoczesnym zamrożeniu od 2008 r. wynagrodzeń dla kadry kierowniczej. Przecież ten projekt i te 2 mld zł to jest to, co było przygotowane w projekcie ustawy budżetowej na rok 2016 przez rząd Platformy Obywatelskiej, jota w jota. Nic państwo nie zmienili. A zatem dobrze, przyjmujemy to podziękowanie złożone, panie pośle Cymański, w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Przy tym na marginesie pan poseł mówił o wynagrodzeniach w administracji i o dużej fluktuacji kadr, a jeszcze niedawno państwo, kiedy pani premier Bieńkowska mówiła o wynagrodzeniach podsekretarzy stanu w kwotach netto ok. 6 tys. zł i odpowiedzialności za budżet – a wtedy mówiła – rozwoju regionalnego, wielomiliardowy, to z państwa strony była duża krytyka. Żadnej wypowiedzi nie chcieliście w tym zakresie słyszeć. Zmienił się punkt widzenia, bo zmienił się punkt siedzenia.

W zakresie Funduszu Pracy – jakżeż pani poseł Rafalska grzmiała, że z tego funduszu przeznaczane są pieniądze na staże podyplomowe, na szkolenia specjalistyczne lekarzy, dentystów, pielęgniarek, na rezydentury. Dzisiaj jest okej. A zatem co się zmieniło? Cieszymy się, że państwo to akceptujecie.

Posel Krystyna Skowrońska

Zmienia się przepisy. Jest nowe rozwiązanie dotyczące możliwości zasilania z budżetu wypłaty na świadczenia emerytalno-rentowe w związku z emeryturami, o które wystąpią, aby zastąpić renty strukturalne, finansowania ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, składek na Europejską Agencję Kosmiczną. Polemizować można, czy minister środowiska nie powinien znaleźć na to pieniędzy. Organizacja szczytu Paktu Północnoatlantyckiego w Polsce – to rząd Platformy Obywatelskiej ustalił ze swoimi partnerami jeszcze w 2014 r. termin szczytu i że będzie odbywał się w Warszawie. Przyjmujecie państwo finansowanie z budżetu MON, ale brak jest określenia górnej granicy. Pytamy: Ile to będzie kosztowało? Bo kiedy robiliśmy na Stadionie Narodowym konferencję o ochronie klimatu, było to 150 mln zł. A teraz ile? Nie będziemy się odnosić. Jedynym innym rozwiązaniem jest finansowanie zadań wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i na to się zgadzamy. Ale w sytuacji kiedy minister finansów będzie mógł dokonywać zmiany planu finansowego zasobów własności rolnej Skarbu Państwa – takie upoważnienie państwo dajecie tą ustawą ministrowi finansów – to chcemy zapytać, czy te 810 mln zł wpłynie czy nie wpłynie. Państwo zablokowaliście sprzedaż ziemi. *(Dzwonek)* A zatem czy będzie te 800 mln?

Również mamy uwagi dotyczące prefinansowania i refundacji dla beneficjentów do czasu wypłaty salda końcowego środków z Unii Europejskiej przy tych projektach, bo nie ma określenia górnej granicy, w jakim zakresie będzie to finansowanie. Ostatnie sprawy to wyłączenie spod zamówień publicznych dwóch zadań, na które będą wydatkowane środki publiczne, szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Chcemy również usłyszeć, ile środków będzie przeznaczonych na to wsparcie.

Prawem rządu jest przygotowywanie takiego budżetu, jaki uważa. Ale pokazaliśmy elementy, te, o które pytamy, i cieszymy się, że pan poseł Cymański powiedział: Platforma w 90% w przedłożeniu budżetu na rok 2016 miała rację. Państwo powielili, nie ma nic nowego. Punkt widzenia zmienił się w związku z punktem siedzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł, ale bardzo proszę nie przedłużać czasu wystąpień.

Głos ma teraz pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o ustawy o budżetowe związane z rokiem 2016, chcieli-

byśmy na początku zwrócić uwagę na tzw. kwotę bazową, która już od 2008 r. pozostaje niezmienna. Kwota bazowa kojarzy się głównie z tzw. erką, głównie ze stanowiskami kierowniczymi. Ale to nie są tylko stanowiska kierownicze, bo ta kwota dotyczy wszystkich. Jeśli partia rządząca od samego początku kampanii wyborczej mówi o tym, że konieczny jest wyraźny wzrost wynagrodzeń, to jeżeli chce w sferze budżetowej dokonać tego wyraźnego wzrostu wynagrodzeń, to nie poprzez jakieś transfery 2 mld do wybranych elementów sfery budżetowej, bliżej nam nieznanym albo znanych, ale wybiórczych, tylko powinniśmy podjąć dyskusję o tym, czy warto podjąć temat zmiany kwoty bazowej, wzrostu kwoty bazowej. Jeśli niektóre uposażenia tzw. erki są zbyt wysokie, to nie należy wszystkich karać brakiem zmiany kwoty bazowej, tylko należy zmienić mnożniki, po prostu je zmniejszyć. Wtedy erka nie będzie miała tak wyraźnych wynagrodzeń. Natomiast niezmienną kwotę bazową od 2008 r. to jest taki trochę strach polityczny przed ruszeniem tego tematu. Kolejne rządy jej nie zmieniają. To już będzie chyba siódmy, ósmy czy dziewiąty rok, kiedy kwota bazowa jest nieruszana. Naszym zdaniem nie należy się tego tematu bać, należy go podjąć.

Jeżeli chodzi o staże i szkolenia, to sytuacja w służbie zdrowia jest dramatyczna, jeżeli chodzi o brak zastępowalności pokoleń. Z tymi pielęgniarkami, które mają średni wiek 41 lat, jest taka sama sytuacja jak z demografią w ogóle w społeczeństwie, bo średni wiek kobiet wzrósł do 37 lat – zacytuję za „Rocznikiem demograficznym 2014” – a średni wiek mężczyzn to też już jakieś 41 lat. Tak więc pielęgniarki mają taki sam średni wiek, jaki jest średni wiek mężczyzn w tym kraju. Po prostu społeczeństwo się starzeje. I tak jak Prawo i Sprawiedliwość próbuje zablokować niekorzystne zmiany demograficzne świadczeniami rodzinnymi, tak tutaj trzeba inwestować po prostu w nowe kadry medyczne, gdyż nieuchronne starzenie się prowadzi do zmniejszenia wydajności, także w aspekcie ekonomii społecznej. Grozi nam po prostu znaczący spadek jakości usług.

Jeżeli chodzi o świadczenia emerytalne związane z dotychczasowymi rentami strukturalnymi agencji modernizacji rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego, chcielibyśmy, żeby oszacowano dokładnie, jakie będą skutki tych zmian, przechodzenia z ram strukturalnych na świadczenia emerytalne nie tylko w roku 2016. Chcielibyśmy, żeby ten problem został rozpoznany kompleksowo, jakie to jest zjawisko społeczne, dlaczego, czy ono się będzie nasilać, czy ono będzie wygasać i jakie będzie miało skutki po prostu dla finansów nie tylko w jednym roku, ale w całości, prawda. Ten aspekt świadczeń emerytalnych jest poniekąd przyznaniem się do błędów, że renty strukturalne jednak okazały się niezbyt dobrym rozwiązaniem, skoro teraz musimy nowelizować ustawy o budżetowe i szukać pieniędzy na świadczenia emerytalne.

Jesteśmy również... Chcielibyśmy wrócić do wątku braku rozwiązania w zakresie biopaliw. To jest

Posel Rafał Wójcikowski

taka sama zamrażarka jak zamrażarka z kwotą bazową. Kolejny rok nie podejmuje się tematu. Były wielkie obietnice, wiele osób zainwestowało pieniądze. I co? Nie ma, że tak powiem, promocji biopaliw. Niekoniecznie uważamy, że to jest najbardziej strategiczna gałąź gospodarki, którą należy wspierać z budżetu, niemniej jednak ciągle odkładanie problemu i zamrażanie nie jest najlepszym rozwiązaniem.

Co do organizacji szczytu północnoatlantyckiego oraz organizacji światowych dni młodzieży to jak najbardziej są to tak spektakularne imprezy, że nie tylko same ministerstwa, nie tylko same resorty powinny brać w nich udział, ale jest to prestiż całego państwa polskiego. Pieniądze na współorganizowanie tego typu ważnych imprez powinny się znaleźć właśnie w budżecie państwa jako budżecie centralnym. Tutaj nie ma dyskusji co do dwóch zdań.

Chcielibyśmy również, aby staże, jeżeli chodzi o pielęgniarki i o lekarzy, były rozwiązane w sposób bardziej kompleksowy i znalazły docelowo swoje miejsce w problemach Ministerstwa Zdrowia, bo rozwiązanie, które jest tymczasowe i które z roku na rok jest (*Dzwonek*) pod postacią ustawy o kołobudżetowej, też nie jest dobrym rozwiązaniem, bo nie daje długoterminowej perspektywy dla tychże lekarzy i dla tychże stażystów i dla studentów, którzy kiedyś będą tymi pielęgniarkami czy będą tymi lekarzami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma teraz pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak czytamy w uzasadnieniu, projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016 ma na celu ograniczenie wydatków budżetu państwa, jak również prawidłową realizację ustawy budżetowej na rok 2016.

Odnosząc się do art. 1 projektu ustawy, który mówi o uelastycznieniu przepisów dotyczących naliczania wydatków na kształcenie zawodowe nauczycieli, żyjemy tylko nadzieją, że kadra nauczycielska na tym zyska, ponieważ już dziś podstawowym problemem wielu biedniejszych gmin jest brak środków na do kształcenie nauczycieli. Efektem jest niższy poziom wyników nauczania uczniów. Nauczyciel podnoszący swoje kwalifikacje przenosi je bezpośrednio na ucznia, przenosi swą wiedzę i umiejętności na wykonywaną pracę, wyraża ją poprzez lepsze... Uczniowie wyrażają ją poprzez lepsze przyswajanie wiedzy. Stymulowane są zainteresowania i zdolności ucznia. Lepiej przygotowują się do życia w społeczeństwie, porusza-

nia się na rynku pracy, ale przede wszystkim postrzegania siebie jako człowieka wraz ze swoim własnym poczuciem własnej wartości. Dlatego odniosłabym się do sentencji Konfucjusza, który mówi: Kto nabytą wiedzę pielęgnuje, a nową bez ustanku zdobywa, ten może być nauczycielem innych.

W kwestii art. 13 projektu ustawy cieszy mnie fakt, że w dniu 1 grudnia Rada Ministrów podjęła decyzję o uzupełnieniu projektu ustawy, która pozwala czy też porządkuje kwestie dotyczące finansowania osób wymagających indywidualnego toku nauczania, jak również osób niepełnosprawnych. Zwykle odbywało się to w taki sposób, że samorządy wykorzystywały te środki z subwencji naliczanej na dzieci z racji ich niepełnosprawności na różne inne wydatki oświatowe, a czasami i nie tylko na te cele.

Kolejnym punktem jest art. 14 projektu ustawy. By dokonać poważnych zmian społecznych, trzeba mieć silną i zdrową gospodarkę, wolny rynek, który pozwala rozwijać inicjatywę i nikomu nie podcina skrzydeł, proste i jasne zasady działania, mądre wspieranie przez państwo kierunków rozwoju. To one, a nie obietnice, tworzą miejsca pracy i zwiększają wynagrodzenia. Rządowy projekt ustawy o kołobudżetowej nie uwzględnia interesu rodzimych przedsiębiorców. Nowoczesna uważa, że w projekcie ustawy nie uwzględnia się środków będących w dyspozycji ministra właściwego do spraw gospodarki na promocję i wytwarzanie, wykorzystanie biokomponentów i biopaliw ciekłych, pomoc dla wytwórców biokomponentów oraz producentów paliw i biopaliw ciekłych, pomoc dla wytwórców biokomponentów oraz producentów paliw, finansowanie opłat za parkowanie dla pojazdów zasilanych biopaliwami ciekłymi, zakup nowych pojazdów zasilanych biopaliwami ciekłymi, wspieranie ekologicznego transportu. Państwa projekt ustawy budżetowej likwiduje stymulator rozwoju sektora produkcji biopaliw i biokomponentów, co bardzo ogranicza rozwój. Państwa działania prowadzą do tego, że przedsiębiorstwa z sektora biopaliw i biokomponentów nie będą mogły dalej rozwijać się, podnosić jakości swoich produktów i usług, wychodzić za granicę, będąc bardziej konkurencyjnymi.

Polskie firmy nie mają takiego kapitału, technologii, sieci zbytu jak ich konkurenci z Europy Zachodniej. Jeżeli mają szybciej akumulować kapitał i szybciej się rozwijać, trzeba im stworzyć lepsze, a nie gorsze warunki, lepsze niż w krajach od Polski bogatszych, a państwo je ogranicza. W związku z powyższym Nowoczesna będzie głosowała za skierowaniem do prac w komisji celem wprowadzenia drobnych korekt, po których poprzemy projekt. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec projektu tzw. ustawy ołobudżetowej według druku nr 67.

Ta ustawa, zwana właaie ołobudżetow, jest dopełnieniem ustawy budżetowej. Co ten projekt zawiera? Normuje wiele zapisów, występujących zreszt, juŹ poprzednio, np. tym razem dotycz,cych Karty Nauczyciela, w tym finansowania spraw doskonalenia zawodowego nauczycieli, a takŹe ustala kwot, bazow, na odpisy œwiadczeñ socjalnych na poziomie z 1 stycznia 2012 r. Zakłada finansowanie ze œrodków Narodowego Funduszu Ochrony œrodowiska i Gospodarki Wodnej składek członkowskich, naszego uczestnictwa w Europejskiej Agencji Kosmicznej, a takŹe w innych organizacjach mi,dzynarodowych, i to jest kwota okoł, 100 mln zł. W sektorze finansów publicznych proponuje zamrozenie kwoty bazowej dla osó, zajmuj,cych kierownicze stanowiska pañstwowe i zastosowanie kwoty bazowej okreœłonej w ustawie budżetowej na rok 2008, tj. kwoty 1766,46 zł, i zamrozenie oczywiœcie podstawy naliczania odpisu na zakładowy fundusz œwiadczeñ socjalnych, przyjmuj,ac jako kwoty bazowe wartoœci z roku 2011.

Wiele kontrowersji budzi tak bardzo krytykowana dotychczas przez PiS propozycja finansowania ze œrodków Funduszu Pracy staŹy podyplomowych i specjalizacji lekarzy, lekarzy dentystów, piel,gniarek, poł,Źnych, a takŹe cz,œciowo rezydentury dla absolwentów z lat 2012–2015. Zawsze zadawaliœcie pañstwo z Prawa i Sprawiedliwoœci pytanie, czy Fundusz Pracy ma słuŹyć tworzeniu nowych miejsc pracy i aktywizacji bezrobotnych, czy finansowaniu deficytu w słuŹbie zdrowia. Kieruj, to pytanie teraz do rządu, bo doskonale pamietam, wspominana juŹ dzisiaj była obecna pani minister ElŹbieta Rafalska, która wielokrotnie zadawała to pytanie.

Projekt przewiduje zabezpieczenie œrodków w ustawie budżetowej na organizacj, szczytu NATO, i to z wydatków obronnych, a takŹe finansowanie przez budŹet pañstwa obsługi medialnej œwiatowych dni mł,odzi,ey. Proponowana ustawa reguluje równieŹ pewne zasady natury organizacyjno-technicznej, zreszt, potrzebnej. I tak, stwarza moŹliwoœć elektronicznego przekazywania informacji dla jednostek samorządu terytorialnego o wysokoœciach subwencji, dotacji budŹetowych, obliŹuje do informacji o obniŹeniu wpłat w planie finansowym Zasobu Własnoœci Rolnej Skarbu Pañstwa, co wymaga wtedy zgody ministra, stwarza moŹliwoœć transferu dodatkowych œrodków z budŹetu na Fundusz Emerytalno-Rentowy na wypłat, œwiadczeñ, jeœli b,dzie taka potrzeba.

Projekt ustawy był poddawany konsultacjom społecznym. Wpłynęło wiele uwag, negacji niektórch zapisów i propozycji zmian. Bardzo wiele uwag wpłynęło od organizacji działaj,cych na rzecz osó, niepełnosprawnych. Dotyczą one finansowania nauki ucznió, niepełnosprawnych. Chodzi tutaj o zobligowa-

nie w pewnym sensie samorządów do kierowania œrodków do szkół, które mają właaie takich ucznió, . Zapis ten istniał w ustawie ołobudżetowej na rok bież,cy, 2015. Został bardzo dobrze przyj,ty i zastosowany w kształceniu osó, niepełnosprawnych. Wiemy chyba wszyscy doskonale, Źe to zagadnienie jest w Polsce wci,ż tematem bardzo wraŹliwym. W tematyce kształcenia osó, niepełnosprawnych, co tu duŹo mówić, odstajemy wyraźnie od innych krajów europejskich i dlatego nie psujemy tego, co było juŹ zastosowane i co dotychczas się sprawdziło. Wnoszę wi,ec o przywrócenie tego zapisu z roku bież,cego równieŹ na rok przyszły lub na stałe na lata nast,ępne, ale myślę, Źe to juŹ byłoby w ustawie podstawowej o systemie oœwiaty. Dziękuj, bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuj, bardzo.

Tr,je posłów zapisało się jeszcze do zadania pytañ.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Posel Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ołobudżetowej to projekt rządowy. Jako taki musiał przejœć przez cykl konsultacji społecznych. Mam przed sob, raport z konsultacji publicznych. Bardzo wiele organizacji i instytucji przekazało swoje uwagi do projektu i chciałbym pañstwu przekazać, jak wygl,dały te konsultacje. Na przykł,ad Konfederacja Lewiatan zgł,osiła swoje postulaty. Jaki jest wynik tych postulatów? Uwagi nie zostały uwzgl,dnione. Uwagi zgł,osił Związek Nauczycielstwa Polskiego, uwagi nie zostały uwzgl,dnione. Uwagi zgł,osił NSZZ „Solidarnoœć”, równieŹ uwagi nie zostały uwzgl,dnione. Związek Harcerstwa Polskiego – uwaga nieuwzgl,dniona, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych – uwagi nie mog, być uwzgl,dnione.

Ja mam pytanie do pani minister. Czy w ogóle były jakieœ postulaty, które zostały uwzgl,dnione? *(Dzwonek)* Ja wiem, Źe Prawo i Sprawiedliwoœć szło do wyborów z hasł, Źeby pytać ludzi o wiele spraw, i chyba rzeczywiœcie pyta, tylko ich nie słucha. Dziękuj, bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuj, bardzo.

Czy ktoœ z pañ i panów posłó, chce jeszcze zapisać się do pytañ?

Nie widzę. Zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Pani poseł nie widzę.

(*Głos z sali: Idzie, idzie.*)

A, idzie. Przepraszam.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jestem.*)

Czas pani poseł – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra. Raz jeszcze chciałbym prosić, żeby pan minister powiedział, jakie środki zostaną przeznaczone w budżecie m.in. na organizację szczytu NATO w Warszawie oraz wsparcie dla Krakowa z okazji Światowych Dni Młodzieży.

Mam jeszcze dwa pytania. One może nie wiążą się wprost z ustawą o budżecie, ale wiążą się z planami rządu m.in. w sprawie podatku VAT. Państwo obiecywaliście, że VAT podstawowy zostanie zmniejszony z 23% do 22%, a w dyskusji o budżecie na rok 2016 nie mamy żadnej informacji w tej sprawie. Były także deklaracje państwa dotyczące obniżenia (*Dzwonek*) VAT-u na ubranka dziecięce, tak kolokwialnie określe ten temat. Jakże zatem działania w tym zakresie podjął rząd Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest bardzo krótkie. Komu i czemu ma służyć i jakie skutki społeczne wywoła zatrzymanie finansowania promocji biopaliw? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja chciałbym zadać pytanie pani minister. Czy została przeprowadzona analiza skutków gospodarczych zaniechania wspierania produkcji biopaliw i biokomponentów, także skutków dla rynku pracy? Generalnie nie jest dobrze, że bardzo często pod wpływem chwilowych

zmian w polityce budżetowej dokonujemy istotnych zmian w zakresie instrumentów gospodarczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pani minister chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pani podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiem może zgodnie z kolejnością zadawanych pytań.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, pytanie pana posła Arndta o to, czy jakiegokolwiek uwagi strony społecznej wynikające z konsultacji społecznych zostały uwzględnione, odpowiem: tak. Właśnie przepis art. 13, który wprowadza kontynuację rozwiązań stosowanych w roku 2015, rozwiązań związanych z obowiązkiem dla jednostek samorządu terytorialnego przeznaczania środków finansowych w wysokości co najmniej takiej, w jakiej zostały naliczone w subwencji oświatowej, jest rozwiązaniem wynikającym z uwzględnienia uwag zgłaszanych w czasie konsultacji społecznych.

Jeżeli chodzi o pytania pani posel Skowrońskiej, to powiem, że wydatki, które są szacowane w związku z organizacją szczytu NATO, to jest ok. 156 mln, a jeśli chodzi o światowe dni młodzieży, jest to ok. 40 mln zabezpieczonych dla wojewody małopolskiego. W swoim budżecie ma on ok. 30 mln, ok. 10 mln będzie zapewnione w planowanej rezerwie. Dodatkowo w projekcie budżetu przekazane jest kilkanaście milionów złotych dla ministra transportu na zorganizowanie przejazdów, zwiększenie ruchu pociągów dowożących uczestników tego wydarzenia.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące podatku od towarów i usług, to odpowiedzi na nie zostaną przekazane na piśmie.

Jeżeli chodzi o ostatnie dwa pytania, dotyczące funduszu promocji biopaliw, to powiem, że tak naprawdę podane w uzasadnieniu skutki, ok. 440 mln, są to skutki, które wiązałyby się z usztywnieniem odpisów na ten fundusz, które to środki zostaną wykorzystane na inne cele, ale co do zasady nie ma tu przełożenia, skutków przekładających się na rynek pracy, skutków dotyczących zatrudnienia osób związanych z rynkiem biopaliw, ponieważ instytucja tego funduszu promocji biopaliw nie ruszyła, można powiedzieć, od momentu kiedy została ustanowiona w prawie. Przez dłuższy czas były prowadzone uzgodnienia z Komisją Europejską, ponieważ był to projekt

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

wymagający notyfikacji technicznej. De facto ze względu na to, że nie był to projekt, który zaczął funkcjonować, nie ma skutków odwracających czy wstrzymujących jego funkcjonowanie, a zatem nie ma skutków, o które pytał pan poseł. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2016, zawarty w druku nr 67, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 10 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 24 do godz. 17 min 35)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Projekt to **druk nr 92.**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Wniosek to **druk nr 93.**

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę państwa, Wysoka Izbo, Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Sprawozdanie to **druk nr 91.**

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego – w dniu dzisiejszym, dodaję.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druki nr 72 i 91), w dniu dzisiejszym, podkreślam, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 452 posłów. Za głos oddało 238 posłów, przeciw głosowało 213 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Punkt ten rozpatrzymy w dniu dzisiejszym jako ostatni.

Powracamy...

Z wnioskami formalnymi zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Sławomir Neumann, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny, panie marszałku, o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów...

(Poseł Andrzej Czerwiński: 10 minut.)

...żeby Konwent mógł rozpatrzyć projekt uchwały, którą Platforma chce zaproponować i wprowadzić do porządku dzisiejszych obrad – uchwały Sejmu Rzeczypospolitej wzywającej prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego... *(Oklaski)*

(Poseł Marek Suski: My jesteśmy przeciw.)

...z dnia 3 grudnia 2015 r. oraz odebrania ślubowań od sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Panie marszałku, mamy do czynienia z sytuacją bezprecedensową – dwa wyroki trybunału, które jasno określają sytuację prawną i dają szansę naprawy i przywrócenia ładu konstytucyjnego. Sejm Rzeczypospolitej nie może być bierny i niemy w tej sytuacji. Nie może być tak, że pierwsza osoba w państwie, jaką jest prezydent Rzeczypospolitej, w sposób jawny i otwarty neguje wyroki trybunału, wyroki niezależnego sądu. Nie może być tak, że przedstawiciele partii, która ma większość w Sejmie i – brzmi to jak ponury żart – w nazwie „prawo i sprawiedliwość”, mówią

Posel Sławomir Neumann

o tym, że wyroków niezależnych sądów w Polsce nie ma potrzeby realizować. (*Oklaski*) Nie może być tak, że Sejm na to pozwala. Dlatego, panie marszałku, składamy projekt uchwały i prosimy o przerwę i Konwent Seniorów, żeby można było nad tą uchwałą jeszcze dzisiaj procedować. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Sejmie, gdyby to był wniosek wyłącznie o przerwę, to w myśl art. 184 ust. 3 pkt 1 to jest wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Ja nie mogę tego potraktować jako wniosku formalnego, przed chwilą był Konwent Seniorów, można było te sprawy rozpatrzyć.

Pan poseł Krzysztof Brejza, wniosek formalny. Proszę bardzo.

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Jak tak można?*)

(*Posel Magdalena Kochan: Co to jest?*)

Posel Krzysztof Brejza:

Dziękuję bardzo.

Pani Prezes! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o zmianę sposobu procedowania i wpisanie do porządku obrad takiego punktu: informacja pani prezes Rady Ministrów na temat działalności...

Marszałek:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

...Rządowego Centrum Legislacji i tego...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Przerwa i Konwent Seniorów.*)

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę...

Posel Krzysztof Brejza:

...dlaczego do tej pory nieopublikowany...

Marszałek:

...bo to nie jest wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

...został wyrok Trybunału Konstytucyjnego...

Marszałek:

Panie pośle, będę musiał zaraz...
(*Posel Jakub Rutnicki: Skandal.*)

Posel Krzysztof Brejza:

...pomimo obowiązku, który na pani prezes...
(*Głos z sali: Skandal.*)

Marszałek:

...panu odebrać głos.

Posel Krzysztof Brejza:

...spoczywa. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Każdy... (*Marszałek wyłącza postowi Krzysztofowi Brejzie mikrofon*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(*Posel Krzysztof Brejza: Ale dlaczego pan mnie tak traktuje specyficznie?*)

(*Posel Stefan Niesiołowski: Pan zakłóca.*)

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny. Panie pośle, proszę opuścić mównicę. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Brejza: Proszę...*)

Panie pośle, powtarzam, proszę zapoznać się dokładnie z regulaminem Sejmu. To nie jest wniosek formalny.

(*Posel Krzysztof Brejza: Łamane jest prawo, art. 231 Kodeksu karnego.*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

(*Głos z sali: Chcesz przejąć mój wniosek i spytać...*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, wniosek formalny.*)

Proszę państwa, proszę nie zakłócać porządku obrad. (*Poruszenie na sali*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

(*Posel Rafał Grupiński: Pani poseł chce zabrać głos.*)

Marszałek

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Jak był wicemarszałkiem, to dopuszczał wszystko.)

...w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 62, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za głos oddało 168, przeciw – 285, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pani poseł Krystyna Skowrońska w jakim trybie?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Wniosek formalny.)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Że co?)

Wniosek formalny. Tylko proszę pamiętać, żeby to był wniosek formalny.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Składałam wniosek formalny do pana marszałka o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, a zatem wypełniłam. A teraz uzasadniam. Chciałabym poprosić, aby pan marszałek poprosił panią premier Beatę Szydło o poinformowanie Wysokiej Izby, dlaczego nie został opublikowany wyrok Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Posel Krzysztof Brejza*: Brawo!)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Pani premier, dzisiaj, uda się.)

W tym zakresie zrozumiałe byłoby, że dla każdego wniosku jest ta sama miara. Jedne wnioski, dotyczące powołania sędziów, ogłoszono w trybie ekspresowym, nie wiem, 15 minut czy 10 minut, a inne wnioski czekają, wyrok Trybunału Konstytucyjnego...

(*Posel Jakub Rutnicki*: Naczelnika trzeba zapytać.)

...czeka na opublikowanie. A zatem byłyby to czas dla pani premier na przygotowanie się i poinformo-

wanie Wysokiej Izby, dlaczego tego wyroku nie opublikowano.

Mamy do czynienia z jeszcze jedną sytuacją. Ten brak opublikowania może zaskarżyć w trybie administracyjnym każdy obywatel. Ten wyrok powinien zostać opublikowany.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Skandal i bezczelność.)

Chcemy zdjąć trochę obowiązku z pani premier, a zatem żeby dzisiaj poinformowała, dlaczego wyrok trybunału nie został opublikowany przez Rządowe Centrum Legislacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, przypominam jeszcze raz...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie jest premier?)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Dacie radę?)

...art. 184 ust. 3 pkt 1: do wniosków formalnych zalicza się wnioski o przerwanie, odroczenie lub zamknięcie posiedzenia, a nie wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Konwent Seniorów był przed rozpoczęciem głosowania, więc proszę potraktować...

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie jest premier?)

...to jako ostrzeżenie, bo nie będę dopuszczał do wniosków formalnych...

(*Posel Rafał Grupiński*: Ale było słówko: oraz.)

...w taki sposób przedstawianych, ponieważ nie są to w moim przekonaniu wnioski formalne.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Może przerwa?)

(*Posel Agnieszka Pomaska*: Gdzie jest premier?)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2015, zawartego w druku nr 65, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Przerwanie to nie przerwa?)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za głos oddało 213 posłów, przeciw – 237 posłów, wstrzymało się 5 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budże-

Marszałek

towej, zawartego w druku nr 66, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za głos oddało 181 posłów, przeciw – 272, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (druk nr 92).

W związku z wniesieniem projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawartego w drukach nr 32 i 32-A, zaistniała potrzeba powołania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach i wyboru jej składu.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego wyżej wymienionej Komisji Nadzwyczajnej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w pierwszym czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiamy niezwłocznie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 92, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 455 posłów. Za głosowało 453 posłów, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej (druk nr 78).

Wysoka Izbo! Zgodnie z dotychczasową praktyką na początku nowej kadencji Sejmu niezbędne jest re-

aktywowanie Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej. Zgodnie ze statutem Unii Międzyparlamentarnej członkiem tej organizacji może być cały parlament lub grupa narodowa reprezentująca ten parlament. W poprzednich kadencjach Sejm i Senat były reprezentowane w Unii Międzyparlamentarnej przez grupę narodową. Grupa ta, zwana Polską Grupą Unii Międzyparlamentarnej, reaktywowana jest na początku każdej kadencji Sejmu i Senatu na mocy stosownych uchwał odpowiednio Sejmu i Senatu.

Prezydium Sejmu proponuje, aby w skład Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej wchodził wszyscy posłowie VIII kadencji Sejmu.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w pierwszym czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 78, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 456 posłów. Za głos oddało 456 posłów, nikt nie głosował przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

(*Głos z sali*: Spora mobilizacja.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 93).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 93, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 454 posłów. Za głos oddało 452 posłów, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatu.

Sekretarz Poseł Agata Borowiec:

Informuję, że zgodnie z art. 20 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu zwołał pierwsze posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w dniu dzisiejszym, to jest 9 grudnia br., bezpośrednio po zakończeniu punktu 10. porządku dziennego, to jest po pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 32 i 32-A, w sali nr 102.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Odnosnie do dodanego punktu, czyli sprawozdania komisji, proponuję, aby w dyskusji nad dodanym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 52
do godz. 17 min 56)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o pozostanie na sali osoby zainteresowane dalszymi obradami. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Prowadź nas!)

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 32 i 32-A).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów chcę przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny z 6 czerwca 1997 r.

Sprawa dotyczy konkretnie jednego artykułu – art. 102 Kodeksu karnego, który reguluje przedłużenie terminu przedawnienia karalności. Przypominę, że dotychczasowy zapis tego artykułu na podstawie ustawy z 20 lutego 2015 r. jest następujący: „Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa przedawnia się z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam bardzo, panie pośle. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, bardzo proszę o opuszczenie sali tych, którzy nie są zainteresowani obradami.

(Poseł Grzegorz Długi: Wezwać straż, żeby ich wyprowadzić!)

Posel Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, panie marszałku, że skorzystał pan ze swoich prerogatyw, i będę kontynuował. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Koleżeństwo nie słucha.)

(Poseł Grzegorz Długi: Może pana koleżeństwo.)

Instytucja przedawnienia jest ustawowo unormowaną rezygnacją ze ścigania, wyrokowania lub wykonania kary w związku z upływem znacznego czasu. Stanowi ona zarazem ujemną przesłankę procesową, tzn. okoliczność wyłączającą postępowanie, której zaistnienie powoduje, iż nie wszczyna się postępowania, a wszczęte postępowanie – umarza. Przedawnienie karalności, mimo że jest elementem konstrukcyjnym normy materialnego prawa karnego, o której jest mowa w art. 42 ust. 1 konstytucji, zawsze oznacza swoiste zerwanie związku pomiędzy przestępstwem a karą. Jeżeli przyjąć, że ustrojodawca w art. 42 ust. 1 konstytucji sformułował zasady, że odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, oraz, co jest konsekwencją tak określonej normy, że kto dopuścił się tak określonego czynu, ponosi przewidziane prawem konsekwencje – odpowiedzialność – to należałoby uznać, że ustrojodawca nie mógł przyjąć założenia, iż odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa oraz przedawnienie takiej odpowiedzialności są wartościami równoważnymi, dlatego że na gruncie prawa karnego instytucja przedawnienia, jakkolwiek przez swoją powszechność stanowi element porządku prawa karnego, traktowana jest jako element pewnej polityki karnej, a nie konstytucyjnie chronione prawo obywatela. Nie ma on ekspektatywy przedawnienia. Wręcz przeciwnie, obywatel ma prawo oczekiwać, że będzie podlegał odpowiedzialności karnej na zasadach określonych w art. 42 ust. 1 konstytucji. Nie może natomiast oczekiwać korzyści, które dla niego mogłyby wynikać w związku z naruszeniem prawa ze względu na taką, a nie inną politykę karną, bo ta w zależności od istoty zagrożeń związanych z konkretnymi przestępstwami może podlegać modyfikacjom i zmianom. W tym sensie skarżący przed wydaniem wyroku czy nawet przed wszczęciem postępowania karnego nie może zakładać, że te elementy normy prawnej – porządku prawnego – związanej z karalnością czynów, które nie stanowią prawa konstytucyjnie chronionego, nie ulegną zmianie. Dlatego w przypadku popełnienia przestępstwa, oczywiście jeżeli czyn był uznawany

Posel Andrzej Matusiewicz

za przestępstwo w momencie jego popełnienia, nie można przesądzać o terminie przedawnienia. Co więcej, w doktrynie polskiej i zagranicznej nie wyklucza się nawet możliwości zaostrożenia wymiaru kary w stosunku do przestępstw, co do których nie zapadły prawomocne orzeczenia. Inne podejście do instytucji przedawnienia prowadziłoby do swoistego premiowania tych przestępców, którzy wytrwale podejmują działania w kierunku uniknięcia odpowiedzialności. Stąd też w odniesieniu do przedawnienia, którego termin nie upłynął przed wydaniem prawomocnego orzeczenia, nie może być podnoszony argument, że jego przedłużenie pogarsza sytuację przestępcy, ponieważ popełniając przestępstwo, nie mógł on przewidzieć, iż termin przedawnienia ulegnie zmianie. Zmiana okresu przedawnienia związanego z odpowiedzialnością karną łączona powinna być z będącą elementem prawa karnego polityką karną. Tak stanowi wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 maja 2004 r.

Jak stwierdził trybunał w innym wyroku z dnia 15 października 2008 r., przedłużenie terminu przedawnienia przestępstw, w stosunku do których wszczęto postępowanie przeciwko osobie, nie narusza zasady ochrony zaufania obywateli do prawa zawartej w art. 2 konstytucji. Taka konstatacja znajduje silne aksjologiczne uzasadnienie. Oczekiwanie sprawcy, że po upływie określonego, wcześniej ustalonego przez ustawodawcę czasu nie będzie już ścigany, nie może być traktowane priorytetowo jako przejaw zaufania do państwa i musi ustąpić przed interesem państwa polegającym na realizacji polityki karnej adekwatnej do zmieniającej się rzeczywistości, co zostało też poruszone w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 września 2015 r. To był wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez trybunał włoski. Postępowanie karne dotyczyło sprawy Iva Taricco.

W kontekście powyższego nie znajduje uzasadnienia ani prawnego, ani aksjologicznego decyzja ustawodawcy o skróceniu terminu przedawnienia karalności wyrażona w art. 1 pkt 60 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, a przypomnę, że skrócono tam terminy dotyczące przedłużenia przedawnienia z 10 do 5 lat. Doprowadziło to, Wysoka Izbo, do umorzenia części postępowań karnych, a kolejne sprawy ulegną przedawnieniu, w tym te dotyczące zorganizowanych grup przestępczych. Premiowanie sprawców sprzeciwia się aksjologicznej wymowie kary i odpowiedzialności za czyny naruszające przepisy prawa karnego. Nie przemawiają za nim żadne wartości konstytucyjne, co więcej, prowadzi to do naruszenia szeregu fundamentalnych wartości, w tym ważnego z punktu widzenia państwa prawnego poczucia sprawiedliwości. Owo poczucie sprawiedliwości wkracza zarówno w wymiar dobra wspólnego, jak i dobra jednostkowego, dobra pokrzywdzonych.

Zmiana ta nie została poprzedzona jakąkolwiek refleksją na gruncie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, o czym przekonuje nader zdawkowa treść uzasadnienia jej poświęcona. Cytuję: Nowelizacja art. 102 nastąpiła ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. z tych samych powodów, z których dodano w § 1 art. 101 pkt 2a. Propozycja projektu zmierza do przywrócenia stanu pierwotnego. Nie ma żadnych przesłanek, które racjonalnie mogłyby uzasadnić tak znaczne wydłużenie okresu przedawnienia karalności w stosunku do sprawców wybranej grupy przestępstw. Skoro zatem zróżnicowanie przedawnienia karalności mieści się w ramach swobody ustawodawcy zwykłego, który może wydłużyć terminy przedawnienia karalności przestępstw, gdzie szkodliwość społeczna w ocenie ustawodawcy jest relatywnie większa, a ważny interes publiczny, którego określenie należy do ustawodawcy, a który wyżej wskazano, jest przesłanką tego wydłużenia, gdy w okresach określonych w art. 101 § 1 pkt 1–3 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, to decyzja o przywróceniu stanu ukształtowanego ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. jawi się jako konieczna i niezbędna.

Przypomnę, jak brzmi treść art. 101 § 1 pkt 1–3. Karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 30 – gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, 20 – gdy czyn stanowi inną zbrodnię, 15 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, 10 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata. Co do pozostałych występki przedawnienie karalności jest 5-letnie.

Wysoka Izbo, zmiana w art. 102 dotyczy tej wersji wstępnej, ale sygnalizuję – oczywiście Wysoka Izba już to wie – że jest autopoprawka do tej treści art. 102. Ta autopoprawka polega na tym, że w pierwotnej wersji, czyli w druku nr 32, treść art. 102 była następująca: „Jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1–3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Co znaczy w języku prawnym wszczęcie postępowania przeciwko osobie? To znaczy, że sprawca czynu ma przedstawiony zarzut i jest podejrzanym, czyli liczyłoby się wszczęcie postępowania przeciwko takiej osobie, która już ma przedstawiony zarzut. Natomiast w autopoprawce wnioskodawców mamy zapis inny: „Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie, karalność przestępstwa określonego w § 1 pkt 1–3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Różnica polega na tym, że to jest wszczęcie postępowania w sprawie in rem, czyli jeszcze nie ma osoby, której przedstawiono konkretny zarzut.

Tutaj są jeszcze pewne wyjątki, bo może być taka sytuacja, że jest odmowa wszczęcia postępowania,

Posel Andrzej Matusiewicz

jest na to wniesione zażalenie przez pokrzywdzonych np. do sądu i sąd uchyla to postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania, nakazuje prowadzić sprawę, więc wtedy tym terminem, od którego będzie biec ten termin przedłużenia, przedawnienia karalności, będzie uprawomocnienie się takiego orzeczenia sądu.

Wysoka Izbo! Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, nie powoduje negatywnych skutków finansowych dla budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego, również ta autopoprawka takich skutków nie powoduje. Projekt ustawy nie wymaga notyfikacji w rozumieniu przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Wysoka Izbo! Wnoszę o skierowanie projektu do dalszej pracy w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, ewentualnie też do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

(*Głos z sali:* Uuu...)

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Arkadiusz Mularczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Mularczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan poseł sprawozdawca w sposób bardzo szczegółowo omówił przedłożony projekt nowelizacji Kodeksu karnego, opisując w sposób precyzyjny skutki tej nowelizacji. Celem nowelizacji czy autopoprawki jest przywrócenie podstawy przedłużenia okresu przedawnienia karalności na wzór art. 106 Kodeksu karnego z 1969 r., zgodnie z którym stanowiło ją wszczęcie postępowania karnego w sprawie, a nie przeciwko osobie.

W dniu dzisiejszym należy zadać pytanie, co miała na celu rządząca większość – Platforma Obywatelska i PSL, gdy w ubiegłej kadencji parlamentu podjęła decyzję, iż należy skrócić karalność, skrócić okres przedawnienia karalności określonej kategorii przestępstw. Gdy zaczniemy analizować tę sytuację, to stwierdzimy, że być może jest to wynik po prostu obawy niektórych środowisk, które wprowadziły takie rozwiązania, ażeby przy obecnym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, które jest, jak wiemy, bardzo rozwleczone w czasie, bo wszyscy wiemy, iż postępowania przed organami ścigania charakteryzują się przewłoką, być może niektóre sprawy ze

strony byłej koalicji rządzącej nie zostały w sposób skuteczny i sprawiedliwy osądzone.

Celem tej nowelizacji jest wydłużenie okresu przedawnienia karalności określonej kategorii przestępstw, co w konsekwencji doprowadzi do tego, iż prokuratura i organy ścigania będą mogły przez dłuższy okres, czas ścigać sprawców określonych przestępstw. W uzasadnieniu w sposób szczegółowy jest omówiona sytuacja, co dzieje się w przypadku prowadzenia postępowania od momentu postawienia zarzutów wobec sprawcy przestępstwa, czyli gdy biegnie postępowanie w sytuacji, gdy prokuratura postawi zarzuty danej osobie. Wówczas mamy postępowanie i od tego okresu rozpoczyna się bieg przedawnienia. Natomiast często mamy do czynienia z taką sytuacją, w której wobec współsprawcy określonego przestępstwa ten bieg przedawnienia nie będzie biegł. Jeśli dojdzie do wprowadzenia w życie tej nowelizacji, którą proponujemy, sytuacja wszystkich współsprawców czy współników danego przestępstwa będzie identyczna.

Reasumując, ta nowelizacja znajduje w pełni uzasadnienie i powinna być uchwalona. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera ją i wnosi o skierowanie tego projektu do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Joanna Frydrych, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 32 i 32-A.

Na wstępie chciałabym zauważyć, że proponowana zmiana to nic innego jak powrót do rozwiązań sprzed 20 lutego 2015 r., kiedy to weszła w życie nowelizacja ustawy Kodeks karny. Proponowana przez wnioskodawców zmiana prowadzi do wydłużenia terminów określonych w art. 101 Kodeksu karnego, które to terminy są określone w sposób zróżnicowany w zależności od wagi przestępstw.

Chciałabym zauważyć, że w przypadku takiego podejścia na plan pierwszy wysuwa się potrzeba umożliwienia organom dokończenia postępowania, ale z drugiej strony nie możemy zapominać o trudnościach dowodowych w związku ze znacznym upływem czasu. Nie należy również tracić z pola widzenia argumentów odnoszących się do konieczności uniknięcia destrukcji procesu integracji społecznej sprawcy przestępstwa. Moim zdaniem rozwiązanie przewidziane w tym przepisie jest i powinno być wyrazem

Posel Joanna Frydrych

pewnego kompromisu, tym bardziej że wydłużenie tych okresów nowelizacją z roku 2005 o treści analogicznej do proponowanej obecnie zmiany spotkało się w literaturze prawa karnego z uzasadnioną krytyką. Profesor Romuald Kmiecik podniósł, że terminy przedłużające podstawowe okresy przedawnienia z art. 101 Kodeksu karnego wyznaczają równocześnie maksymalny czas trwania procesu karnego wszczętego przed ich upływem. Wydłużenie terminów z art. 102 może oznaczać zdaniem autora przyzwolenie ustawodawcy na to, by proces karny toczący się o wszystkie zbrodnie oraz występki zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, a zatem o znakomitą większość przestępstw w kodeksie, mógł trwać od chwili wszczęcia postępowania przeciwko osobie przez okres całej dekady. A zatem co z nieuchronnością kary? Nie można zapomnieć, że terminy przedawnienia, a zwłaszcza ten wynikający z art. 102, pełnią także rolę dyscyplinującą organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, aby rozstrzygnięcie nastąpiło w rozsądnym terminie, w zgodzie z art. 6.1 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Zmiana wprowadzona ustawą z 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw spotkała się z aprobatą doktryny. Uważa tak chociażby prof. Jarosław Majewski. Należy też zauważyć, że częste zmiany nie służą dobrze kwestiom związanym ze świadomością bezprawności lub jej brakiem. Wprawdzie instytucja przedawnienia istotnie stanowi element polityki karnej, jednak zmiany w tym zakresie powinny być racjonalnie uzasadnione okolicznościami faktycznymi. Nie jest prawem ustawodawcy zupełnie dowolne i swobodne modyfikowanie terminów przedawnienia, zwłaszcza w tak dużej częstotliwości, jaką jest kolejna zmiana na przestrzeni kilku miesięcy. Prawo powinno być stabilne.

W uzasadnieniu proponowanej zmiany brak konkretnych argumentów przemawiających za koniecznością wydłużenia terminu określonego w art. 102 Kodeksu karnego. Projektodawca skupił się, przywołując w przeważającej części uzasadnienia fragmenty wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie na dowiedzeniu zasadności proponowanej zmiany, a tylko na tym, że taka zmiana jest dozwolona. Projektodawca wskazuje, że zmiana ta doprowadziła do umorzenia części postępowań karnych, jednak argument ten mógłby przemawiać raczej za wyłączeniem przedawnienia w ogóle, gdyż umorzenie postępowania to immanentny skutek przedawnienia, nieważne na ile lat określonego. Projektodawca przywołuje, że umorzenie spraw na skutek skrócenia terminów z art. 102 Kodeksu karnego narusza szereg fundamentalnych wartości, jednak jako jedyny przykład wskazuje tylko i wyłącznie poczucie sprawiedliwości, podczas gdy istotą przedawnienia jest, jak wspomniano, zanik

potrzeby karania oraz uniknięcie niesłusznych skazań związanych z zacieraniem się dowodów po tak długim okresie.

Należy pamiętać, że przedłużanie okresów przedawnienia o tak znaczny okres powinno mieć solidne podstawy zarówno w okolicznościach związanych ze wzrostem przestępczości określonego rodzaju, trudnościach (*Dzwonek*) związanych z niezawinioną po stronie organów wymiaru sprawiedliwości przewlekłością postępowań, jak i w dużym odsetku spraw wykrywanych po długim okresie, kończących się wyrokiem skazującym. Tego zaś w uzasadnieniu projektu nie wskazano.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Argumenty, które przedstawiłam, nie pozwalają klubowi Platformy Obywatelskiej głosować za tym rozwiązaniem w takim kształcie. Walka z przestępczością jest priorytetem, ale powinna być prowadzona w sposób racjonalny i skuteczny. Nie sądzę, by tę racjonalność i skuteczność wzmocniło wydłużenie terminów przedawnienia. Mam jednak nadzieję, że takiego kształtu rozwiązania nabiorą podczas prac w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Barbara Chrobak, Klub Poselski Kukiz'15. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Jakubiak*: Brawo, Basiu!)

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Procedowane w dniu dzisiejszym zmiany w ustawie Kodeks karny, druk nr 32, wprowadzające zmianę art. 102 Kodeksu karnego poprzez wydłużenie okresu przedawnienia karalności osób, wobec których wszczęto postępowanie karne o popełnienie przestępstwa określonego w art. 101 § 1 pkt 1–3 – zbrodnia zabójstwa, zbrodnia, występki zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej lat 5 oraz występki zagrożone karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat – w ramach której przedłużony zostanie okres przedawnienia karalności czynu z lat 5 do 10, stanowią niejako powrót do stanu prawnego z roku 2005. To właśnie wtedy nowelą do Kodeksu karnego wprowadzono dłuższy, 10-letni okres przedawnienia. Była to decyzja słuszna, jak pokazuje praktyka wymiaru sprawiedliwości, służyła efektywnej ochronie obywateli, służyła skutecznemu ściganiu przestępców.

Skrócony termin przedawnienia karalności czynów wprowadzony nowelą z lipca 2015 r., jak wiele wówczas przyjętych przepisów, budzi słuszne i uzasadnione kontrowersje. Nowela lipcowa obejmująca zarówno Kodeks karny, jak i Kodeks postępowania karnego wprowadziła szereg zmian w wymiarze

Posel Barbara Chrobak

sprawiedliwości, których konsekwencje ponosić będzie nasze społeczeństwo jeszcze bardzo długo.

Zapowiedziane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zmiany mające uzdrowić tę sytuację Ruch Kukiz'15 przyjmuje z zadowoleniem i pewną nadzieją. Dobrze, że kończy się czas ukłonów w stronę przestępców.

Wysoka Izbo! Przypomnę: podstawowym celem postępowania karnego jest to, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba, której nie udowodniono winy, nie poniosła tej odpowiedzialności. Temu celowi ma służyć również m.in. instytucja przedłużenia okresu przedawnienia, z jej szerokim rozumieniem pojęcia „wszczęto postępowanie”. Celem przedłużenia okresu przedawnienia jest bowiem umożliwienie postępowania karnego w przypadku późnego ujawnienia przestępstwa.

W sprawach zagrożonych karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, a więc o średnie i ciężkie przestępstwa, okres, kiedy sprawca może skutecznie być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, zasadnie zostanie wydłużony. Sprawy te bardzo często z jednej strony o dużej wadze i wydźwięku społecznym bulwersują opinię społeczną, jak choćby sprawy przeciwko grupom przestępczym, np. mafii paliwowej, czy przestępstwa tzw. białych kołnierzyków, z drugiej strony są niejednokrotnie skomplikowane i długotrwałe.

Szanowni Państwo! Im przestępstwo zagrożone surowszą karą, tym większa dla oskarżonego czy podejrzanego pokusa przewlekania postępowania. A właśnie w tego typu sprawach przestępcy nie powinni liczyć na bonus ze strony państwa, nie powinni liczyć na to, że w efekcie tylko samego upływu czasu nie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Warto wspomnieć tylko, iż na zmianach wprowadzonych nowelą lipcową skorzystały m.in. osoby odpowiedzialne za oszustwa kredytowe, fałszowanie dokumentów, utrudnianie postępowania, wpływanie na świadka, uszkodzenie ciała, kradzież czy inne ciężkie i dolegliwe dla społeczeństwa i państwa przestępstwa. W wielu przypadkach sąd badający sprawy musiał już w lipcu 2015 r. z urzędu umarzać postępowanie. Skala zjawiska obejmowała tysiące, jeśli nie dziesiątki tysięcy postępowań prowadzonych przez prokuratury i sądy w całej Polsce. Nowelizacja przepisu art. 102 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny pozwoli w praktyce zniwelować szkody, jakie ponoszą obywatele i państwo, spowodowane tą liberalizacją prawa.

Reasumując, Ruch Kukiz'15 rekomenduje więc przyjęcie poprawki w wyżej wskazanym zakresie. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma poseł Mirosław Pampuch, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczącego poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny z druku nr 32 wraz z autopoprawką, druk nr 32-A.

Na wstępie należy stwierdzić, że po raz kolejny mamy do czynienia z poselskim projektem zmiany ustawy, który jest niedopracowany i populistyczny. Niedopracowany, dlatego że wniesiona została autopoprawka, więc sami wnioskodawcy nie wiedzą de facto, czego chcą. Populistyczny, bo nie wnosi żadnej nowej jakości, a jedynie stwarza pozory troski o obywateli.

Należy zauważyć, że terminy przedawnienia karalności można podzielić na podstawowe – i te terminy zawarte są w art. 101 Kodeksu karnego – oraz terminy dodatkowe związane z przedłużeniem przedawnienia ze względu na wszczęcie postępowania karnego przeciwko osobie.

W art. 1 przedmiotowej zmiany projektodawcy dążą do wydłużenia terminu przedawnienia karalności przestępstw ze względu na wszczęcie postępowania z aktualnie obowiązujących 5 lat do lat 10, i to, jak wskazuje autopoprawka, niezależnie od tego, czy przedstawiono zarzuty konkretnej osobie, a wręcz wskazują, że wystarczy wszczęcie postępowania in rem, a więc w sprawie. Taka zmiana powoduje, że de facto mamy do czynienia z wydłużeniem okresu podstawowego przedawnienia przestępstw. Rodzi się więc pytanie: Po co zmieniać art. 102? Po prostu powiedzmy sobie jasno, że wydłużamy podstawowe okresy przedawnienia karalności, i zmieńmy art. 101.

Wprowadzenie dodatkowych terminów przedawnienia z art. 102 Kodeksu karnego jest instytucją, która ma gwarantować w przypadku późnego wykrycia sprawcy możliwość przeprowadzenia i zakończenia postępowania karnego w stosunku do sprawcy. Proponując zmianę, projektodawcy chcą, by proces karny toczył się przez okres nie 5 lat, jak obecnie, lecz całej dekady, i uzależniają tylko ten fakt od wszczęcia postępowania w sprawie, a nie, jak do tej pory, od wszczęcia postępowania przeciwko konkretnej osobie. Jak rozumiem, jest to oznaką braku wiary w skuteczność działania organów ścigania pod rządami pana ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka, jak też organów wymiaru sprawiedliwości pod rządami ministra sprawiedliwości...

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Poprzedników, poprzedników. Pana kolegów, pana kolegów.)

Posel Mirosław Pampuch

...Zbigniewa Ziobry. Właściwie tylko tak można wytłumaczyć proponowaną zmianę.

W zakresie proponowanej ustawy rodzą się również wątpliwości natury konstytucyjnej dotyczące częstotliwości zmian ustawowych dotyczących przedawnienia karalności. Zmieniamy przecież przepis, który obowiązuje od 1 lipca 2015 r.

Nadmierną częstotliwość zmian można oceniać jako, cytuję, godzącą w stabilność porządku prawnego i podważającą zaufanie do państwa, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 października 2008 r., sygn. akt P 32/06. Natomiast art. 2 proponowanej nowelizacji ustawy proponuje działanie ustawy wstecz, co w sposób jednoznaczny jest sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawa, jak też z zasadą prawidłowej legislacji. Należy podnieść, że w zakresie art. 102 ustawy Kodeks karny doktryna wielokrotnie formułowała stanowiska wskazujące na niejasność tego przepisu, ale niejasność związaną z zagadnieniem, czy warunkiem wydłużenia podstawowych terminów przedawnienia jest wszczęcie postępowania karnego ad personam przeciwko rzeczywistemu sprawcy, czy też wystarczające jest wszczęcie postępowania przeciwko osobie, lecz niekoniecznie rzeczywistemu sprawcy – tak m.in. autor artykułu „Przedawnienie w świetle projektów zmian Kodeksu karnego” pan Marek Hermanowicz. Z tego też względu – możliwości poprawy art. 102 Kodeksu karnego – Klub Poselski Nowoczesna nie będzie się sprzeciwiał skierowaniu tego projektu ustawy do odpowiednich komisji i tam przedłoży stosowne projekty zmian tegoż przepisu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, druki nr 32 i 32-A, autorstwa Klubu Parlamentarnego PiS.

Punktem wyjścia do projektu jest treść art. 101 Kodeksu karnego. Warto zacytować: „Karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 30 – gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, 20 – gdy czyn stanowi inną zbrodnię, 15 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, 10 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, 5 – gdy chodzi o pozostałe występki”.

Również istotny w kontekście omawianego projektu jest art. 102 brzmiący: „Jeżeli w okresie, o którym mowa w art. 101, wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa przedawnia się z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Projekt przewiduje, że jeżeli wszczęto postępowanie, karalność przestępstwa określonego w przytoczonym wcześniej § 1 pkt 1–3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. W wersji bez autopoprawki wskazano, że odnosimy się do postępowań przeciwko osobie, natomiast w autopoprawce pojawiło się odniesienie do postępowania w sprawie.

Materia, której dotyczy projekt ustawy, nie jest materią skomplikowaną, natomiast pojawia się kilka zasadniczych wątpliwości, które warto na tym etapie przybliżyć. Pierwsza wątpliwość, która się nasuwa: Dlaczego wnioskodawcy zmienili zasadniczą przesłankę określającą okres przedawnienia? Pierwotnie była to przesłanka wszczęcia postępowania przeciwko osobie, a następnie zmieniono ją na przesłankę wszczęcia postępowania w sprawie. W przeszłości cały czas przesłanką było wszczęcie postępowania przeciwko osobie. Warto, by wnioskodawcy wyjaśnili, precyzyjnie wyjaśnili, co spowodowało tę zmianę.

Druga wątpliwość, która na kanwie proponowanego projektu się pojawia: Czy Klub Parlamentarny PiS i resort sprawiedliwości planują gruntowną nowelizację Kodeksu karnego w najbliższym czasie, czy raczej takie wyrywkowe nowelizacje ze względu na bieżące uwarunkowania będą się pojawiały i będziemy nad nimi procedować?

I trzecia wątpliwość, którą pozwalam sobie, prezentując nasze stanowisko, przedstawić: Czy ta nowelizacja jest ukierunkowana na określoną grupę podmiotów objętych zmianami czy nowelizowanymi przepisami, np. zorganizowane grupy przestępcze, inne niebezpieczne zjawiska, które mają miejsce i z racji trudnej materii, której dotyczą, ciężko w tym czasie, który zakładał kodeks, doprowadzić do skutecznego ukarania sprawców, czy też jest to początek zmiany, która ma charakter generalny, nieodnoszącej się do konkretnej przyczyny? Warto, by ze strony wnioskodawców wyjaśniono, czy idziemy w kierunku restrykcji samej dla siebie, która być może w potocznym odbiorze społecznym jest oczekiwana, ale dobrze wiemy, że jest to przesadna restrykcja i może ona w znacznej mierze prowadzić do stanu paraliżu, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości.

Niemniej jednak przy tych wątpliwościach jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiadamy się za przekazaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać, to zapraszam.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Jeśli nie, zamykam listę.
Zapraszam pana Witolda Zembaczyńskiego z Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawia się tutaj dosyć istotne pytanie o tę zmianę, którą państwo proponują, posłowie wnioskodawcy, mianowicie ile i jakich przestępstw uległo przedawnieniu, np. od 1 lipca 2015 r., oraz ile toczy się obecnie postępowań sądowych zagrożonych przedawnieniem karalności. Skoro ta zmiana jest tak niezbędna i istotna dla poprawy jakości naszego systemu prawnego, chciałbym uzyskać odpowiedzi na te pytania, bo w uzasadnieniu tych treści nie znajdujemy, a również z wypowiedzi przedmówców, szczególnie reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości, można odczytać, że chodzi o coś innego, a nie o wyłącznie karanie tych czynów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Czy pan minister Marcin Warchoń chce udzielić odpowiedzi?
Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim odpowiem na pytanie pana posła, ile jest takich przestępstw. Ministerstwo Sprawiedliwości wystąpiło o dane. Z danych uzyskanych z sądów wszystkich apelacji dowiedzieliśmy się, że ta liczba to niemal 700 spraw, 668 spraw. Warto podkreślić, iż prawo powinno być zmieniane w sposób akceptujący praktykę, w sposób dostosowany do realiów życia codziennego. Oczywiście tworzy się normy abstrakcyjne i generalne, niemniej jednak nie można abstrahować od tego, co obserwujemy w praktyce. Tymczasem, jak czytamy w nader lakonicznym uzasadnieniu zmiany lutowej, która weszła w życie w lipcu... W zasadzie to jest jedno zdanie. To jest, mianowicie, następujące zdanie: Nie ma żadnych przesłanek, które racjonalnie mogłyby uzasadnić tak znaczne wydłużenie okresu przedawnienia karalności w stosunku do sprawców wybranej grupy przestępstw. I to jest jedno jedyne zdanie, które ustawodawca, który ma przymiot racjonalnego, podaje na uargumentowanie tej zmiany. Zatem oczywiście normy abstrakcyjne i generalne, ale będące wynikiem obserwacji praktyki. I w tym momencie stanowisko ministra sprawiedliwości jest jednoznacznie pozytywne wobec projektu, poselskiego projektu zmiany ustawy Kodeks karny. Wszystkie te argumenty już dziś wybrzmiały, mianowicie oczy-

wiście przedawnienie jest prawem podmiotowym sprawy. Jest to element polityki karnej, co zresztą zostało potwierdzone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r., gdzie trybunał wyraźnie stwierdził, iż to rolą ustawodawcy jest taka polityka karna, by była adekwatna do zmieniającej się rzeczywistości. A jaka jest rzeczywistość? Otóż mafia paliwowa, czyli sprawa obejmująca około 20 oskarżonych, prowadzona przez prokuraturę apelacyjną w Krakowie, przedawniłaby się nam w 2017 r. To jest tylko jedna z tego typu spraw. Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana posła, to my wystąpiliśmy już jako Ministerstwo Sprawiedliwości o szczegółowe dane, jaka jest liczba spraw będących w toku, zagrożonych przedawnieniem, tak że stosowne dane prześlemy w drodze pisemnej. Zmiana ta, co więcej, była wynikiem, w zasadzie, braku jakiegokolwiek argumentacji. Zmiana była zupełnie, bym powiedział, arefleksyjna, czego dowodem jest to nader krótkie i lakoniczne uzasadnienie. Zmiana ta zbiegła się ze zmianą w zakresie postępowania karnego. I tutaj, odpowiadając na pytanie pana posła, czy będzie projekt zmian w Kodeksie karnym globalny, generalny. Tak, prace w ministerstwie trwają. Trwają również prace nad zmianą Kodeksu postępowania karnego i w kierunku również powrotu do modelu oficjalności, modelu sprawdzonego, modelu przyjętego w wielu innych krajach. W zasadzie tylko Włochy w Unii Europejskiej wprowadziły model postępowania karnego oparty o kontradiktoryjność. I to nawet nasz ustawodawca wdrożył kontradiktoryjność w dużo szerszym zakresie, niż stało się to we Włoszech. A skoro pan poseł pyta o liczby, to liczby są szokujące. Włochy, które wdrożyły ten system, po 25 latach obowiązywania modelu kontradiktoryjnego są w stanie zapaści. To znaczy w tamtym kraju w wymiarze sprawiedliwości w tej chwili ok. 45% spraw kończy się umorzeniem w wyniku przedawnienia, jak wynika z analiz Ministerstwa Sprawiedliwości, a ok. 160 tys. spraw jest zagrożonych przedawnieniem. Tak że zmiana, którą w tej chwili omawiamy, nad którą debatujemy, jest tylko elementem uzdrawiania wymiaru sprawiedliwości. Tym drugim elementem są zmiany w postępowaniu karnym – konieczne, niezbędne i podyktowane obserwacją rzeczywistości. Tak że jest to akt realizmu i akt poczucia odpowiedzialności za wymiar sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Brawo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy przedstawiciele wnioskodawców?
Pan poseł Andrzej Matusiewicz.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść tutaj do niektórych argumentów, które były

Posel Andrzej Matusiewicz

przedstawiane w wystąpieniach klubowych. Odnosnie do uzasadnienia tego projektu uważam, że ono jest wszechstronne, porusza wszystkie ważne aspekty, i nie jest nowelizacją tego art. 102 sporządzona pod jakieś konkretne sprawy, ona jest potrzebna. Przedłużenie terminu przedawnienia w historii prawa karnego polskiego było w Kodeksie karnym z 1932 r. autorstwa senatora z okręgu lwowskiego Juliusza Makarewicza i marszałka Sejmu, profesora prawa na Uniwersytecie Warszawskim Wacława Makowskiego, było w Kodeksie karnym z 1969 r., którego głównym twórcą, przypominę, był Witold Świda, nauczyciel akademicki jeszcze na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a później na Uniwersytecie Wrocławskim, akurat byłem jego studentem, i również w Kodeksie karnym z 1997 r., jest tylko kwestia tego, jakie są te terminy, prawda? Do tej pory było 10 lat, w Kodeksie karnym z 1997 r. to wydłużenie terminu przedawnienia też było 10-letnie i doktryna w tym zakresie wypowiada się jak najbardziej pozytywnie, że ten przepis jest konieczny. My powracamy tylko do tego, co już było wcześniej. Natomiast w projekcie tej ustawy lutowej niestety było, nie wiadomo z jakich przyczyn, bo już tutaj wcześniej mówiłem, że nie było merytorycznego uzasadnienia, dlaczego to jest skrócone do 5 lat. Bardzo lakonicznie tam się powołano, żadnego merytorycznego uzasadnienia nie było.

I jeszcze jedna uwaga, bo jeden z przedmówców mówił, że jeśli jest autopoprawka, to projekt jest niedopracowany. Wprost przeciwnie, daje to alternatywę, daje możliwość dyskusji w komisji do spraw zmian w kodyfikacjach i zobaczymy, jakie rozwiązanie wybierzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawarty w drukach nr 32 i 32-A, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 46 do godz. 18 min 52)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 69).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego z zakresu funduszy inwestycyjnych postanowień następujących dyrektyw. Po pierwsze, jest to dyrektywa 2011/61/UE z dnia 8 czerwca 2011 r. Dyrektywa ta zwana jest również dyrektywą ZAFI. Po drugie, jest to dyrektywa 2014/91/UE, w nomenklaturze finansowej funkcjonuje ona jako UCITS V, oraz po trzecie, dyrektywa 2013/14/UE z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi w odniesieniu do nadmiernego polegania na ratingach kredytowych.

Regulacje zawarte w projekcie będą także służyć stosowaniu dwóch rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady, tj. rozporządzenia nr 345/2013 z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie europejskich funduszy venture capital oraz rozporządzenia nr 346/2013 z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie europejskich funduszy na rzecz przedsiębiorczości społecznej.

W związku z implementacją dyrektywy ZAFI projekt ustawy, który jest złożony, zakłada m.in., po pierwsze, uznanie za alternatywny fundusz inwestycyjny specjalistycznego funduszu inwestycyjnego otwartego oraz funduszu inwestycyjnego zamkniętego, a w konsekwencji za zarządzającego alternatywnym funduszem inwestycyjnym, to jest właśnie ten skrót ZAFI, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, które zarządza takimi funduszami, dodatkowo uznanie za AFI spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych, które pozyskują kapitał od wielu inwestorów z myślą o inwestowaniu go zgodnie z określoną polityką inwestycyjną z korzyścią dla tych inwestorów, a w konsekwencji za ZAFI jedynego komplementariusza tych spółek będącego osobą prawną, a ponadto uznanie za ZAFI spółki kapitałowej, która pozyskuje kapitał od wielu inwestorów z myślą o inwestowaniu go zgodnie z określoną polityką inwestycyjną, z korzyścią dla tych inwestorów – określenie zakresu podmiotowego, tj. wskazanie, które podmioty będą uznawane za ZAFI, a które za AFI.

Po drugie, zakłada się wyraźne wskazanie formy prawnej przewidzianej do prowadzenia działalności pozyskiwania kapitału od wielu inwestorów.

Po trzecie, wprowadzenie wymogu prowadzenia działalności przez krajowych zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi na podstawie wcześniej uzyskanego zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego. Jednocześnie w przypadku mniejszych zarządzających projekt ustawy przewiduje

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

zgodnie z dyrektywą możliwość wykonywania przez nich działalności wyłącznie po uzyskaniu wpisu do rejestru ZAFI.

Po czwarte, określenie warunków i wymogów organizacyjnych prowadzenia działalności przez ZAFI działające na podstawie zezwolenia.

Po piąte, określenie zasad powierzania innym podmiotom czynności związanych z działalnością prowadzoną przez ZAFI oraz obowiązków dla ZAFI przejmujących kontrolę nad emitentami i spółkami nienotowanymi na rynku regulowanym, a także wprowadzenie obowiązku posiadania depozytariusza przez AFI.

Po szóste, wskazanie zasad wprowadzenia przez ZAFI praw uczestnictwa AFI do obrotu, tworzenia oddziałów i wykonywania działalności przez ZAFI na terenie państw członkowskich.

Dzięki przedstawionym zmianom dojdzie do uporządkowania krajowego rynku funduszy inwestycyjnych z wyraźnym podziałem na fundusze UCITS kierowane do inwestorów detalicznych oraz fundusze AFI kierowane w głównej mierze do inwestorów profesjonalnych.

Wprowadzenie minimalnych wymogów organizacyjnych dla zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, a w szczególności wymogu posiadania przez alternatywną spółkę inwestycyjną depozytariusza sprawującego ogólny nadzór nad aktywami AFI zapewni wyższy poziom bezpieczeństwa tych aktywów oraz należytą ochronę interesów inwestorów. Natomiast przewidziany projektem paszport dla ZAFI umożliwi tym podmiotom zarządzanie alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi z siedzibą w innych państwach członkowskich oraz oferowanie praw uczestnictwa krajowych alternatywnych funduszy inwestycyjnych w innych krajach członkowskich.

Wreszcie określenie precyzyjnych zasad sprawowania nadzoru zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego nad zarządzającymi alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi da wyraźną podstawę do monitorowania i nadzorowania ryzyka systemowego, jakie mogą generować te podmioty dla stabilności finansowej oraz inwestorów i kontrahentów, a także innych uczestników rynku finansowego.

Z kolei w związku z implementacją do krajowego porządku prawnego dyrektywy UCITS V nastąpi w odniesieniu do otwartych funduszy inwestycyjnych, po pierwsze, dookreślenie zadań oraz obowiązków depozytariuszy, po drugie, wprowadzenie wymogu wdrożenia przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych polityki wynagrodzeń, po trzecie, rewizja sankcji i środków administracyjnych. W konsekwencji wymienionych zmian powinno dojść do wzrostu bezpieczeństwa aktywów otwartych funduszy inwestycyjnych, a zarazem bezpieczeństwa środków powierzonych w zarządzanie tym instytucjom przez inwesto-

rów. Przykładowo wprowadzenie konieczności opracowywania przez TFI polityki wynagrodzeń powinno ograniczyć skłonność do ryzyka zarządzających funduszami inwestycyjnymi, co wpłynie na ograniczenie ryzyka związanego z inwestowaniem w te fundusze. Z kolei zwiększenie poziomu maksymalnych sankcji administracyjnych przewidzianych dla TFI powinno w sposób prewencyjny przeciwdziałać naruszaniu przez te podmioty przepisów prawa.

Wyjaśnienia również wymaga, iż przewidziane projektem liczne zmiany innych ustaw mają charakter wyłącznie techniczny i wynikają z konieczności ich dostosowania do zmian przewidzianych w nowelizacji ustawy o funduszach inwestycyjnych.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy jest przedmiotem szerokich i długich konsultacji społecznych i publicznych ze środowiskiem rynku kapitałowego, w tym opiniowania przez organ właściwy w sprawie nadzoru nad krajowym rynkiem finansowym, czyli Komisję Nadzoru Finansowego.

Wysoka Izbo! Zwracając się o poparcie przedłożonego projektu ustawy, chciałbym w imieniu rządu wyrazić przekonanie, że jej uchwalenie przyczyni się do wzmocnienia stabilności, bezpieczeństwa, przejrzystości i konkurencyjności krajowego rynku kapitałowego, natomiast przewidziane w projekcie rozwiązania mają na celu wzmocnienie ochrony interesów inwestorów i wpłyną na pogłębienie ich zaufania do krajowych funduszy inwestycyjnych.

Na zakończenie, mając na uwadze zaistniałe okoliczności implementacyjne, chciałbym również prosić Wysoką Izbę o w miarę możliwości pilne procedowanie nad przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma poseł Wiesław Janczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy z druku nr 69 o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Celem projektu jest wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/61/UE w sprawie zarządzających funduszami inwestycyjnymi i zmiany

Posel Wieslaw Janczyk

dyrektyw 2003/41/WE i 2009/65/WE oraz rozporządzeń WE/1060 z 2009 r. i 1095 z 2010 r. Celem projektu jest realizacja w ramach prawa krajowego celów wyznaczonych przez prawodawcę unijnego.

Dodatkowo projekt wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 91 z 2014 r. w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych, odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe, regulując zakres funkcji depozytariusza polityki wynagrodzeń i sankcji.

Projekt wdraża też dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 2013 r. nr 14 w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami i dyrektywę nr 61 z 2011 r. Unii Europejskiej w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi w odniesieniu do nadmiernego polegania na ratingach kredytowych. Regulacje dotyczą europejskich funduszy venture capital, dotyczą funkcjonowania kwalifikowanych rodzajów alternatywnych funduszy inwestycyjnych, określają sankcje i wskazują właściwy organ nadzoru. Celem dyrektywy ZAFI jest ustanowienie rynku wewnętrznego zarządzających funduszami inwestycyjnymi.

Podjmując próbę nowej regulacji, uwzględniono zidentyfikowane w czasie kryzysu finansowego ryzyka związane z działalnością takich podmiotów. Odpowiadają one za zarządzanie znaczną kwotą zainwestowanych aktywów, dokonują na rynkach instrumentów finansowych transakcji o istotnej wartości i mogą wywierać znaczący wpływ na rynki i przedsiębiorstwa, w które inwestują, a ich działalność może przyczynić się również do rozprzestrzeniania lub zwiększania ryzyka w obrębie systemu finansowego, a w ten sposób do zwiększania ryzyka inwestorów, kontrahentów i innych uczestników rynku finansowego.

Projektowana zmiana ustawy o funduszach inwestycyjnych wzmacnia wymogi dotyczące obowiązków i odpowiedzialności depozytariuszy polityki wynagrodzeń spółek zarządzających i spółek inwestycyjnych oraz wprowadza wspólne unijne standardy dotyczące sankcji, precyzuje również uprawnienia Komisji Nadzoru Finansowego.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wnioski o skierowanie tej zmiany ustawy do dalszych prac w sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Killion Munyama, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Killion Munyama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić oświadczenie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 69.

Projekt dotyczy utworzenia ram prawnych regulujących nadzór wewnętrzny i zewnętrzny oraz funkcjonowanie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi w celu monitorowania i nadzorowania ryzyka, jakie mogą generować zarządzający alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi dla stabilności finansowej oraz inwestorów i kontrahentów, a także innych uczestników rynku.

Podstawowym celem projektu ustawy – tak jak mówił mój przedmówca – jest wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2011 r. w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi i zmiany dyrektyw, które zostały przedstawione przed chwilą. Tak jak mówił mój przedmówca, dodatkowo projekt wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającą dyrektywę 2009/65/WE w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe (UCITS) w zakresie funkcji depozytariusza, polityki wynagrodzeń oraz sankcji. Celem dyrektywy zarządzających alternatywnymi funduszami jest ustanowienie rynku wewnętrznego zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, tj. zarządzających wszelkimi typami funduszy, które nie są objęte dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie koordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe oraz zharmonizowanych i rygorystycznych ram regulacyjnych i nadzorczych Unii dla ich działalności.

Uważam, że uzasadnione jest to, że publikację przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonania dyrektywy UCITS V zdecydowano się objąć w tym momencie właśnie tą ustawą, gdyż przypomnę, iż projektowana regulacja tej dyrektywy upływa z dniem 18 marca 2016 r. Zanim wszystkie uzgodnienia wypracujemy tu razem w Sejmie, będzie bliżej tej daty.

Warto podkreślić, że działalność spółek handlowych, które w inny sposób niż w formie funduszu inwestycyjnego pozyskują kapitał od wielu inwestorów z myślą o inwestowaniu go zgodnie z określoną polityką inwestycyjną z korzyścią dla tych inwestorów, jest w obecnym stanie prawnym prowadzona na zasadach ogólnych. W odniesieniu do tej grupy podmiotów projekt wprowadza nowe regulacje, istotnie zmieniające warunki funkcjonowania takich podmiotów, w szczególności wymóg uzyskania zezwolenia na zarządzanie takimi podmiotami i nadzór Komisji

Posel Killion Munyama

Nadzoru Finansowego jako organu sprawującego nadzór nad rynkiem finansowym nad wykonywaniem działalności zarządzania nimi. Warto tutaj podkreślić, że koszty nadzoru nie obciążają w ostatecznym rozrachunku budżetu państwa, gdyż właśnie Urząd Komisji Nadzoru Finansowego finansowany jest za pośrednictwem budżetu państwa w całości, oczywiście ze składek i opłat ponoszone będą wszystkie koszty z tym związane.

Niemniej miałbym pytanie do pana ministra, jaki wpływ na działalność spółek handlowych będzie miała projektowana zmiana ustawy, gdyż w odniesieniu do tej grupy podmiotów projekt wprowadza nowe regulacje, istotnie zmieniające warunki funkcjonowania takich podmiotów (*Dzwonek*), w szczególności wymóg uzyskania zezwoleń na zarządzanie takimi podmiotami i nadzór Komisji Nadzoru Finansowego.

Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej jest za skierowaniem projektu ustawy do Komisji Finansów Publicznych, a dalej do podkomisji do spraw instytucji finansowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Paweł Pudłowski, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 69, został sporządzony przez Rządowe Centrum Legislacji w oparciu o przyjęte przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 25 marca 2014 r. założenia projektu ustawy o zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi (ZAFI). Projektowane przepisy mają wdrożyć do polskiego prawa regulacje unijne, a jednocześnie uporządkować krajowy rynek funduszy inwestycyjnych. Jak pan minister wspominał, treść projektu była wcześniej szeroko konsultowana poprzez konsultacje publiczne.

Klub Poselski Nowoczesna Ryszarda Petru zgadza się z koniecznością wdrożenia dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady oraz możliwością uporządkowania przy tej okazji krajowego rynku funduszy inwestycyjnych. Projekt ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw wymaga jednak dalszej pracy w komisji celem stworzenia odpowiednich warunków rozwoju i bezpieczeństwa rynku kapitałowego. Efektem zmiany ustawy powinno być również pobudzenie alternatywnego względem banków źródła finansowania, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, poszerzenie oferty inwestycyjnej oraz pobudzenie konku-

rencji na rynku kapitałowym, a przez to wymuszenie wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki.

Konia z rządem temu, kto w 5 minut odniesie się do tej ustawy, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na kilka, moim zdaniem, istotnych kwestii. Po pierwsze klasyfikacja specyficznych funduszy inwestycyjnych otwartych jako alternatywnych funduszy inwestycyjnych – AFI. W oparciu o przepisy implementowanej dyrektywy projekt ustawy wprowadza dychoomiczny podział funduszy inwestycyjnych na fundusze inwestycyjne otwarte, uznane za fundusze typu zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe, zwane funduszami inwestycyjnymi otwartymi, oraz alternatywne fundusze inwestycyjne, zwane AFI. Zgodnie z projektem do alternatywnych funduszy inwestycyjnych zaliczone zostały inwestycje zamknięte, tzw. FIZ-y, oraz specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte. Uważamy, że ze względu na specyfikę inwestycyjną specyficzne fundusze inwestycyjne powinny zostać zaklasyfikowane jako fundusze typu zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe.

Kolejna rzecz to wymóg podwójnego licencjonowania towarzystw funduszy inwestycyjnych w zależności od kierunku, obszaru, w którym zamierzają inwestować. Wydaje nam się, że jeden sposób licencji, który byłby odpowiedni dla obu stron, jest wystarczający.

Kolejna kwestia. Obowiązek dołączenia do wniosku o utworzenie funduszu inwestycyjnego dokumentu kluczowych informacji dla inwestorów oraz informacji dla klientów alternatywnego funduszu inwestycyjnego. Zgodnie z art. 22 ust. 1 pkt 10 projektu ustawy o funduszach inwestycyjnych do wniosku towarzystwa o wydanie zezwolenia na utworzenie funduszu inwestycyjnego należy dołączyć dodatkowe, naszym zdaniem nie niezbędne, informacje. W naszej ocenie wymóg ten to nadmierne obciążenie biurokratyczne, w związku z czym istnieje zagrożenie przedłużenia prac komisji, KNF, w celu akceptacji. Już teraz trwa to powyżej 7 miesięcy, tak że być może jest to przepis niepotrzebny.

Po czwarte, ograniczenie katalogu podmiotów mogących pełnić funkcję zewnętrznego wyceniającego. Ponieważ czasu jest mało, chcielibyśmy zrozumieć, jak to się stało, że w procesie konsultacji pierwotnie Ministerstwo Finansów zgodziło się ze stanowiskiem wykreślającym pewne wyjątki, natomiast obecnie jak gdyby wracamy do wersji poprzedniej. Chciałbym prosić o odpowiedź na to pytanie.

Po piąte, obowiązki depozytariusza. W art. 72 definiuje się czynności, które wchodzi w zakres obowiązków depozytariusza. Na etapie konsultacji KNF zgłosiła potrzebę uzupełnienia projektowanych przepisów o dodatkowe obowiązki. Jak pamiętamy, propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem Rady Banków Depozytariuszy. Proponujemy dalszą pracę w tym punkcie dla wypracowania wspólnego stanowiska w komisji.

Posel Paweł Pudłowski

Kolejny punkt to wprowadzenie zgromadzenia uczestników w specjalistycznych funduszach inwestycyjnych otwartych. Art. 113a projektu przewiduje wprowadzenie zgromadzenia uczestników w SFIO oraz określenie jego kompetencji. W projekcie konsultacji – przypominamy – izba zarządzających funduszami i aktywami podniosła, że nie znajduje to uzasadnienia i spowoduje utrudnienie prac na rynku. Proponujemy wobec tego dalszą pracę w tym punkcie dla wypracowania optymalnego stanowiska.

Mniejszy być może punkt, ale również istotny: przepisy przejściowe. Państwo zakładacie 6-miesięczny okres, my proponowaliśmy troszkę dłuższy, 9-miesięczny, który naszym zdaniem da lepszą możliwość właściwego i rzetelnego przygotowania implementacji nowej regulacji na rynku. *(Dzwonek)*

Podsumowując, wprowadzana ustawa powinna przyciągnąć – a nie odstraszyć – do inwestowania w Polsce inwestorów profesjonalnych, którzy obecnie nie decydują się, jak państwo wiecie, na obecność na rynkach przeregulowanych, na over regulated markets. Jak wspomniano, efektem zmiany ustawy powinno być poszerzenie oferty inwestycyjnej oraz, przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa, pobudzenie konkurencji na krajowym rynku kapitałowym, wprowadzając przez to wzrost innowacyjnej naszej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedkładam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw.

Niestety, z przykrością muszę powiedzieć, że debata nad tym projektem budzi wiele zastrzeżeń. Jest to ustawa bardzo obszerna, o charakterze finansowym, wymagająca wnikliwej analizy. Nie powinna być procedowana wbrew zasadzie dobrej legislacji. Projekt został włączony do porządku dzisiejszych obrad dopiero wczoraj, a dokumenty z projektem związane są bardzo obszernym pakietem. Zresztą to już kolejny projekt przedkładany przez rząd lub grupę posłów z Prawa i Sprawiedliwości do Wysokiej Izby i procedowany w trybie błyskawicznym. Wiele z tych ustaw, już uchwalonych przez Sejm, nie posiadało żadnej opinii prawnej, nawet sejmowego biura legislacji. Jestem przekonana, że jest tam wiele błędów, nawet takich o charakterze niezgodności z konstytucją, dlatego też, szanowni państwo, Wysoka

Izbo, proszę i apeluję, i do pana marszałka, i do pani premier, o przerwanie tego proceduru.

Wysoka Izbo! Wracając do omawianego obecnie projektu, pragnę podkreślić, że te nowe regulacje są niezbędne ze względu na implementację prawa Unii Europejskiej do prawa polskiego. Podstawowym celem projektu jest wdrożenie dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady z 8 czerwca 2011 r. w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, zmiany dyrektyw, tzw. dyrektywy ZAFI. Dodatkowo projekt wdraża dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 lipca 2014 r. w sprawie koordynacji przepisów ustawowych wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw i zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe w zakresie funkcji depozytariusza, polityki wynagrodzeń oraz sankcji.

Celem dyrektywy ZAFI jest ustanowienie rynku wewnętrznego zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, tj. zarządzających wszelkimi typami funduszy, które nie są objęte dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z 13 lipca 2009 r. w sprawie koordynacji przepisów ustawowych wykonawczych i administracyjnych. Głównym celem natomiast dyrektywy UCITS V jest z kolei zwiększenie zaufania inwestorów do funduszy, wzmocnienie wymogów dotyczących obowiązków i odpowiedzialności depozytariuszy, polityki wynagrodzeń spółek zarządzających i spółek inwestycyjnych oraz wprowadzenie wspólnych unijnych standardów dotyczących sankcji. Z tego też względu dyrektywa UCITS precyzyjnie określa katalog podmiotów, które mogą pełnić funkcję depozytariusza, zadania i obowiązki, w tym zadania o charakterze nadzorczym, odpowiedzialność w przypadku utraty instrumentów finansowych lub innych strat oraz zasady powierzania wykonywanych przez siebie obowiązków innym podmiotom. Ustawa, jeżeli chodzi o UCITS, przewiduje ustanowienie na poziomie zarządzającego funduszem polityki wynagrodzeń w stosunku do kategorii pracowników, których działalność zawodowa ma istotny wpływ na profil ryzyka zarządzanych funduszy. Ustanawia również minimalny katalog sankcji i środków administracyjnych za nieprzestrzeganie przepisów.

Jakie korzyści wynikają z wprowadzenia zmian? To między innymi możliwość monitorowania i nadzorowania ryzyka, jakie mogą generować te podmioty, zwiększenie bezpieczeństwa aktywów zarządzanych funduszy i ograniczenie ryzyka związanego z inwestowaniem w fundusze.

Nowe przepisy mają wejść w życie po 30 dniach od daty ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw. Ustawa z pewnością kwalifikuje się do dalszych wnikliwych prac w Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka, choć mocno opustoszała, Izbo! Mamy do czynienia z projektem, który wygląda w ten sposób: to jest tomiś pierwsze, pierwszy tom tego projektu. Trzeba sobie powiedzieć, że dyskutowany projekt oczywiście implementuje dwie unijne dyrektywy, które są mocno, ale to mocno spóźnioną odpowiedzią na skutki kryzysu finansowego z 2008 r. Jedną z nich, tzw. dyrektywa ZAFI, powinna być implementowana do prawa krajowego do 22 lipca 2013 r. Ponad rok temu Komisja Europejska upomniała Polskę za brak implementacji tej właśnie dyrektywy do naszego porządku prawnego, co wiąże się z ryzykiem wszczęcia postępowania przeciw Polsce i nałożenia na nas kary finansowej. Należy zadać w tym miejscu pytanie: Kto jest w Polsce suwerenem i czy aby na pewno jest nim, stosownie do postanowień konstytucji, naród, czy może suwerenem są unijni biurokraci, narzucający nam swoje wątpliwej jakości rozwiązania? A dlaczego wątpliwej jakości rozwiązania?

Szanowni państwo, od strony formalnej. Samego tekstu jest tutaj, żebym nie skłamał, 240 stron, w ten sposób to wygląda. To jest tekst tego projektu, reszta to uzasadnienie, wyłącznie w tomie pierwszym. W sumie ponad 900 stron. Od strony formalnej: nieprzejrzysta struktura projektu, skomplikowana siatka terminologiczna. Pojawia się w związku z tym pytanie: Czy tak mają wyglądać projekty ustaw, czy na pewno spełniają one warunki poprawnej legislacji? Rozumiem, że jest to trudna tematyka, ale czy chcemy, żeby prawo uchwalane w polskim Sejmie wyglądało tak właśnie jak projekt tej ustawy? Było jedynie kserówką tego, co wymyślą unijni biurokraci? Od strony merytorycznej jest to po prostu kolejny przykład ograniczania swobody działalności gospodarczej polskim podmiotom przez Unię Europejską. Mam wątpliwość, czy bezmyślne kopiowanie unijnych rozwiązań wpłynie pozytywnie na konkurencyjność polskich instytucji finansowych. Jest to również kolejny przykład zwiększania obowiązków nakładanych na polskie podmioty rynku finansowego, które pomimo pewnych zastrzeżeń są powszechnie uznawane za bezpieczne. Jak czytamy w ocenie skutków regulacji: Implementacja tych dwóch dyrektyw unijnych będzie wiązała się ze zwiększeniem obowiązków po stronie banków depozytariuszy, towarzystw funduszy inwestycyjnych, funduszy inwestycyjnych, a co za tym idzie – ze zwiększeniem kosztów ponoszonych przez te podmioty. W związku z tym mam wątpliwość, czy podmioty rynku finansowego nie będą chciały przerzucić kosztów związanych z implementacją tych dwóch dyrektyw na swoich klientów.

(Posel Grzegorz Długi: Będą musiały.)

Czytamy także, że przyjęcie tej ustawy będzie skutkowało zwiększeniem zasobu kadrowego Urzędu

Komisji Nadzoru Finansowego, co będzie kosztowało ok. 4,26 mln zł rocznie. Czy chcemy, aby prawo przez nas uchwalane skutkowało zatrudnianiem nowych urzędników, gdy ich liczba i tak już jest przesadzona?

Te wszystkie wątpliwości skłaniają mnie do przedstawienia wniosku w imieniu klubu Kukiz'15 o odrzucenie przedłożonego projektu. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chce zadać pytanie?

Czy pan minister chce udzielić odpowiedzi?

Dobrze, dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej (druk nr 76).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej dotyczy zmiany terminu wejścia w życie ustawy z dnia 10 lipca 2015 r., której celem było usprawnienie i poprawa funkcjonowania administracji podatkowej oraz stworzenie najlepszych warunków do wykonywania przez podatników obowiązków podatkowych. Przedmiotowa ustawa miała wejść w życie 1 stycznia 2016 r. i miała też pełnić rolę usługową w zakresie obsługi i wsparcia, polegającą na udzielaniu pomocy w prawidłowym wypełnianiu obowiązków podatkowych.

Zadania te miały dotyczyć: po pierwsze, obsługi bezpośredniej w urzędach skarbowych, w tym pomocy mikroprzedsiębiorcom rozpoczynającym prowadzenie działalności gospodarczej; po drugie, wsparcia podatnika poprzez utworzenie centrów obsługi w zakresie samodzielnego, prawidłowego i dobrowolnego wypełniania obowiązków podatkowych i, po trzecie, centralizacji systemu informacji podatkowej poprzez stworzenie wyspecjalizowanego organu podatkowego, którego podstawowym zadaniem będzie zapewnienie jednolitej i powszechnie dostępnej informacji podatkowej przy wykorzystaniu bazy wiedzy administracji podatkowej. W tej bazie mają być zamieszczone m.in.: interpretacje ogólne oraz zanonimizowane in-

Posel Andrzej Szlachta

interpretacje indywidualne przepisów prawa podatkowego, zanonimizowane orzeczenia sądów i trybunałów, istotne w zakresie przepisów prawa podatkowego, oraz broszury informacyjne w sprawach podatków. Dostęp do bazy wiedzy administracji podatkowej następuje za pośrednictwem portalu podatkowego.

Wymieniony zakres zmian wymaga kompleksowych działań organizacyjnych, których przeprowadzenie do końca tego roku jest niemożliwe. Dlatego aby zapewnić właściwe przygotowanie jednostek do sprawnego i funkcjonalnego realizowania nałożonych zadań, proponujemy przesunięcie daty wejścia w życie tej ważnej dla podatników ustawy na dzień 1 lipca 2016 r. Zmiana ta nie pociąga za sobą dodatkowych skutków finansowych, w tym dla budżetu państwa oraz dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Planowane zmiany organizacyjno-funkcjonalne zostaną zrealizowane w ramach dotychczasowych środków finansowych pozostających w dyspozycji właściwych organów.

Biorąc pod uwagę wymienione argumenty, zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanej zmiany ustawy o administracji podatkowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Poseł sprawozdawca przedstawił rzeczową informację na temat zmiany ustawy. Mnie przypadł zaszczyt przedstawienia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej.

Zmiana ma charakter, szanowni państwo, tak jak zostało tu już powiedziane, czysto techniczny. Jest to zmiana związana z terminem wprowadzenia powyższej regulacji. Celem ustawy jest usprawnienie i poprawa funkcjonowania administracji podatkowej, tak jak zostało to już powiedziane, na trzech płaszczyznach. Zostały one wymienione, tym samym nie będę ich przywoływał. Szeroki zakres zmian, bardzo kompleksowych, powoduje, że rzeczywiście od 1 stycznia ta regulacja nie może wejść w życie.

Tym samym chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnioskować o dalsze procedowanie tego projektu w komisji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Artur Gierada, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, chyba: Panie Ministrze! Nie wiem, czy to jest przedstawiciel rządu, bo przed chwilą jeszcze nikogo nie było na sali, ale mam nadzieję, że mamy przedstawiciela rządu, bo to niewątpliwie bardzo ważna ustawa dla systemu podatkowego i dobrze by było, gdybyśmy mogli dzisiaj również usłyszeć, jakie jest stanowisko rządu. Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zająć stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej, druk nr 76.

Minęło 20 lat, odkąd uchwaliliśmy ustawę o urzędach i izbach skarbowych. Zaszły od tej pory dość znaczne zmiany w ich funkcjonowaniu i w otaczającej nas rzeczywistości. Bez wątpienia nasz system jest dosyć archaiczny, bo niewiele przez te 20 lat zostało zmienione. Dzisiaj nasi podatnicy często traktują urzędy skarbowe jako zło konieczne i jako taką instytucję, która odpowiada głównie za ściąganie podatków, za ich egzekwowanie, ale bez takiego podejścia partnerskiego. Rozwiązania przewidywane w przyjętej w poprzedniej kadencji ustawie pozwalają to zmienić, chodzi o pewną filozofię funkcjonowania tych urzędów, i przede wszystkim zmieniają podejście samego urzędu do podatnika na takie o bardziej usługowej formie i roli.

Chciałbym tutaj stronie rządowej i wnioskodawcom tej ustawy, którzy też mówili, że ta ustawa jest ważna, przede wszystkim podkreślić te stwierdzenia dotyczące obsługi, wsparcia i roli usługowej, jaką urzędy skarbowe mają w stosunku do podatnika odgrywać. Powiem, że w poprzedniej kadencji, kiedy debatowaliśmy nad tą ustawą, wydawało mi się, że Wysoka Izba, od lewej do prawej strony, znalazła konsensus: wszyscy podkreślali, że jest to ważna ustawa, bo m.in. wprowadza ona jednolitą informację w zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego niezależnie od miejsca zamieszkania danej osoby, danego podmiotu. Jak wiemy, często nasi przedsiębiorcy podkreślali, że jest to dla nich zmartwieniem. Tą ustawą likwidujemy pewnego rodzaju lokalne raje podatkowe czy, co chyba najważniejsze, zwiększamy stabilność i zaufanie podatnika do urzędu skarbowego: kiedy ma on interpretację, to wie, że obowiązuje ona na terenie całego kraju.

Posel Artur Gierada

Bardzo ważnymi rzeczami, które też wprowadzamy i wychodzą one naprzeciw szczególnie przedsiębiorcom, ich postulatowi, jest choćby wprowadzenie asystenta podatkowego w centrach obsługi podatnika w urzędach skarbowych czy zwiększenie możliwości wiążącej komunikacji elektronicznej między urzędami skarbowymi a podatnikiem, co niewątpliwie dzisiaj, w XXI w., jest rzeczą dość naturalną. Urząd skarbowy potrafi być bardziej mobilny, szybszy i przede wszystkim jest to dla podatnika wygodniejsze.

Dodatkowo obniża to koszty mniejszych, mikro-podatników, często tych, którzy zaczynają działalność gospodarczą, bo jeśli mają za partnera urząd skarbowy i swojego doradcę, który ich prowadzi przez gąszcz przepisów, mogą ograniczyć swoje koszty, zlecając obsługę choćby biurom rachunkowym czy korzystając z usług księgowych.

W końcu trzecia, też bardzo ważna rzecz, która wychodzi, wydawałoby się, naprzeciw temu, co w kampanii mówiła opcja dzisiaj rządząca, a więc uszczelnieniu systemu podatkowego. Przypomnę, że wprowadziliśmy możliwość bycia oskarżycielem publicznym w przypadku organów podatkowych. Dodatkowo też już wprowadziliśmy możliwość pewnego rodzaju prewencji czy nawet interwencji urzędu skarbowego, kiedy widzi on, że może być popełnione przestępstwo. W gruncie rzeczy daje to taką możliwość, że kiedy jakiś urzędnik widzi, że jest niebezpieczeństwo, iż jakieś spółki powstały tylko po to, żeby być choćby częścią karuzeli podatkowej, to może on zabezpieczyć interesy państwa, interweniować przeciwko wyłudzeniu podatku VAT.

Ta ustawa... Mieliliśmy pół roku na przygotowanie urzędów. Dzisiaj ja sam, kiedy dostałem ją w imieniu klubu, chciałem się zorientować, więc wykonałem kilka telefonów, sondując, czy urzędy rzeczywiście lub ci, którzy nimi kierują, twierdzą, że one są nieprzygotowane. Wprost przeciwnie, polskie urzędy są do tego przygotowane. Dzisiaj, podważając tamtą decyzję i nieprzygotowanie urzędów, podważamy jakby poprzednią opcję rządzącą, poprzedni rząd, ale przede wszystkim podważamy też naprawdę kolosalną pracę, jaką urzędnicy w tych urzędach skarbowych od pół roku wykonywali.

Szczerze mówiąc, nie widzimy podstaw, czemu dzisiaj mamy aż o 6 miesięcy, podkreślam: o 6 miesięcy, a więc o 100%, ten okres, który był do tej pory na przygotowanie, to *vacatio legis* wydłużyć. Wiemy – przynajmniej jest taka opinia – że nie ma odpowiednich aktów, rozporządzeń ze strony ministerstwa, ale one są przygotowane (*Dzwonek*), tylko przez obecnego ministra niepodpisane, stąd apelujemy, by Prawo i Sprawiedliwość wycofało swój projekt, ponieważ obecna ustawa jest bardzo dobra dla naszych podatników. Dzisiaj w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam wniosek o odrzucenie projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Jakubiak, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmora, mówi pan, ano zmora, właśnie zmora. Tylko czy tę zmore należy leczyć poprzez przydzielanie stróża izby skarbowej każdemu podatnikowi?

(*Posel Artur Gierada*: Asystenta.)

No tak, jak by go nie zwać, pewnie będzie miał obowiązek donoszenia na tego, kogo pilnuje. Nie jest problemem w Polsce to, czy mamy asystenta, czy nie, czy urząd będzie uśmiechnięty, czy będzie smutny, to w ogóle nie ma żadnego znaczenia dla przedsiębiorcy. Dla przedsiębiorcy znaczenie ma proste prawo podatkowe, takie, którego nie trzeba będzie tłumaczyć i interpretować kilkaset tysięcy razy rocznie.

(*Posel Artur Gierada*: Właśnie.)

Mówicie państwo, że powstanie baza internetowa, która ma podatnikowi dać możliwość sprawdzania różnych interpretacji w różnych stronach naszego pięknego kraju i stwierdzania, która jest prawidłowa, a która nie. Drugi raz mówię: zmora, ma pan rację. Prawo, które trzeba interpretować, jest prawem złym i z takim prawem trzeba walczyć. Nie z urzędnikami, tylko z prawem. Prawo gospodarcze jest dzisiaj dla nikogo niezrozumiałe, jest to powód, dla którego z Polski wycofują się po kolei przedsiębiorcy zachodni, nie rozumiejąc w ogóle, o co w tym wszystkim chodzi. Powiadam: im bardziej proste prawo gospodarcze, tym mniej kłopotów z płaceniem podatków, tym mniej kłopotów z finansowaniem różnego rodzaju usług doradczych i tym tańsze prowadzenie działalności. To powinno być celem takich ustaw i takich poprawek. W Polsce mamy zarabiać, płacić podatki, a nie martwić się czy mieć zmyły nocne. Bardzo mi się pańskie określenie spodobało.

Dzisiaj usłyszałem właśnie jeden konkret, za co bardzo panu z PO dziękuję. To, co przez 8 lat wytworzyliście w postaci, nie wiem, chyba setek kilogramów ustaw... Przypominam – ustawa o wolności gospodarczej już nie działa. Jaki problem znowu uchwalić coś, a potem przez lata wyciszać tę ustawę? Ustawy o wolności gospodarczej w Polsce nie ma. Za pomocą rozporządzeń każde ministerstwo wycofało własny udział z tejże wolności. I jak było, tak dalej będzie: przedsiębiorca będzie wykorzystywany.

Wasz minister od urzędów skarbowych powiedział jasno swoim urzędnikom: jak nie będziecie mieli wyników kontroli, to jesteście tu zbędni. Takie jest dzisiaj nastawienie bez względu na to, czy mamy dobrych urzędników. Ja już coraz więcej wierzę, bo patrzę im często w oczy i widzę wyraźnie, że te oczy już nie są takie, jak siedem czy dziesięć lat temu, oni,

Posel Marek Jakubiak

ci urzędnicy dzisiaj prawie się wstydzą. Ale doprowadzanie do takich absurdów, kiedy to kontrola przychodzi do firmy, każe na etykiecie zmienić słowo „składniki” na „skład” i grozi karą, to dopiero są absurdy, z którymi trzeba walczyć. Poprzez co? Tylko i wyłącznie przez uproszczenie prawa, nic więcej tu nie pomoże.

Dlatego też Kukiz'15 jest za tym, żeby zlikwidować w ogóle podatek CIT jako chory, bo to już jest ostatnie stadium, tego się nie da naprawić, to trzeba po prostu zlikwidować, a w to miejsce wprowadzić przychodowy podatek, równy, obligatoryjny dla wszystkich. Do Skarbu Państwa dzięki temu wpłynie przynajmniej trzy razy tyle pieniędzy. Myślę, że ten argument do państwa powinien dotrzeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma poseł Mirosław Pampuch, Klub Poselski Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w zakresie zmiany ustawy o administracji podatkowej, druk nr 76.

Na wstępie nie mogę się zgodzić z poglądem wyrażonym tutaj przez posła Prawa i Sprawiedliwości, że jest to zmiana wyłącznie techniczna. Zaraz to uzasadnię.

Po raz kolejny większość, również parlamentarna, Prawa i Sprawiedliwości funduje nam projekt ustawy, który z godziny na godzinę wnoszony jest pod obrady Wysokiej Izby, i to w sposób oczywisty łamie standardy pracy w parlamencie, niwecząc starania opozycji, by stanowić dobre prawo w interesie obywateli Rzeczypospolitej. Sądzę, że Polki i Polacy widzą, co dzieje się w Sejmie, i wyciągną z tego stosowne wnioski.

Odnosząc się do proponowanych zmian ustawy o administracji podatkowej, powiem, że sprowadzają się one do zmiany terminu jej wejścia w życie z 1 stycznia 2016 r. na 1 lipca... z 1 stycznia... tak jest, na 1 lipca 2016 r. Projektodawcy uzasadniają tę zmianę nieprzygotowaniem organów podatkowych na wprowadzenie tychże zmian. Ja również zasięgnąłem opinii organów podatkowych i te organy podatkowe są przygotowane na wprowadzenie tych zmian, o których mówią wnioskodawcy w projekcie. Oczywiście są problemy z wdrożeniem tej ustawy, ale one wynikają, tak jak już tutaj wspominał pan poseł, z braku aktów wykonawczych dotyczących nowych instytucji wprowadzonych ustawą, tzw. wyspecjalizowanych

urzędów skarbowych, czy też struktury izb i urzędów skarbowych. Ale o tym nie wspomina się w uzasadnieniu projektu ustawy. Należy więc domniemywać, że faktyczne przyczyny zmiany terminu wejścia w życie ustawy tkwią gdzie indziej.

Ustawa o administracji podatkowej wprowadza rozdział 5: Nabór na niektóre stanowiska urzędnicze w administracji podatkowej. Z tego rozdziału wynikają szczególne zasady związane z kwalifikacjami dyrektorów izb skarbowych i naczelników izb skarbowych. Co więcej, wszystkie te osoby muszą być wybierane w trybie konkursu. Zarówno kwestia kwalifikacji, jak i nabór na stanowiska urzędnicze rozszerzone są na wicedyrektorów izb skarbowych i zastępców naczelników urzędów skarbowych. Rodzi się więc pytanie, czy faktyczną przyczyną nie jest obawa Prawa i Sprawiedliwości, że nie znajdziecie państwo we własnych szeregach tak wielu osób, które spełnią warunki wskazane przez tę ustawę. Już na dzień dzisiejszy – na dzień dzisiejszy, na rano, bo mamy wieczór, więc być może to już się zmieniło – odwołaliście państwo sześciu dyrektorów izb skarbowych z terenu kraju. W ocenie klubu Nowoczesna niewątpliwie tym samym mamy do czynienia z kolejnym zawłaszczaniem państwa i ze zmianą standardów administracji publicznej, w tym przypadku podatkowej, na gorsze.

Kolejny przykład, jak ważna jest to ustawa. Na tę ustawę czekają nie tylko podatnicy, nie tylko organy podatkowe, ale również inne podmioty, mówię tutaj o gminach i związkach gminnych. Artykuł 5 tej ustawy wprowadza bowiem ważną instytucję, a więc możliwość zawierania w drodze porozumienia z naczelnikiem urzędu skarbowego cedowania kompetencji organu egzekucyjnego. Jest to potrzebne gminom i związkom międzygminnym, by lepiej móc egzekwować opłaty z tytułu gospodarki odpadami. Na dzień dzisiejszy urzędy tego nie robią. Gminy nieodpłatnie, związki gminne chcą przejąć te kompetencje i chcą to czynić od 1 stycznia 2016 r., bo to w sposób istotny wpłynie na ich kondycję finansową.

Z tych wszystkich względów, które przedstawiłem, Klub Poselski Nowoczesna wnosi o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jan Łopata, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o administracji podatkowej.

Posel Jan Łopata

Wysoka Izbo, projekt, jak to już wielokrotnie mówiono, jest bardzo krótki, można powiedzieć, lapidarny, dwuartykułowy, a sprowadza się do przesunięcia terminu wejścia w życie ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o administracji podatkowej. Projekt tej ustawy został przez poprzedni rząd, mój rząd, wniesiony do Sejmu 10 kwietnia 2015 r., a prezydent podpisał ustawę 31 lipca. A więc tzw. *vacatio legis* było, zdaje się, wystarczające. Ja też zasięgałem informacji w urzędach skarbowych i potwierdzam słowa wypowiedziane tu, z trybuny sejmowej, przed moim wystąpieniem. Urzędy skarbowe i izby skarbowe są przygotowane do wejścia tej ustawy.

Często mówicie państwo – tu zwracam się do posłów wnioskodawców – może mówiliście, bo już trochę mniej to słyszę, o represyjności państwa w stosunku do obywateli, o braku pomocy obywatelom, a jednocześnie kiedy jest taka szansa, są takie rozwiązania, to je odsuwacie. Na razie – tu warto podkreślić te słowa: na razie – na pół roku.

Tak więc o czym była czy też jeszcze jest ta ustawa? Może kilka słów o historii. Otóż administracja podatkowa w Polsce przechodzi rzeczywiście proces zmian, których celem jest usprawnienie funkcjonowania organów podatkowych, wzmocnienie struktury obsługujących te organy jednostek oraz wdrożenie formy interakcji z podatnikami, akcentującej funkcje usługowe, ukierunkowane na ułatwienie podatnikowi rzetelnego i prawidłowego wypełniania obowiązków przewidzianych w przepisach prawa podatkowego.

W pierwszym etapie usprawnienia i poprawy funkcjonowania administracji podatkowej ministerstwo, poprzednie ministerstwo, podjęło działania mające na celu wzmocnienie organizacyjne izb i urzędów poprzez przygotowanie tych jednostek do wdrożenia konsolidacji. Drugim etapem działań było stworzenie prawnych warunków wzmocnienia organizacyjnego administracji podatkowej poprzez zmianę ustawy o urzędach i izbach skarbowych, a ta ustawa z 15 stycznia weszła w życie 1 kwietnia br., zaś przewidywała ona czy też przewiduje skonsolidowanie na poziomie województwa procesów pomocniczych realizowanych w izbach i urzędach skarbowych.

I właśnie ten trzeci etap, etap, który zawarty był w ustawie, którą dzisiaj rozpatrujemy, ustawie o administracji podatkowej, przewiduje wprowadzenie regulacji prawnych w zakresie określenia zadań oraz organizacji administracji podatkowej, wprowadzenia systemu obsługi i wsparcia podatnika – podkreślam: wsparcia podatnika – regulacji dotyczących pracowników administracji podatkowej oraz zasad naboru na niektóre stanowiska urzędnicze w administracji podatkowej – to chyba też wypadałoby podkreślić, może nawet wężym, bo to jest chyba *clou* tego poselskiego projektu ustawy – zasad naboru na niektóre stanowiska urzędnicze w administracji podatkowej. Wdrożenie rozwiązań przewidzianych w projek-

cie ustawy da możliwość w maksymalnym stopniu orientacji – czy dałoby w tej chwili, w takim czasie trzeba mówić – na podatnika poprzez stworzenie systemu obsługi i wsparcia podatnika.

Zasadniczym celem zapisów ustawy w zakresie wyznaczania naczelników urzędów skarbowych do obsługi niektórych kategorii podatników i płatników jest zidentyfikowanie podmiotów dokonujących skomplikowanych operacji gospodarczych oraz wprowadzenie zmian legislacyjnych, w wyniku których wyspecjalizowane urzędy skarbowe będą miały we właściwości obsługę jedynie tych podmiotów. Korzystne będą rozwiązania, w ramach których asystent będzie mógł pomagać podatnikowi nawet przez 18 miesięcy od dnia wydania podatnikowi potwierdzenia nadaniu numeru identyfikacji podatkowej.

Asystent podatnika w ramach swoich zadań w pierwszej kolejności będzie zobowiązany do nawiązania kontaktu z podatnikiem, któremu ma udzielić pomocy z wykorzystaniem dostępnych środków komunikacji. Rolą asystenta będzie także inicjowanie kontaktu z podatnikiem w celu zaoferowania swojej pomocy, a następnie udzielenia, w zależności od potrzeb, różnego rodzaju informacji o terminach składania deklaracji, płatnościach podatnika, sposobie wypełniania zeznań itd. Jest jeszcze wiele innych – kończy mi się czas – dobrych rozwiązań dla podatnika, dla obywatela.

Dlatego też, biorąc to pod uwagę (*Dzwonek*) i to, co jest zawarte w tej ustawie, którą chcecie państwo nowelizować, nie znajduję podstaw, by mój klub mógł poprzeć przesunięcie wejścia w życie tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa posłów chce zadać pytanie?

Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Szlachtę.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z wypowiedziami pana posła Mirosława Pampucha z Klubu Poselskiego Nowoczesna i pana posła Jana Łopaty z klubu PSL po konsultacji z Ministerstwem Finansów wcześniej mogę ponownie stwierdzić, że administracja podatkowa nie jest jeszcze w pełni przygotowana do kompleksowej realizacji wszystkich zapisów przedmiotowej ustawy. W pojedynczych instytucjach podatkowych taki stan przygotowania może być, ale generalnie jeszcze ten stan przygotowania nie upoważnia do wprowadzenia tej ustawy. Byłoby to wielkie ryzyko, żeby od 1 stycznia wprowadzać wszystkie zapisy tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy jutro w bloku głosowań.

Teraz zarządzam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 51
do godz. 20 min 01)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druki nr 72 i 91).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przeprowadzono pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych. Po przedstawieniu przez posła reprezentującego wnioskodawców szczegółowych zapisów proponowanych zmian dotyczących modyfikacji formuły stabilizującej reguły wydatkowej została przeprowadzona 2-godzinna dyskusja. Członkowie komisji skierowali wiele pytań do przedstawiciela rządu, który udzielił odpowiedzi na kierowane do niego pytania.

Poszczególne zmiany zawarte w projekcie ustawy zostały na wniosek poddane głosowaniu. Przyjęte zostały również poprawki legislacyjno-redakcyjne. Wszystkie zmiany zawarte w projekcie ustawy i poprawki legislacyjno-redakcyjne zostały przyjęte w głosowaniu większością głosów. Również cały projekt ustawy został przyjęty przez Komisję Finansów Publicznych większością głosów.

Zatem Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 2015 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 8 listopada 2013 r. Sejm przyjął zmianę ustawy o finansach publicznych, której celem było wprowadzenie do polskiego systemu prawnego tzw. stabilizującej reguły wydatkowej. Reguła zastąpiła tymczasową regułą wydatkową zwaną regułą dyscyplinującą. Ta nowa reguła z założenia miała charakter antycykliczny, co najprościej mówiąc, oznaczało, że w okresie dobrej koniunktury wydatki mają rosnąć wolniej niż produkt krajowy brutto, natomiast w okresie spowolnienia gospodarczego – szybciej. Stabilizująca reguła wydatkowa wyznacza limit wydatkowy na każdy rok, a nie tylko w przypadku nierównowagi w finansach publicznych. Reguła ta miała zapewnić stabilność finansów publicznych i korygowanie ich ewentualnej nadmiernej nierównowagi. Ale równocześnie miała zapobiegać nadmiernemu zaostrzaniu polityki fiskalnej, zwłaszcza w warunkach znacznego spowolnienia gospodarczego.

Proponowana zmiana ustawy o finansach publicznych dotyczy zmiany art. 112aa poprzez wprowadzenie nowego brzmienia ust. 1, który zawiera modyfikację wzoru na wyliczenie kwoty wydatków organów i jednostek na dany rok budżetowy. Proponowana zmiana ma na celu, po pierwsze, modyfikację formuły stabilizującej reguły wydatkowej oraz umożliwienie zwiększenia limitu wydatkowego w przypadku przewidywanej realizacji w roku budżetowym istotnych działań jednorazowych i tymczasowych o charakterze losowym. Stabilizująca reguła wydatkowa zawiera dwie części: realną i nominalną. Część realna to 8-letnia średnia realna dynamika PKB, która w poszczególnych latach zmienia się w małym stopniu, więc można ją określić w miarę dokładnie z dużym wyprzedzeniem. Dotychczas część nominalną stanowił prognozowany wzrost cen towarów i usług, tj. średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem ogłaszany przez prezesa GUS, uzupełniony o korektę błędnych prognoz. Ze względu na rosnącą zmienność inflacji ta część stabilizującej reguły wydatkowej wprowadza czynnik znacznej niepewności w procesie kształtowania budżetu.

Dlatego w projekcie proponujemy konieczność wcześniejszej niż pierwotnie, w poprzedniej noweli zakładano zmiany formuły reguły wydatkowej. W omawianym projekcie proponuje się zastąpienie jednorazowego wskaźnika CPI, czyli celu inflacyjnego i korekty błędów prognoz CPI, celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego, który obecnie wynosi 2,5%. W ten sposób część nominalna będzie bardziej przewidy-

Posel Maria Zuba

walna, co zapewni większą stabilność polityki fiskalnej. W związku z tymi zmianami w części nominalnej konieczne jest określenie kwoty wydatków na rok 2015 oraz kwoty błędów prognoz inflacji na lata 2014–2015. W kwocie wydatków SRW na 2016 r. nie uwzględnia się zgodnie z art. 112aa ust. 2 przepływów finansowych między organami i jednostkami, o których mowa w ust. 1, z tytułu dotacji i subwencji oraz przepływów finansowych między funduszami zarządzanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Drugim celem przedstawionego projektu ustawy jest umożliwienie zwiększenia limitu wydatkowego w przypadku przewidywanej realizacji w roku budżetowym istotnych dochodów z działań jednorazowych i tymczasowych wymienionych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady z 16 listopada 2011 r. Prognozowana kwota działań jednorazowych i tymczasowych, z których wartość każdego nie przekracza 0,03% (*Dzwonek*) wartości PKB, powiększa limit wydatkowy, a nie kwotę wynikającą ze stabilizacyjnej reguły wydatkowej, dzięki czemu zwiększenie to nie wpływa na kwotę wydatków obliczoną na kolejny rok.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnioskuję o dalszą pracę nad projektem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Stabilizująca reguła wydatkowa ma, a może trzeba już mówić: miała, charakter antycykliczny. Jej celem było zapewnienie stabilności finansów publicznych, korygowanie ewentualnej nadmiernej nierównowagi, ale także zapobieganie nadmiernemu zaostrzaniu polityki fiskalnej, zwłaszcza wtedy, gdy nastąpiłoby znaczne spowolnienie gospodarcze. Reguła ograniczała wzrost wydatków sektora finansów publicznych do tempa średniookresowego PKB, uwzględniała prognozowaną inflację, korektę i wyznaczała kwotę wydatków w sposób rekurencyjny. Tak było, ale Prawo i Sprawiedliwość postanowiło popsuć także to osiągnięcie poprzedniego rządu. W dniu dzisiejszym to jest trzecia rzecz, którą psujecie, trzecia ustawa, którą psujecie finanse publiczne. Pewnie popsuliście jeszcze inne rzeczy, ale tymi się już nie interesowałam. Popsuliście dzisiaj albo staracie się popsuć system emerytalny, popsuliście dzisiaj ustawę budżetową na 2015 r., teraz psujecie stabilizującą regułę wydatko-

wą. Otóż co robi PiS z tą regułą? Wprowadza dwie zmiany. Ten jednoroczny wskaźnik CPI wraz z korektą błędów prognoz zastępuje celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego. Ten cel to 2,5%, podczas gdy realna inflacja w 2015 r. – patrzę tu w stronę ław rządowych, pan minister finansów na pewno już mniej więcej wie, jaka ona będzie – powyżej zera, panie ministrze?

(*Głos z sali: To jest uszczypliwość.*)

Ale pewnie niewiele albo nawet będzie deflacja. A więc właśnie. Problem z celem inflacyjnym Narodowego Banku Polskiego w ogóle jest taki, że ma on niewiele wspólnego z rzeczywistą inflacją, czyli można powiedzieć: z rzeczywistą gospodarką. Jaki będzie efekt tej zmiany w stabilizującej regule wydatkowej? Otóż zamiast prognozy inflacji na 2016 r. zapisanej w budżecie w wysokości 1,7% państwo wpisze inflację na poziomie 2,5%. Różnica to jest 0,8 punktu procentowego, a to pozwala zwiększyć wam wydatki, kwotę wydatków wynikających z reguły o mniej więcej 5,5 mld. Ale czy to będą rzeczywiste dochody budżetu państwa, które pozwalają wam zwiększyć wydatki? No oczywiście nie.

Druga zmiana, jaką wprowadzacie, to zwiększenie nieprzekraczalnego limitu wydatków o dochody jednorazowe, tymczasowe, tzw. dochody nadzwyczajne. I tu oczywiście robicie to państwo w ożenku z nowelizacją budżetu, bo chcecie wykorzystać dochody z aukcji LTE, czyli poszerzacie sobie tę przestrzeń wydatkowania na rok przyszły o kolejne mniej więcej 9 mld. W związku z tym możecie wydać w 2016 r. mniej więcej o 15 mld więcej, niż przewidywał to budżet przygotowany przez ministra finansów z Platformy Obywatelskiej. Problem w tym, że druga zmiana, czyli powiększenie limitu, to jest jednorazowy dochód budżetu państwa. Jeśli wydacie to na 500+, emerytury czy inne swoje świetne pomysły, to co zrobicie w 2017 r.? Pan minister finansów powie pewnie, że uszczelnicie system podatkowy. Ja trzymam kciuki za to, naprawdę, natomiast, panie ministrze, to naprawdę nie jest odpowiedzialne zarządzanie finansami publicznymi. Pierwsza zmiana w ogóle nie przyniesie żadnych realnych dochodów, jest tylko bardzo mocnym poluzowaniem reguły, tzn. w ogóle luzujecie regułę wydatkową, i to jest niebezpieczne.

Ponieważ w parlamencie nie używa się słów nieparlamentarnych, jak sama nazwa wskazuje, więc ja sparafrazuję piosenkę Wojciecha Młynarskiego, który śpiewał tak: Co by tu jeszcze popsuć, panowie, co by tu jeszcze popsuć? Myślę, że to jest takie motto pierwszych tygodni rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Rafał Wójcikowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt prezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie zmiany ustawy o finansach publicznych.

Zmiana ustawy polega przede wszystkim na zmianie reguły stabilizacyjnej wydatków, która to reguła do tej pory była określona jako taki bezpiecznik w zakresie wydatków budżetu państwa działający w taki sposób, że wydatki nie mogły w roku n rosnąć więcej niż w roku $n-1$, niż przyrost inflacji oraz taki zmodyfikowany wskaźnik 8-letniej średniej wzrostu PKB. Dlaczego 8-letniej? Uzasadniano to tym, że PKB fluktuuje w zależności od koniunktury gospodarczej i średnia 8-letnia będzie takim stabilizatorem, który będzie miał w sobie górkę koniunktury jak również dołek koniunktury, i będzie najlepiej odzwierciedlał średnie tempo wzrostu PKB. Można się z tym zgodzić, można się z tym nie zgodzić, ale jakaś forma była wypracowana.

Natomiast co do inflacji wstawiono formułę, inflację CPI, inflację konsumpcyjną. Nie bardzo można się zgodzić z tym pomysłem, że inflacja konsumpcyjna jest najlepszym deflatorem realnym, nominalnym PKB. Lepszy byłby zamiast deflacji konsumpcyjnej po prostu deflator PKB jako wskaźnik odnoszący się do nominalnego PKB albo w ogóle wziąć nominalne PKB 8-letnie, a nie realne. Ale już zostawmy, niech będzie to CPI, naprawdę.

I teraz mamy zmianę. Zamiast CPI, zamiast inflacji mamy cel inflacyjny Rady Polityki Pieniężnej. Ten cel... Przede wszystkim motywacja jest taka, że doszliśmy do czasów, kiedy nie mamy inflacji, mamy deflację, i w związku z tym, ponieważ jest deflacja, inflacja ujemna, jeszcze trochę i wydatki zamiast rosnąć miałyby może spadać.

Z naszego punktu widzenia, czyli z punktu widzenia Klubu Poselskiego Kukiz'15, w ogóle najlepszą regułą stabilizacyjną byłoby zrównanie w długim okresie wydatków z dochodami i brak deficytu budżetowego. To byłaby najlepsza stabilizacja dla finansów publicznych, jakiej byśmy sobie życzyli, ale rozumiemy, że to musi trochę potrwać, i będziemy, mam nadzieję, wspólnie z partią rządzącą dochodzić do takiej reguły stabilizacyjnej w przyszłości i ona będzie najlepsza dla przyszłych pokoleń, najlepsza dla Polaków.

(Posel Izabela Leszczyna: Boję się, że nie.)

Ale na razie mamy cel inflacyjny Rady Polityki Pieniężnej, tylko że ten cel zawsze był wyższy niż inflacja. Rzadko kiedy Rada Polityki Pieniężnej – dla nas znana z jastrzębiego podejścia do polityki monetarnej – ten cel określała niżej niż istniejąca inflacja. Zawsze był to cel znacznie wyższy. I teraz też mamy deflację, a cel inflacyjny to 2,5%. A więc to pozwoli zwiększyć wydatki, złuzować trochę tę regułę. To nie jest zbyt dobre, kiedy deficyt sięga 50 mld, żeby jeszcze luzować regułę wydatkową, ale staramy się zrozumieć, że jest to spowodowane tym, że obietnice

wyborcze są tak ogromne, że trzeba sobie jakoś poradzić finansowo z tymi obietnicami, więc trzeba niestety luzować, jak chce się spełnić obietnice wyborcze, regułę wydatkową.

Tylko pytanie jest takie: Co się dzieje, kiedy Rada Polityki Pieniężnej de facto ustala regułę wydatkową budżetu państwa? Rada Polityki Pieniężnej wchodzi w kompetencje Ministerstwa Finansów, wchodzi w kompetencje polityki fiskalnej, ponieważ jej ustalenie parametru celu inflacyjnego wpływa na to, jakie są wydatki budżetu państwa, czyli organ, Rada Polityki Pieniężnej, organ odpowiadający za politykę monetarną zaczyna odpowiadać bezpośrednio za politykę fiskalną. Z jednej strony można powiedzieć, że to jest pomylenie kompetencji, ale z drugiej strony można powiedzieć, że w tym momencie obie instytucje zaczynają odpowiadać za politykę fiskalną i za politykę gospodarczą, tak? Rada Polityki Pieniężnej zaczyna już nie tylko myśleć o mocnym pieniądzu i o celu inflacyjnym, zaczyna też myśleć o tym, jakie to wydatki z punktu widzenia ministra finansów będą najbardziej odpowiednie. I w tym momencie, jeśli Rada Polityki Pieniężnej jest niezależna, to ona się tym nie przejmuje i po prostu ustala sobie taki cel inflacyjny, jaki jest najlepszy i optymalny z punktu widzenia polityki monetarnej. Ale jeśli Rada Polityki Pieniężnej nie jest do końca niezależna od rządzącej partii i od ministra finansów, to wtedy może ustawić sobie cel inflacyjny tak, żeby to odpowiadało idei rządzącego, idei rządu, idei Ministerstwa Finansów. I to już jest niebezpieczne, bo w tym momencie nie ma bezpiecznika polityki monetarnej, tak? Polityka monetarna zaczyna być podporządkowana polityce fiskalnej.

Druga rzecz to tzw. wydatki tymczasowe jednorazowe, które zaczynają być wyłączane spod tej reguły wydatkowej, co zawsze, jeżeli rząd będzie miał jakieś niesprzyjające okoliczności, może być używane do tego, żeby zwiększać podatki i gasić pożary.

W związku z tym (*Dzwonek*) Klub Poselski Kukiz'15 wyraża bardzo duże zaniepokojenie tymi zmianami i będzie się bacznie przyglądał temu, jakie skutki w najbliższej przyszłości będą przynosić tego typu zmiany. Chcielibyśmy zaapelować do posłów, aby również z nami bacznie przyglądali się temu, jakie będą skutki. Nasza rekomendacja będzie taka, żeby odrzucić tę zmianę ustawy ze względu na to, że istnieje dość poważne ryzyko niekontrolowanego poluzowania polityki pieniężnej i braku kontroli ze strony Rady Polityki Pieniężnej nad polityką pieniężną w długim okresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Klub Poselski Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie licznie zgromadzeni na sali obrad! Powiedzmy to wprost: ta sytuacja, którą tutaj mamy, to kolejny przykład pchania w Sejmie ważnych zmian szybko i pod osłoną nocy.

(Głos z sali: Śmieszne.)

To, że ważny projekt ustawy zmieniający fundamentalną kwestię z punktu widzenia finansów publicznych państwa wpada na salę plenarną nagle, będąc dodanym do porządku obrad późnym popołudniem, nie jest żadnym przypadkiem.

(Głos z sali: Został przyjęty.)

Prawo i Sprawiedliwość liczy na to, że zmieni regułę wydatkową po cichu, pod przykryciem szumu, który trwa wokół Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Liczy, że media zajęte burzeniem ładu konstytucyjnego nie zauważą, że burzony jest także ład finansowy Polski. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ale od początku. Omawiany projekt ustawy dotyczy modyfikacji tzw. stabilizującej reguły wydatkowej. Podstawowe zmiany, które wpłyną na poziom wydatków i deficytu w przyszłym roku, dotyczą dwóch rzeczy. Po pierwsze, zastąpienia prognozowanej inflacji celem inflacyjnym NBP, co oznacza, że zamiast przyjętej w budżecie prognozy inflacji na 2016 r. w wysokości 1,7% wpisany zostanie cel inflacyjny na poziomie 2,5%. Obie pozycje znacznie odbiegają od rzeczywistości, która od ponad roku osadza nas w deflacji.

Różnica pomiędzy starą regułą a nową wynosi dodatkowe 0,8%, a każda 0,1 punktu procentowego inflacji pozwala zwiększyć kwotę wydatków o ok. 700 mln zł, co w efekcie daje nam 5,6 mld zł.

Po drugie, zmiana dotyczy zwiększenia limitu wydatków o dochody jednorazowe i tymczasowe, o ile oczywiście wartość każdego z takich działań dochodowych przekracza 0,03% PKB. W tej chwili do takiej kategorii na pewno można zaliczyć np. dochody z aukcji na rezerwację częstotliwości LTE wynoszące ponad 9 mld zł lub jakąś nadzwyczajnie wysoką dywidendę.

Szanowni Państwo! Reguła, którą można zmienić tak łatwo, jak robi to Prawo i Sprawiedliwość, przestaje być regułą. Po co nam zatem w ogóle jakaś reguła, panie ministrze? PiS i tak zrobi wszystko, by zrealizować swoje obietnice wyborcze. Już to dziś mówiłam i powtórzę to jeszcze raz: przeraża nas fakt, że PiS stawia realizację obietnic wyborczych nad dobro państwa i stan finansów publicznych. *(Oklaski)*

Zatem proponuję, byśmy już dziś zlikwidowali regułę wydatkową. Prawo i Sprawiedliwość może wszystko, może łamać konstytucję, może nie przestrzegać wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ba, może ich nawet nie publikować w Dzienniku Ustaw,

w związku z tym może przecież także zlikwidować stabilizującą regułę wydatkową.

(Poseł Elżbieta Stepien: Może.)

A tak dla powagi: nie mamy dziś wyliczeń, jak to wszystko wpłynie na wydatki i deficyt państwa w przyszłym roku, nie wiemy, co zostanie sfinansowane z wpływów jednorazowych – mam nadzieję, że nie wieloletnie programy socjalne, bo taka sytuacja byłaby kompletnie niedopuszczalna.

Szanowni Państwo! PiS chce wprowadzić kosztowne reformy. Można zrobić wiele błędów w kalkulacjach, o czym mówiłam dzisiaj też w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Wydatkując maksymalnie, przy deficycie oscylującym wokół 3%, stwarzamy wiele dodatkowego niebezpieczeństwa dotyczącego pomyłek. To wszystko ostatecznie może sprawić, że międzynarodowe agencje obniżą rating dla Polski, a w rezultacie inwestorzy, którzy inwestują w naszym kraju, poproszą o dodatkową premię za ryzyko i nasz dług stanie się droższy. Nie wspomnę o tym, że nie będzie przestrzeni do radzenia sobie z różnymi trudnymi sytuacjami, z jakimi może mierzyć się nasz budżet w kolejnych latach.

Podsumowując, powiem, że klub Nowoczesna, który reprezentuję, nie godzi się na takie zarządzanie finansami naszego kraju. Pustki, które są na tej sali *(Dzwonek)*, pokazują, jak rząd i Prawo i Sprawiedliwość bagatelizują tak ważne kwestie, fundamentalne z punktu widzenia naszego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy, druki nr 72 i 91.

Projekt ustawy dotyczy zmian w stabilizującej regule wydatkowej, która dotychczas była dobrym wyznacznikiem wielkości wydatków w każdym roku budżetowym. Jej wyjątkową zaletą, mówiąc najprościej, była antycykliczność wydatków związanych ze stanem gospodarki. W dobie kryzysu gospodarczego reguła pozwalała na zwiększenie wydatków pobudzających gospodarkę, natomiast w okresach dobrego stanu tejsze gospodarki mobilizuje do oszczędzania, zmniejszania wydatków, zmniejszania deficytu i długu publicznego.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się dzisiaj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Projektodawcy proponują, jak to nazywają, modyfikację formuły stabilizującej reguły wydatkowej oraz umożli-

Posel Genowefa Tokarska

liwienie zwiększenia limitu wydatkowego w przypadku przewidywanej realizacji w roku budżetowym istotnych działań jednorazowych i tymczasowych.

Przedkładany projekt ustawy nie zasługuje na przyjęcie przez Wysoką Izbę. Projekt zdecydowanie psuje zasady stabilizującej reguły. Niedopuszczalne staje się, by jakieś jednorazowe, tymczasowe wpływy mogły dawać przyzwolenie na wydatki wynikające z wieloletnich reform.

Po raz kolejny zwracam uwagę, że projekt nie jest należycie przygotowany do procedowania, a tym bardziej przyjęcia przez Wysoką Izbę. Projekt ustawy nie zawiera żadnych kalkulacji wynikających z proponowanych zmian, nie posiada nawet pozytywnej opinii rządu, nie zawiera żadnych ekspertyz ocenających proponowane zmiany. I powtórzę, że podobnie jak w przypadku poprzednich projektów nie zachowano regulaminowego terminu i trybu procedowania. Po raz kolejny z przerażeniem stwierdzam, że jest to ewidentne psucie prawa finansów publicznych.

Ustawa jest zapewne potrzebna PiS-owi do konstruowania budżetu na rok przyszły, do realizacji zapowiedzianych obietnic. Niestety, ma się to odbywać kosztem wprowadzenia nadmiernych wydatków, niebezpiecznego zwiększenia deficytu budżetowego i zwiększenia długu publicznego.

Podsumowując, podkreślam, że omawiany projekt nie jest obojętną modyfikacją stabilizującej reguły wydatkowej, a wręcz manipulacją prowadzącą do groźnych skutków w gospodarce finansowej naszego państwa.

W imieniu klubu oświadczam, że projekt nie zasługuje na poparcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Czas ustalam na 1 minutę.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o skutek tych zmian na 2016 r., tzn. o ile wzrośnie limit wydatkowy i o ile wzrośnie kwota wydatków. No i oczywiście chciałam zapytać o tę dodatkową przestrzeń wydatkową, która pojawi się na skutek jednorazowych dochodów. Dochody jednorazowe są jednorazowe, w związku z tym moje pytanie jest takie: Czy te wydatki też będą wydatkami jednorazowymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, również na tej sali wciąż mówi się o dochodach z aukcji LTE. Czy prawdą jest, że tych dochodów nie można zaliczyć do tegorocznego budżetu? I co stanowi przeszkodę, czy brak decyzji rezerwacyjnych jest taką przeszkodą prawną? I jaki byłby skutek, gdybyśmy te dochody wliczyli w tegoroczny budżet? Proszę o wyjaśnienie tego w szczegółach. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawicielka Platformy Obywatelskiej w swoim wystąpieniu klubowym wyraziła oburzenie, że Prawo i Sprawiedliwość dokonuje zmiany ustawy o finansach publicznych w części dotyczącej stabilizującej reguły wydatkowej. Pani poseł, pani minister, kto ostatnio dokonywał tej zmiany?

(Posel Izabela Leszczyna: My wprowadziliśmy tę reformę.)

Stąd pytanie do pana ministra: Kiedy ostatnio była dokonana właśnie zmiana tej ustawy? Bo mnie się wydaje, że rok temu. A pani nam zabiera prawo dokonywania jakichkolwiek zmian w tym projekcie. To jest święte prawo i obowiązek rządu i partii, która wzięła odpowiedzialność za sprawowanie władzy.

Proszę państwa, również w wypowiedziach innych klubów słyszy się, że to procedowanie odbywa się pod osłoną nocy. No myślę, że państwo pamiętacie, że posiedzenie (*Dzwonek*) komisji odbyło się o godz. 12, trwało 2 godziny – proszę nie przeszkadzać – były przeprowadzone głosowania i wszystko zostało rozstrzygnięte demokratycznie. Dziękuję bardzo.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Czy wobec tego ja mogę ze sprostowaniem?)

(Posel Andrzej Szlachta: Nie było...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Bo pan poruszył, odwołał się tutaj...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Pani poseł zaraz będzie zadawała pytanie, dobrze?

Bardzo proszę, pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż tak, chyba wielu zapomniało, w jakim stanie otrzymaliśmy państwo po rządach PO i PSL. To po pierwsze.

(Poseł Izabela Leszczyna: W bardzo dobrym stanie, panie pośle.)

Po drugie, chciałbym znowu wyrazić zdziwienie, że państwo dziwicie się, że Prawo i Sprawiedliwość zamierza realizować program i zamierza dotrzymać obietnic wyborczych. Rozumiem, że sądzicie innych swoją miarą.

Co do deficytu budżetowego, to to zdumienie, które pada ze strony Platformy i PSL, jest wzruszające, muszę powiedzieć. Chciałbym tylko się zapytać, kiedy zaczęliście się przejmować deficytem budżetowym. Czy nie jest tak, że od momentu przejścia do opozycji? Bo zwiększyliście go o ponad 70 mld.

(Poseł Izabela Leszczyna: Kryzys był, człowieku!)

No i wreszcie warto przypomnieć, że dyskusja odbyła się właśnie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, że po ponad 2 godzinach, kiedy *(Dzwonek)* przedstawiciele Ministerstwa Finansów, pan minister odpowiadał na wszystkie pytania. Chciałbym może jeszcze raz w związku z tym zapytać o to, jak szacunkowo liczy się, jakie są koszty, o ile może ten deficyt wzrosnąć, nawet jeżeli by maksymalnie wykorzystać te możliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Klub Poselski Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie i Pani Posłowie! Czy nie można tak ważnych spraw podejmować w odpowiednim terminie, tak aby każdy z nas mógł się przygotować? Presja czasu, krótki czas na analizę tak ważnych wzorów. Zakładam, że celowo. Modyfikacja formuły stabilizującej reguły wydatkowej umożliwi zwiększenie limitu wydatków. To tak jak portfel, w którym mamy. Po prostu nasuwa się jedno słowo: państwo kupilibyście wieś, ale pieniądze gdzieś. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Klub Poselski Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na to, co tutaj padło ze strony Prawa i Sprawiedliwości: realizować obietnice tak, jak najbardziej, panie pośle, realizować obietnice wyborcze trzeba, ale nie kosztem finansów państwa, deficytu publicznego, nie kosztem tego, że po waszych rządach trzeba będzie sprzątać Polskę przez parę kolejnych ładnych lat. Absolutnie się na to jako klub Nowoczesna nie godzimy. Komisja, i owszem, obradowała dzisiaj ok. 2 godzin, ale na komisji padło, że ustawa dotycząca zmiany reguły wydatkowej nie wejdzie dzisiaj do porządku obrad, raczej może jutro, najszybciej, ale najprawdopodobniej na następnym posiedzeniu Sejmu. Nic nie zapowiadało tego, tylko 3 godziny temu dowiedzieliśmy się, że właśnie ta zmiana, bardzo ważna i fundamentalna z punktu widzenia finansów państwa *(Dzwonek)*, wpadnie dziś pod obrady.

I ostatnia rzecz. Przestańcie państwo tylko skakać sobie do oczu, PiS i PO. Pozwolę sobie zwrócić tutaj uwagę, że wyborcy nie płacą nam za kłótnie PiS-PO. Nie za to płacą nam wyborcy, nie za to płaci nam państwo. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Pani poseł, ale my merytorycznie się kłócimy.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Część pytań była kierowana właśnie do Ministerstwa Finansów.

Padło pytanie od pana posła sprawozdawcy, kiedy ostatni raz była zmieniana ustawa. Poprzedni projekt ustawy zmieniający ustawę i regułę wydatkową wpłynął 12 czerwca tego roku i w wyniku tej zmiany limit wydatków został podniesiony o 4,2 mld za sprawą włączenia Bankowego Funduszu Gwarancyjnego właśnie do reguły wydatkowej.

(Poseł Izabela Leszczyna: Do sektora.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

Podstawowa część rzeczy, o których była mowa – warto zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że reguła wydatkowa, wprowadzenie celu inflacyjnego rzeczywiście pozwala na połączenie, na lepsze policy mix między polityką fiskalną a polityką pieniężną, ponieważ jak sobie policzymy 8-letnią średnią inflację w roku 2015, to ona rzeczywiście jest bardzo bliska celu inflacyjnego 2,5%. W związku z tym też druga rzecz jest istotna. Gdyby rzeczywiście było tak, że cel inflacyjny banku centralnego zostanie podniesiony, założmy, pojawił się przykład 4%, to w naturalny sposób możemy oczekiwać, że średnia 8-letnia inflacja również będzie zbliżała się do tego poziomu. W związku z tym niezależnie od tego, czy dzisiaj mamy wpisaną 8-letnią średnią inflację, czy nie, tak naprawdę ten efekt, ta średnia wieloletnia jest, dla samej zasady prowadzenia polityki pieniężnej przez Narodowy Bank Polski, zbliżona właśnie do celu inflacyjnego. W związku z tym Narodowy Bank Polski tak czy siak już dzisiaj oddziałuje na limit wydatków poprzez to, że oddziałuje na wysokość inflacji, w związku z tym oddziałuje na średnią wieloletnią, a średnia wieloletnia już dzisiaj jest we wzorze, który jest właśnie w ramach... który jest częścią właśnie tej reguły wydatkowej.

W związku z tym tu było jeszcze pytanie, jak wpływa zmiana reguły wydatkowej na wydatki w 2016 r. Tak jak mówiła pani poseł Leszczyna, ten wskaźnik, ten wpływ zmiany średniej wieloletniej inflacji na cel inflacyjny przyczynia się do podniesienia limitu o 5,7 mld zł.

Było tutaj jeszcze pytanie od pani posłanki o LTE, od czego zależy to, czy pieniądze z przetargu na LTE pojawiają się w budżecie. Na podstawie prawa o finansach publicznych można powiedzieć, że tak naprawdę to, do którego budżetu trafiają te pieniądze, zależy od tego, w którym momencie są wpłacone. Znaczy, że jeśli zostaną wpłacone w roku 2015 do budżetu państwa przez uczestników rynku, to pojawiają się w budżecie 2015 r., a jeśli te pieniądze zostaną wpłacone w 2016 r., to tak naprawdę jest to zaksięgowane w ramach budżetu 2016 r.

Mam wrażenie, że to chyba wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ja jeszcze, panie ministrze, pytałam, co z takich jednorazowych umów będziecie finansować.)

A, tak. Czy one mają... One nie mają... Jednorazowe wpływy, umieszczenie tych wpływów jednorazowych w regule oznacza, że podnoszą jednorazowo limit wydatków, i w związku z tym one mają charakter jednorazowy.

(Głos z sali: Ale skąd będą pochodzić?)

Reguła wydatkowa... Ta zmiana będzie dotyczyła budżetu w 2016 r. Projekt budżetu pojawi się na Radzie Ministrów we wtorek i wszystkie elementy związane z tym budżetem zostaną przedstawione w ra-

mach prezentacji na wtorkowej Radzie Ministrów, więc wszystkie informacje o potencjalnych wpływach jednorazowych wtedy zostaną upublicznione. Dziękuję bardzo.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Dziękujemy. Czekamy na dalszy rozwój...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Szlachetę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałem podziękować wszystkim posłankom i posłom, którzy wzięli udział w tej dyskusji. Ale chcę wrócić do spraw formalnych. Zawiadomienie o tym, że na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych będzie omawiana ta ustawa, mieliście państwo w zawiadomieniach, a marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1, art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował przyjęty na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy pod obrady Sejmu.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Można to było zrobić...)

Ale bardzo proszę nauczyć się pewnej manieri, nie przeszkadzać, jak ktoś występuje, bo to bardzo nieładnie, panie poseł.

I jeszcze jedna prośba do pani poseł. Nasze ugrupowanie nazywa się Prawo i Sprawiedliwość i proszę używać pełnej nazwy, bo państwu będzie przykro, gdy my będziemy mówić, że państwa ugrupowanie to jest N. Proszę zachować pewne standardy.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za to, że mogliśmy dyskutować. Chcę tylko powiedzieć państwu, którzy nie są jeszcze długo w Sejmie, że obrady o godz. 20 czy 21 to jest norma obradowania, to nie jest późno. Proszę nie wprowadzać takiego napięcia, takich niezdrowych emocji, że obrady Sejmu o godz. 20 czy 21 odbywają się pod osłoną nocy. Chcecie celowo wywołać takie negatywne emocje. O to proszę, żeby zaniechać takich niepotrzebnych wątków, które tylko ekscytują i nie wnoszą nic merytorycznego do obrad. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 grudnia br.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny, nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szulowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tuż przed rozpoczęciem obecnego posiedzenia Sejmu dotarły informacje, że w piątek 11 grudnia 2015 r. ma dojść do podpisania umów prywatyzacyjnych dwóch spółek córek działających w obrębie Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy: Remzapu sp. z o.o. i Medicalu. Pierwsza z tych spółek to firma zatrudniająca kilkaset osób, oferująca usługi i produkty dla przedsiębiorstw z branży chemicznej, petrochemicznej, ce-

mentowej, energetycznej, spożywczej i innych. Z kolei spółka ZOZ Medical utworzona została jeszcze w 1997 r. przez Zakłady Azotowe Puławy SA oraz inne firmy i organizacje działające w ich obrębie. W ramach NZOZ działają poradnie podstawowej opieki zdrowotnej, poradnie specjalistyczne, poradnia medycyny pracy, poradnia stomatologiczna, rehabilitacja lecznicza i ratownictwo medyczne. Spółki te są ważne dla funkcjonowania samych zakładów azotowych, jak i pracujących w nich pracowników. Stanowią też zapewne atrakcyjne kąski w aspekcie oferty prywatyzacyjnej. Uważam, że w związku ze zmianą kierownictwa ministerstwa skarbu i prawdopodobnie innymi oczekiwaniami w stosunku do zarządzających firmą Grupy Azoty ZA Puławy prywatyzacja w tym momencie nie powinna mieć miejsca i powinna być wstrzymana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 10 grudnia 2015 r., do godz. 11.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 20 min 48)

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

